



18922

P

12.

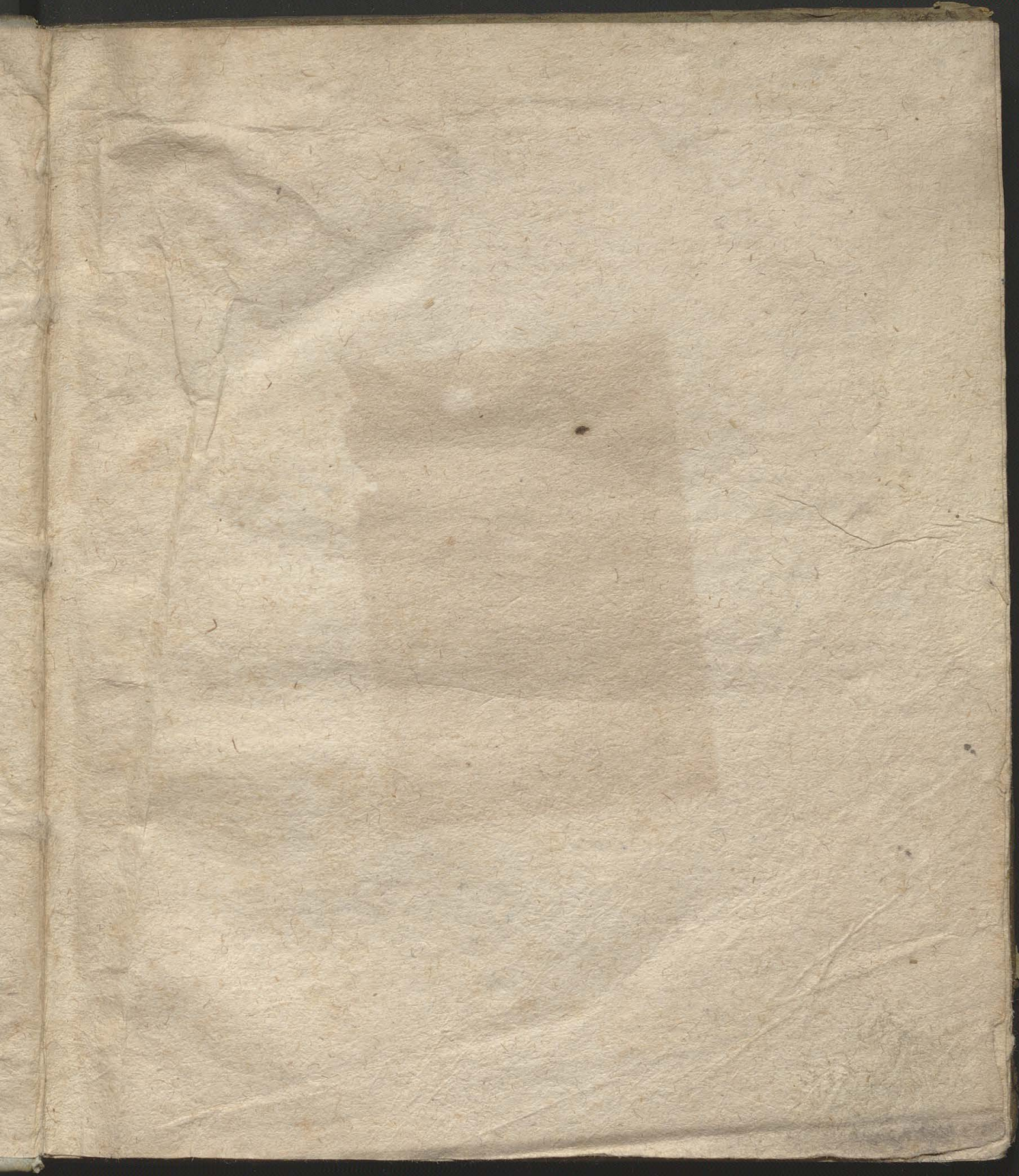
Go...

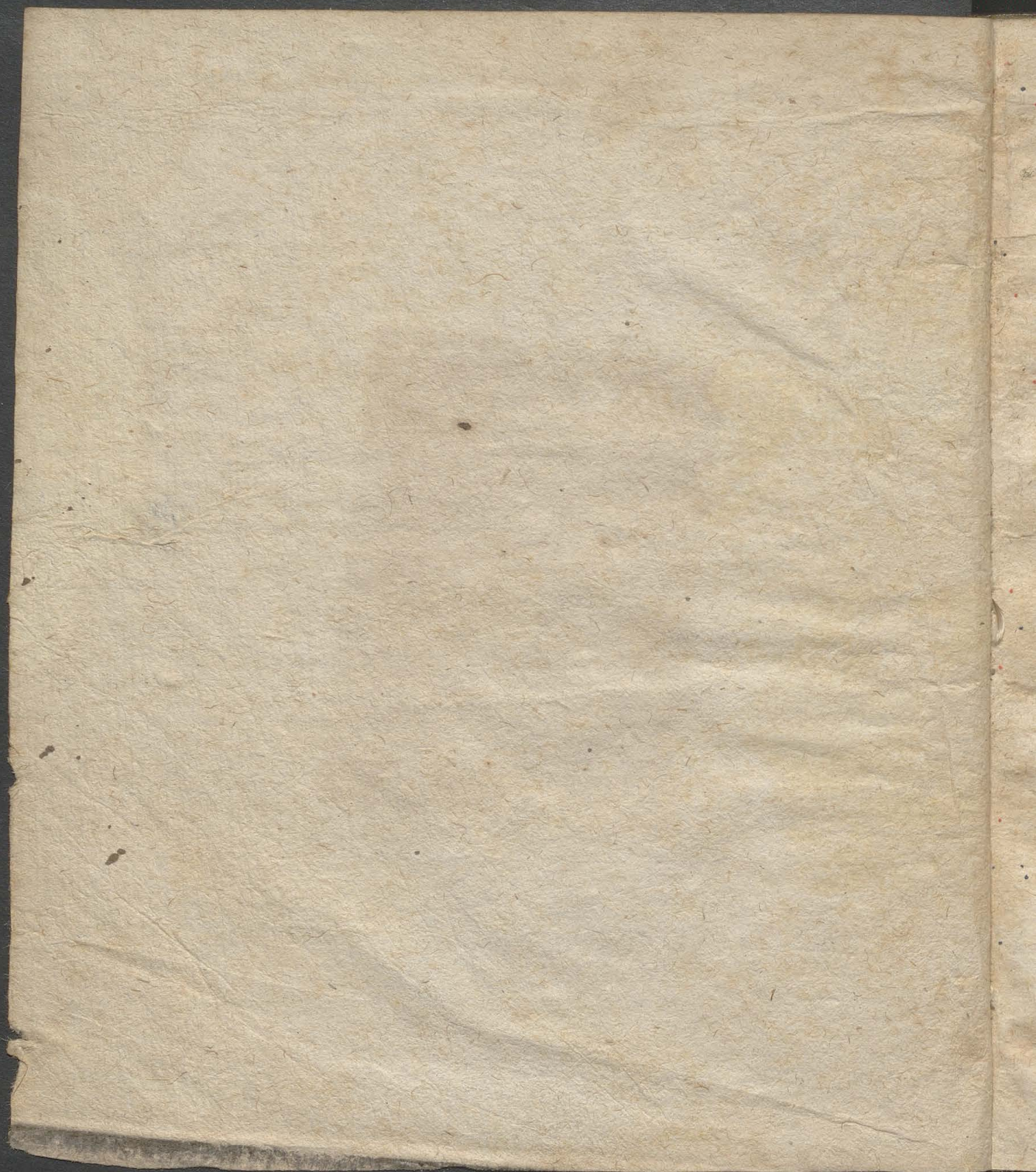


~~Whist 3016.~~

VI. K. 10

R. IV. Co.





D O W O D Y

Gorliwości Polskiej,

O Wiarę Świętą Kátoliccką Rzymcką

Ná Seymie Wálnym Wárszawskim

O K A Z A N E.

Roku Pańskiego 1766.

RELIGIO est Regnorum Anima. *Anonymus.*

Ubi multiplex in Fide secta, ibi populorum & Provincia-
rum sectio. Plures enim diversarum religionum formæ, unam
numero non possunt informare Reipublicæ materiam. *Idem.*

Citius urbs sine solo, navis sine Carina, Domus sine funda-
mento, quàm Respublica sine Numinis atq; Religionis una-
nimi Cultu constitui, aut constituta diu servari potest. *Plato.*

Toties hoc negotium (Religionis) Patrum Avorumq; æ-
rate datum Magistratibus, ut Sacra exera fieri vetarent, sacri-
ficulos Vatesq; Forô, Circô, Urbeq; prohiberent, atq; omnem
sacrificandi disciplinam (quæ non Romana esset;) abolerent.
Judicabant enim prudentissimi Viri, nihil æquè dissolvendæ
in Repb: concordia aptum esse, quàm ubi in Patrio quidem,
sed extero ritu, sacrificaretur. *Livius.*



M O W A

J. O. Xcia JMci KAJETANA SOŁTYKA Biskupa Krá-
kowskiego, Xiążęcia Siewierskiego, ná Seymie Ordy-
narynym Warzawskim mianá dnia 11. Miesiáca
Pazdziernika R. P. 1766.

Nayıśniejszy KROLV P. M. M. Przeświétné Zgromadzone
Stany M. W. M. P. P. y Bracia.



Rzvmawiajac się *ad Pacta Conventa & ad Senatús
Consulta*; iák Práwo mieć chce; biorę *pro principali
obiecto*, co się tycze Wiáry Swiętey.

Tá iásko jest *primo puncto eorundem Paťorum* mo-
cno obwarowaná, ták mam zá powinność iák naygłébsze u Tro-
nu W K Mci wyrazić podziękowanie zá gorliwość Jego Pańską,
ktorá nam oświádezczać y przyrzekáć raczysz, o niewzruszone oney-
że záchowanie przy áżardzie nieolzacowanego swego zycia.

Siodmy zá Punkt *eorundem Paťorum* o Dylydentách lubo
jest podobnie mocno obwarowaný, y reassumowaniem dawniey-
szych Konstytucyi, mianowicie swięzą Konwokacyiná utwierdzo-
ny, gdy iednák Dylydenci nieposłuszni Práwu, ważą się *intertur-
bare tranquillitatem publicam, & tanquam Perduelles* zágranicznego
zásiagáć zá sobá interflowania, smiem upraszáć W. K. Mci, y
Zgromádzonych Stanow, áby ubezpieczenie Wiáry, y rygor ná
tychże Dylydentow, były y ná teráźnieyszym Seymie ponowio-
ne, y nowa Konstytucya potwierazione.

Znayduie się také w siódmym punkcie *Paťorum Conventorum*
wyznáczenie Kommissyi do Zborow nowo erygowanych w Toru-

niu y w Starostwie Spiskim, ktore gdy dotad nie wyszły z Kancellaryi, o iak nayprędzcie onychże wydanie dopraszam się. Interessuje mię y całość Wiary, y czułość mego Pasterstwa; mając kilka Kościołów w Starostwie Spiskim do moiey Jurisdikcyi należących. Kommissya do Torunia wyznaczona, aby nie tylko była względem Zboru nowo erygowanego, ale też miała moc weyzrzenia, *in abusus ex prapotentia subiectorum Acaholicorum* w Magistracie, w którym znajdować się nie powinni w więkzsey liczbie nad Katolików. Taż Kommissya, aby także weyzrzała w różne gwałtowne przywłaszczenia y nieposłuszeństwo Jurisdikcyom Duchownym Pomorskiej y Chełmińskiej, y inne inkonweniencye nad Traktat Oliwski *unicé* do Prowincyi Pruskiej, a nie do całego Królestwa regulująca się. W czym dostateczniysze od gorliwych y Godnych Pasterzów Ich Meciów XX. Biskupow Kujawskiego y Chełmińskiego będzie W. K. Mei y Prześwietnym Stanom uwiadomienie.

Smiem oraz przypomnieć W. K. Mei obowiązki Iego *ex eisdem Pactis*, ktoremi przyrzekłes Rzplitey staranie, aby iak nayprędzey za Gránice z kráiom wyszły Woyska Cudzoziemskie. Mam wiadomości, iż W. K. Mój potyle kroć razy wniosłes Powagę swoią do Dworu Rosyjskiego, gdy iednak dotąd nieskuteczne W. K. Mei zostaia usiłowania, upraszam, abyś ráczył oneż powtorzyć, przy ostrzeżeniu, aby łzkody pokrzywdzonym nadgrozione były.

Przymawiając się także *ad Senatūs Consilia*, dopraszam się, aby *in futurum* nie tylko publiczne Ich Meciów Ablegatów Instrukcy, ale y prywatne sekretne czytane były. Tudzież Oryginalne Ich w responrach Listy, y uwiadomienia, gdyż dnia wczorayszego nie slyszalem, tylko początki traktowania IMé Paná Alexandrowicza, a ostatnich od niego expedycyi wzmianki nie było. Mnicy także interesująca od Konsula Genuenkiego slyszalem relacyą. A Rzplita Zgtomadzona w Trzech Stanách o wlystkim uwiadomiona byđz powinna. Ostrzegam także, aby *suo loco* według porządku Seymowania relacye wiernie Rzplitey uczynili z
Able-

Ablegacy swoich Xiażę IMć Stolnik Litewski z Rzymiskiey ;
Xiażę IMć Generał Poniatowski z Wiedeńskiey, a IMć Pan Ło-
wczy Koronny z Berlińskiey.

Co się tycze wydatków tak znacznych od Kommissyi Skár-
bowey *per Resultata Senatús Consiliorum*, przypominam Konstytu-
cya 1717. która wcale zakazuje *Senatús Consiliis* wdawać się *in*
Materias Status y w szafunek Skárbu Rzplitey, tylko w potrze-
bach gwałtownych. Których prekursodycyi y sprzeciwiania się,
násłuchałem się często zá przeszłego Panowania. Ostrzegam więc
surowfsze teyże wspomnianey Konstytucyi *in futurum* zachowa-
nie.

Wszystkie zaś *Senatús Consulta* ná nic się przydadzą; więcey
powiem, walne Seymow ustawy żadnego pomyslnego dla Oyczy-
zny nie przyniosła skutku, gdy Obradom naszym fundamentu nie
zálózemy, ná którym stoiá Krolestwá, y Pánuiących gruntuią się
Trony. Naymnieysza bowiem struktura walić się musi, gdy fun-
damentu nie ma. Po odbytych więc wszelkich obrzadkach Sey-
mowych *ad mentem* ostatniego 1764. Práwá, które można same-
mi ceremoniami názwać, do proporcyi tych ustaw, do których
stanowienia przystąpić mamy. Weźmy sobie zá fundament *hunc*
primum lapidem, który pokládali w Przymierzach wszyscy Krole-
wie y Pánowie nási, iáko y sam W. K. Mć szczęśliwie nasz Panu-
iacy. Wszystkie Konfederacye generalne, iáko y ostatnia, y wszy-
stkie wolne Seymy. Toż pewnie jest samego W. K. Mci y Zgro-
madzonych ná terážnieyszy Seym Stanow postanowienie, ábyśmy
od tego punktu záczynáli, ná którym iedynie Práwá, wolności,
y zupełne nasze funduc się uszczęśliwienie; Ten zaś jest: Wiará
Swięta Rzymiska Katolická.

Dziękowałem z ludem moim Bogu, że po szczęśliwym w O-
sobie W. K. Mci Paná y Krolá Madrego, Łáskawego, przystępne-
go, dutżą w myśleniu wspaniałą, w czynieniu dzielną y niespra-
cowaną obdarzonego, Práw, Obyczajow, y swobod Oyczytych
naywiadomszego; ná tym Tronie osadzeniu, ocalála Oczyzna.
A ztąd cieszyłem się nádzicią, że te do Panowania W. K. Mci

rzadkie przymioty będą nam twierdzą pożądanego w późny czas bezpieczeństwa y całości Wiary, Kościoła, y wolności, które są istotnymi záwiązami cała Oyczyzny machinę utrzymującami. Aliści skrytym sądow Bożych dopuszczeniem, w poszrod powzięchnego zewnątrz y wewnątrz pokoju, niespodzianá y gwałtowna, o iákrey przeszłych wieków dzieje nie ucza, oracza nas burza. Oto albówiem Garztko wespół Obywatelów náleznych zrzucając winne ustawom Rzplitey posiadzeństwo, obwinia y oskarża bez dowodów y przekonania nasze starszeństwo, y oraz Práwodawców swoich. Obwinia o iákoweś gwałty, prześladowania; uciążliwości, y złamanie Práv y swobod swoich. Obwinia nie przed Krolem swoim, nie przed Stanami Rzplitey, nie przed Sędziami w Krolestwie do administrowania każdemu sprawiedliwości wyśadzonemi. Ale nieśie daleko zá Gránicę žal y skárgę, y obłudnym zuchwałych y nigdy nie dowiedzionych pretensyi przełożeniem ziednywa sąsiedzka pomoc, ściaga ná publiczne w Rzplitey osoby okropne pogroźki, ná cała Oyczyznę niezmierné zatrudnienie, y grożące uciskiem niebezpieczeństwa. O czasy nieszczęśliwe! których się dzieje ná własną Matkę przed sąsiadami skarża, y odgrażaia. Tákiemi tey Oyczyzny synami, że są Dysydenci nási *in Religione*, rzecz samá y dowody iawnie y publicznie ogłaszaia, o których zámilceć zdradzałbym poprzyśiężone Bogu, Oyczyźnie, y W. K. Mei obowiązki. Mam świadkiem Boga, którego Sędzią mieć wszyscy będziemy, że iakom Dysydentów nigdy nie prześladował, tak do sprzeciwiania się Ich pretensyom, zá gránice Práv y Traktatów, w których dotąd zostawali, rozciągnionym, nie pociaga mię ani duch zemsty, ani osobistej do nikogo nienawiści, ani zle umiarkowana przy wierze moiej gorliwość; ale powinność dobrego Kátolika, Biskupa, y wiernego swej Oyczyźnie y Krolowi Senatorá. Jáko Kátolik uczę się od samychże Dysydentów gorliwości przy Wierze Przodków moich, ieżeli albówiem oni śmieia rozszerzać cierpiane tylko u nas sekty, á iakże ja mam się wstydzić albo bać *in libero Regno & Religione Dominanti* od ósmiuset lat bronić Religii? Iako Biskup, czuję w su-

mieniu

mnieniu nieodbita powinność bronienia Oweczarni Chrystusowej od zarazy kacerzkich nauk. Jako Senator mam przytomna zawsze w umyśle przyjąć radzić Rzplrey y W. K. Mci, co jest pożytecznego, odwracać, co jest szkodliwego; Będąc zaś przekonany niezwycożonemi dowodami, że jedność Religii jest istotnie każdemu rządemu Krolestwu pożyteczna, wielość zaś Religii w jednymże kráiu z równą mocą, prerogatywa, y wolnościami umieszczonych, jest nieskończenie szkodliwa, nie mogę y niepowiniennem bez závodu sumnienia, bez zdradzenia swey Oyczyzny y W. K. Mci ná powiękzanie naymnieyze wolności Dyssydentom pozwalać.

Gdybym przez niepodobieństwo sam jeden przy swym miał zostać zdaniu, jeszczebym z tą wolnością, iaka się w tey materii Religii Biskupowi, w materii publiczney Senatorowi, należy, mówił bezpiecznie, com dopiero oświadczył. Gdybym już otwarte do Senatu, Izby Poselskiej, Trybunałów, Dyssydentom drzwi widział, jeszczebym choć zdeptany całym sobą bronił im wniścia. Gdybym widział przysposobione już ná powstanie nowych Zborow, lub Oratóryow stupy kámieni, wybrane już ná zakładanie fundamentow doły (iak ogłos nas uczy, że te przygotowania mają już bydz w tym tu Mieście) te mówię, wybrane ná fundamenta doły zaległbym własną osoba, y chyba ná mey głowie węgielny dopuściłbym zakładać kámieni. Coż dopiero gdy W. K. Mć Paná z Przodków Kátolickich zrodzonego, przysięga uroczytą do obrony Wiary Świętey obowiązane, uniwersałami swemi do bronienia oneyże cały Národ záchęcaiącego czczyć ná tym Tronie. Gdy czytam w oczach y umysłach całego Prześwietnego Senátu Stáropolickie do Wiary Świętey przywiązanie. Gdy przezacny Stan Rycerski, wszystkie generalnie Woiewództwa, Ziemie, Powiáty, przez swych Posłow, y powierzone im w Instrukcyach myśli swoje, pałają gorliwą żądzą utrzymania Wiary Przodkow swoich, iakże mi nie ma przybywać serca, ochoty, meństwa, y stateczności w opieraniu się zámysłom Dyssydentow ná poníženie dawney Religii y Kościoła Kátolickiego

w Polszcze

w Polszcze nąteżonym, y zmierzaiącym. Popieraia zdania mego niezliczone Pisma, uwagi, y listy, ktore niezłotem do-
wodami wikazuią oczywiscie nieczemność fundamentow, ná
których się Dysydenci zasadzaią, próżność pożytkow, ktore o-
biecuią, nieuchronną szkodę, y niebezpieczeństwo dla Rzplitey,
gdyby swego dopiać mieli. Gdyby zaś te zdania, myśli, stará-
nia, y zabiegi moje o całość, honor, y sławę Wiary Przodkow
naszych bydź miały albo przeciwne Prawom, albo szkodliwe Do-
bru Oyczyzny; otoż stawam przed Toba Zgromadzoná teraz w
zupelnych Trzech Stanách Rzeczpospolito. Twemu Naywyż-
szemu Sadowi podaię Ołobę, zdrowie, honor, fortunę, y wszy-
stko moje. Iezelim zá gorliwość przy Wierze winien wywołá-
nia z Oyczyzny, złupieniá z honoru, odięcia Intrat, wszystko
to miłe przyimę, gdy to z Wászego Prawodawczego nastąpi wy-
roku. Ale Bogu niech będą nieskończone dzięki, że w postrzo-
dku prawowierney żyię y stoię Rzeczypospolitey, ktora ufam, że
nie tylko mię nie potępi zá gorliwość przy Wierze Prawami
swemi ubezpieczoney, ále też politowanie mieć będzie nad nie-
szczęśliwą czasow, y okoliczności sytuacva, że dobrze, szczerze,
y pożytecznie Wierze, Kościołowi, Oyczyźnie, y Pánu życzacy,
w postrzoł swey Oyczyzny nie są bezpieczni, ále stáia się celem
gniewu y nienawiści z dáleka Dysydentkami pretensyami ścia-
gnioney.

Cożkolwiek bądź, iásko moia stateczna, y całym moim wie-
kiem nie wzruszoná rada y zdaniem iest, Dysydentom jakiegoż-
kolwiek oni są gatunku, áni Oratoriow, áni najmnieyszey rze-
czy, zgołá nie więcey nad to, co ostatnie, przezorne, świątobli-
we, y sprawiedliwe waruią Prawá, nie pozwalając, tak iest naygo-
rętsza do W. K. Mei y Zgromadzonych Stánow prosba, aby no-
wym Prawem nie tylko zaszłe dotąd względem Dysydentow Pra-
wá, były odnowione, ále też wieczne onymże w łwych Preten-
syách milczenie y skromność nakázáne, áby więcey Rzplitey nie
zatrudniali, y spokojności oneyże nie wzruszali.

Nad to są jasne, głośne w pamięci y uściech powszechnych przytomne niezliczonemu piłmami powtarzane Prawą Oczyste okryślające Dyssydentow, żeby tu oneż całkiem przytaczał. Kto by ieszcze był albo ciekawy o nich wiedzieć, albo wapiłwy o Ich istocie; niech idzie do ksiąg Prawą Oczystego, znajdzie tam pod Rokiem 1632. 1648. przepisana Dyssydentom regułę, gdzie y iak się maia modlić, z tym wyrażeniem *usu, ergo non fure*. Pod Rokiem 1717. 1733. 1736. 1764. za wieku już nálezego, albo w nálezey przytomności ferowane Prawą, nie więcej nad bezpieczeństwo Osoby y fortun Dyssydentom nie ostrzegające.

Niech się nie zaslaniaia Traktatami, Oliwskim 1660. z obstrzeniem Práv y Konstytucyi nálezych warowanym *Secundum Leges Regni*. Grzymułtowskiiego 1686, ponieważ gdyby naybárdziej nadciągany onychże tłumaczeniem nádrabiali, nie dowioda iednak tych dla siebie, ktorých się dziś domagaią wolności y Prerogatyw, y owszem odniosą zawnstydzenie swey śmiałości.

Niechże przestaią ná dyskretney y łaskawey, ktorą im Oczyzna ostatniemi Právami dopuściła tolerancyi, á nie ściagaią do poparcia swych pretensyi Práv za Zygmunta Augusta, za Henrykã, Stefana, Zygmunta Trzeciego *tumultuarie* y gwałtem *sub Interregnis* wymuszonych; á y tych nie pokaza ani Tráktatow, áby im wniścia do Senatu y Urzędow dopuszczaiły, ponieważ iezeli Dyssydenci nie przestaiąc ná ostatnich Rzpltey względem nich dyspozycyách, dawnieyszych trzymać się zechcą, wzaiemnie Rzplta móże y powinna dawnieysze ieszcze nad te, ktorými się oni zaslaniaia, *in retrusionem* niesłusznych przywieść Statuta y Prawá, do ktorých iezeli swa niespokoynością pociagna Rzplta, áby się udała, y oneż wskrzesiła, nie tylko swey sytuacji niepolepiła, ále się ani przy tey, w ktorey dziś zolstaią, nie utrzymaią. Niech pamiętaia ná to że ieszcze *in Codice Legum Regni indulgente Republica* uspióne, ale nigdy nie wygluzowane żyia ieszcze Prawá *Anni 1424. Vol: I. fol: 85. Titulo Vladislaus Jagiello* w te słowá: = *Cum sub dissimulatione praterire non debemus, imo arcemur Divina Legis perpetuis Institutis, pestiferos Hæreticorum errores,*

ros, quos in DEI contemptum, & in Christiana Fidei detrimen-
tum & enervationem, politicaque jacturam, in qua perverforum cor-
da conflaverunt, etiamsi quacunq; oporteret nos subire percula, à
finibus nostris propulsare, & in gladio desicere, ut qui Censura Ec-
clesia non terrentur, humana severitate mulctentur. Ut quicun-
que in Regno Nostro Polonia, & terris nobis subiectis Hæreticus,
aut hæresi infectus vel suspectus de eadem, fautor eorum vel dire-
ctor repertus fuerit, per Nostros Capuaneos, Consules Civitatum,
& alios Officiales &c: velut Regia Majestatis Offensor capiatur, &
juxta exigentiam excessus sui puniatur, & quicunque venerint, & in-
trant Regnum Nostrium, Ordinariorum suorum examini subdantur com-
prehensi. Et nihilominus omnia bona ipsorum mobilia, & immo-
bilia in quibuscunq; rebus consistantia publicentur Thesaurò Nostro
confiscanda, prolesque eorum tam masculina, quam femina, omni-
carcat successione perpetuò & honore, nec unquam ad aliquas assu-
matur Dignitates vel honores, sed cum Patribus & Progenitoribus suis
semper maneat infamis, nec de cætero gaudeat aliquo Privilegio No-
bilitatis, vel decore. — Toż samo prawie potwierdza Consideratio
Principum tam Spiritualium, quàm secularium contra contumaces
& Hæreticos 438. Vol. I. fol: 140.

Wspomniemy Decretum Ducis Janussi A. 1515. Vol. I.
fol: 448. — Illustrissimus Dominus Princeps cum toto Consilio suo
volens sectam Lutheranorum, & eorum falsum Logma in Ducatu
suo ab omnibus subditis suis penitus eradicari, & ne hoc falso errore
& dogmate subditi sui à Fide orthodoxa & Sancto Ritù Romana Ec-
clesia seducantur, ex Officio suo, & Authoritate Ducali ut verus Chri-
stiana Religionis & Fidei Princeps, providere tempestivè cupiens, ita
decrevit, constituuit, & conclusit. Ut nullus in toto Ducatu Masovia,
tam in Civitatibus, Oppidis, quam eorum in villis, cujuscunq; Con-
ditionis & Status existat, præsertim in Civitate Varsaviensi libros &
falsam doctrinam Lutheri in quocunq; sermone tenere, habere, legere,
ac ipsum falsum Dogma Lutheranorum profiteri, & aliis eandem per-
suadere præsumat, & quicunque de hac secta legitime convictus & pro-
batus fuerit, talis vitâ privari debeat, & bona ejus omnia quacunq;
ba.

*5, habeat mobilia & immobilia confiscari, & ad thesaurum Ducalem re-
cipi debeant.*

Przytoczone tu Prawa, powinny zátkać gębę Dyssydentom, áby milczeli, y zamiast skárgi y zálenia się ná własną Oycyznę, mieli iey wdzięczność, że ich z tą, iákiey doznaia co do cáłości Osob y Fortuń, traktuia łaskawością, lubo się oneyże wcale niegodnemi staja, ściagájac ná siebie grzech *Perduellionis*, y przyzwoitą tak wielkiemu występкови kárę, przez wdanie obcych zá soba, czego im wyraźnie y surowo zákazało Prawo 1733. *Vol: VI. Fol: 581. §. Dissidentes.* Mogłbym iá dziś y spráwiedliwie wzywać wykońania dopiero wspomnionego Prawá, ále znaiac łaskawość Rzpltey bárdziej zawsze *ad parcendum*, niżli *ad ulciscendum* gotowey, sam wnoszę zá niemi próżbę, áby ściagniona dzisieyszyni postępkim Dyssydentow wina, była im raz ostatni przepuszczoną. Lecz ná potym rygór przytoczonego Prawá nie tylko odnowiony, ále tym mocniej był obostrzony. Tego po nás wyciąga *Orthodoxa Reipublica* sławá, y požadaná oneyże spokojność.

Twemu Nayiásniejszy Pánie Panowánui zachowuje Bog tę sławę, áby pod Iego Rzadem Wiará Swiętá y Kościól od podobnych, iákich dziś doznaie zamachow ná záwsze były ubezpieczone. Do tey podobno okoliczności przywięzuie Bog potrzebne Pánuiacym łaski y Błogosłáwieństwa swoje. Odrzuć W. K. Mé wspaniale płonne nádzicie ludności, rzemioff, dostatkow z wolności u nas Dyssydentow, bo te nie są dostarczaiące w porównaniu, do utraty cáłości. Możesz W. K. Mé z Národem przez się Károlickim, rownie iák w Krolestwach Francuskim, Hiszpańskim, y cáłych Włozzech, wstawić, y ubogacić Mądrościá y Rządem swym Oycyznę, ieżli Bog Panowánui Iego błogosłáwić będzie. Będzie zaś błogosłáwić, gdy całą zastáwwszy wstępuiac ná Fron Religia, cáła y w niezym przez wolność Dyssydentow nieumnieyszona y Nástępcom Twoim zostawisz. Uczynń to W. K. Mé dla sławy przed Swiátem, y dla zbawienia przed Niebem. Możesz to wykonać dzielnościá swey Mądrości y zachowaniem scisłym z wstawiáiacemi się zá Dyssydentami, Było albowiem

w mocy W. K. Mci osadzić przymiotami swemi Tron ten, ucalić od domowych rozruchow Oyczyznę; równie iest, y będzie w mocy W. K. Mci odwrócić wymierzona przeciw Najswiętszey Religii zawieruchę.

Jeżeli zą tym będzie zgoda powszechna Zgromadzonych Stanow, áby Projekt bårdzo dyskretny, do Konstytucyi, był náy-pierwszy do podpisu przez Ich Mściow D. putatow, ktorzy wyznaczeni będą; Znam to bowiem, iż teraz nie może bydź podpisany, lecz tylko przez usta Kánclerskie zá poprzedzoną powizechną Stánow zgoda áby od I. K. Mci wyszła deklaracya, iż ten Projekt náy-pierwszy podpisany będzie. Waruję zaś sobie nie-przerwanie głosu Senatorskiego, ktorogo nie dokończyłem, ostrzegam, iż go kontynuować będę po ułatwionym tym Projekcie, zamawiając to sobie u Láski, áby żaden głos nie był dany, póki tego nie dokończę. Czytam zá tym ten Projekt.

UBESPIECZENIE WIARY.

CHeąc iák naygruntowniey Wiarę naszą Świętą Rzymską Kátolicka ubespieczyć, iáko od wiekow *in Regno nostro dominantem*, przyrzekámy, y wiecznym Práwem stanowiąmy, áby nikt z Obywatelow *cujuscunque Status & conditionis* będący, ná terażnieyszym, y przyszłych Seymach, pod iakimkolwiek tytułem y pozorem zá Dyssydentámi *in fide Romano-Catholica* propozycye ściągające sie do Religii czynić nie wazył się, á to *sub pana peculatus & confiscationis Bonorum*, y dawne wżyskie Prawá w tey mierze reassumujemy.

Ná co Przeświente Stány niechay dadzą zdánia swoje.

Hoc loco cały Senat & Ordo Equestris Ich M. PP. Posłow ząwołali po kilkakroć rázy generalnie wżyscy *nemine excepto*. Zgoda, zgoda. Prośiemy áby ten Projekt był przyjęty. Krol JMó w Mowie swóiey pochwaliwszy *zelum* Xcia Imci Biskupa Krákowskiego, oddał Laskę Wielką Koronną Xiążęciu Imci Lubomir.

bomirskiemu Strażnikowi Koronnemu, po ktorey odprawioney Ceremonii, Xiążę Imć Biskup reāssumował głos swoy w te słowa:

Kontynuując głos mōy, zāczynam go od powinszowania Xiążęciu Imć Marzałkowi łāski I. K. Mci w konferowanej Łasce Wielkiej Koronney, ā przez to uznānia wielkich przy wyłokim Urodzeniu przymiotow y zāsług, y życzę użycia tego honoru w poźne latā.

Utaić nie mogę osobliwszego mego ukontentowania, ā tākowego, iż śmieie mowić mogę, iż rownego w życiu nie uczulem z żarliwości tāk okazały przy Wierze Zgromādzonych Stanow, z approbācyi Nayłāsniejszego Panā, zā ktorā lak nayuniżenicy dziękuję oraz y z ubespieczony inż w tey mierze Konstytucyi.

Oniā wczorayszego Kościół Boży obchodził Anniwersarz wiktoryi nād Turkami przez Zygmunta III. otrzymaney pod Chocimem w Roku 1621. dziś mam honor winszować Prześwintnym Stanom wiktoryi nād Dysydentāmi.

Od Wiāry idę do rodzoney icy Siostry Wolności. Iāko albowiem zā fundament Źstawom nāszym terażniejszym zāłożytem Wiarę, tāk w Wierze zā fundament zākładam wolność. Tā jest w Kārdynalnych swoich Prāwach naruszona, kiedy w pośrzed pokoju, ktorym się cieszymy pod szczęśliwym I. K. Mci Panowaniem, nie tylko dotąd znayduiā się *in visceribus Regni* Woyskā Zāgraniczne, lecz ielzcze stralżā y grożā nam więktzey y znaczney liczby zgromadzeniem, nā uciemięzenie Nārōdu, y przymuszenie gwałtowne *favore* Dysydentow.

Iest rownie wolności szkodzaca Konfederacya generalna, przeto o rozwiāzanie oneyże imieniem moim, y tych Wojewodztw, ktore *pro principali* ten punkt w Instrakcyach mocno obwarowāny maā, dopraizam się.

Zyczyć y radzić, āby Rzplta w nierzadney wolności, Seymy bez sposobow dochodzenia zostawāły, bytoby zdradzić Dobro swey Oyczyzny, nie chcieć icy szczęścia, gwałcić uroczyŹte dobrego y zdrowego radzenia obowiāzki. Upewnam, że nie chcę

ani myślę tak strasznego przeciwko Bógu y Oyczyźnie ściagać na siebie grzechu, owszem to iest szczerą moją żądzą, to gorącą do Boga proźbą winiszować Rzpltey złączoney z zupełną wolnością, rad publicznych, y Seymow skuteczności. Lecz gdy poglądam na naturę, sposob, y koniec Konfederacyi, nie mogę sobie wyperfwadować, ani mnie dotąd nikt z tey nie wyprowadził wątpliwości, aby Konfederacya byż miała przyzwoitym ucalenia wolności naszey śrzodkiem. Przodkowie naši zdrowiem, życiem, y fortunami zakładający dla siebie y dla nas wolności sławę, y iwobodę, albowy byli nie położyli za fundament wolności Konfederacyi, gdyby Konfederacya byż miała twierdza wolności. Zażywali icy, iako lekárstwa na uleczenie chorob publicznych, ale nigdy za pokarm w długim wigorze y czerstwości wolność utrzymujący nie bráli sami, ani nam podali. Potrzebne iest choremu lekarstwo, ale nim żyć długo nie może, potrzebna iest Rzpltey Konfederacya, gdy albo Interregna, albo domowe zawichrzenie y rozterki Rzplta o niebezpieczeństwo przyprawują. Ale kiedy mamy w Osobie W. K. Mci Paná od lat dwoch Panującego, przyzwoitą od całego Národu wierność, od Porentatow Europy przyznanie odbierającego, kiedy niemasz kroby W. K. Mci miał wypowiadać posłuszeństwo, Oyczyzny spokoynosc wzruszać; kiedy mamy ładzące się w Imieniu W. K. Mci wszystkie Práwem opisane, y głęboką spokoynosc w Domu oznaczające Jurysdykcyę. A coż nam po Konfederacyi? Co nam po lekarstwie, gdy z łaski Bożey nie chorujemy.

Konfederacya w naszey Rzpltey, a Dyktatura w Rzymskiej są rzeczy z wielu miar sobie podobne. Co za pożytki krotko trwające, albo iakie szkody, przedłużone nad potrzebę publiczną Rzymowi przyniosły Dyktatury? do Dzieciow starego Rzymu odsyłam, a w mey Oyczyźnie każdemu, aby brał miarę z rzeczy przeszłych do terazniejszych, do uwagi podał.

Przykład terażniejszey dotąd ciągnącey się Konfederacyi z poprzedzającemi równać się nie może, y niepoięta Rzpltey wystawie formę. Dziśieysza generalna Konfederacya składa się z party:

partykulárných každého Woiewodztwa. Toż samo czyniły y dawne. Rady, Seymiki Woiewodztw sprawują się pod Marszałkami Woiewodztw albo Ziem. Rady Walne y Seymy nieprzychodzą pod Laskę generalney Konfederacyi, ale sobie nowych obierają Marszałków, iakośmy mieli na Seymach Konwokacyi, Elekeyi, Koronacyi, y dzisieyszym mamy. A przez to samo według naturalnego rozsądku, według wszelkier nauki, według decyzji generalney wszystkich nie parcyalnych Juris konsultow, iuż taż nasza Konfederacya w istocie swojej jest rozwiązana. A nie jestżeto nowość nigdy dotąd niepraktykowaná w Rzpltey, á potomnym wiekom gorzace y szkodliwe okazująca przykłady? Ták dalece że nie zgadnę iákim nazwać Imieniem formę terazniejszey Rzpltey? Czyli Konfederackim, iák podczas Bezkrólewia; gdyśmy bez Króla y Pana zostawali? Czyli wolnym, iakośmy się dotąd pod Pánowaniem y Rządem osiadających Tron ten Królów zaszczycali?

Prawá w ostatnich Konstytucyách Seymow Konwokacyi y Koronacyi stanowiące, są troiakiego gatunku. Jedne potrzebujące zupełnego skasowania. Drugie według okoliczności poprawienia y objaśnienia wyciągają. Trzecie dobre y użyteczne wymagają koniecznie utwierdzenia od wolnego Seymu; Ták iak wszystkie przeszłe Prawá pod Konfederacyami stanowiące, á dożyć wspomnieć przedostatniego Bezkrólewia 1733. Konwokacyjná Konstytucya pod Konfederacyą, wolnym potym Seymem po zerwanym 1735. 1736. approbowána y utwierdzona. Dla tego więc samego jest potrzebny wolny Seym, á przeto ogłoszenie Konstytucya terazniejsza rozwiązania tey Konfederacyi; O co gorliwość & *intaminata fides* IchMściow PP. Posłów w wielu Instrukcyách mając *pro principali* ten punkt z miejsca swego, wiem, że się dopomnieć nie zámiedbają.

Jest więc w mocy Zgromadzonych Stánów rozwiązać y wszystkich w ogólnosci, y každego w szczególności, z tych, w których dotąd uwikłani jesteśmy obowiazkow, ábyśmy z zupełną zaradczą mogli Oyczyźnie wolnością, y bezpieczeństwem dawnych swobod nńszych.

nászych. Co żeby tym porządniey stać się mogło, zdać mi się krokiem nayprzywrotniym, aby Zgromadzone Stany żadały poprzytomnym tu Xiążęciu JMci Woiewodzie Ruskim, iako Pánu, Maiestatowi, y Oyczyźnie wiernemu, do utrzymania swobod y wolności wszystkim przodkuiącemu, pełnemu od wżyskich uszanowania y konfyderacyi, publicznego *in facie Republice* Rządow Konfederacyi Generalney zrzeczenia się. Albo też jeżeliby się z dopuszczenia skrytych iádow Bożych ná kárę násza odmianie dawney Rzplitey formy pobłażających podobało Stanom Rzeczypospolitey (czego Já z mieysca mego przez sumnienie y miłość wolności nigdy Oyczyźnie mey życzyć nie mogę) daley zostawać w związkách Konfederacyi, przynajmniej, aby kształtem dawniejszych, była nie tylko oprócz Seymu, ale tym bardziey w czasie Seymu sprawowana przez Tego, który generalne oneyże rządy ná siebie w początkách przyjął.

M O W A

J.W. JMci Xdza JOZEFA ANDRZEIA ZAŁUSKIEGO

Biłkupá Kijowskiego, mianá w Senacie

16. *Octobris* 1766.

CO Sapiens Páński sadził, to ná tym Tronie Polsko-Salomo^o nowym widzimy: *Rex sapiens stabilitum populi.* Co Agatokles Krol Sycyliiski mawiał, ná to poglądamy: *Regem nasci, vel fieri nihil magis est, at Regno dignum se praestuisse, maximum: (a)* Co Seneka stary przypisał AUGUSTOWI, to Oyczyzna násza swemu przyznać musi Oycu rączey niż Pánu, STANISŁAWOWI AUGUSTOWI, że wżyskie heroiczne w sobie zá-
wiera

(a) Sapien. 6.

wiera przymioty: *Pulchrum eminare est inter illustres viros, consule-
re Patria, parcere afflictis, feda cade abstinere, tempus ira dare,
orbi quietem, saeculo pacem suo* (A co nadewszystko Religionem cole-
re] *Hac summa virtus, petitur hac calum via.*

Dales N. M. Pánie oczywisty swego do Religii prawowier-
ney przywiązania dowod, w miarney onegday z applauzem Nieba
y ziemi Salomonowym rozumem skoncypowaney, á Dawidowym
Sercem wyrażoney mowie: (*Hac Summa virtus. Nunquam sic locu-
tus est homo*) y słusznie boć fundamentem uszczęśliwienia káżdey
kráiny jest Wiará prawá, filarem tey Struktury jest iednomysłność
w tey wierze, á drugim filarem wolność Národowa.

Idac tedy torem od W. K. Mci bitym *via Regia*, á stosuiac się
do zdania od W. K. Mci pochwalonego, publiczna uchwałą asse-
kurowanego y *in Capite Libri* Konstytucyi niniejszego Seymu mie-
ścić się májącego Xźcia IMci Biskupa Krákowskiego; oświadczam
się (Bog mi świadkiem *Testis in celo fidelis*) z owa S. Hieronima
rezolucya: *In uno consentire non possum, ut parcam Hæreticis, ut me
Catholicum non probem. Si ista est causa (Odi) mori possum, tacere
non possum.*

Przychylaiac się do Paktow Konwentow ongi tu czytanych
á od W. K. Mci nam poprzyjęzonych w Ręku J. O. Xźcia Pryma-
sa (pod czas Ofiáry Boskiej odemnie w moim Kościele Święto-
jańskim odprawioney) w ktorym Juramencie przyrzekles nam W.
K. Mość nienárulzenie ubezpieczyć Wiárę S. Kátolická w Polsce
Rzymiká, á idac przykładem Dziada mego Prymasa *Olszowskiego*,
ktory pierwsiy w Paktách Konwentach Krolá Michała starał się
dolożyć ow Kánonizácii godzien Punkt: *Rex & Regina Catholici
sunt*; Stacę się z Janem S. *vox clamantis*, wołam y wołać nieprze-
stanę imieniem tu Zgromadzonych nas Kátolikow, żeby iuż wcá-
le umorzyć y zgladzić *ad non est ná* zawlze, coraz wznowione
Dysydentow pretenzyc, *Lege perpetua, cardinali & irrevocabili, in
perpetuum & in ævum*, y żeby projekt Xcia Biskupa Krakowskiego
powšzechna Stanow Zgoda ássekurowany, przed innemi wszyt-
kiemi Projektami był podpisany.

Przy-

Przymawiając się do Pröiektu od wielce godnego Wielkiego Kanclerza Koronnego Stanom podanego w Máteryach Ekonomicznych, upatruję dwa sposoby naylepszey w káżdym Kraiu przy dobrym rządzie Národowey Ekonomii, ktore nie tylko iáko Senator, ná, *quidquid nocivi scivero avertam*, pamiętny, ále też y iáko Biskup w swoim Pásterstwie czuły, tu przelożyć mam wolą bá y powinność.

S P O S O B I.

Naylepsza tam jest Ekonomia Národowa, gdzie jest iednostayność w Wierze. *In bene instituta Republica; tanta necessitatis est adventitiarum de Religione Sectarum horror, ut Magistratus, ad quos id spectat, si admiserint eas, tanquam Reipublica eversores & clancularios Patria Proditores, privandi sunt Auctoritate & dignitate gubernandi,* mowi wyraźnie Fryderyk Cesarz.

Niech mi się tu godzi uzalić na Bráci nášzych Ichmciow Dysydyntow, ktorzy taką w Polfcze Tolerancyą maiac, iákicy w całym światá okrągu nie máia, áni iákicy my Katolicy u Akatólikow gdziekolwiek pod słońcem *in medio tenebrarum* nie mámy, z tym wszystkim nie przestają przez niegodziwé obmowilka y potwarzy, udawác przed postronnemi Potencyami Akatolickiemi Oyczynę naszą zá Tyrankę, Obywatelow nášzych zá okrutnikow, cały Národ zá zázwiętych *Decyuszow, Domicyanow, Neronow*. Máia u Nas PP. Dysydynti taką tolerancyą iákicy nigdzie nie máia, y iákicy Kátolicy w żadney Akatolickiey Krainie nieznáia, o cóż im tedy idzie? Mówićby náležało *nescitis quid petatis*. Trzymamy się maxymy: *Malum bene positum ne moveare*. Siedzą spokojnie w swych majątnościách, spokojnie co raz więcej nábywają Włóści. W Ziemi Wschowskiey (co jest z hańbą panuiącey Religii) aż nášbyt spokojnie wykupiają Kátolicką Szlachtę, pokoy maia bo wojny nieznáia w Woysku Cudzoziemskiego autoramentu (za przeszłego panowánia bráli Order ktorego hasło *Pro Fide* choć

choć bez wiary naszej (tym wszystkim pokoy wszędzie mając przez
niepokoyność dziwną, pokoyu się domagaia, na fundamencie fi-
gowey twierdzy to jest Artykułu: *Pacem inter Dissidentes manute-
nebo*: Kiedy się im nie podoba pokoy doczesny, mogiby im kto
życzyć wieczne odpoznienie *Requiescant in pace*, ale ia y owlzem
życzę, *Convertantur & vivant*. Przypuścimy ich nawet y do Se-
nátu, ale że *Senat à Senio* rzeczony, niech wprzod wyrzekną się
młodey wiary á przystaną do starey Religii.

Starzy Rzymianie wzięli to słowo *Religio à religando*, ze wia-
rą różne osoby pod jednego mniemania węzeł kępuie. Y z tad
ci (iako Swiadczy *Liviusz*) *Judicabant prudentissimi Viri, nihil equè
dissolvenda in Replca concordia aptius esse, quam ubi non Patrio sed
externo ritu sacrificaretur*. Karą y nagroda są to kolumny na kro-
rych twierdzy wspiera się Oyczyzny całość. Atoli te Piramidy
*neque firmiter harere, neque pondus Reipblca tuto sustinere possunt, nisi
in Religionis basi fundentur*. Mądrze o tey twierdzy mądry twier-
dzi *Plato*: *Citius Urbs sine solo, navis sine carina, domus sine funda-
mento, quam Replca sine Numinis atque Religionis unanimi cultu con-
stitui, aut constituta diu servari potest.* (e) Niech siedzą spokojnie
nasz PP. Dyssydenci, ale *oleum & operam perdent* szukając oliwney
w Senacie roszczki, boby w ich ręku iak kiedyś na Dworze *Fa-
raona, ramus Olive verteretur in Colubrum*. Przyszłoby do paroli, y
daley, ieszcze daley, ażby Wiarą S. zbankretowała. Wiarą jest
Dusza Corporis Reipublice. Gdzie jednolstayną wiarą, tam zgodna
miłość y miła zgoda wszystkich do jedney obrady y obrony ani-
mie; gdzie zas *disparibus bobus aratur* czy *oratur*, tam się kotką ta-
mac mizą. Co *Mecenas* swemu, to ia śmieie powtorzyć mogę
Naszemu AUGUSTOWI: *Eos qui in Divinis aliquod novant, coerce,
non Deorum (Dei) tantum causā, sed quia tales, multos impellunt ad
mutationem rerum, unde conspirationes & seditiones oriuntur.*

Kiedy Ichmć PP. Dyssydenci nieprześcannie wyieżdzaia na
harc z swoia tarczą mniemanego ich prawá, to jest Artykułu: *Pa-
cem inter Dissidentes servabo*: miżę ia iak się rzecz ma ieformować

C

niewia-

(e) Sawedra.

niewiadomych (bo *Scienti non loquor*) gdyż się tey Materyi cieka-
wie y *ex professo* za uproszeniem (Dziadą Synowcą mego) ś. p.
Xzcia IMci Szaniawskiego Biskupa Krakowskiego uczyłem, iako
znać z wydanej odemnie dawniey Xięgi. *Dwa miecze: intytuło-
waney.*

*Tu się czytało Informacya, ktora jest Ł. C. drukowana w Liście
Przyaciela z Reflexyami przez Senatora Zelanta, ná kárcie, A2.*

Heroicznym umyslem oświadczyłeś się W. K. Mć w swoiey o-
nagdayzey mowie, ktora *Cedro auroque dignam censemus*, że
raczybys Korony odstąpił niż Wiary; y słusznie boś przyśiągł ná
to: *Rex & Regina Catholici sunt.* Uprzedził cię N. P. w tey Nie-
bá godney rezolucyi Krwi twoiey z Rodzicielki Jagiellońskiey Pro-
toplasta *Władysław Jagielło*, ktorego gdy Czechowie zápraszałi ná
Tron, pod ow czas Kácerski Czeski, nim wspaniale wzgardził y
Pragi nie pragnał. Indecorum esse asserens (mowi Historyk Polski)
Catholicum Caput superimponi corpori haeretico.

Pseudo. Polityk á samego Lucypera z piekła rodem Námiestnik
Machiavel fatentis odoris Florenczyk ucząc Monárchow despotyzmu,
taká im dawał radę, ná Wiary zdradę: *Si forte subditi Religionis
vinculo fuerint adstricti, dissimulando, diversas fidei opiniones clam su-
perinducendo, eam labefactare coneris, & licet equum te omnibus pra-
stare debes, si tamen videris aliquam ex duabus partibus labi, illam tua
ope sustentens & iterum erigas, atque illud consequeris, ut distractis sub-
ditorum in diversa animis, contra Te conspirare non possint, ále taká
náuka náleży de grege Epicuri porcorum ad caulam á nie ad Regis
Ortbodoxi Pana Nászego Autam.*

Iuż Dysydentom Prawá drzwi zawarły do Senatu, áleby ie-
szcze trzebá im zawrzeć fortkę do Skárbu y sereá (*ubi thesaurus ibi
& cor*) to jest do Krolewíczyzn y do Kolligacyi, żeby nie bráli
Zon z między nas, áni nási od nich wzáemnie, boć w sprzędzi
Máżeńskiey można się rzymać przykazánia Boskiego: *Non ara-
bis in bove & asino.* Jákiey tam bowiem spodziewać się dzieci e-
duká cyi?

dukacyi? *Numquid potest mala arbor bonos fructus facere?* Przyśięgu-
ię już do drugiego Ekonomii Chrześciańskiej sposobu.

S P O S O B II.

DRugi sposob zachowania dobrej w Kraiu Ekonomii żeby P.
Bog nam błogosławił w Gospodarstwie Narodowym; ten jest,
nietykając się żadnym jakimkolwiek sposobem czy pretextem Ko-
ścielnego grosza. *Abela* była przyięta od Boga ofiarą przeto ze
tłusta [*Sacrum pingve dabo*) zaś *Kaina* odrzucona przeto ze chu-
da, a cożby dopiero gdyby była gwałtem wydarta? Poki Polacy
nie żalowali Bogu y nie mieli ręki ku Niebu skurczoney, rozprze-
strzeniali granice, teraz nie dają a bracia chcieli z Ostarza, cze-
goż się przyidzie spodziewać? Nie mówię, żeby wszyscy takie my-
śli y zamysły mieli, owtzem uważam, że ci co mało albo nie nie
mają, co nie ani oni sami, ani ich Antenaci Kościołom y Du-
chownym nādali, ci naybárdziej wytykają Duchowne zbiory, sa-
mi *pauperes* nie *spiritu* lecz *are torvis oculis* patrzą nā *Patrimonia pau-
perum*.

Tacy ładaiący Kátolicy niech się Boga boją, gdy im podatek
nā Duchownych nā myśl przyidzie, niech rzekną: *Vade retro sa-
tanus non me tentabis*; Niech nā to pamiętaią żeśmy rowni Szla-
chta choć Duchowni, owszem *Regale Sacerdotium*, żeśmy *Filiu li-
bera non ancille*. Mają swoje Prawo, a my swoje. *Jus Canonicum*
to nāsze *ancyle*; *Immunitas* to nāsze działa, y *Kanony*. Ale Chry-
stus Pan zakazuje im tey z nāmi waleczki y potyczki. *Qui tangit
vos, tangit pupillam oculi mei*. Gdyby kiedy przyszło do gwałto-
wney w utrzymaniu Wiary S. potrzeby, znośilibyśmy Kiełchy,
Pułzki, Monstrancye, Lichtarze, [jako się już działał podczas
pierwszych Szwedow] y wszystkie naczynia Kościelne do Skarbu
Rzeczypltey, ale bez nāglācey gwałtowney potrzeby nāglic nas
do iākiego nowego podatku (miasto zniesienia dawnego, *contra
bonam fidem*) jest to *mala fides*, jest to ciężka bezbożność, jest
to zaciągac kārę Boską nā siebie. Baćby się trzebā piszącey po

tych tu Sali Senatorskiej y Izby Poselskiej ściągach ręki? *Masse, Thecel, Phares; numeravit Deus Regnum & complevit illud, appensum est in statera, & inventum est minus habens, divisum est Regnum, y tam daley.*

Spodziewam się Nayjaśnieyszy AUGUSCIE Czwarty, że tegoż bo madrego będziesz zdania, co Zygmunt AUGUST I. Który w dekláracyi swoiey Seymowey Roku 1565. tak wyraźnie mowi.

Nullus Status in alium libertate gaudentem potest quidquam novi praesertim contra Jura, Immunitates alterius statuere, per quod alter Status gravetur, & in ipsis suis libertatibus opprimi possit. Nos vero volentes unicuique quod suum est reddere, & agnoscentes nos aequae Spiritualibus ac Secularibus, Jura, immunitates, Libertates ac Privilegia confirmasse tam Litteris quam jurejurando nostro, ideo; inviolabiliter eadem manutenere & conservare debere, & protestationes ipsorum consignari jussimus.

Zgorszyłem się z Dyskursu pewnego nášzego Postá, który nierozsádnie sádzi, że niepotrzebnie Duchownych przypuszczono do Senatu. Ah! dlá Bogá! iakie terce! iáki rozum! A dyc to Zygmunt Pierwszy Wielki w Statucie wyraźnie mowi: *Magna Pars Reipublicae, consistit in ordine & Statu Ecclesiastico!*

Więcey powiem! Stanowi Duchownemu má obligácyá Stan Swiecki, że się wolnością záfzczycá, y że Krzesiá Senatorskie záfsiada. Mam o tym świadećtwo wielkiego Biskupa y sławnego nawet u Cudzoziemców Autora (Nászego Xzcia IMci Arcygodnego Prymasa Dziada) Stanisława Eubieńskiego Biskupa Płockiego, który tak wyraźnie pisze: *in Vitis Episcoporum* pod 7. Biskupem Płockim Stefanem.

Is cum Patria magno amore teneretur, dignitatemque Nominis Poloni auctam vellet, primus durum olim jugum servitutis, quo Nobilitas Polona ad nutum Imperiumque Principum obstructa erat, eoque quasi vincula tenebatur demere ausus est, idque summa cura ceteris etiam, adnitentibus Proceribus Regni obtinuit, ut cum olim soli Episcopi (proszę uważać) Senatoria dignitate fulgerent, paucique alii ad id munus arbitrio Regum adsciscerentur, deinceps per omnes Districtus & Regiones,

Senat-

*Senatores Majores & minores, qui & in Provinciis jus dicerent, & Re-
gi judicanti, ne omnia suo arbitrato faceret, quasi Libertatis Custodes
& Conservatores adhiberentur, praestoque essent.*

A zatem Najjaśniejszy Król: Przeświente Stány czynię I-
mieniem całego Stanu Duchownego prekursodycya, żeby *absolwie*
żadna á żadna miara *quocunque titulo ac prae-textu pluralitas* nie mo-
gła mieć miejsca w Materyach do Wiary S. do wkładania podatkow,
do wolności Náródu, do wypowiedzenia wojny, do Praw Kárdynalnych y wiecznych Náródowych, ściągających się. Naj-
lepsza tam Ekonomia gdzie ieden Stan nie szuká ciemnić drugiego. Jest Prawo Swieckie ale też jest y Prawo Duchowne: *Par
super parem non habet potestatem*, á iesteśmy Biskupi iak *Pares Fran-
cia Pares Polonia*. Trzymajmy się każdy w swoich swego Stanu
wokacyi, swego Prawá, obrebach. Zlá, árcyzlá tam Ekonomia,
gdzie owieczka chce wełnę skubać ná Pasterzu, gdzie Bracia chcą
Braci złupić z polimity Jozefowey; y we łzach krwi kozłecy one
nurzać, Táki rząd, taká Ekonomia ludziom się podobać nie może
á Bogu jest obmierzła. Sam P. Bog ieszcze w Starym Testamen-
cie od wszelkich Podatkow uwolnił *Levitas*, w nowym ich cie-
mnić byłaby *imprudentiissima levitas*. *Deo nemo imperat unquam,
nemo cum impune laessit*. Kończac, życzyłbym żeby Nobilitacyi
y Indygenatow nie przyznawác, boć aż nadto nas Starey Szlachty,
novi homines nowe sirko przyszloby ná kolek, á my starzy *Patritii*
pod ławę, á przynajmniej żadnego Dyssydenta aktualnego nie-
przypuszczę do prerogatywy *Szlacheckiey*, dáię ná to słowo *Ver-
bum Szlacheic*, Dowiaduję się że w Ziemi Wschowskiey tylko iuż
trzy mąiętności w ręku Ziemian Károlikow, bo Dyssydenci ich
wykupia, co im łatwiey nabywając Plenipotencyi do kupna *z da-
ta* od postronnych Akárolickich Potencyi (co jest *crimen Statús*, że
querunt Deos alienos y nas ich fomentuią) więc Prawem należy im
zárzucić hamulec ná te niepohamowane żadze, *Non plus ultra*, ależ
salvis possessoribus, á odrad uczynić Dyssydentow *incapaces honorum
& bonorum*. *Convertantur & nobiscum vivant & vigeant*. Odym ży-

CZĘ

czę *sanam mentem, integritatem mentis & Salutem animae*, a W. K. Mci P. M. Mill: oraz *tutelam salutis* dla nas, a *Salutem corporis* dla siebie, boć *Salus Principis nobis suprema lex esto.*

Proiekt Mowy Tegoż I. W. I. X. Biskupa.

JAktam w Ewangelii Niedzielsney SS. Apostołowie y Uczniowie Chrystusa Pana, widząc że *motus magnus factus est in mari*, widząc łódkę przy morskich nawałnościach pogrążoną, tak y nam wszystkim a mianowicie Duchownym, widząc łódkę S. Piotra mocną zkołataną burzą, wołać do utracenia głosu, aby nieutrącić Wiary; przychodzi (do naszego Chrystusa bo *Unctum Domini* W. K. Mci] *Domine! Domine! Salva nos perimus.*

Mamyć nadzieję w Bogu że *porta inferi non prevalebunt*, y że ta łódká przecięż ocáleie: *Fluctuat, at nunquam mergitur ista Ratis*: ale po Bogu w Niebie, szczególną ná ziemi zakładamy nadzieję w żarliwości W. K. Mci P. N. Mill: że pamiętny ná to, iż się z obu Rodziców w Kátolickiey rodził y wychował Wierze, pamiętny náto żeś z Matki, tey krwi która w Xięstwie Litewskim osadziła przez Jagiełłow Wiarę Chrześciańką y pamiętny náto, że rachuielz między Tweni Antenatami S. Krolewicza Kazimierza wielkiego wszelkich herezy Kazicielá, pamiętny ná to, że zaśczycał się nadanym od Ojca S. Innocentego tytułem Krolá prawowiernego, *Regis Orthodoxi*, pamiętny ná prawo Kardynałne Polski: *Rex & Regina Catholici sunt*, pamiętny ná przyłięga dwoiaká ztwierdzone obowiązki, utrzymywania w całości prawowierną Religią, pamiętny ná reszcie, że gdybyś N. P. nie był Katolikiem, nie byłbyś nam Krol'em, gdybyś nie służył Wierze S. nie mogłbyś nam panować, że niemielbyśmy najlepszego z Krolow za Paná, gdyby ten Pan nie służył w utrzymaniu prawowierney Religii *Regi Regi Domino dominatiu*, pamiętny mowię ná te wszystkie względy, nieodstąpiłz, ná krok tey Wiary, bez ktorey nie miałbyś do Tronu przystępu. Rownie z całym Senatem y Przeświętym Stranem Rycerskim *Latatus sum in his, quae dicta sunt mihi*, gdyś W. K. Mość
w Mo-

w Mowie swoiey y z ust y serca nieoszacowáney oświadczył się, Stánom ze stárkiem, z rzetelnym *Regis Orthodoxi* wárunkiem, żebyś był gotow przedzey odstąpić Korony niż Wiary.

Co tam Zygmunta AUGVSTA w Wilnie do Zboru Pseudo-Ewángelikow heretykow iadącego na Nábożeństwo, pobożny Biskup *Wojna* Ewangeliczná zdięty żarliwością gdy cugle konia przytrzymywał, takim hamulec zárzucał gronem: *Quò, quò progredieris ingratus fili, itane Novercam secuturus, Matrem Tuam deseris?* to nasz Stánisław AVGVST nie tylko nie myśli opuszczać Matki dla Mácochy, ále z miłości ku Matce oświadcza się, że wprzód gotow wyznóć się z Oycostwa, odstępując Korony. Ale owszem N. Pánie nie zkládáy Korony Krzyżem zászczyconey, á osiádáy Tron ten iak naydłużey, aby, przy tym światobliwym przedsięwzięciu mogli nas uwolnić od tey nátarczywey burzy, *Rex sedens in solio dissipet omne malum*: Rzekłem *malum* odmiennosc w Wierze, y utrzymuiac co prawda, pamietny ná owe Izaiasz (obojetności terażniejszego wieku modnego zwykley) wyklęcie: [a] *va! va! qui dicitis malum bonum, & bonum malum: ponentes tenebras lucem, & lucem tenebras; ponentes amarum in dulce & dulce in amarum.* Czyż to nie *malum* odmiennosc w iednymże kráiu Wiary; Więcey z wielości sekt nie omylnych nieszczęśliwości niżeli pożytkow niepewnych wyniká. Czyż to nie *malum* że dla różności wiar przez lat dwádzieścia dwa trwałá woyná domowa w Rzeszey Niemieckiey? czyż to nie *malum* że przez dwieście lat dla różności wiar w Krolestwie Francuskim trwały Ligi, bunty, rebellie, rokosze, sedycye, konspiracye, ktore się nawet przebicciem nożem nášzego Polskiego Ex. Krolá *Henryka III.* y iego Nástępcy (Francuskiego Tráiana) *Henryka IV.* nieskończyły, aż dopiero zá wygnaniem *Hugonottow* z Oyczyzny ustály. A nie wspominam że pod moją w Páryżu ostárnią bytnosc janseniski *Herostiat* do straty zycia Monárche swego chciał przyprowadzić tymże morderckim orężem. Alboż to nie *malum*, że dla różności Wiar *Karol I.* Krol Angielski musiał się kryć y tulać po borach lasach y bagnách! á Synowi ie-

go Karolowi II. bezbożny Tyran Kromuell ná publicznym teatrze poświęconá głowę świetokradzkim kazáł uciáć toporem. Panuy nam tedy N. Pánie iák naydłużey a według danego słowa, *Rex sedens in folio dissipet omne malum.*

Iezeli každego choć gminnego tyle uczciwego człeká obietnicá, pociąga zá sobá dotrzymánia oney powinność: *Honesti viri promissio est obligatio*, á což dopiero mowić o dáney solenney ná Tronie Salomonowym *circa Assitricem Sapientiam* siedzacego Krolá Paná y Oycá assekuracyi. *Probatio dilectionis (fidei) est exhibitio operis.* Wszakże to najlepszego z Krolow Francuickich Krola Henryka IV. zwykłe było axioma że gdyby rzetelność w dotrzymaniu słowa ustąpiła ze światá między ludźmi, przynajmniej powinna by się utrzymać między Krolmi. A což dopiero mowić? kiedy idzie o dotrzymanie słowa danego ludziom ale poprzyjęzonego Bogu. *Servanda semper bona fides praesertim circa fidem.*

Sam czas nam Duchownym wołać tubalnym głosem do Krola *Domine, Domine! Salva nos perimus*, kiedy *fistula dulce canit*, kiedy naszých choć madrych, choć rostropnych, choć konsekwencye przenikających *Ulisessow* utypiają (*somno, mortis imagine*) herbowney naszej *Warszawy Syreny* powabne *Kantyny* czy *inkantacje*, z tey *Opery Tragedye* gotujące, *voces clamantis, Parate viam (nie Domino) ale Daemonio;* á ci nási *Ulisessowie* nie zátykają iáko on uszy ná te *tudzace zaludnieniem kraiu* insynuacye, przykładem *aspidis surda obturantis aures suas.* Dla Boga Moi *Wielce Mei PP.* *Estote prudentes sicut serpentes*, bo te *inspiracye* pochodza nie od *Ducha S. in specie Columba*, ále od piekielnego niedoperza ducha ciemności *tenebrarum harum*, który czyste *Kościola S.* pole zasiał *heretyckimi chwastami, głogami, cierniami, kakolami.* Te powaby nie iednego *fautora* *heretykow* pozbawiają *dulzy zbawienia.* Mowię to y powtarzam śmieie: (*puto autem, quod & ego Spiritum Dei habeam*) mowię śmieie, że takich *exkomunikuje Bulla Cana Domini.* Ani mi tu kto niech nie wylezda z tym *zárzutem: melius est cum multis errare, quam solus sapere.* Gdzie taká w *máteryách* obojętných *potocznych*, w *mniemaniach* ná obie strony *racye*

racze mających, ale gdzie idzie o wiarę S, tam niegodzi się *claudicare in utramq; partem*. Y zdad ci *Ehász* (zaśliwości *Modelutz*) zawołał: *Usquequo claudicatis in duas partes? Si Dominus est Deus, sequimini eum, si autem Baal, sequimini illum*. Ná taki argument nie masz odpowiedzi: *Et non respondit ei populus verbum*. Podobá się komu *Wittemberska* czy *Genewenská* wiará, niech że sobie idzie do *Saxonii* y *Szwajcáryi*; ale kto chce pokazać się *Kátolikiem* prawym, niech niepuszcza do *Polski Leonem*, qui circuit querens quem devoret. My prawdziwie kochający wiarę *Biskupi*, *resistimus fortes in fide*, ale y *Wy Stancie* przy *Wierze* moi *Wielce Mei PP.* gdzie *Woła* *Zbawiciel*: *Qui Domini est, jungatur mecum*. Gdzie idzie o *Wiarę* niemalz zgody ná *pluralitatem*. Ze *pluralitas* nie jest pewnym, bezpiecznym, nieomylnym *Prawdy* *prawidłem*, mamy tego dowody, y *Stáry* słuznie sádzi *Seneca*: *Nulla res nos majoribus malis, implicat, quam quod ad rumorem componimur, optumati ea, que magno assensu recepta sunt*. Wszakże ludnieysza droga szeroká, niż *ciałná* *Niebieská* *Lata*. (a) *Porta & Spatiosa via qua ducit ad perditionem & multi sunt qui intrant per eam*. A ktozby chciał trzymać *cum tali pluralitate*? — *Excypuiac* *omnino* *materye* do *Wiary* *S.* *Károliskiey* iáko y do *zniiesienia* *wolności* *Národowey* do *nowego* *podatkowánia*, do *wypowiedzenia* *woyny* *ściągaiaće* *się*; *pisałbym* *się* ná *pluralitatem* ale *per vota secreta* y *tákowym* iáko tu *krociutenko* *wyrażam* *sposobem*: *Gdyby* *po* *troia-* *kim* *turnum* *nie* *stanęła* *powszeczna* *zgoda* *ná* *iáki* *projekt*, *zeby* *go* *odesłać* *ná* *Anrekomicyalne* *Seymiki*. *Tamby* *per pluralitatem* *dwoch* *części* *przeciw* *iedney* *była* *ustanowioná* *czyli* *asercya* *czyli* *negativa* *proponowánego* *projektu*, *á* *dopiero* *ná* *Seymie* *z* *Instrukcyi* *Woiewodztw*, *Ziem*, *y* *Powiatow* *niechby* *decyzya* *wynikáta* *pluralitate* *dwoch* *części* *przeciw* *iedney*, *ále* *nie* *uż* *Osob* *lecZ* *Ziem* *y* *Powiatow*; *á* *in defectu* *talis* *pluralitatis*, *zeby* *táki* *stać* *się* *á* *projciendo* *projekt*, *nec* *amplius* *detur* *locus* *discutiendi* *w* *tey* *ma-* *teryi*.

Summieniem dobrym twierdżę, że nie widżę lepszego *forman-*

D

dorum

(a) Matth: 7. 13:

dorum Consiliorum sposobu, iako Senator (ná przysięgę *quidquid nocivi scivero avertam* pamiętny] zaś iako Biskup ostrzegam żeby wzwyż wyrażone máterye mianowicie co do Wiary S. należące, *nullo modo, nec tempore, nullo colore nec prae-textu* nie podpadały pod żadną pluralitatem.

Zyimy w przyjaźni, w dobrej harmonii y kointelligencyi z sąsiedzkimi Potencyjami, ale bądźmy *amici usq; ad aras*. Lepiej by się nam podać ná wszelki hazard inádz rozgniewania ludzi aniżeli Boga: boć *Terribile est incidere in manus Domini*. Saul obrány od samego Boga za naypierwszego Ludu upodobanego Regnantá, stracił Łaskę Boską, stracił nieczemnie życie doczesne, stracił y wieczne, przeto, że mimo woli Boskiej ochronił tłustą ofiarę, á my dlá nie nárażenia się komu mamyż odstąpić interesu prawowierney Religii? *Si hominibus placerem, Christi servus non essem*, tak sądził Apostoł Narodow; á my będziemyż się bardziey lękali ludzi niż Boga? Ieżeli kto to iá, [co mówię] powinienbym się lękać ludzi dlá bliżkiego sąsiedztwa, o sześć mil tylko, od nie mile że nas pograży grożacey Potencyi, będąc *meta ad Sagittam primaq; praeda Laurentum*, á toli niczego się nie lękam tylko Boga, ná wízystko się hazardnie y odważám, bo wiará u mnie w naywiększey wadze y poszanownniu. Trzymam S. Augustyná zdánia: (a) *melius est pro veritate pati supplicium, quam pro adulatione recipere beneficium*. Choćbym widział ná siebie miecz záostrzony obojętny wítracy, stánę przy Pawle S. z iegoż rezolucyá: *Quis nos separabit à Charitate Christi (à dilectione fidei) tribulatio? an angustia? an fames? an nuditas? an periculum? an persecutio? an gladius?* Niech idę ná ofiarę (Junosza) *estimatus sum sicut oves occisionis*, á przy łasce Bożej, *certus sum quin neq; mors, neq; vita, neq; instantia, neq; futura, neq; fortitudo, neq; altitudo, neq; profundum* (imrodliwego więzienia) poterit me separare à *charitate Dei (et Evangelii)*. Y mogliżebym zezwolić ná przypużczenie Predykantow drapieżnych wielkow do owczarni Chrystusowej! *Non aetate nostrae dignum est fingere ut* (b) (pożal się Boże)

ut

(a) Ad Coculi: c. 2.

(b) 2. Math: 6, 28.

ut multi adolescentum, propter modicum corruptibilis vita tempus, & per hoc maculam atq; execrationem mea Senectuti conquirere? Ostrzegam duchem Boskim wżyskich WW. Mei PP. żebyście mieli wzgląd iezeli iuż nie ná honor Boski, to ná reście ná honor wasz włá-
 sny; boby Was Chroniki Annaty Historye lzpełnie mázały w po-
 tomnych czasiech: w nástępujących aż do dnia sadnego wiekách.
His, his, his Consulibus perditá Roma fuit, (perditá Romana fides) fuit. Domagaią się o koekwacyą w honorach y wolnym Nábo-
 zenstwie PP. *Dissydenci*, ále my Kátolicy bądźmy ná te ich pre-
 tenzye *diffidenci*. *Vide, cui circa fidem fide.* Zda się że tylko Márcina
 Lutrá y Janá Kalwiná Sektatze chcą się w Gniezdzie Orłá Pol-
 skiego gniezdzić, ále pod tych płaszczykiem wżyskie by się cisny-
 ły herezye, dawły iedney y drugiey przytęp. Kto ziedzie z bi-
 tego goscincá kazda ścieżka stáne mu się Labyrentem. S. Au-
 gustyn 90. herezyi nárachował [*Lib: devisibili Monarchia*] od Chry-
 stusa do swoich czasow. *Sanderus* 180. wyliczył aż do Lutrá. A
 nasz Polak Stánisław *Reszká* Opat Jędrzeiowski od Lutrá aż do
 Roku 1593. zkomputował ich przeszło 200. tak się to głogi, cier-
 nie kakole bárdziej mnożą, niż czyste żyto. Hydra tá herezya
 siła ma głow, á gdy iedną urniesz drugá wyrastá. Już Polskę ná-
 zywaią Raiem Zydow, toćby z czasem przyszło ią nazwać zwie-
 rzyńcem w wierze błędow. Tak iá sádzę. Ale coż dopiero o Sąd-
 dzie Bożym mówić? strach y pomyslić! Lepiej tedy narázić się
 ludziom niż Bogu: *melius incidere in manus (hominum) (c) quam*
peccare in conspectu Domini. Niech gina intraty, niech przepadną
 maiętności, niech idą w rozsypkę poddani! á niech się utrzyma
 wiará. Z czasem náwałność ustanie, *fietq; tranquillitas magna,*
 ziemia zostanie, Ludzie się wroca y záludnią, ále gdyby wiará mia-
 ła raz przepaść, iużby było po wżyskim. Jest Teologiczne a-
 xioma, że *timor cadens in constantem virum* siła przypadkow y u-
 padkow zmieysza czyli uwalnia winę; Jezeli nas opanował *ter-*
ror panicus; pokazmy przynajmniey, że co do wiary náleży, ieste-
 śmy *constantes in fide viri;* widzác nasz iednostayny iednomysłny

D₂

nieod₂

(c) Dan: 13. 23.

nieodmienny Státek y stáłość przy Wierze postronne Potencye, może ze odstąpiá imprezy! któryby z Nas Kátolikow miał iáką pokusę, á nie dał iey odporu, czy mógłzeby spodziewáć się zbáwienia? *Regnum Calorum vim patitur*; á zátym *Fratres resistamus fortes in fide*. Widząc nászę nie obojętność, ále owszem przy Wierze pánującey służbitą wierność y stateczność, odstąpiá ná zówlże PP. Dyssydenci swey imprezy. *Si est ex hominibus; Consilium hoc aut opus; dissolvetur.* (d) A ná resćcie choćby teź przyšlo nam co ućcierpieć, czyż możemy dlá zbáwiennieyszey iák jest Wiará S. cierpieć okázyi? Przypomnicie sobie WW. Meci Pánowie ową w pierwocianym Kościele Náśladowców Chrystuśowych żarliwość w prześladowców kónspekcie: (e) *Ibant gaudentes á conspectu concilii quoniam digni habiti sunt pro nomine Jesu contumeliam patiri.* W swoim memoryále PP. Dyssydenci udaia, że im są zgwałcone prawá, że im się dzieia krzywdy. Co inżego prawá, á co inżego gravaminá! Ze prawá żadnego nie máia dowiedlem tego *palpabiliter* y w dawney Kiedze: *Dwá Miecze* rzeczoney (ná ktorą mi dorád żadney nikt Refutacyi nieodpisał) y w Liście temi dniami rozrzuconym, y w mowie tego Seymu mianey. Już tedy idzie tylko o iákies ieżeli są extorcye. Ták mniemam żeby Xiążę Imć Prymas idąc rorem Świętego y Polszcze ulubionego Prymata *Łubieńskiego Macieia* Dziada swego powinien złożyć Synod Nacyonalny (ktoregośmy od 123. lat nie mieli) całego Polkiego Dachowieństwa, á tamby się weyrzało w PP. Dyssydentow iakie ieżeli są rzeczywiste gravamina. Ale násze ná nich większe gravamen, że *quarunt Deos alienos*, że Cadzoziemikich szukaią protekcyi y ich workiem łataia swole dziury, y że nas udaia zá wiarołomców y prześladowców, co jest *crimen Status* nie tylko kłamtwo. Máia sobie zá lezia że przeciw nich sprawy w Trybunale podciagane bywaią pod Registr Arianismi, ależ niech uważa, że ten termin dawnieyszy niż ich wiará, bo kiedy ta *nomen klatura* nástąpiła, w Polszcze panowala Semi-Aryanow (od Wiocha Socina Socyánika rzeczona) wiará. Y także dlá nowych co-

raz herezyi mamy odmieniać coraz stáre práwnych terminow *nomenclatury*? Rownym sposobem Luteranin y Kalwinista rwie *inconsultum Christi vestem* iáko Aryánin y Socynianin, *Qui non est mecum contra me est* mowi wyraznie Łowiciel, *qui non congregat mecum, dispergit.*

Ták sádzę, że mię tu kto zá fanatyká osádzi, ná wšyftko się jednak odważam: *Nos stulti propter Christum*, ále u zwawych Kátolikow może że uyde zá Mądrego Katoná; *Vitrix causa Dea placuit, at victa Catoni.* Bądź co chce, niech uyde zá nierozsádnego Zelanrá, rzeknę z Apostołem: *Optabam ego ipse anathema esse an fratribus* ále przestrzegam, że Kościół S. co Rok *fautores hereticorum* (f) antemátyzuje wykłina, y iáko zgniłe członki od zdrowego Kościoła S. ciała odcina. *Qui non amaverit Christum (jesus) veram fidem: sit anathema, maranatha.*

Alleguá PP. Dysydenci Dekret Grodu Mścisláwskiego zá uciążliwy ze kilku dzieŝiat ich ná śmierć dekretowano, ále muszę się *mścić sławy Mścisláwia* explikácyá rzetelná. Nie dokłádaia oni, że według procesu práwnego: ten Dekret *in Contumaciam* był ferowány, ále nie exekwowany. Tak się rzecz miałá, iáko tu przytomny godny Posel J. W. IMĆ P. Łopaciński Pisarz W. X. L. Stároltá Mścisláwski *vir omni exceptione major* y arcygodzien wiary czyni relacyá. IMĆ P. Podkomorzy Mścisláwski Jan Kirkor mięszkaiac w máiętności swoiey łamemi Schismatykámí osádzoney, trzyma Missya dwoch XX. Jezuitow we Dworze, ktorzy wprowadzili Konfraternia do Káplicy Dworikiey przez Solenná Processya. Jákiś bałamur Schismatyk rozsiáł nowinkę opaczná między swoiemi, że ta processya ná to złożona, żeby solennie Cerkiew im odebrać, á Uniátom oddać. Ztąd poszło, że się Schismatycy w Cerkwi zgromadziwszy, gdy podle niey; ále nie do niey zbliżała się processya ztumultem gwałtownym nápadli ná nászych Xięzy, y ich kilku pobili y poranili, zkąd wyniknęá w Grodzie Mścisláwskim sprawá, ktorey Kontumacyálny Dekret ták exaggeruá PP. Schismatycy czyniác z muchy stonia, że ktoby nie wiedziá,

(f) Rom: 9. 3.

dział iák się rzecz má, sádzilby Sędziow Mściślwskich zá Nero-
now y Domicyanow. Łátwiey znieść ten Dekret Kontuma-
cyálny, á niż znośić, żeby kákol roś razem z czystym zbożem, że-
by Unia rozrywałá Schisma. Trzebá koniecznie y nieodwłocznie
uspokoić wszelkie Dysydentow gravamina, áby im uiać pretext-
tow do exagerowáných kwerel, y rekursu do posíronnych Poten-
cyi, y tak zda mi się, żebyście J. O. J. WW. Biskupi, (bo iá w mo-
iey Dyecezyi nie mam Dysydentow, y mogę, mowić: *Domine non
magnificasti latitiam* z intrat y dochodow, ále też *mibi non multi-
plicasti gentem exoxam inimicorum Ecclesie tuae*) zda mi się, mowię,
żebyście J. O. J. WW. Mci PP. *ex nunc sine minima mora* wydali
Epistolas Pastoreles do swoich Plebanow, żeby nie wáżyli się od-
tąd czynić żadnych á żadnych extorsyi od Dysydentow, ále kon-
tentowáli się *in Sacramentalibus*, *pro jure Stola* táz samá retribucyá
áni mniej áni więcej, tylko co im pozwalá brać ustáno-
wiona w każdej Dyecezyi taxa (*sine acceptione personarum, in ac-
cipiendo*)

Widziemy w Tobie N. P. iáko wzwierciedle iakim, co dobra
spráwue edukacya, y śmieie mowić mogę Tobie Polskiemu co *Pli-
nius* Rzymskiemu *Traianowi*: *Dicebas olim quae Rex factus, tuis po-
stea Civibus praecipere deberes.* Nie słuźnieytzego, żeby Oyczyzna
nářza łásk twoich száfunki przyjmowála z wdzięczności szacun-
kiem, y sposob obmyśliła ná utrzymanie Szkoły Rycerskiej. Ták
bym sádził że do proporcyi Woyiká nářzego dlá szczupłóści In-
trat uszczuplonego, dośeby było sto lch Mciow Káderow. Co
poprzedniey W. K. Mci obiecywáli á nie dotrzymali, to W. K.
Mć razem y przyrzekłes y wykonáłes. Przyznáć trzeba Krolowi
z Krasomowców Xiążęciem: (g) *Est profecto summa vis quedam ad
amplitudinem & gloriam & ad res magnas bene gerendas divinitus ad-
uncta fortuna.*

O odmianie Clá generalnego dość, mi powiedzieć: *Sapientis
est mutare consilium in melius: Novi casus novas dant leges.* Czopo-
we y szelężne choć ná likworze zawisło, iest *omnium Solidissimus
intra-*

(g) Cicero.

inraty Národowey *fundus*, boć co tylko o Niemcach rzeczono; to się y o Polakách prawdzi, że *eorum vivere est bibere*. Nie widzę lepszego podatkovania sposobu, iáko w podniesieniu tasy Czo-powego. Co przed tym z tego podatku profitowała Szlachta ma-drá, niech z niego profituje násza Młodź Szláchecka, żeby w Szkole Rycerskiej stała się Obywatelámi *Madremi*.

Żeby była w Polsce sprawiedliwość, trzebá karác Sędziow nie sprawiedliwych. Nie trzeba ich skórą zdartą okrywác krze-sła Sędziowskie, iáko uczynił *Cambyses* z niesumiennym Sędzia-kiem, (u ktorego Duch był nie *lumen cordium* ále *dator munerum*) ále dość będzie ich zwalić z tego *mensa iustitia* Krzesła *in avum*. Niech J. P. Instygator ná takich instyguie, á stanie się *pena ad u-num, metus ad omnes*.

Jezeli co to nieszczęśliwe *moneta nas tangit & angit*, osta-tnie tam Krajin nieszczęście, gdzie pieniądze stają się towarem, á zmieniaiacy handlarzami. Trzebá tedy temu koniecznie zábieżeć. Z Łaski Twojej *Nayias*: Krolu mamy, 3. Krolow dary, dobre trebro y złoto, y sławy národowey Kádziáto, ále nam oczy gryzie go-rzká myrrha drogości, więc ubodzy ludzie przezemnie żebrzą kle-mencyi W. K. Mci, żebyś w to ieszcze potrafił, áby przy złotym Panowania W. K. Mci wieku y złotym pokoiu, wrocily się złote dawney taniości czasy. Ciężko (że nie rzekę nie podobná) bę-dzie Kupcow y przekupniow cofác do dawney kráiu taniości, *sa-tius* by tedy walor jednego Czerwonego Złotego podnieśó poda-wnemu do 18. Złot.: á rákby Kupcom *vendentibus* nie była uyma, á Szlachcie *eminentibus* byłaby ulga. Niech się wrocą dawne cza-sy, y dawna táníość. *Cogendus populus ut sua bona velit*. Lepiey żeby Obywatele tanio kupowali wsiyscy; niż żeby ná zbyt się bogacili nie ktorzy.

Wykłady *pro honore Gentis* słuszná żeby nie były *cum onere Re-gis*, słuszná zá erogowana ná Gwardyá sumnę iey restytucyá, á icizcze słuszniejszá wdzięczność y łask rekognicyá.

Inter Leges non silent arma (iáko widzę) kiedy *Nayias*: Pan wystawił nam Lugwisarnią *exegi monumentum aere perennius ex aere*,
zá co

Że co nam należy takiego Pana szanować *super aurum & topazion*,
ale oraz y tę refuzya unkołztow nieoszacowanego Pana uczynić.
Kurlandzki interes wymaga *Salomonis iudicium*. Nie mogę
być na łumieniu przekonanym, żeby złożoni z Urzędow y dzier-
żaw Oficyalistowie, w czym zasłużyli na karę, chyba tym, że nie
byli Prorokami, a za tym sądzę, że daley niepowinni być mę-
czennikami. Sentencya *Salomonowa* na tym słowie zawisła: *Li-
vidatur*. Niech odłączy swoich nowych Oficyalistow Xżę Kur-
landzki od Urzędow, a one niech przywroci dawnym. (*Salva gra-
tia expectativa* pierwizych Ascensow y wakanow drugim) & e-
runt utraq; unum.

Jeżeli co należy do Wiary to weyrzeć w edukacya obojga
płci Dzieci u Akatolikow. *Maxime spectat ad nos ne sit educatio ex-
tra nos*. Zągęścili się tu w Warszawie nowomodne prywatne
Contubernia Szkolne, co rzecz nie chwalebna, ale nawet między
nimi są takie, których Informatorowie razem Gospodarze są A-
katolicy, co rzecz arcynaganna. Jeszcze też tego szaleństwa *sa-
culo ridiculo & inficeto* naszemu nieodzławało modnemu wiekowi-
wi. Czyżto rzecz słychana, żeby Baran miał iągniątka oddawać
do wilczego łożyska, albo Synogarlicą miała przytulac niewinne
gołębiatką do jastrzębiego gniazda! Proszę tedy, Zgromadzone
Stany żeby zganiwizy takie zgromadzenia dziwackie one zaka-
zał, *ne filii Sara subjaceant filiis ancilla* Agar w takim kraju, gdzie Wi-
ara Kátolická była zawsze Pania, (*Judei non contuntur Samarita-
nis*) Żydzi tak już zągęścili Warszawę lubo Excepta Mázowieckie
im zakazuia przystępu do tego Xięstwa, że zda się, iż dla nich stas
ie się *terra promissionis*, a ulicą Senatoriką Jerozolimą. Jeżeli to
malum jest *necessarium & inevitabile* mianowicie pod czas Symow
Walnych (o czym godzi się wątpić) co w Starym Testamencie nie-
cierpiano żadney w Obozie takim kloaki, niech się ci Stároza-
konni śmierzduchowcie wieczni szalbierze y lichwiarze przynay-
mniej przeniesą *ad malam crucem* za Miasto pod izubienicami.

Kończę to zdanie zwykłym teraz moim, dawniey *S. Hieronima*
hasłem. *In uno consentire non possum ut parcam haereticis, ut me Ca-
tholicum non probem mori possum, tacere non possum.* UWA-

U W A G I

Przeciwko pretendowanej różności Wiar, y Oratory-
ow dla Dyssydentow w Polsce.

Ponieważ pozwolenie *Liberi Exercitii Religionis* wszystkim Sek-
trom w Polsce, życzący tego zakładaia, z jedney strony na
uścześnieściu kráiu przez pomnożenie Ludności, rzemioś, han-
dlow, á ztad Bogactw. Z drugiey strony, staraia się pozornemi
náprawami wypertwacować *Publico*, że pozwolenie tymże Dyssy-
dentom już nie Zborow, kiedy się to gorliwemu przy Świętey
Przodków Wierze nie podoba Národowi, to przynajmniej Or-
atoryow do sprawowania fałszywego onychże nábożeństwa. Ná-
leży się wytknąć dowodami prawdy to omáwienie, y wskazać pod
śladczya Politycznych pozorow istotna dla Wiary, Kościoła, Wolno-
ści y Spokoyności publiczney truciznę. Niech tylko rozśadny,
y nie zarázony iádem oziębłości, y obojętności w Wierze umyśl
głęboko rozważy pożytki, lub szkody publiczne, umieszczenia
w jednymże kráiu wielu sekt, tudzież iáki jest cel, y koniec Zbo-
row, lub też Oratoryow, łatwo z jedney strony pozna, że przez
doświadczenie więcey z wielości sekt niebezpieczeństwa nieomył-
nych, niżeli pożytkow niepewnych wyniká. Z drugiey, że czyli
w Oyczyźnie nowe Zbory Dyssydentom, czyli też tylko publiczne
Oratoria stawiać będziemy, równie powiększać ich wolności,
Wiarę Przodków naszych cenić, tłumić, poniżać, y w niebezpie-
czeństwo powszechney zarázy podawać będziemy. Coż albowiem
jest Zbor? jest zebranie Ludzi do nábożeństwa: Oratorium toż
samo znaczy, á zátym są to słowa, które w istocie jedno znaczą.
Wszystkie które się dotąd w kráiu znajdują Zbory, maia swych
Predykantow. Byłe mieli pozwolone od Rzeczypospolitey Ora-
toria, żadná im Zwierzchność nie zábroni chować przy nich Pre-
dykantow; bo coż by im było po Oratoryach, ktorych tak mocno
żądaią, gdyby miały być bez Nauczycielow Kácerikich, álboż by

im nie lepiej przestać na prywatnych w Domach, czego im nikt nie zabrania w Polsce, nabożeństwach, niżeli tak usilne zabiegi czynić z zasięganiem obcych Potencyi, wdawania się o zyskania Oratoryow, gdyby te równie iak Domy prywatne miały stać bez Predykantow. Pozwoliwszy więc na Oratoria, iakich Pánowie Dysydenci pragną, widzielibyśmy z podziwieniem, z żalem, y wstydem wiecznym przed Bogiem, y światem, w lat kilka wszystkie w Polsce Miasta osadzone Predykantami, y Oratoryami Dysydentskiemi. Zkad wypływa, że pozwalac już nie Kościołow, czyli Zborow, ale nowych tam, gdzie ich nigdy nie mieli Oratoryow, jest to utwierdzać, y pomnażać błędy heretyckie z krzywdą BOGA, Wiary Prawowierney, Oyczyzny swej, y Dusz bliźnich. Temu niezastrawiać się wszelką mocą, y staraniem, szczerze, y usilnie, [bo BOG zna skrytości serc) jest bydz uczestnikiem niezmiernych, ktore z tad wypływają, szkod.

Jeden Achan z Jerycha Miasta przekiętego wziął łupy zakazane, a cały lud Izraelski był od BOGA odrzucony, od nieprzyiaciela zwyciężony. Jeżeli potrzebą pokazuje przyjaciela, im większa jest, tym przyzwoltsza jest pomoc, a za coż w tak gwałtowney potrzebie niemamy się pokazać Wiernym BOGU stworzeniem, Wiernemi Kościołowi, y Oyczyźnie Synami kochającemi Dusze bliźnich natchych? *Wiarą bez uczynkow, uczynki bez Wiary, są umarte, mowi Swiety Jákob: A czyliż uczynki mogą bydz dzielnieysze iak przy utrzymaniu Wiary prawowierney? Ta Wiará z uczynkami poydzie z nami na Sad, gdzie oddamy rachunki Villicationis nostra.* Dostoyności, fortuny, dostatki zostana się, mogą bydz do najnieprzyzwoitszych przeniesione. Chrystus Pan mowi. *Kto nieslucha Kościoła, niech bedzie iako Poganin, y iawnogrzesnik.* Kościół potępia odzciepienstwa, o wykorzenienie obcych nakazuje modlitwy; powinność jest prawowiernego ludu czynić je; a iakże z naszymi uczynkami, z naszym poblażeniem, z naszą w tej Wierze oziębłością modlitwy nasze zgodziemy? rzecz ta jest z BOGIEM, ktory jest naszym zewnatrz y wewnatrz świadkiem, a będzie Sędzią.

Odszczepieństwa, są to iako iskra wielką prętko czyniącą pożar. Anglia, Szkocya, Irlandya, Szwecya, Dania, Nowergia, Hollandya, część wielką Niemców, y Węgier są iaknemi dowodami; wyniszczywszy Prawowierną Wiarę, same się utrzymały Odszczepieństwa, są okazy do upadku wolności. Szwecya, Dania, Norwegia, Węgry, mocno rzetelne dają świadectwo. Są jeszcze podniecia do buntów, zamieszania wewnętrznego. W Francyi z wielkim kraiu zniszczeniem, y wylaniem wiele krwi, dwieście blisko lat wojna domowa trwała, aż ledwie mocą, y dzielnością Ludwiką XIV. zakonczona, przez sławne nad niemi zwycięstwa, y wypędzenie onych z kraiu. W Anglii z różności wiar wzięty bunt; Krolą własnego kátowskim ścięto toporem: á Kromwelá Tyranna przy rządach osadzili. Ale ná coż Krolestwa wspominać? Miasto nasze Gdańsk pod Panowaniem Zygmunta Krola wszędzie konfyderowanego jest dowodem: Dysydenci podniosszy bunt 1525. Kátolików z urzędu złożyli, Dysydentami je osadzili, Kościoły poodbierali, Tajemnice Święte, Obrazy, náczynia poświęcone z profanowali; Krola dla usmierzenia tych buntów myślano nieprzyjac, aż Krol mocą woyska swego, y pomocą Xiążąt Pomerańskich, Sięstrzeńców swoich tę usmierzył zuchwałość. Wiele razy potym Gdańszczanie ponawiali te bunty, do rad Kościołow nákazy Konstytucyi, Dekretow Seymowych, Relacynych, niechęcią oddać Kátolikom: á Historia Toruńská 1724. rozumiem, że jest wszystkim pamiętna.

Zápatrzmy się krotko, co się z tey okazyi w Polsce działo. Była wierna od wprowadzenia Wiary Prawowierney przez Mieczysławá, y gdy Husytow odszczepieństwo w Czechach groziło niebezpieczeństwem, Władysław Jagiełło Statutem 1424. zá zwołaniem Baronow &c. wydał wyrok przeciwko odszczepieńcom, y ich Fautorom, nawet kupcom zakazując tam ięzdić. Konfederacya 1438. powstała przeciwko takowym y surowie przyrzeka. Dopiero dysymulacya Zygmunta Augusta mimo wyżey wyrażone prawá wprowadzone odszczepieństwa, tak się nágle, y gwałtownie rozszerzyły, y iak bystre wody rozlały, że po śmierci

tegoż Zygmunta Augusta, dla uniknienia zamieszania domowego, ile podczas bez Krolewja, Konfederacya 1573. mimo manifestu Prymasa, Biskupow, Poslow Wojewodztwa Mazowieckiego, Rawskiego, Plockiego, Podlaskiego, Pokoy y bezpieczenstwo im warowano, aby z okazji wiary niebyli przesladowani. Ze w lat 36. od tey konfederacyi 1573. do Elekcyi Krola Zygmunta Trzeciego, Dwoch tylko, a iak drudzy pisza, piaciu Senatorow swieckich Katolikow znaydowalo sie, y znaczna czesc byla Heretykow, w Rycerskim stanie, (tak sie to zle wzmaga y pomnaza) z uszczerbkien Wiary prawowierney, na Konfederacyach 1573. wyzey wspomnianych: 1576. 1587. w Paktach Henrykowi, Stefanowi, Zygmuntowi Trzeciemu dla uniknienia zamieszania domowego y postronnych Dysydenckich Potencyi, do których sie udawali, z wielkim wstretem, y przeciwnoscia warowane im icst bezpieczenstwo, y pokoy, mimo wieloliczne manifestu, y latwy. Niemieli iednak pozwolenia na stawianie zborow, ale osmielona zuchwalosc sama sobie pozwolila. Scisniona Rzplta wojna Szwedzka, niebezpieczenstwo od Moskwy, Turkow, wewnetrznemi, mairac w Senacie, y stanie Rycerskim Dysydentow, po smierci Wladyslawa, a raczey za zycia tego, Chmielnickiego bunty wszeczte byly, musiala te stojace ulu *non iure* zbory, ale tylko w dobrach Krolewskich dyssymulowac przez konfederacye 1632. 1648. Pakta Wladyslawowi IV. y Janowi Kazimierzowi podane. Nowych iednak zabronila stawiac Zborow, y Oiatoryow, ale im pozwolono w prywatnych Domach prywatne swoje nabozenstwa odprawiac; Pokoy y bezpieczenstwo im warowano, Dekreta wzruizajace ten pokoy skaslowano, y zakazano, aby podobne niestawaly. Juz Konfederacye 1668. 1674. 1696. y Pakta Conventa Krolow: Michala, Jana Trzeciego, Augusta Drugiego dla tychze przyczyn ostrzezeno pokoy, bezpieczenstwo, Zbory ulu stojace w Dobrach Krolewskich dyssymulowano, nowych budowac zakazano; tylko pozwolono w prywatnych gospodach swoje kacerkie odprawowac nabozenstwa, bez schadzek, kazań y spiewania. Miam tu heretykow gwałtowne usilnosc na pomnozenie swych od-

lzcze;

szczepieństw, na zniszczenie Wiary, miłam! że się zawsze do domowego zamieszania, y pogranicznych wojen dla poparcia onych mieszali; y zawsze się do Pánów pogranicznych o pomoc udala, co jest *Crimen Status*, w każdym Kraju surowey godne káry. Oni to tak nieszczęśliwe na Elekcyi Zygmunta Trzeciego gwałtowne uczynili rozzerwánie, oni za ponowania Zygmunta Trzeciego, Zebrzydowskiego rokosz zmocnili y utwierdzili; oni z Karolem IX. przeciwko Janowi Kazimierzowi, przeciwko Augustowi Wtorému Krolom z Karolem XII. łączyli się ich Woyská wzmacniali dla rozszerzenia swych błędow, kray zniszczyli, Kościoły, Tájemnice Święte zprofanowali, do łupieństw, wylania krwi niewinney pomagali. świadeza Historycy, Fedro, Stanisław Łubieński, Kobierycki, Piaśnicki, Kochowski, y inni.

A gdy Rzeczpospolita w tak wielkich wewnętrznych, y zewnętrznych znajdując się niebezpieczeństwach, nowych niepozwalając stawiać Zborow, ani Oratoryow, dysymulując, stojące w Dobrach tylko Krolewskich, ani się przez Traktaty Welawskie y Oliwskie obowiązała, jako słowa onych świadeza, że się do famych Miast Pruskich stosowały; za co? gdy Traktat 1717. za medyacya Najjaśniejszego Piotra Cara Moskiewskiego (od którego Pofel Grzegorz Dethoruki jest podpisany) Konstytucya 1718. unióżył zuchwałosc odszczepieńców, dysymulując tylko Zbory w Dobrach krolewskich, przed konfederacyami 1632. 1644. usuwające, późniejszye każąc obalać, w prywatnych gospodarach bez kázan, tchadzek, śpiewania pozwalając kácerskie odprawować nábożeństwa &c. Aby Dysydentow niebyło więcej Officyerow w woysku nád Kátolikow, aby Dysydentom łask Krolewskich z krzywdą Kátolikow niepieczętowali Pieczętarze &c. Konwokacya 1713. y Paćta Conventa Augusta Trzeciego do tego Traktatu stosowały się; nád to Dysydentow od urzędow wszelkich, *Salvis protunc Possessoribus*, od Senatu y wszystkich funkcyi oddały. Do tego Traktatu Konfederacya 1764. Paćta Conventa Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA Panującego stosują się, z przyrzeczeniem wydania Kommissyi do Zborow, Toruńskiego, Spizkich, y innych

y innych nowo wybudowanych. A za coż do tej przepaści, z której ledwieśmy wiele lat pracą i zczęśliwie wyszli, nazad się wracać? A czyliż można wymagać na Najjaśniejszym Królu na łonie Kościoła w Prawowierney Wierze wychowanym, od Pobożnych y zacnych Rodziców, aby dwoistey swey przyścięgi raz po Elekcyi, drugi raz po Koronacyi, uczynił uszczerbek, w tak istotnych Punktach BOGA Chwałę wynoszących, Wiarę Prawowierną, Publiczną Spokojność ubezpieczających.

Podła jest przyczyna dla pomnożenia handlow, y rzemiosł, pozwalać Dysydentom *liberum exercitium* Wiar, z krzywdą ztąd BOGA, Wiarty Prawowierney, Oyczyzny, y Dusz bliźnich. Rownać się niemoga pożytki z rzemiosł y handlow, z wielością szkod, które się dziać zwykły z okazji wznieconych przez Dysydenty buntow, zamieszania, łączenia się z nieprzyjaciółami Królestwa, a ztąd zwykłego wiatney Oyczyzny spust szenia. Wszakże w Piaskach, w Bełzycách, w Węgrowie, w Wielkieynocy &c, nád opis Praw, bo w Dziedzicznych Dobrach stoją Zbory, a nie, masz ani manufaktur, ani handlow. W innych miejscách choć niemał Zborow, więcej daleko jest manufaktur, y handlow. Utrzymują się Cudzoziemcy potrzebni bez różności Wiar, byle by sprawiedliwość Miałt Przywileie dawne były dotrzymane, byle by na cłach, y z inney okazyi nie mieli uciemżenia przychodzący dla zysku, na ktorey mają wzgląd. A czyliż to sami Dysydenci tak są dowcipni? że sami są zdolni handle, y rzemiosła rozkrzewiać, a Kátolicy żadney niemają zdolności y sposobności? wszakże w Francyi po wypędzeniu Kalwinow, Hugonorow, obfitsze powstały handle: wszakże całe Włochy, wolne Rzplite Wenecya, Genua, Hiszpania, Portugalia, mają obfite rzemiosła, y handle bez Dysydentow, y różności wiar. Jeżeli są iacy w Polsce potrzebni rzemieślnicy, zacoż ich z Kátolickich niesprowadzać Pánstw? nie tak łatwo, iakośmy niedawno doznali, z dwoch stron przez swych Panow odbieraniby byli.

Co do Zydow, należy ganić, zrzucać ich wyniosłe Bożnice, są gorli, bo niewierni, iak heretycy, ktorzy są Chrześciance, ale są mnicy

są mniej niebezpieczni, są wszędzie w wżgardzie, nież woli, nie mając Krolow swych Protektorow, y bardzo rzadko się trafia przykład, aby ktora Osoba z Kátolickiey Wiary do Zydow przeszła. Heretycy zacni są urodzeniem, y doskonałościami náuk, mają swoich Krolow Protektorow, do których się o pomoc odzywają, już nie Osoby, ále tak wielkie Krolestwa, całe Národy, całe Prowincye, całe miasta, y wsie prawowierną porzuciwszy Wiare, do ich błędow obróciły się: nád to herezye z passyi swoy biorące początek, kármią występki, zarażają obyczaje.

Naystraszliwsza rá zaraza dla iudu, ktory po miastach, wsiach mieszkający łatwo do nowosci ile podehlebującey passyom przywiązuje się, y dziką utrzymuje, y popiera gwałtownością, iákom w Anglii o Kromwelu przywiódł przykład. Ten straszny występki od Mieszczan, y chłopow z okázyi różności Wiar, był popelniony, wyższa Izbá do tego nie przydała, y owszem nim się brzydili, y zastawiali. Jako Przełożone, o Gdánsku, Toruniu, y inne wieloliczne świadczą przykłady.

Skończyć należy ten Skrypt słowy listu Kromera Biskupa Warmińskiego, dla słabości śmiertelney niemogaacego ziechać do Krola Zygmunta Trzeciego, y Stanu Rzpltey ná Seym, pilany. *Nolite autem putare statim sedaturos vos inquieta ingenia, si quid eis paululum concesseritis, aut induiseritis, accendetis magis, nec ea modo, quae jam tumultuantur, sed quae adhuc quiescunt etiam; nec modo, ut quae jam concupierunt, obtineant, sed quae praeterea videbuntur, quoties libebit, si non impetrabunt, ut frustra adversantibus vobis, extorqueant. Quis enim statuet modum laxata semel licentia? Cur autem non contendant, aut cur non ipsi sibi sumant, quidquid collibuerit, recenti exemplo invitati cum Vos ipsis quadam nullo exemplo concesseritis.*

ODPO-

ODPOWIEDZ

Ná Supplikę Pánow Dyssydentow ná Seymie Walnym
Warszawskim 1766. Anno, Stanom Rzpltey podaną.

K Ończa Ich Mć Panowie Dyssydenci zánosząc skargi o mńie-
mane sobie prześladowania do Rzpltey Páni swoiey, od cze-
go powinni byli zacząć, pierwsze do Cudzoziemskich Dworow
uczyniwłzy kroki, przeciwko Prawom Národow, poddanych do
cudzego Paná udaiących się nákazującym iako zdraycow y bun-
townikow ładzić, y karać, przeciwko Prawom y powadze Rzpltey
uznającym *pro perduellibus* szukającym u obcych Dworow protekcyi;
y gdyby ná innych winach Dyssydentow zbywało, ktoremi ná-
pełnione Hystorye y Prawa násze, ta sama wielka jest wzywania
Cudzoziemkie y protekcyi, czynienia łobie prywatne *conventicu-
la* surowie Prawami zakázane y z nich wyśłania Deputatow.

Wipomniane pretendowane Przywileie Roku 1433. 149. 1511.
nie znayduia się *in Volumine Legum*, ani byđz mogły dla Lutrow y
Kalwinow, ktorych ieszcze nie było, Marcin Luter dopiero w
Roku 1517. swoje zaczął rozsiewać błędy; późniey Kalwin. W
Konstytucyi 1563. *Vol. 2do.* nic w okolicznościach tyczących się
o Dyssydentach nie czytam, w Roku 1568. same Stany Litewkie
iako Januszowski świadczy swoy tylko mieli zjazd, dla zgodne-
go z Koroną ziednoczenia się, y dla tego dził tego Seymu nie
małz *in Volumine Legum*, tylko przez rozdz. ały ją w Litewkim
przywiedzione Statucie, lecz y tam nie ma o Dyssydentach,
á przecież wiadomo jest, choćby nieprzywodząc Historyi, że od
naydawniejszych czalow za wola Senatu y Szlachty Krolowie
Polscy rządžili, z samey h Ksiąg Prawá świadełstwo biorac, iasnie
się pokazuje od Kazimierza Wielkiego, że Krolowie Polscy zá
zgod. ym, y jednolitynym Stanow zezwoleniem Prawá stanowili,
á gdy stan Szlachecki tę swoią dzielność ná Posłow zdał, Ale-
xander

xander Krol w Radomiu 1505. obowiąznie się nie stánowić Práw bez powszechnego zezwolenia Rad, y Posłów Ziemskich, á zarym choćby były iakie Przywileie przez Dysydentow skrycie o-
trzymane, bez zezwolenia Stanow Rzpltcy nie mogłyby bydź
ważne.

Y owszem Władysław Jagiełło w Roku 1413. łącząc W. X.
Lit: do Korony to osobliwie ostrzegł, *Vol: 1mo Fol: 67. Barones
etiam Nobiles, Boiari Terrarum nostrarum Lithvanie predictarum Do-
nationibus, Privilegiis, & Concessionibus ipsis per nos datis impertitis
& collatis auctoritate Catholici & Romane Ecclesie subiecti. & quibus
Clenodia sunt concessa gaudeant, participant, & fruuntur, prout Baro-
nes Regni Polonia suis potiuntur & fruuntur;* y ná drugim mieyscu w
tymże Przywileciu Fol: 69. *Et hujusmodi Dignitarii non eligantur
nisi sint fidei Catholice Cultores, & subiecti Sancte Romane Ecclesie
&c. nisi Christiane fidei cultoribus conferantur, & ad Consilia nostra
admittantur, & eis intersint, dum pro bono publico tractatus celebra-
ntur, quia saepe disparitas cultus diversitatem induerit animorum, &
Consilia patent talibus divulgata, qua traduntur secreta observanda.*
W ten czas do Litwy náleżały Woiewodztwa Kiiowskie, Wołyń-
skie y Podlaskie, y dopiero 1669. odłączone.

Konfederacye 1573. 1587. y Pacta Conventa Henryká, Stefa-
na, y Zygmunta III. Krolow Polskich mimo Władysławá Jagiel-
lona Statut 1424. Konfederacye Stanow 1438. surowe ná wszy-
stkich Heretykow y ich fautorow stanowiące káry, Konfederacye
te mowię dlá zewnętrznego y wewnętrznego niebezpieczeństwa
spokoyność y bezpieczeństwo Dysydentom ostrzegły, niepozwa-
lając im ani Zborow, ani Oratoriow co iedno znaczy schadzke
ná nabożeństwo, przędow ani Godności im niepozwalając, á
przecież od Roku 1573. gdy pierwszy raz sama spokoyność y be-
pieczeństwo Dysydentom były ostrzeżone do Roku 1587. przez
lat czternaście tak się wzmochnili Dysydeanci, że cały prawie Se-
nat Swiecki, wyjąwszy piaciu, nápełnili, y Zbory sobie postawia-
li, mocą y zuchwałością swoią nie mając Prává pozwolenia ná
to, iáko Konfederacye 1632. y 1648. wyznają, pozwalając im dlá

niebezpieczeństw wewnętrznych y zewnętrznych do których nay-
więcey ciż Dysydenci przydawali, *usu* postanowione nie *Lege* kon-
ferwować Zbory, nowych zakazuiac, w przywytnych tylko domach
prywatne pozwalaiac nábożeństwá, broniąc áby z okázyi Wiáry
nikr nie był pożywany y prześladowany.

Konstytucye 1607. 1609. 1618. 1620. 1623. 1627. 1632. 1633. 1638.
nie nienależące do Lutrow y Kalwinow, tylko do Religii Uni-
tow Grekow zawarłá Konstytucya 1641. między Unitami á Dy-
zunitami w sprzeczkách *forum* sády Relacyine naznaczaiac, w
Konstytucyi 1650. nie áni dlá Religii Greckiey, áni dlá innych
Dysydentow wyraźnego nie czytam, áni też Pakta Oliwskie do
Religii Greckiey náleża, o ktorey osobno mowić będę.

Teraz przystępię do Traktatu Oliwskiego Artykułu drugie-
go: *Hac generali amnestia gaudeant omnes & singuli cujuscunque sta-
tus, conditionis, & Religionis fuerint, ut & omnes communitates, quae
ab utrinque partes hostiles secuta sunt, aut in hostilem possessionem deve-
nerunt, nec ullis hoc Bellum praesudicio & poxe sit, suis juribus, Privi-
legiis ac consuetudinibus generalibus & specialibus tam in Ecclesiasticis,
quam in Civilibus, Profanisve, quibus ante hoc bellum gavisum sunt, sed
eis in totum fruantur secundum Leges Regni: nec ullis communitatibus,
aut privatis actio ratione adhesionis hosti intentabitur, ita ut nemini
liceat, alicui negotium facessere ratione adhesionis illius hostilis, aut
eam exprobrare.* Żádnego zaś *in toto Volumine* nie pokażą prawá,
ktoreby im pozwaláło wniść do Senatu, do Izby Poselskiey, do
Juryzdykcyi, lub magistratow, albo oratoria, Zbory, exempeye,
á juribus dominantis religionis. Nástępuiący punkt tylko do Miast
Pruskich iáśnie náleży, nie ponawiam przyczyn że z tego Trakta-
tu nie więcej nád to coby im dawnieysze! pozwoliły Prawá,
fruantur secundum leges Regni. Dysydenci żadać nie mogą. Skrypt
pod tytułem odpowiedzi ná pretentye Dysydentow z Traktatu
Oliwskiego drukowany, słowy tegoż Traktatu, Historyą tegoż
Traktatu gruntownie dowodzi, á iáko Dysydenci to iest Kalwi-
ni, Lutrzy, nie mieli Prawem pozwolonych sobie urzędow, funkcyi,
nowych stawienia Zborow, przykłady przeciwko Prawom nie mo-
gą byđz

ga bydź przywodzone, albowiem od rygoru Statutu 1424. Konfederacyi 1438. Dyssydenci tylko są wyięci, wyrażonemi niżłemi Konfederacyami w bezpieczeństwie osob y fortun swoich, w mieniu Zborow *usu non lege* postawionych przed latmi 1632. 1648. tak Konstytucye 1717. 1733. 1736. do których Konfederacya 1764. y Pakta Nayias: Krola szczęśliwie panuiącego, nie nienaruszając dawnych Praw Dyssydenom, bezpieczeństwo zupełne osob y fortun ostrzegających, iako wystawione przed latmi 1632. 1648. *solo usu non lege* Zbory zostawiły, a iako do urzędow, funkcyi, dostoyności, y nowych budowania Zborow żadnych nie mieli Praw, tak bez uszczerbku Traktatu Oliwskiego mogły to zakazać.

Nie tylko przyczyna Religii ktorey wszystkie przyczyny *status* ustępować powinny, lecz też same przyczyny *status* różności Wiar sprzeciwiają się, za którą dostoięństwo Krolow, wolność narodow, bezpieczeństwo Kraiow, spokoyność ludzi wszędzie targają się y targa. Wiarą władając rozumem porusza umysły swych naśladowcow, do rozprzestrzenienia swego, przykłady Narodow y maxymy wszystkich rządow potrzebney nas uczą ostrożności.

Jak wielkie w Polsce bywały zamieszania z okazji Dyssydenom inne nowe Pisma wyięte z dawnych Historykow rzecz objaśniają, rozerwanie na Elekcyi Zygmunta III. rokosz pod tegoż Panowaniem, burzliwość na Konwokacyi przed Elekcyą Władysława IV. na Elekcyi onego y Koronacyi tak, że Jan Zebrzydowski Miecznik Koronny na Seymie Koronacyi 1633. Dyssydenom gwałtownie mieszającym y zuchwale powstałym odpowiedział: *poki Dyssydenci w Granicach zgody spokojnie żyli, byli znoszeni, a gdy otwarcie na złe używają cierpliwości Rzpltey surowością iey powściągnięni beda.* Burzliwość ich na Konfederacyi 1648. łączenia się ich przeciwko własney Oyczyźnie, y Krolom y Panom swoim Janowi Kázimierzowi y Augustowi II. z Krolami Szwedzkimi Károlami IX. y XII. z profanowaniem Swiętnic Boskich, z złupieniem Kraiu, o czym oprócz Historykow Konstytucya 1717. opowiada, są to owoce z różności Wiar wynikające, a raczey prawdziwe

wdziwe dowody, coby czynili Dyssydenci przeciwko Wierze S. Rzymickiej Kátolickiej, Krolom y Oyczyźnie swoiey przy powiękzeniu Im mocy, wszakże y teraz nie maiąc tych ktorych żadaia Przywileiow, Cudzoziemskie Národy wdaiąc iuż ná czwartym Seymie powszechną czynią trwoęę, y zámieszanie, á zatym dziwować się nie mogą gorliwości dobrych Kátolikow, że Ich z Seymiku w Profowiczach oddalono, iezeli im wolno było usiłować swey Wiáry popierać interessa, zá což nie wolno było gorliwym Kátolikóm Ich sprzeciwić się usiłnościom. Niech spokojnie w pozwolonych praweni Granicach rozszerzenia onych nie żadaiać zostaią, żadney mieć nie będą przykrości.

Niewspominam iuż Gdańszczanow Apostatow z Wiáry Kátolickiej ná Luterską zuchwałości, w zabranii Kościołow Kátolickich ná swoje nábozeństwa, zrzuceniem Kátolikow z urzędow y osadzeniu onych Apostatami, w Roku 1525. popełnionej, niewspominam týchże Gdańszczanow kilkákrotnie popełnionych zuchwałości w zabieraniu Kátolikom Kościołow, y uporu nieposłuszeństwa tak wielu Prawom, Dekretom Seymowym, Relacyinym, Assessorckim, w zabronieniudo Cechow Kátolikom y w innych okolicznościách iáko Prawá y Hystrye świadczą. Niewspominam że Miasto Ryga zwycięzcy y wybáwicielowi swemu Krolowi Stefanowi z wielkim onego osoby niebezpieczeństwem y znaczną skarbow Rzpltey strata, ledwie ieden dlá Kátolikow wrocila Kościół, wszystkie przedtym odebrawszy przy przyięciu Luterji, nie wspominam Toruńckiej Historyi ná ktorej uspokojenie woysko swe Stany Rzpltey przez Konstytucyą ruszyć kazaly, te to są powolności Ich Mciow Panow Dyssydentow dlá ktorych sobie powiękzenia Praw żadaia.

Gdzie maią y iák maią pozwolone sobie prawami lubo wymuszonymi nábozeństwa, niech ich używaią, to jest w Zborach przed Konfederacyami 1632. 1648. usu ná ten czas *non lege* stoiących, mnięsza oto żeby ie mogli reparować zá wiadomościá Biskupa *loci ordinarii*, dlá podległości w Osobie Jego wierze pánującej, legg nie obzerniey áni wspanialey tylko iak były, w innych

zaś mieyscäch niech po prywatnych swoich domach, gospodach bez schadzek iák Prawá chcą swoje odprawiać nábożeństwa. Kon-
stytucya 1717. w Artykułie czwartym traktátu z doświadczenia
szkodliwości z schadzek Dysydentow, zakazała, w prywatnych
domach schadzek y kázań, Náuczycielow Kácerskich y Predykán-
tow karać nákazała Marzáłkom Wielkim Oboýga Narodow,
Trybunałom, y Starostom Grodowym.

Lud żaden bez podległości Władzy bydź nie może, á zátym
niemała się o co skarżyć Dysydenci że przeciwko nim Swieckie
Juryzdykcye są wyznáczone, á Im *sequi forum citati* nákazáno.
Niech wymienia IchMć Dysydenci w łzczegulności który znichy
od kogo był prześladowany że wierzy według náuki swej Wiary,
gdy Prawá wyznáczyły káry za wzruszenie im spokojności z oká-
zyi Wiáry, odmówić Im rygoru nie można, á za což w Roku prze-
szłym niektorzy Obywatele Woiewództwa Mściśławskiego, kto-
rzy się targneli byli przeciwko Xięzy Kátolickim y Wierze S. pa-
nuiącey nie mieli bydź sadzeni y káraní.

Inne są nauki Aryuszowe, inne Luterskie y Kalwińskie, pier-
wszych wygnała Rzplta, drugich ták znosić trzebá iák swemi o-
opisała Prawami, wszystkich odszczepieńcow Kościół Święty Rzym-
ski Kátolicki nazywá Heretykámí, á zátym prawowierni onego
nie mogą Ich ináczey nazywáć, lecz sami odszczepieńcy Lutrzy y
Kalwini nie mogą się cierpieć, y nazywają się Heretykámí. Kal-
wini, osadziwszy za Heretykow Lutrow w Hassyi nie znośnie Ich
prześladowali, z Marpurga y Palatynatu Rhenńskiego wypędzili.
Theodor Beza Luteranin, Tulmanus, Hezzuzius, Sluzemburgius.
Teologowie Kalwińskie odszczepieństwo nazywają náuką święto-
kradzká, obrzydliwá, wyklętá, diabeliká. Althuzius odszczepie-
niec o Rzpltey piszac, część jednę od Wiáry oderwaná gay się po
nápomieniu niepoprawi mocá miecza náklaniać radzi.

Mnieysza o rzáwiško Regestru Aryánizmi odmienić go mo-
żna pod ktorem nie tylko IchMć Dysydenci ále y Kátolicy z oko-
liczności Wiáry podpadała, potrzebna jest że przétsza mieć będą
spráwiedliwość, gdy ten Regestr przed wizytkiemí innemí sprá-
mi

mi codziennie bydź powinien brany, kiedy się IchMć skarża ná krzywdy y uciemiężenia niepowinni utyskiwać gdy z tego Rege-
stru pretsze przyśpienie sprawiedliwości mieć mogą.

Co się tycze *Jura stola* niech się ndadzą do J. J. O. O. J. W. W. Arcy-Biskupow niezukających zyskow, ále tylko powagę Kościo-
ła y Wiary prawowierney panującey utzymujących, pewney do-
stąpią łatwości.

Niech się skromnie w pozwolonych sobie zachowuią Pra-
wach, niech więcej niewymagaia, niech wdaią Cudzoziemskich
Monarchow, niech nam nieczynią zamietzania, á spokojność
Prawami sobie upewnioną mieć będą, wszak więcej maia iák Ká-
tolicy w Dyssydenckich Kraiach. Inne miiając Prawa, w Anglii
ná Kátolikow wyrażam: Parlament Angielski takie ná Kátolikow
wydał Prawo *Anno 1613. Cap: 1mo. a Anno 1615. Cap. 1mo & An-
no 1624. Cap: 1mo. á A. 1627. Cap: 2do. Si quis postulatus ut abin-
ret potestatem Ecclesiasticam Romani Pontificis recusaverit, reus esto
lesa Maiestatis.*

*Qui Missam audierit, Confessionem exceperit, Coronas precatórias,
picturas sacras, numismata á Pontifice benedicta, cruces & alia aliqua
Christiana retinuerit, gestaverit, veneratus fuerit, ut prodiator Patria
judicetur.*

*Si quis Sacerdos Jesuita, Diaconus, Religiosus, vel quacunque Ec-
clesiastica Persona in hoc Regnum deinceps venerit, censebitur reus lesa
maiestatis, mortem subibit ut Perduellis.*

*Et si quis Laicus eum receperit vel quocunque modo juverit, damna-
bitur, ac mortem & Bonorum omnium jacturam subibit, prout ut fur
aut homicida judicetur.*

Niech się IchMć Panowie Dyssydenci ná przeszkody kárności
Kościelney nie skarżą, pierwsi byli Ich Nauczyciele do osłabie-
nia ley.

Ná ostatek kochani Bracia nim poznacie prawdy Wiary ná-
szej, czego wam serdecznie życzę, przyimiecie te, ktore wam te-
raz wyrażam.

OBJA-

OBJASNIENIE UCZYNKU

Pewnych Obywatelów Mścislawskich, y postępku z niemi urzędu ramecznego Grodzkiego inaczey y opacznie przez IMć Panow Dyssydentow niż w Istocie w Piśmie Imieniem tylko pokorney proźby, udanego.

ZE w *Pokorney proźbie* Dyssydenckiey wielką moc skarg jest bez żadney proby, tylko w szczegulności iedno *factum* w Mścislawskim wspominaia: więc kiedy się fałsz pokaże tego iednego zarzutu, sądzić każdy może, o fałszu inszych wszystkich w tym piśmie zarzutów, bez żadney proby nātłoczonych.

Trzebá nayprzod wiedzić; że w Woiewodztwie Mścislawskim (gdzie jest ieszcze część Obywatelów Szlacheckiego stanu ná samym Pograniezu Smoleńskim Dyzunitorów) przytrafił się w Roku 1765. tákowy przypadek. Pewna okolica Osmołowicze nazwaná do dwóch set y daley domow mieszkaiącey tam Szlachty, *partim* Kátolikow; *partim* Dyzunitorow w sobie maiąca, dzieliła się záwsze w obrzadkach nábożeństwa przez iednych y drugich tam mianego. Dyzunicy mieli swoię Cerkiew w tey okolicy, y więkfsza Ich liczba była; Kátolicy do odległego nieco Kościoła należąc, nāturalnie rzadko kiedy przez odległość mieysca tam uczęszczali. Tey niewygodzie swoiey zábiegaiąc zá nastąpionym w bliskości ufundowaniem Missyi Jezuickiey przez pierwszego Urzędniká ramecznego godney pámięci W. JMć Paná Kirkora Podkomorzego Mścislawskiego, uprosili tegoż IMćci áżeby ná gruntach własnych swoich w Ich okolicy będących, wystawił kaplicę, y tam dla nábożeństwa iednemu z Missyonarzow o milę ztamąd ufundowanych, zieżdzać co święto pozwolił. Ten pobożny á gorliwy Fundator, nie tylko chętnie ná to przystał, y przystoyny tam Kościółek dla chwały Bożey wystawił, ále też częstokroć dla tym więkfszego przychęcienia ludu pospolitego *ad cultum DEI* y sam bywał. Missyonarze też tym bardziey maiąc tam *quasi Filiam* do Kościoła swego należącą, co Święto Msze, Kazaniá y Katechizmy odprawo-
wali,

wali, ludzi y tamiecznych y obcych, y przyjeżdżających do tegoż Nabożeństwa zachęcali. Dzieci małych iużto Katolickich iużto Dyzunickich, pacierza y Powinności Chrześciańskich według powołania swego uczyli. Przez co *sensim* przyzło do tego że Katolicka Wiara krzewić się tam co raz bardziey zaczęła, & *ex illa ruditate* iaki taki z Dyzunitow rewokował. O co zaiadleyfi Dyzunici zagniewani á od swoich Popow poduszczeni, różne przykrości y prześladowania owym Missyonarzom czynili, y czynić usiłowali, przez czas nie mały. *Tandem* przytrafiło się w Roku *immediate* przeszłym, że gdy wspomniony ieszcze ná ten czas żyjący IMć Pan Kirkor Podkomorzy Mścislawski ciesząc się z skutkow żądanych od siebie w pomnożeniu Wiary Świętey, ná Fest pewny Święta Mátki Boskiej odpustem tam náznaczony, z Familią swoją zjechał, y Xieży też więcey niż zwyczajnie dla bytności tam Iego zebrało się, nie ktorzy hierzstowie zuchwali z Dyzunitow za powodem Prezbitera swego, pobudzili *plebem* w całej okolicy między Dyzunitami do rozruchu, y tumultu, w mniemaniu niby takim; że ow IMć Pan Kirkor Podkomorzy Mścislawski ná ten koniec sam zjechał, áby Cerkiew Ich Dyzunicką odebrał, y tam Missyonarzow wprowadził, á Dyzunitow do przyjęcia Unii przymusił. Tym omamieniem *populus* zwiędzony, zebrał się *tumultuarie* do Cerkwi swoiey Dyzunickiey y onę opasawszy iakby od następującego iuż iuż nieprzyiaciela strzegł y warował. Oczym wszystkim ani Xieża Missyonarze nabożeństwem zabawni, ani Fundator Ich w Kościele przytomny zgoła nie wiedzieli, owszem po skończonym nabożeństwie przerzeczeni Xieża zwykłym swoim sposobem *processionaliter* iak zawsze przychodzili, ruszyli się z owego Kościołka *tendentes* w przod za okolicę do pewnego domu, ku pojazdom swoim, á potym do Klasztoru o milę z tamtąd będącego, za ktoremi y IMć Pan Podkomorzy *provehit atatis* człowiek wsiadłszy do karery z familią swoją y z Damami tam przytomnymi ná obiad do siebie powracał, á że minąć owey Cerkwi Dyzunickiey nie można było (bo zwyczajny gościniec szedł koło Cerkwi) tamtędy więc y Xieża szli, y ci ktorzy do pojazdow powsiadali

wsiadali iechać musieli. Na ow czas zgromadzone pospolstwo z Dyunitow, po więkſzey części *studio iuz* dla tego podpoione, rzuciwszy się w przod na Xięży, a potym ná samego IMé Pana Podkomorzego, y Xięży zbili, ztłukli, suknie z nich pozdzierali. Figurę Pańską przez iednego z nich niesioną złamali, zdeptali, ludzi im asystuiących pobili y porozpędzali, y IMé Pana Podkomorzego lżyli, wexowali, wywlekać z kátery odgrázali się. Dzieci y białogłowy zaene razem iadące przestraszyla, a naostatek niby pod warzą otoczonych precz w pole z okolicy zácinaiac konie tumultem wyprowadzili, a wyraźniej mowiac wypędzili. O co tak przerzeczony IMé Pan Podkomorzy sam o krzywdę swoię, iako też IMé XX. Misyonarze o Leżyą *Divini honoris* y obelgę własnâ wyniosłszy cytacye po hersztow tego tumultu, *sad instantiam Instigatoris instituerunt actionem* w Grodzie Mscisławskim. Gdzie za wywołaniem sprawy w Roku przeszłym 1765. gdy *citati* nie stánęli, Kondemnata na nich *prout moris est* wypadła. Ze zaś według Praw W. X. Lit. wszystkie Kondemnaty *in contumaces*, sama sobie stro-
na *ex merito* oskárzenia (iákie w žalobie swoiey bydź mieni] pi-
sać zwykła; przeto y ram iako w oskárzeniu kryminalnym konde-
mnowano *Citatos* ná łapanie y gardło.

Tandem gdy po sprowadzoney exekucyi za Dekretem *in Contumaciam* wypadłym do Dobr *Citatorum* (iák prawo mieć chce) po-
wtornie przypadła taż sprawa przed sąd samego iuz IMé Pana Stá-
rołty Mscisławskiego Roczki Augustowe sádzącego; Ná ten czas
nástąpiła Decyzya bez námowy *ex consensu partium*, przez kto-
rá obwarowawszy *securitatem utriusque parti* do finalney rozprawy *à
mutuis impetitionibus & violentiis, tanquam in causa facti* uznaná jest
inkwizycya *ad locum dilecti*; według punktow oskárzenia *utriusque
partis*, y po inkwizycyi finalna *in principali* nákazaná jest rozprawa,
zwołnym *ante omnia* mowieniem o komparycya *ad iudicium* tych,
ktorzy się z Inkwizycyi winnemi wuczynku bydź pokáza. Iuz te-
dy nikogo nie ścięto, nikomu łba nieurwano, bo tym samym że
pro inculpatis comparitionem nákazanó, znác że wszyscy żywi po
świecie chodzą, albowiem nikomu ściętemu sádby przyisć do sie-

bie, przy naywiększey mocy y potędze nākazać niepotrafił; á iāk-
że tak złośliwie, tāk opacznie w publicznych materyach wyra-
zić? y bezwstydną twarzą twierdzić to? że do siedmiudziesiąt O-
sob Stanu Szlacheckiego w Mścislawiu, ná gardło osądzono. Skār-
ga tak okrutna, iāk straszna niesprawiedliwość sądowi śmie za-
dać! niech świat y N. Rzplta bierze z tąd miarę dalszey uwagi
swoiēy w przyięciu tey hardey lkargi, iāk są obłudne, á zuchwa-
le przerzeczone udania IMćPanow Dyssydentow, niegdy Braci
naszych jedney Oyczyzny synow, á teraz nayzłośliwszych ley po-
twarcow, przesładowcow, y nieprzyiacioł.

Lecz tu trzebá wyraźniey prawdy dotknąć, że nie to dolega
Dyssydentow (Iakoby mieli bydź sądem urzędu tamecznego ucia-
żonemi) bārdziej to, że się potym cała tá okolica aż do oitatie-
go Obywatelá nāvrocitá do Wiary S. poznawszy obłudę Nāuczy-
cielow swoich niewinnie Ich do tumultow y Akcyi prowadzących,
á fałszywie Im wniawiających, iākoby onych ktoś miał mocą at-
takować y do Wiary przymuśzać; álbowiem tak się dáley rzecz
stała, którą samiż potym między sobą odkryli.

W bliskim czasie po owey pierwszej wzwyz wyrażoney tranzá-
kcyi, przypadkiem iakimśi zgorzałá Cerkiew Dyzunicka w tey o-
kolicy. Popi tameczni chcąc wnieść kalumniá ná Misyonārzow
Jezuickich y samego Ich Fundatora Podkomorzego Mścislawskie-
go, namowili jednego złoczyńcę, áżeby się przyznawał do tego że
on z nāmowy tychże Misyonārzow sam spalił Cerkiew, y tako-
wego nāmowionego człowieká przywieźli w nocy do Kancellaryi
Grodzkiej Mścislawskiej opoionego, chcąc áby Kancellarya wy-
słuchawšy wyznania iego, uwolniłá go im nāzad; lecz że się to
im nienadało, bo co raz ná zaiutrz ow świadek *ad plenum iudicium*
stawiony, y wytrzewiony, *totum contrarium* wyznał, iako go ni-
gdy nie byłego w tey okolicy o kilkanaście mil sprowadzono, iāk-
ko on nigdy w oczy Jezuity żadnego nie widział, iako był nāmo-
wiony y przekupiony, áżeby tāk fałszywie świadczył &c. *Judici-*
um ná ow czas tākowego świadka pod wartą ładowá Staroscińská
elucare nākazawšy, między osobámi stawiaćcemi tego więźnia á
między

między IMćPanem Podkomorzym y Misyonarzami nie z Rege-
stru Arianismi (iak w Memoryale udano, bo tego Rejestru u nas
w Litwie w żadnym sądzie niemasz) ale *simpliciter ex Registro In-*
carceratorum spraw *termini tacti* względem sławionego więznia ro-
sprawę uznało. A *interea* IMć Pan Podkomorzy *vir plenus anno-*
rum & meritorum na ładach przytomny, y taką wexa niewinnie na
siebie y na Misyonarzow swoich wniesioną zirytowany, ledwie
z Izby sądowey wyzedłszy y do dwudziestu czterech godzin nie
dożył. Co wszystko dało przyczynę że Obywatele całej tey oko-
licy Osmołowickiey do owego czasu w Dyzunii będący, pozna-
włzy bład łwcy y tak szkaradne postępkę Nauczycielow swoich
Prezbiterow Dyzunickich, wszyscy *unctum* wziawszy się za ręce
co do jednego nawrocili się, y iedni *ad Ritum Græco Unicum*, drudzy
ad Ritum Romanum kro znich iak chciał przystąpiłi. Czego żadna
moc gdyby y była użyta nie mogłaby pewnie dokazać,

Takowa cała istota rzeczy o dotknięty wyraźnie niby nie-
słuszny postępek sądu Mściławskiego, nie tylko dla wyłuszcze-
nia prawdy iak co było? ale też dla tego opituie się, iż w Me-
moryale IMćw Pánow Dysydentow minawszy wszystkie ogulno-
ści skarg, ten ieden y iedyny zarzut *quasi* naywiększy, naycięż-
niejszy, *specialiter* iak za naywiększą winę iest położony. Na co
gdy się dogładnie odpowiada, już mi w owym Memoryale nie-
zostaje żadnego, na coby ietzcze odpowiedzieć trzeba było, bo
inne wszystkie uzalenia samey tylko generalności naciagnionych
oblique Praw y Traktatow *pacem & tolerantiam Dissidentium* giun-
tujących; okryte są płaszczem y pozorem.

ODPOWIEDZ

Ná Pretensye Dysydentow z Traktatu Oliwskiego.

DOmaga się Imieniem Paná swego IMć Pán *Banoë*, áby Dys-
tydenci Polscy ná fundamencie Traktatu Oliwskiego byli przy-
wroceni *ad Statum*, iak byli przed wojną Szwecką. A że przed

G.

wojną

woyną Szwecką byli w Senacie na Urzędach, Poselstwach, Trybunałach &c. mieli Zbory & *liberum exercitium* swey Religii, toć gdy od tych Prerogatyw odsadzeni są Prawami Polskimi, które nie mogą uchylać Traktatow, powinni być wroceni do tey zacności y wolności, y o to się Krol IMC Pruski dopomina.

Respondetur imò. Traktat Oliwki *Anni 1660.* ubespieczy *liberum exercitium* Dysydentom w obrębach Praw Oyczytych *secundum Leges Regni Vol: 1. Fol: 738. Articuli: 2.* Słowa są Traktatu w Artykule Drugim generalney y zobopolney amnestyi. Toć powinniśmy się z niemi obchodzić według Praw Oyczytych nie za czasow Zygmunta Augusta, Henryka, Stefana gwałtem wytargowanych, ale późniejszych czasow, y blisko przed Traktatem Oliwskim wypadłych, które *refrenant licentiam* Dysydentow, y opisują im kárby, w których zostawać mają, iakie są *annorum 1632, 1648.* od Roku 1648. do Roku 1660. tylko lat 12. minęło. Wiedziały o tym Prawie na Dysydentow Potencye w Oliwie Traktat piszące, a przecież nie tylko nie przyznały za uciążliwe Dysydentom też Prawa tak świeże, o których zapewne Dysydenci przed Potencyami Protestańskimi nie zamilczeli, ale y owszem Artykuł Pokoju względem Dysydentow na Prawach Domowych zasadzają *secundum Leges Regni.*

2dó. Traktat Oliwski wcale nie należy do Dysydentow Szlachtry w całym Krolestwie Polskim znajdujących się, ale tylko do Miast Pruskich, o które się Polska z Szwecyą godziła. Dowodzi tę Historyą Traktatu Oliw, w Księdze *Acta Pacis Olivæ; per Joannem Bobemium Vratislavia 1763tio* drukowanej, y z Dyaryuszow oryginalnych tegoż Traktatu w Bibliotece Załuskich znajdujących się przez Pastoryusza Sekretarza tegoż Traktatu pisanych, z których *constat*, co Posłowie Elektora Brandeburskiego w tey materyi wnosili, y co Im odpowiedziano: *Fol: 249. Addiderunt Sveci (salvo liberò ut ante Religionis Evangelica exercitio: nostri concedebant, ut sit Religionis, ita ut ante fuit liberum. Caterum cum de Civitatibus Prussia tantum agi videretur Electorales petebant, ut non tantum Civitatibus, sed & Nobilitati Polonia pristina Privilegia, & Im-*
munita-

munitates in Religione firmentur; Noſtri: Nolumus hic caveri per hos Tractatus, ne Sveci Religionis ſint in Polonia Patroni. Deinde alia eſt ratio Nobilium, alia Civitatum, Nobiles de Privilegiis ſuis, in Comitibus agere poſſunt, & ſolent. Prufficas jam Civitates e manibus Svecorum recipimus, qui adeo earum cauſam agunt. Nobilium Polonia, nec ipſi Sveci faciunt in propoſitionibus ſuis mentionem. Nos veſtigiis eorum inſiſtimus. Cum Electoralibus de Religione hic agere nobis nec mandatum, nec propoſitum eſt. Electorales: Nos non niſi benevolum hac in re affectum ſollicitamus, & ejuſmodi Formula concipi poteſt, qua ſatis precaveatur, ne in gratiam Sveciae quidquam Religioni dari videatur.

310. Krol IMc Pruiki nulló tytuł z Traktatu tegoż może ſię odzywać z Protekcyą dla Dyſſydentow. Ani tytuł Gwarancyi, bo ten Traktat oney mu nie przywłaſzcą, y owszem conſtat z wſpomnianey wyżey Hiſtoryi, że Poſeł Brandeburki, gdy Szwedzi chcieli ſię uczynić Protektorami Dyſſydentow w Polſzcze, nie tylko ná to nie pozwalał, ale y owszem żeby Polacy żadnego obcego Potentátá zá Protektora Dyſſydentow kráiu ſwego nie przyimowali; radził, y potrzebę tego dowodził. Fol: 89. Dominus Herverbequius reponerat, poſſe medium inveniri, ut Patrocinium Religionis, quod ſibi Sveci ſumunt, excludatur, & iisdem tamen ſimul praeſtatur occaſio & pretextus in poſterum etiam Religionem in velum iniquitatis ſuae trahendi: Poſſe ita concipi Reſponſum: Ad Religionem cujuſquam in Regno Poloniae ſtabiliendam non opus eſſe alieno Patrocinio, nec ullum admitti, quia S. Reg: Maieſtas Poloniae ſatis jam illam caverit, & in futurum cautum eſſe velit.

Ani teź może tego pretendować Tytuł *partis paciſcentis* w Oliwie, poniewaź Traktat ten nie z Elektorem Brandeburkim, ale z Szwecyą y Polſka był czyniony. Polacy y Elektor Brandeburki pod Imieniem tylko *Federati* z Polſka nie pod właſnym Imieniem, byli iedną ſtroną, a Szwecyą druga. Zkad wnosi ſię, że ieżeli Szwecyi ſtronie Pryncypalney w tym Traktacie nie zoſtawiono mocy y Prerogatywy intereſſowania ſię nápotym do Dyſſydentow Polſkich, tym iniey ieſzcze to náleży do ſtrony *intervenienter* tylko wchodzący w Traktat.

40. Dowodzi się z teyże historyi w Artykułach od Szwedow, ktorzy byli iedną *Pacificentium* stroną Polfcze podanych, że tam żadney nie było wzmianki o Dysydentach w innych Krolestwa Polfciego Prowincyach (oprocż Prulkich, o ktorą rzecz całą chodzilá, y *Inflant*) znajdujących się. A jakimże Prawem interesowane do tegoż Traktatu strony, á w szczególności Krol IMć Prulki moze sobie przywłaszczać obronę Dysydentow po całej Polfcze rozszianych, gdy o nich żaden Artykuł nie był od Szwedow podawány? y tym się wyżey Posłowie Polfcy składali, gdy potym Szwedzi zákroili, áby byli deklarowani Protektorami Dysydentom w Polfcze, czego sobie nie tylko Polácy, ále áni Elektorowie Brandeburfcy, nieżyczyli y owszem, *ut superius notu*, przeciwnie radzili.

510. Na tym fundamencie Przodkowie nási *in Republica*, nie przyjąwszy, y owszem odrzuciwszy wszelką obcych Potentatow dla Dysydentow krajowych protekcyá sobie samym zostawili, moc stanowienia około nich Praw *pro tempore & circumstantia* przywoitych. Y dla tego bez krzywdy y ubliżenia wszelkich Traktatow, ktorých kázacnu Rzplita światobliwie dochowuje, późnieyze względem Dysydentow zászły Prawá *Annó 1717. 1733. 1736. 1764.* o ktorých doskonałe wiedzieli zbliśka y dokładnie Sądiedzi, gdy się te Prawá działy, á przecie onym się niesprzeciwiali, zá złamanie Traktatow onęz nie ładzili, czuiac tę sprawiedliwość, że wolne Rzplitey względem swych Obywatelow od rzadu oneyże żadnemí excepcyami niewiętych dysponowác, co się ley zdaie pożytecznego.

To pewna, że Dysydenci byli w Senácie od czasow Zygmunta Augusta iawnie nowościom poblázaiącego, ále też y to nieomylna, że żadne Domowe Prawo nie wprowadzało ich do Senatu, żadne im tam mieyscá nie ubespieczało, áni też żadne z późnienimi Traktaty tey im nie watowały Prerogatywy, y dla tego nikt się z Sądiedow nie opponował, gdy Rzplita oddalając zposzrodka siebie *fomitem* kłutni domowych y zamieszania w Radach, ktorých było zrodlem różnych Religii ná publicznych Urzędach umietzczenie zagroziłá y zákneła drogę Dysydentom do Senatu y Urzędow.

Z po.

Z poprzedzających przyczyn równie wynika, że Sasiędskie Potencye, nie mają z Prawą y Sprawiedliwości fundamentu wymagać nawet *Privata* dla Dyssydentow *Oratoria*, a Rzpltey dobro y Spokoyność wyciąga, aby na nie żadną miarą nie zezwalała, y owszem nowym y wiecznym Prawem dała poznać Dyssydentom, że się tego nigdy spodziewać nie mają, żeby przestali swemi pretensyami zatrudniać obce Potęgi, a domową Oyczyzny Spokoyność y Rady męszczać (iako dziś czynią) przestając natym, co im Rzplta Prawami ieszcze przed Traktatem Oliwskim *Annor. 1632. Vol: 3. Fol: 725. Nró 8. 1648. Vol: 4. Fol: 151.* prywatne w domach Nabożeństwa pozwoili, y tego nigdy im nie bronila, y bronić nie myśli poki onych u siebie *tolerat.* Pozwoliwszy im albowiem na terazniejszym Seymie *Oratoria privata* na przyszłym Seymie dopominać się będą, aby były publicznemi. Ze by się ich liczbą pomnażała. Y tak nieograniczonemi, y coraz przez stopnie powiększonemi pretensyami męszzaliby Spokoyność Rzplitey, y w niebezpieczeństwo narażania się Sasiędom wciągali. Uczą tey polityki zdrowey przykładnie y z chwałą rządzące się Państwa Dyssydentskie, ktore raz wymierzonych każdej Religii granic pilnie przestrzegają, z trudnością oneż rozciągając albo zcieśniając naucezone przykładami iak niebezpieczne dla każdego Państwa zwielu obrządkow z równą mocą y prerogatywą umieścić.

ODPOWIEDZ

Ná Pretensye Disunitow z Traktatu Grzymułtowskięgo.

Ministrowie Potencyi Rosyjskiey wstawiający się za Disunitami żądają, aby Disanicy w królestwach Rzplitey zostawali w korbach, w iakich onych Traktat z Moskwą przez Grzymułtowskięgo Woiewodę Poznan: 1686. 6ta Maji czyniony, a dopiero Roku 1710. potwierdzony od Stanow Rzplitey został według Artykułu

kułu Dziewiątego, bezpieczeństwo Biskupom na ten czas Disunitom, Manasterom, y Cerkwiom, tudzież ludowi z Kościołem Łacińskim nie złączonemu, ostrzegającego.

Respondetur imò. To pewna, że gdy Traktat przez Grzymułtowskiego był uczyniony *An: 1706.* Biskupstwa Greckie, Łuckie, Halickie, Przemyskie, Lwowskie, Białoruskie były jeszcze na ten czas Disunitckie, nim jednak w Roku 1710. pomienionego Traktatu nastąpiło potwierdzenie przez Rzplta, cztery z przerwanych Biskupstw złączyły się z Kościołem Łacińskim, sam tylko Białoruski, albo iak pospolicie zwány Mochyłowki Władyká w dawnym stanie został. Tá jednak Unia bynajmniey nie uwłoczy Traktatowi, ponieważ Dziewiąty Artykuł *Vol: 6. Fol: 158. Anno 1710.* nic więcey nie waruje, tylko aby Disunitici nie byli prześladowani, y gwałtem do odmiany swych obrządkow nie przymuszani, (co było wiernie zachowane, gdy ani orężem, ani uciskami nie byli pociągani) nie zagradzał jednak wolności tymże Disunitom dobrowolnego do Unii przystąpienia. Co gdy przed potwierdzeniem Traktatu *An: 1710.* nastąpionym uczynili, nigdy się na to Potencya Rosyjska dawniey nie żaliła, y Rzplta o gwałt Sojuzow nie posądzała dowodem tego iasnym jest potwierdzenie Traktatu *An: 1710.* o ktore to potwierdzenie nalegała Potencya Rosyjska przez Posła swego Pełnomocnego Xięcia Dolhorukiego w Warszawie przy potwierdzeniu Traktatów przytomnego *Vi. de Vol: 6. Fol. 145. Titulo: Potwierdzenie wiecznego y doczesnego Traktatu.* Ten jednak Posel dobrze wiadomy o postępku czterech Biskupow Ruskich w Traktacie wzmiankowanych przystąpienia do Unii, nie tylko się o to przed Stanami Rzpltey nie żalił, o zgwałcenie Sojuzow nie posadzał, ale y owszem to ziednoczenie się Biskupow Ruskich z Kościołem Łacińskim przyświadczył, za ważne y dobrowolne przyznał, gdy potwierdzenie Traktatow z następującą akceptował *Salwa: Pomienione Traktaty salva integritate Wtary Swietey Rzymskiey Katoľickiey utriusq; Ritüs Latini & Græci juxta statum & conditionem, w ktorych ad patens znayduie sie powaga terazniejszego zjazdu walnego utwierdzamy y konfirmujemy.*

Ze zaś Konfirmacya Traktatu *Annó 1710.* nastąpiona, zaślą-
ła już *in Unione* cztery Biskupstwa w Artykule Dziewiatym wpo-
mnione dowodzi się z Konstytucyi tegoż zjazdu *Anni 1710.* zaraz
po konfirmacyi Traktatow napisaney Vol: 6. fol. 168. Titulò: *Secu-
ritas Dóbr Metropolyt stósuiac się do dawnych Praw &c. A iako požada-
ne dzieło złączoney Religii za darem Ducha Swietego przez konjun-
kcyę národu Ruskiego w Państwach naszym prawdziwie: Gentes in u-
nitate Fidei congregavit, tedy aby za panownia naszego tym bardziey
utwierdzone było, wszelkie Osoby tak Duchownego iako y Swieckiego Sta-
nu w nasza bierzemy Protekcyę &c.*

Jáko tedy Monarchia Rossyjska trzyma się nádmiensionych
Traktatow, tak gdy Salwę Unionem národu Ruskiego z Kościo-
łem Łacińskim ucalaiącą przyięła, o zniesienic oneyże poprze-
dzaiących czasow nie czyniła. A iak że można wierzyć,
aby po lat więcey 50. temu się sprzeciwić mogła sprawiedliwie,
co iawną ztwierdziła akceptacya,

Respondetur zdo. Byli w prawdzie w Senacie, y ná Urzędach
w Polsce dawnemi czasy Disuniti, ále nie było, y nie masz á-
ni dawnego áni późniejszey Daty Prawa Oyczystego, áni też
Soiulzu z Sąsiedskimi Państwami, ktoreby im tę prerogatywę wa-
rować miały, álbo do nicy przywracać. *Aliàs* gdyby sam przy-
kład co było przed tym, miał bydź Prawem dla potomności, te-
dy Pogan trzebaby przypuścić do Honoru w Polsce, y owszem
do samego Tronu, ponieważ niegdys Poganie Polacy to wszy-
fko osiadáli. Biskupi zaś Disuniti iak nigdy nie byli w Senacie,
tak áni puszczeni, *ullo* bydź moga pretextu, chyba z przewroce-
niem fundamentalnych Rzeczypospolitey Praw y Swobod.

Respondetur ztiò. Jeżeliby Paktá Hadziackie bydź miały ná
zarzut przytaczane, te iáko były gwałtem od uciśnionej zewszád
Rzplitey od buntownikow wymuszone, bez wiadomości, influen-
cyi, mediacyi y gwarancyi obcych, á mianowicie Monarchyi Ros-
syisk. czynione, y przez samychże buntownikow podniesioná ná
nowe Rebelliá zniesione, iák nigdy Rzplitey nie wiazały, ták
Disunitom Polskim *suffragari* nie moga. Potwore: We wszystkich

Kontraktach *posteriora ligant*. *Pax* Hadziackie nie były końcem Kozackiey wojny, y owszem podnieta nowey, która *finaliter* skończyła się na Traktacie Grzymułtowski, którym Rzplita orderwane przez buntownikow Prowincye, po poddaniu się onych Panowaniu Roslyi wiecznością ustępuje. Toć ostatniemi Sojuszami, nie Hadziackiem, które nigdy skutku nie wzięły rzadzić się ma Rzplita y Sąsiedztwo zachowywać.

Respondetur ató. Na koniec kiedy Roslya tak ściśle do trzymania wszelkich z sobą Sojuszow od Rzplitey Polkiey wyciąga, y Rzplita wiernie oneż we wszystkich obowiązkach wypełnia, y świątobliwie do tad zachowuje. Niechże z swey strony Monarchia Roslyiska wzajemnie obietnice dotad bez skutku zawieszona uiszc. Wszak w Roku 1710. Xiążę Dołgoruki nie tylko Traktatu Grzymułtowskiego, którym Rzplita Prowincyi Ządnieprskich ustępuje, ale też Działyńskiego w Narwie 30. Aug. 1704. zawartego, którym Roslya odebrane Szwedom Instanty, Polszcze wrocić wyraźnie przyrzeká, konfirmacyi od Stanow Rzplitey żądał, y pod tymiz kondycjami ponowienie y potwierdzenie uzyskał.

Excerpt z Konstytucyi Seymu Pacificationis 1717.

(Tom. 6. p. 213.)

S*I quidem in Regno Polonia Orthodoxo, annexisq; Provinciis maximus Circa fidem Sanctam Romanam Catholicam semper elucescere consuevit zelus, prout Cardinales Leges eo nomine Sancita, respectivè verò in Confederationibus Generalibus Varsoviensibus, Annorum 1632. 1646. 1668. 1674. id te stantur, ita ut dissidentibus in Religione Christiana præter antiqua Fana, vulgò Zbory, cum libero in ijs Exercitio, ante Leges Supradictas extracta nova Fana, vulgò Zbory exigere non liceat, sed Commorantibus in Civitatibus, Oppidis, alijsq; Regni Poloniae & M. D. Lithuaniae Locis, privatim non nisi in suis hospitibus, vel domibus vacare devotioni suæ, absque tamen prædicationibus & Cantationibus inultum sit; Ideo reassumendo omnes veteres Leges, exceptionesq; respectivè Majoriencicas auctoritate presentis Tractatus stabilita-*
sum

tum est, quatenus, si qua haecenus Fana vulgò Zbory, post & Contra predictas Leges in Civitatibus, Oppidis, Villis ipsisque Curis noviter erecta, demoliantur, sine ullo impedimento, ijsq; qui hujusmodi diversas Opiniones, Circa Religionem profitentur, nullos catus Conventusque publicos, sive privatos, nullasq; in iis pradicaciones & Cantationes (durante presenti bello Suetico indebitè ac abustrè practicas) Congregatim facere Licebit. Si qui autem Conventus hujusmodi devotiones, pradicaciones, clam aut palam exercere 27. aut Doctores Sectarios, Pradicantes, ad exercendos suos ritus vertrabere, vel Spontè venientes suscipere prassumpserint, deprehensi in eo, primo multa peccunariá, deinde Carcere tertiá vice relegatione uná Cum suis pradicantibus paniri debent, tam per Illustrissimos Marschalcos Regni extraneorum Principum Ministris, qui devotiones ritu suo pro se, & Domesticis tantum suis exercere privatim poterunt, ita tamen, ut alius ad eas devotiones sub usdem prascriptis panis accedere non sit permissum.

**ANTONII EUGENI
VICECOMITIS**

Archi-Episcopi Ephesini Sanctæ Apostolicæ Sedis Legati ad Serenissimum & Potentissimum Poloniae REGEM STANISLAUM AUGUSTUM & Inclytos Ordines In Regni Comitibus Solemniter Congregatos Oratio Habita Varaviae Prædie Idus Novembris
Anno MDCCCLXVI.

Respicienti mihi sapenumero (Serenissime & Potentissime Rex, Celeberrimi & Nobiliss-

**M O W A
J. W. I. Xdza ANTO: EU-
GENIEGO VISCONTI**

Arcybiskupa Efezkiego od S. Stolice Apostolskiej do Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA KRÓLA Polskiego, y do Najjaśniejszy: Rzeczypospolitey NUNCYUSZA ná Seymie Ordynaryinym Wárszawskim Roku 1766. Dnia 12. Listopada. z Łacinskiej przetłumaczoną.

Kiedy się ogladam Najjaśniejszy KRÓLU, Zgromadzone Przeświałne Stány ná przeszły
H2 dotąd

bilissimi Ordines) Respicenti mihi sapenúmero, totumque præterita vitæ meæ curriculum studiosâ quadam recordatione obeunt, nulla profectò seu jucundior, seu reverà melior ejusdem pars occurrere consuevit, quàm postremum hoc septennium apud inclytam gentem vestram felici, faustoque ominine exactũ. Gravissimo liquidem Pontificii Legati munere ornatus, atque perfundus, non in eam modo regionem translatus me sensi, ubi comitas, hospitalitas, antiqua morum sinceritas mitum in modum elucerent, summoque haberentur in pretio, verùm etiam ubi avita Religio ceteris virtutibus longo intervallo anteciret, Catholicæ puritatis nitorem, & decus ingenti gloriâ præferret, flagrantissimo denique studio à cunctis ordinibus coleretur. Quæ scilicet eximia, nullisque laudibus satis extollenda propensio vestra cum & sanctissimis mei Principis curis, & præcipuo missionis meæ consilio egregiè responderet: equidem gestebam animo, mihi que summoperè gratulabar in ea me incidisse tempora, quæ rei bene ac naviter gerendæ viam quasi
sterne.

dotąd bieg życia mego, y pilnym go rozpamiętywaniem rozbięram, żadney zaiste części iego ani przyjemniejszey, ani w rzeczy samey miłszey y wdzięczniejszey mieć niemogłem, nąd te ostatnie siedm lat w Przeznaczonym waszym narodzie szczęśliwie przepędzone. Wyśadzony tu albowiem od Stolicy S. Apostolskiej na Nuncyuszowskią dostojność, doświadczyłem, żem był do takiego zesłany kráiu, w którym nie tylko ludzkość, przyjemność, staroświecka w obyczajach szczerość y otwartość przedziwnym sposobem kwitną, y w niezmiernym ją poważaniu; ale też, gdzie starożytna Religia wszystkie inne celuie cnoty, gdzie Kátolickiej Wiary nieskażytelna czystość y piękność niezmierną się zaszczyca chwalebą, gdzie o też Wiarę wszystkie wzajemnie Stany nieporównaną pałają gorliwością. Którym to przesławnym a nigdy dosyć niewychwalonym do Religii przywiązaniem waszym, gdy równie tak Stolicy Apostolskiej Świętey troskliwości, iáko też y nayprzedniejszyemu Potelstwu mego celowi zádostyc się dziecie; niezmierniem się cieszył, y seide-
czniem

sternerent, & paratissimos aditus patefacerent. Sed cheu! (a) *Quomodo repente obscuratum est aurum, mutatus est color optimus?* Quam denique sub ipso mea Legationis exitu exoriri video tempestatem, quas nubes Polonum hoc caelum obruere, quos fluctus Petri naviculam circumagere? Exhorrescit animus, Serenissime Rex, Sapientissimi Legislatores, exhorrescit sane, & refugit animus quotiès mecum ipse recogito, heterodoxos homines non modò mitissimè à vobis exceptos, sed & in sinu vestro enutritos, sub umbra alarum vestrarum protectos, maximis beneficiis devinctos, novas res hodie moliri, omnia miscere, in manifestam Religionis perniciem conspirare, exterorum opem ad obtinenda quaecunque cupiunt palam exposcere. Jam verò quem sensum Beatissimo Patri Nostro Clementi Tertio decimo Poloni nominis apprimè studioso fuisse censetis cum hac audiret? Id ego vobis sanctè affirmare queo, supremum illum totius Ecclesiae Pastorem tristissimi nuncii mæore adeo fuisse percussum, ut nihil unquam paternis

(a) Jerem: Thr. 4. 2. 1.

czniem sobie winszował, zewnątrz takie nátrafił czasy, któreremi do sprawowania wiernego y pilnego Poselstwa sameż drogę stály y gotowy przystęp uczyły. Ale ach! (a) *iakże nágle przyémilo sie złoto! odmieniony jest tego najpiękniejszy kolor!* Coż to ia za burzã wlaśnie pod samo Poselstwa moiego dokończenie powstaiać upatruję? co za náwalne chmury Polskie Niebo záciemniaiać? co za fale Piotrowã łodkã rzuciaiać widzę? Trwoży sobã umysł Nayaśnieszyszy KRÓLU, lęka się serce; mądrzy y przezorni Prawodawcy! Trwoży sobã záiste umysł y wãtkie, ile razy sobie ná uwagę biorę, stawiam przed oczy, że nieprawowierni ludzie, z ktorémicie się nietylko tak śasławie obchodzili, álescie ich też ná łonie Oycyzny tak dobrotliwie wypiełgnowali, pod skrzydłami protekcyi waszey wychowali, niezmiernemi dobrodzienstwy zniewalali, tácy jednak ludzie ná nowe się rzeczy zuchwale odważaia, wlyzsko z gruntu mieszaiã, á ná oczywistã się Wiary S. zgubę sprzyśgaia,

(a) *Quomodo repente obscuratum est aurum, mutatus est color optimus?* Jer: Thr. 4. 2. 1.

nis visceribus acerbius expertus fuerit, mihiq̄ conceptis verbis mandaverit, ut veram Religionem in tantum discrimen adductam & quantā possem animi contentione tuerer, & vobis omnibus quā enixissimè commendarem. Quò igitur Pontificiæ sollicitudini & pro publico Legati officio, & pro maximo rei podere solemniter satisfacerem, in conspectu Regiæ Majestatis, in istâ Comitiorum frequentiâ, & celebritate Catholicam causam dicturus huc accessi, confidens fore, ut Pater Luminum mihi det os, intellectum, sapientiam, fortitudinem ad exploratam pietatem vestram adversus omnes Dissidentum conatus opportunè communicandam.

Tamen si Polonicos Annales cum perlego plurima ad Nationis honorem, & incolumitatem præclarè cogitata, gesta, sancita admirari contingat, quæ sapientissimam testantur rerum vestrarum administrationem: nihil tamen consultius reperio saluberrimis legibus ad servandam Catholicæ Religionis integritatem & conditis, & confirmatis. Ac revera illud peculiari qua-

gaia, á ku wymożeniu czego sobie tylko dopiąc zyczą, postronnych pomocy zázywaią. Coż iuż więc rozumiecie, co sobietam powszechny Ociec nasz Klemens XIII. serdecznie do Imienia y Korony Polskiej przywiazany, gdy go o tym wieść doszła, pomyslił, iá was swiatobliwie upewnić mogę, ze Naywyżzy ow całego Kościoła Pasterz tak naysmutniejszyá ta nowina wskros przerażony został, ze nie okrutniejszyego ná zranienie Oycowskiego serca iego nigdy się mu przygodzić niemogło. Mnie zaś wyraźnym swym rozkázem polecił, áżebym prawdziwey Wiary o tak wielkie niebezpieczeństwo przyprawionej, wszelkã ile tylko mogę usilnością ratował; y toż samo Wam wżyskim láko naymócniey zálecił. Áżebym tedy troškom Stolicy S. Apostolskiej, według urzędu publicznego Poselstwa moiego y według wielkości ninieyżey solennie zadoſyć uczynił, w obliczności Majestatu J. K. Mói, w przytomności zgromadzonego uroczyscie Seymu Prześwietnych Stanow, ku utrzymaniu Kátolickiey sprawy tum się stawił, ufaiąc mocno

ze

quadam Omnipotentis Dei Providentiâ ussvenisse arbitror, ut nullæ vicissitudines Persuasivonem vestram evertere, aut è Regni fastigio deturbare valuerint. (b) *Verè digitus Dei, verè digitus Dei est hic!* Quis enim nescit, totum finitimum Septentrionem omnigenis erroribus jam pridem corruptum, vitiatam sacrorum disciplinam, deletam Romani Pontificis auctoritatem, ingentem opinionum licentiam longè ratèque grassantem? Quis nescit ipsam hanc Poloniam aliquandò & civium, & exterorum proterviæ patuisse, quorum erat omnium mira impunitas? Quicunque aut ob crimen, malumque in Religione sensum patriâ eiectus fuerat, aut ne legibus coerceretur, fonte se ablegaverat, ille in Poloniam veluti in asylum se recipiebat. Ex Germania, ex Gallia, ex Italia perditissimi corruptores aderant, ac prohibente nemine, & inanissimo quoque dictis applaudente, sua temonia venditabant, profligatasque doctrinas in vulgus effundebant. Sed in eo præsertim Nationis vestræ virtus emittit, ut neque iniquitate temporum,

neque

(b) Exod: 8. c. 19.

že mi przyzwoicie Ociec świałości ust, rozumu, mądrości, y męstwa doda, do umocnienia doświadczoney pobożności waszey przeciwko wszelákim Dysydentow natarczywościom.

Czytając Polskie dzieje, lubom się w nich tak wiele ku zaśzczytowi y ocáleniu Náródu przestáwnych owych á podziwieńia godnych myśli, czynow, y ustaw náczytał; co wísztyko dowodem iest wielce mądrego rze czy waszych spráwowania: iednakże nie mędrszego áni przyzwoitszego nie znajduię nád ustanowione, y tyle rázy światobliwie stwierdzone Prawá wálsze względem Wiáry Święty Kátolickiey w nieskażytełności Iey utrzymánia. Dla tego szczegulney y osobliwzey Wszechmogącego Boga Opátrności przypitę, że do tych czas żadne czasow odmiany státecznego zdánia wálszego wzrúżyć, áni z tronu swego panuicacy Religiy stracic nie potrafiły. (b) *Prawáziwie palec Boski, prawáziwie palec Boski to iest.* Ktoż albowiem niewie, iáko wísztykie iásiedzkie połnocne kraie rozmáite.

(b) *Vere digitus Dei, vere digitus Dei est hic.* Exod. 8, c. 19,

neque finitimarum gentium exemplo, neque novarum opinionum contagione in tam periculosa cæli plagâ afflari se, abripique pateretur. In eo divina Providentiæ virtus enituit, ut quæcunque ex potentissimis hujusce Regni Familiis à verâ Religione miserandum in modum desciverant, ea vel penitus extinguerentur, vel maturè respicerent, atque ad novam lucem emergerent. Vos vero ubi Religionem vestram è vadis, ac scopulis circum jacentibus liberam præstare potuistis, præteritis periculis edocti quomodo factam, testamque custodiretis diligentissimè cogitastis. Hinc optimæ illæ Constitutiones, quæ inter immutabiles Serenissimæ hujus Reipublicæ Canones principem locum obtinent, eximie Constitutiones ad Fidei tutelam, nimirum ad Populi salutem, quæ suprema lex est, ordinatæ. Hinc perpetua illa vestra erga Sanctam Romanam Sedem observantia, quâ nempe apud omnes Christiani nominis gentes inclarescitis. Hinc indelebilis illa veneratio, quâ Summorum Pontificum Decreta divinas res respicientia, veteremque disciplinam firman-

ria

zmaitemi od dawności błędami zarażone, iako rzeczy Świętych obrządki zkázone, powaga Świętey Stolicy Rzymskiey zniesiona, á iako rozpustna rozmaitych opinii wolność obszernie się rozpostarła? Ktoż niewie, iako niegdys táz sama Poliká tak swoich, iako y obcych, niesłychaną niekarnoścjá rozhukanych, zachwałości ná cel wystawiona była? Kto tylko álbo dla zbrodni, albo dla szkodliwego w Wierze Świętey błędu z Oyczyzny swojey był wygnany, albo się też sam, przez boiaźń surowości Praw dobrowolnie z niey wyniosł, kázdy się do Polki iako do domu uciezki y schronienia garnął y tulił. Z Niemiec, z Francyi, z Włoch nayniegodziwsi fałszerze tu się cisnęli, á mårzenia swoje, od nikogo nie będąc powściągnieni, od naylekomyślnieyszich zaś ludzi plauz odbieraiąc, przedawali, y wyklęte náuki pomiędzy pospółstwem rozsiewali. W tym się iednak nieporównaná Národu Waszego cnota pokazała, iż się, ani niegodziwoścjá czasow, ani sáfiedzkich Národow przykładem, ani nowych opinii zarażá, ile w tak niebezpieczney

swia-

tia vobis ultrò accipienda esse intellectis. Quo fit, ut non Reges tantum modò vestri pulcherrimam *Orthodoxorum* appellationem jure optimo impetrasse dicendi sint, sed & tota generosa Natio Polonica eodem nomine insigniri, & nuncupari mereatur. Numquid ergò in hodiernis calamitatibus animum despondetis, vobismetipsis minores eritis, gloriamque tot sæculis partam indecorè elabi finetis? (c) *Numquid vobiscum abbreviata est manus Domini? Eja* (d) *induite vos armaturam Dei; agitur enim, mihi credite, agitur de summâ rerum. Petunt Dissidentes aequalem in hoc Regno cum Catholicis conditionem; vobiscum in hoc Senatu assidere connituntur; Republicæ munera, honores, dignitates affectant; liberum Religionis exercitium, cujusunque tandem furfuris ea sit, sibi concedi contendunt; dissoluta Sigismundi Augusti tempora, quorum memoriam ex annalibus vestris deleri expediret, ad hanc aetatem revocare, ac veluti quoddam morum exemplar posteritati vestræ commendare vellent. Quid quæso, quid existiosius*

(c) *Isaia 50. a. 2.* (d) *Ephes: 6. 11.*

święta części, ani oziõnąć ani uwieść nie dopuścić. W tym zaś moc Opátrznosci Boskiej zaiasniała, iż ktorekolwiek z naymożnieyszych Krolestwa tego familii odprawdziwey nie, szczęśliwie oderwały się Religyi, te albo weale wygasły, albo się wczesnie ponawracały, y znowu w Kościele Świętym zaiasniały. Wy zaś iakęście tylko z pomiędzy okolicznych skał y brodow Wiarę wászę ná bezbicieństwo wyrwać mogli, zarážeście mocno obmyślić usiłowali, iákobyście ią przeszłemi niebezpieczeństwy ostrzeżeni, nienaruszoną zachować y ucałić mogli. Y ztądci owe nayzbawiennieysze Konstytucye, ktore pomiędzy fundamentalnemi Nayiásnieyszey tey Rzeczypospolitey Prawami nayprzednieysze trzymaia miejsce, przewyborne ustawy owe ku obronie Wiary, to jest, ku zbawieniu ludu, ktore jest naywyższym prawem, uchwalone. Ztąd owonigdy nieodmienne Stolicy Świętey Rzymskiej uszanowanie wásze, ktoremęście się u wszystkich Chrześciańskich Narodow wsławili. Ztąd nienaruszona część owa, z którą

I

Nay.

riofius excogitari potest, quàm novissimæ istæ Dissidentum petitiones? Quanquam quid dico petitiones? Jam ab ipso hujus orationis exordio non supplices petendi vias insiti, sed maximas excitari turbas, sed imperiosa quidam ratione vobiscum agi accepistis. Enim verò nullum non lapidem movent, nihil reliqui faciunt hi Catholicæ Religionis adversarii, ut quidquid valde volunt, cumulatè consequantur. Quod si vos faciles, si timidos, si perperam cautos, si propositi parùm tenaces invenerint, adeò ut suffragia vestra corripere, aut extorquere possint, jam nunc dicò: væ vobis, væ filiis, væ nepotibus vestris! Cavete enim, per Deum cavete existimetis, majestatem Catholicæ Religionis vel imperantis diù stare posse, si Luthero, si Calvino, cæterisque Heterodoxorum antesignanis januam aperueritis. Equidem mihi videre videor priscae sanctitatis instituta omnia seu vi sublato, seu novorum rituum opprobriis inquinata, & polluta, quemadmodum & aliis Europæ regionibus, quas opus non est memorare, fataliter evenisse legimus, etsi fortasse leviora essent

Naywyższych Pasterzow ustawy sciągajace się do rzeczy Boskich, lub starodawną stwierdzajace karnosc, zawsze sklonnie y ochotnie przyimiecie. Dla czego też nie tylko Krolowie wasi chwalebne *Orthodoxorum* Imię słusznie sobie ziednali; ale też cały przezacny Narod Polski zaśszczycać się y zdobić tym, że samym sobie zaśszczył imieniem. Czyliż tedy w mniejszych nieszczęśliwościach serce tracić macie? Was że samych odstapicie? mniejzemiż się od siebie samych staniecie? tylá wiekâmi wyrobioney sławie, y chwale waszey niechwalebnie upasć dacie? (c) *Czyliż dla was skrocona jest reka Boska?* Ey prolaż, *Obleczcie się w zbroia Wiary;* (d) Idzie tu bowiem, idzie o wszystko razem. Dopominaia się Dysydenci rowney w tym Krolestwie z Kátolikâmi Kondycyi, do Senatu tego, żeby zarowno zasiadali z wami, wedrzeć się pokuszaią; domawiaia się o godności, urzędy y dostojności w Rzeczypospolitey; wolnego Religii

(c) *Numquid vobiscum abbreviata est manus Domini Isaie 50. a. 1.*

(d) *Induite vos armaturam fidei, Ephes. 6. 11.*

sent morbi principia. Video multitudinem in contraria studia ductam, & multiplici Cultus specie implicitam à recto Fidei tramite miserrimè deerrare. Quid plura? Novos homines in his vestris subselliis mihi videre videor falsorum quidem dogmatum præjudiciis imbutos, sed ingenio, gratiâ, devitiis, rerum usu pollentes, qui fortunæ & audaciæ intemperantia elati non modo Jura, quæ Catholicis favent, infringere, vel abrogare, sed & progressu temporis viam sibi ad Regnum querere non dubitabunt. Sed quamvis etiâ Dissidentum ambitio, dimissa odiosissimâ illa æqualitate, moderatiùs procedere videretur, iterùm vobis dico: cavete. Cavete, & vigilate ne Religionis vestræ candor vel minimâ labe tangatur; probè enim calleris quàm sit pura, quàm sancta, quàm intemerata, quàm denique ab omni vetiti Cultus consortio aliena. Qua propter non modo publicum damnatarum Religionum exercitium à Regno vestro totis viribus eliminandum esse decerneris, sed ne ades quidem privatas, quæ *Oratoria* vulgo nuncupantur, Dissidentibus

con-

ligiy swoich sprawowania; iâkieyżebykolwiek mieli być lekty, pozwolenie sobie gwałtem wymoc usiłuią. Radziby rozwiozłe owe zâ Zygmunta Augusta czasy, ktore bodâybyście z Dzieiow y Kronik waszych wygluzowali, do teraznieyszego wieku przenieść, a zâ nieiaki obyczaiow wizerunek potomkom waszym podać y zalecić. Coż proszę, co szkodliwszego w myśliby sobie wystawić można, nad te świeże Dysydentow dopraszania się? Lecz coż mowię dopraszania? Wszakżescie nam samym zaraz wstępie tey mowy slyszeli, iâko, zamiast, coby drogą upokorzoney prozby udać się mieli, gwałtowne wznicią rozruchy, y nakazuiącym właśnie sposobem z wami sobie postępią. Jakoż wszelkich, ktore tylko bydź moga zâzywaią szrodkow, y niczego nieopuszczaia ci zawistnicy Kâtolickiey Wiâry, aby wszystkiego, czego mocno chcą, nád zamiar dostapili. Jezeli Was tedy powolnych, iezeli miękkich, iezeli mniey ostrożnych, iezeli w przedsięwzięciu wâszym mniey stałych postizega, ták, iż albo glosy walze tobie uiać, albo ie

12

nâ

concedi posse arbitrabimini. Quid enim est aliud, amabo vos, hæc ipsa Oratoriorum concessio, nisi mera Catholicæ Religionis, legumque ab eâ præscriptarum violatio? Quid est aliud heterodoxis ministris concionem è suggestu permittere, nisi iis falsæ doctrinæ validiùs insinuandæ potestatem facere, quamobrem & eorum auditores errorem audentiùs depercant, & veritati pertinaciùs adversentur? Quid est aliud profanam *Cæna* uti vocant, celebrationem tolerare, nisi eosdem Ministros ad sacrosanctum Eucharistiæ Mysterium mimicè contaminandum quolammodò allicere? Cavate igitur, iterum, ac tertio cavete, & vigilate; illudque rectè perpendite, Religionem vestram non modò pravos actus reprobare, sed & omnes homines, qui pravis actibus quomocunque ansam præbent, condemnare; non tantùm varias Dissidentum sectas, sed & quoscunque Dissidentum fautores abominari, tamen si non intimâ erroris persuasione, aut dilectione, sed aliis humanis impulsibus incitatos.

(c) *Notite queso Fratres mei, nolite*

(c) Genes: 19. 6.

ná was gwałtem wymoc, lub wymusić potrafiá; tedy Wam teraz, iawnie przepowiadam: że biada Wam, biada Synom, biada waszym potomkom! Strzeżcie się więc, dla Boga, strzeżcie tak myśleć, żeby dostojenstwo panującey Religii trwać miało długo, jeżeli Lutrowi, Kalwinowi, y innym nieprawowiernych Wodzom otworzycie bramę. Już albowiem zdaje mi się, iákbym oczymá ná to patrzył, że wszystkie starożytney pobożności ustawy częścią są gwałtem zniesione, częścią nowych obrządkow skądnościámi i káżone y iplugawione, co się iuż innym, iáko się o tym náczytamy, Europeyskim kráiom, ktorych tu nie wspominam, fatalnie przygodziło; lubo podobno daleko były mniey iże choroby poczátki. Widzę iuż prawie przed sobą mnostwo ludzi rozmaitemi zdániami y partyami roztargnionych, y wielorakimi Religii kiztałtami uwikłánych, od prostej wiary niezczęśliwie obfákanych goscińcá. Coż daley? zdaje mi się iákoby tu iuż widział zalládających krzesła y mieycá wasze przychodniow, fátzerickich wpra-

lite hoc malum facere. Præterquam quod si hæc *Oratoria*, quod Deus avertat, a vobis permitterentur, putati ne idcirco Dissidentes eâ moderatione usuros, ut nihil imposteriorum postulaturi essent? Toro celo erratis quicumque id creditis, neque callidorum hominum ingenium satis perspectum habetis. Ego verò etiam eâ de causâ nihil Dissidentibus concedendum autumo, quia nempe si vel unum hodie concedetis, nullum deinceps petendi sinem à Dissidentibus fieri videbitis, qui facilitatem vestram semel experti, eo alacriores, novisque instructi auxiliis ad oppugnationem revertentur, nihilque à se impetratum reputabunt, dum aliquid super fuerit impetrandum. Neque profectò vellem, ut quispiam vestrum speciosa nescio qua felicitatis imagine illectus ex proposito Dissidentum incremento mutatam Poloniæ faciem, Civium frequentiam, Artium culturam, uno verbo publicum bonum liberaliter sibi polliceretur. Videte, si me auditis, diligentius videte quo loco sint res vestræ. Hodiernum Poloniæ statum introspicite, & enucleate. Per-

pendi-

wprawdzie nauk błędami nãpoionych, ale dowcipem, przy mi leniem, bogactwy, biegloscia w rzeczach goruiacych, ktorzy fortuny y smialosci niepowsciagliwością uniesieni, nie tylko Prawa Kátolikom iprzytatace łamać lub znosić, ale teź za czãsem Was z rad rugowãć, y drogę sobie do Krolestwa słać nie zãmiedbaia. Lecz, chocbyt, cz Dyslydentika ambicya, pon echawizy juź owey obrãzliwey rownoscì, skromniey sobie popowãć miała, tedy iã znouu nã Was wołam: Strzeżcie się, Strzeżcie się, mowię, y czuwajcie, á żeby Wiary Wãlzey czystość naymnieysza nãwet skazã nie zmãzanã była! dobrze albowiem o tym wiecie, iãko iest czysta, święta, nienãruszona, iãko nãostatek od naymnieyszego zãkãzanych obrzãdkow ipolkowania dalekã. Zãczym nie tylko publicznego potępionych wiar *exercitium*, czyli obrzãdku, wzysskiemi silami y iednostay nã uchwalã w Krolestwie wãtzym zãbronicie, ale teź ani nãz wet domow prywatnych, ktore się *Oratoria* pospolicie nazywaia, Dyslydentom dopuścić nie zechcecie. Coz to iest albo

wiem

pendite an verisimile sit, eos, qui Dissidentium causam potenter patrocinantur, magis de vobis, quam de semetipsis esse sollicitos. Animadvertite, an prudenter sit expectandum, Dissidentes, qui nunc temporis Regnum hoc vestrum tantoperè divexant, tranquilliores apud vos fore cum & numero, & opibus, & auctoritate florentiores evaserint. Exquirite tandem an vera Populi felicitas, & intestina discordia bene conveniant, unâque in sede morari possint. Verumtamen demus ex hac Religionis libertate evidentem in res vestras derivari posse utilitatem; numquid propterea immortalis vitæ lucrum caducis emolumentis posthabendum esse statuetis? (f) *Quid prodest homini si mundum universum lucretur, animæ vero suæ detrimentum patiatur?* (g) *Multa quidem bona habebitis, si timueritis Deum & recesseritis ab omni peccato, & Majorum vestrorum Religionem intactam serva veritis, in cujus conspectu sordent omnes divitiæ. Cæterum quæcunque impendeant pericula* (h) *uniliter agite,*

(f) Matth: 16. 26. (g) Tob. 4. 23.
 (h) Psal. 30. 25.

wiem innego, proszę Was, Prześwietne Stany, to samo Oratoryow pozwalanie, jeżeli nie istne Kátolickiey Religii y Praw od niey przepisanych gwałcenie? Coż jest innego odszczepieńskim Ministrom kazán pozwalác, jeżeli nie władza im dawać tym mocniej náuki swey rozkrzewiania? á żeby słuchácz ich tym gorácej w błędach się zákochali, y potym uporczywiewy prawdzie się sprzeciwiali? Coż jest innego, sprofanowaney Wieczerzy ich, iák oni zowią, odprawianie cierpieć? jeżeli nie rychże samych Ministrow do szydzenia sobie scenicznie z Nayświétszego Sakramentu nieiako wzywác y záchęcać? Strzeżcie się tedy, powtore y potrzecie mówię, strzeżcie się, y daycie báczność, á to sobie náleżycie rozważcie: że Wiará násza, nie tylko złe uczynki gani, ale też y wśyżkich ludzi, iákimżekolwiek sposobem okázyą do złego podaiących potępia, nietylko wśelkimi Dyssydentow sektami, ále też wśyżkimi tychże Dyssydentow opiekunami y fautorami się brzydzi, luboby ci nie błędu przyięciem lub polubieniem, ále innemi ludzkimi przyczyná.

ngite, & confortetur cor vestrum omnes, qui speratis in Domino Dominus enim dissipat consilia gentium.

State animis, bonaque spe fultis cunctas Dissidentium machinationes consilio, pietate, fortitudine evertere studete. (i) *Si videtur difficile in oculis populi, numquid in oculis meis difficile erit? dicit Dominus.* Non ego vobis ut Dissidentes vel opprimatis, vel persequamini auctor, ero, cum eos Legum vestrarum patrocinio perfui jam pridem noverim. Bonos ipsi cives se praebeant iura, quorum tutelam efflagitant, venerentur, & colant; Catholicam Religionem omnino perturbare desinant; vos vero vicissim, quae legitimè polliciti estis, quaeque vestram mansuetudinem consulentes ad Dissidentium commodum sanxistis, religiosè, diligenterque servate. Porro unum exoro, unum est necessarium, ne videlicet illis quidquam ulterius concedatis. (k) *Ne transgrediamini terminos antiquos, quos posuerunt Patres vestri.* Id cunctis Ordinibus in hoc amplissimo Senatu congregatis etiam, atque etiam commendo, Tuam.

(i) Plal: 32. 10. (k) Prov. 22. 28.

czynami do tego przywiedzeni byli. (e) *Niechcieycie prosze Bracia moi, niechcieycie tey winy popelniać.* A do tego niechbyście ná pomienione Oratorya, czego uchoway Boże pozwolili; rozumiecież, iżby się iuz dla tego uspokoiłi Dysydenci, á niby się ná potym o nic więcej nie dopraszali? Bardzo się mylicie, ktorzy tak mniemacie, á niście ieszcze przewrotnych ludzi chytrósci ze wszystkim nie dociekli. Ja zaś z tey osobliwie przyczyzny wnoszę, że wcale á wcale nie Dyssydentom pozwaláb nie przyzwoi. Albowiem ieżeli im dziś ná jedno pozwolicie, próżb ich żadnego ná potym nie obaczycie końca: ktorzy łatwości waszey raz doświadczywizy, tym skwapliwicy, ile nowemi coraz siłami wsparci, do szturmum powracać będą, y zá nie sobie wszystko, co wymoga, poczyciaią, poki im tylko co do wymagania zostanie. Ani zaiste zyczyłbym, á żeby ktokolwiek z Was powabnym iakimsi uszczęśliwienia pozorem przynecony, z przedsięwziętego Dysydyentow pomnożenia Polski od-

(e) *Nolite quasi Fratres mei, nolite hoc malum facere.* Gen: 19. 6.

Tuamque in primis auctoritatem imploro, Stanislae Auguste Rex, in quo nempe totius Nationis oculos defixos conspiciamus. Cum enim propter maximas tuas, & omnino regias virtutes, incredibilem animi praestantiam, miram ingenii vim, intimam patriarum legum peritiam, luculentam doctrinae omnium cognitionem ad summum hunc Majestatis apicem tota Polonia, vel potius Europam aclamante, erectus fueris, quam multa abs te postulentur, quam praecelara; quid tibi, quid Populo tuo debeas satis profecto vides. Ac revera per brevi unius biennii spatio beatam hanc Rem publicam eam sagacitate, eo successu administrasti, ut sexcentis in eandem collatis sive ornamentis, sive commodis, communem expectationem vicisse potius videaris, quam exaequasse. Decora, fateor, & valde commendabilia magnanimitatis tuae monumenta, Serenissime Rex; at vero difficillimis hinc temporibus maximum tibi paratur & constantiae, & gloriae periculum.

(1) *Quia diligit Deus Populum suum, idcirco posuit te Regem suum,*

pra

(1) 2. Paralip. 9. 8.

odmienna postać, obywatelów zaludnienie, sztuk wydoskonalenie słowem publiczne dobro miał sobie obficie obieć. Rozpatrzcie się, jeżeli mię posłuchać chcecie, rozpatrzcie się pilnie, w takich okolicznościach są rzeczy wazne. Rozpatrzcie się w dzisiejszym Polki wazny stanie, y zrozumcie go z gruntu. Uwazcie, czy to podobna, ażeby ci, co Dysydentów stronę tak potężnie popierają bardziey o was, niż o siebie samych troskliwi byli. Rozważcie sobie, czyli się roztropnie spodziewać macie, ażeby Dysydenci, ktorzy po te czasy Krolestwo to wazne tak drodze trapią, spokojniejsi u was bydź mieli, kiedy y liczba, y dostatkami, y powaga zakwitnawszy mocniejszymi się staną. Zważcie na koniec, jeżeli prawdziwe Narodu uszczęśliwienie y wewnętrzne niezgody razem stać y mieścić się mogą. Ale daymy, że z takiej wiary wolności oczywiste na wasz Kray spływać mogą pożytki; czyliż dla tego nad zysk nieśmiertelnego żywota znikome korzyści prze-

kładac

præ eum, ut Catholicam Religionem in tantâ rerum perturbatione tibi manus tendentem sinu tuo peramanter suscipias, ab omnibus, & singulis Dissidentium ictibus quam validissimè defendas, nihil, plane nihil ex ejus nitore, ac puritate detrahi, nihil ejus detrimentum emanare pariaris. Quinquàm quid opus est, ut Orthodoxæ Majestati Tuæ eximiam tantæ rei necessitatem fusiùs ostendere laborem, cum me toties familiari colloquio humanissimè adhibitum de integerrimis animi tui cogitationibus ultrò certiores feceris? Memini, piissime Rex, ingenti cum voluptate memini quam disertè sincerissimum tuum ergà Apostolicam Sedem obsequium, peculiaremque ergà regnantem Xpi Vicarium, & optimo Filio dignam benevolentiam mihi significaveris. Memini, te mecum de reconditionibus Fidei nostræ mysteriis adversùs minùtos hujus ætatis philosophos peracutè disserere solitum, ut quam corde tuo sanctè collis Catholicam Religionem, hanc intellectu, & ratiocinio arctius arctiusque complectere. Sed quam evidentior Fidei tuæ demon-

K

kładać powinniście? (f) *Nã co sie przyda człowiekowi, gdyby y swiat cały pozyskał, a utracie swej duszy poniosł? (g) Wiele zaiste mieć będziecie dobrego, jeżeli sie Boga hać, a od wszelkiej jego obrazy ucickać będziecie, y Przodków waszych nieskãzytelną Bogu Wiãrę zachowacie, w którego obliczu za proch sã wszystkie poczytane bogactwa. W rzeczy iakiežbykolwiek nãd wãmi niebezpieczeństwa wisiały, (h) *Meźnie obstawaycie, niech sie wasze zmacnia odwaga serce, którzy w Bogu pokladacie nãdzieie; Bog bowiem rady Narodow rozpraszã. Bãdźcie stałego tarczã, y dobrã nãdzieiã wsparci, wszelãkie Dissidentow machinacye, radã, pobožnoścã, meřtwem staraycie sie rozsypac. (i) *Ieželi trudna sie rzecz w oczach ludu zdaie,***

(f) Quia prodest homini si mundum universum lucretur, anime verò suæ detrimentum patiatur? Math: 16. 26. (g) Multa quidem bona habebitis, si timueritis Deum, & recesseritis ab omni peccato. Tob: 4. 25. (h) Veriliter agite, & confortetur cor vestrum, omnes qui speratis in Domino, Dominus enim dissipat consilia gentium. Psalm: 30. 25. (i) Si videtur difficile in oculis populis, nunquid in oculis meis difficile erit? dicit Dominus. Zach. 8. 6.

monstratio, quam quæ mihi pro-
ximo superiore Interregno tam
luculenter emicuit? Cum enim
invidiosus quidam rumor tunc
temporis percrebuisset, te ad
quorundam Principum amici-
tiam facilius captandam, tuique
studium latius in Polonia pro-
pagandum, Dissidentum parti-
bus impenitus favore, nobilissi-
mâ incensus indignatione in
hanc sententiam me alloquutus
fuit: *Ego verò malevolis, & ob-
trektoribus meis, qui mihi iter
ad Regnum intercludere conantur,
reliquas artes lubentissime ignosco,
hodiernam tamen notam, quam
mihi calumniosè inurunt, tolerare
prorsus nequeo. Si enim tam ob-
liquo tramite ad summam potesta-
tem mihi pergendum foret, profe-
ctò mortem oppetere, quam impe-
rium adire malletm, ut nempe ve-
ram Religionem, quam & interio-
re, & exteriorè cultu constanter
profiteor, totius mei sanguinis effu-
sione testarer. O egregios, verè
que Catholicos sensus, quos ex
amplissimo hoc loco elatâ voce
repetere & prædicare gestio, ut
nimirum intelligat tota Natio
quem, & quam religiosum sibi
nuncupaverit Regem! Id sanè
intellexit, deque felicissimâ ele-
ctione:*

*zdate, czyż będzie w oczach mo-
ich trudna? mowi Pan. Nie nã-
mawiam iã Was nã to, áżeby-
ście Dysydentow uciemieźali,
prześladowali, wiedzac z da-
wna, że pod obronã Praw Wã-
szych spoczywaiã. Niech się
dobremi obywatelami być po-
káza; niech Prawã, od których
opieki potrzebuia, czeza y sza-
nuia; Katolickã Wiarę napasto-
wãc niech weãle poprzesztañã;
Wy zaś wzajemnie, coście im
Prãwami przyrzekli, cokolwie-
keście, łaskawosci się, włãsney
waszey radzac, ku wygodzie
Dysydentow uchwalili, świato-
bliwie im y pilnie dochowaycie.
Lecz o to iedno proszę, tego
iost iedyna potrzeba, to iest á-
żebyście im nie wiãcey nie po-
zwalali, (k) Nie przestepuycie da-
wnych granic, ktore polożyli Oyc-
wie wasi. To wzytłkim Stanom
w Przeswietnym tym Senacie
zgrupadzonym iãko nayusilniej
zalecam; á nãprzod Twoiey Nay-
iãśnieyszy Stãnisławie Augu-
ście potęgi y powãgi wzywam,
nã ktorego się cały Nãrod zã-
patruie.*

(k) *Ne transgrediamini terminos antiquos,
quos posuerunt Patres Vestri, Prov; 22, 28.*

Alione jam tum sibi gratulata fu-
it, cum ad aras provolurus su-
premo Regum Regi *Pacta Con-
venta* solemnijurejurando Spon-
deres, glorioſa Sereniſſimæ hu-
jus Reipublicæ *Pacta*, quorum
illud præcipuum: *Catholicam Fi-
dem, ejusque Jura sine ullâ exce-
ptione ſervare*; alterumque huic
affine: *nullis muneribus, nullis pri-
vilegiis Diffidentes auferre*. Id
intellexit, ſibiſque iterum gratu-
lata fuit, cum terribile illud
Sacramentum tam fervidâ ad
Populum oratione confirmasti,
ut rivos lacrymarum eliceres,
omniumque animos potentif-
ſimè permifceres. Id etiâ nu-
perrimè intellexit, ſibiſque gra-
tulata fuit, cum hanc ipſam Re-
ligionis cauſam in hoc Senatu
eloquentiſſimè propugnatam &
ſplendidis verbis, & manifeſta
approbatione excepisti. Quid
igitur ſuperest, Sereniſſime Rex,
niſi ut eximios ſenſus abſte to-
ties, tantoque cum apparatu
promulgatos in hodiernis Ca-
tholicæ Religionis anguſtiis fi-
deliſſimè comprobes, omnemque
Diffidentium ſpem omnino præ-
cidas? Verum ab egregio ac be-
ne animato Principe tempus
jam eſt ad vos orationem meam

patrule. Gdy bowiem dla prze-
zacznych Twoich a prawdziwie
Krolewskich przymiotow, dla
nieporownaney rozumu wielko-
ſci, dla przedziwney dowcipu
byſtroſci, dla głębokiey w Prá-
wach Oyczyſtych biegłoſci, dla
wyborney wſzytkich náuk ſwia-
domoſci na naywyżſzy Maieſtá-
tu tego ſtopieñ z applauzem nie
tylko całej Polſki, ale teſz y ca-
łej Europy wynieſiony ieſtes,
iaſnie zaſte widziſz, iák wiele,
a iák przeſławnych zaſzczytow
po Tobie oczekiwámy; widziſz
ileſ ſamemu ſobie, ileſ ludowi
Twoiemu powinien. Jákoſ w
ſamey rzeczy w krotkim tym
dwuletnim przeciągu uſzczęſli-
wiona tę Rzeczpoſpolita z tá-
ką przezornoſcia y powodze-
niem ſprawowałeſ, iż opatrzy-
wiſz ja w ſtokrotne badź ozdo-
by, badź pożytki y wygody,
powszechne wſzytkich oczeki-
wanie, zdaie ſię, żeſ raczey zwy-
cięzył niſz zrownał. Chwale-
bne to ſa, przyznam ſię, y náder
wielkomyſlnoſć Twoią zaſzczy-
cájące pámiatki Nayiaſnieyſzy
Krolu, lecz nád to wſzyſtko w
ták ciężkich ninieyſzych okoli-
cznoſciách ieſzcze ci ſię wię-
kſza do okázania ſtátecznoſci

convertere, pravalida Ecclesie
Dei propugnacula, spectatissimi
Antistites, quos duplici ingenti
munere cohonestatos suspici-
mus, Sacrorum nempe perficien-
dorū, & Reipublicæ procurandæ.
Estne quidquam seu coram Deo,
seu coram hominibus hac pote-
state vestrâ pulchrius, aut hono-
rificentius? Sed quandoquidem
tum ad Ecclesiam, tum ad Rei-
publicæ clavum federis, eō vos
ad tantum onus sustinendum o-
portet esse fortiores. Summus
quidem Pontifex: quàm præcla-
rè de vobis sentiat, quantam in-
vestrâ prudentiâ, pietate, con-
stantia fiduciam collocet, vobis
etiâ postremò non obscure si-
gnificavit. Vestrum est bene
conceptam ab illo spem & ido-
neo sermone, & rectè factis di-
ligentissimè implere. Absit, ab-
sit, ut quemquam vestrū seu
privatæ utilitatis studio corru-
ptum, seu flagitioso discordiæ
spiritu affatum suspicer. Una
auctoritas, una Fides, una vo-
luntas vos ducit, uno agmine
adversarios vestros adoriendos
esse cognoscitis, uno impetu eo-
rum audaciam infringendam,
conjunctis viribus infectas pe-
cudes à purissimo Jesu ovili re-
pellen.

y powiększenia chwały Tw oiey
podaje proba. (1) *Ze Bog poko-
chał lud swoy, przeto nād nim Kro-
lem Cie uczynił, āżebyś Kātoli-
ckā Religijā w tāk ciężkim rze-
czy zākłoceniu ręce do Ciebie
ściagajācā nā łono Twoie do-
brotniwie przyiāt, od wszystkich
y wszystkich Dysydenckich cio-
łow iākō nāypotężniey Iey bro-
nił, āżebyś nāymnieyszego zā-
cności y czystości Iey uszczerb-
ku, nāymnieyszey nā uszkodze-
nie Iey ustawy niedopuscił.
Lecz, nā coż mi tu wysilāc się
nā to, āżebym Prāvowiernemu
Māestātowi Twojemu tāk wā-
żnā rzeczy tey potrzebę obzer-
niey przekłādał? gdyś mię tyle
razy do poufałey z Toba rozmo-
wy z nieporównanā ludzkoścā
wezwałszy, o nāylzeczszych
serca Twoiego myślāch y inten-
cyāch z włālnego pochopu upe-
wnił y ubezpieczył. Pāmiętam
Bogoboyny Krolu, ā z wielkā
serca mego pociechā pāmiętam,
iākōś mi się wymownie o szcze-
rym ku S. Stolicy Apostolickiey
posłuszeństwie Twoim, ā o oso-
bliwzey Twoiey ku terazniey-
szemu Chrystusowemu Nāmie-
stniko.*

(1) *Quia diligit Deus populum suum, idcir-
co posuit Te Regem supra eum. Paralip. 9. 8.*

pellendas. Jamque ego in ardore vultuum vestrorum inflammatos animos vestros, & verè igneam sollicitudinem conspicio. (m) *Aemulamini ergo, Pastores optimi, aemulamini hoc tempore clarissima meliora; (n) in doctrinà, in integritate, in gravitate bonorum operum exempla praebeate; (o) clamate, ne cessetis, quasi tubae exaltate vocem vestram; (p) predicate verbum, in statu opportuno, importuno arguite, obsecrate, increpate; (q) ita loquimini non quasi hominibus placentes, sed Deo, qui probat corda vestra. Neque sanè à vobis, Amplicissimi quotquot adestis Poloni hujusce Saeculi Patres Conscripti, minora quam ab ipsis Episcopis in hoc Religionis discrimine expectamus. Praetermissis enim luculentissimis argumentis, quae vos ad tuendam libertatem vestram omnemque perniciosam indolis innovationem ab hac patria propulsandam excitare debent, nonne illud exploratum, & compertum habemus, nihil vobis antiquius esse, quam honorem vestrum pro aris,*

(m) 1. Cor. 12. 31. (n) Tit. 2. 7. (o) Isai, 58. 1. (p) 2. Tim. 4. 2. (q) 1. Thess. 2. 4.

stnikowi Kościołom Jego rządzącemu przychylności oświadczył. Pamiętam, iakoś zemną o naygłębszych Wiary naszey Tajemnicach przeciwko błahym terażnieyszego wieku Filozofom dziwnie dowcipnie zwykł był rozmawieć, iż Károlicką Religią, która w sercu Twoim światobliwie czcisz y poważasz, też bårdziey á bårdziey rozumem y dowodzeniem poymieysz. Lecz któryż oczywistly Religii Twoiey dowod, nád ten, ktoregom się podczas ostatniego Bezkrólewia tak iásnie doświadczył? Gdy się bowiem nienáwistná pogłoska iákas w ten czas była rozsiała, iákobyś do łatwieyszego sobie niektorych Dworow przyiaźni ziednania, á do rozszerzenia ku sobie w Polsce przychylności, uprzejmie miał sprzyiać Dysydenckiey stronie, wspaniałym y nádér sprawiedliwym zápalony gniewem w teś do mnie rzekł słowa: *Ja zaś záwistnikom y obmowcom moim drogę mi do Korony zamknąć usiłujacym, wszystkie inne sztuki y po-deyscia obetnie daruję, ninieyszego iednak zakatu, którym mie zelżywie czernia, znieść żadna miarą nie moze. Gdybym bowiem tak*

nykre.

ris, & facis sustinere? Nonne
 scimus honorem hunc ipsum in
 Fide à Majoribus vestris acceptâ
 potissimum statui, quam ad ex-
 tremum vitæ spiritum illibatam
 servare, illibatam Filii vestris
 tradere vovistis? Profecto (r)
quærentes primum Regnum Dei
terrena omnia bona vobis adjici
sentietis; (s) vobis hunc Legislato-
res eritis; vobis Consiliarii fideles
manebitis; Deus autem, qui uni-
verso mundo dominatur, dabit
vobis sapientiam, scientiam, in-
telligentiam, cognitionem; (t) erit-
que in latere vestro. Vos denique,
 vos omnes unâ voce compello,
 qui nobilissimum Equestrem Or-
 dinem in solemnî hoc Polonæ
 Reipublicæ Confessu representa-
 tis, extimii Legati, vos oro, ob-
 testorque, ne Religionem ve-
 stram quomodocunque à Diffi-
 dentibus lædi, ullove vulnere la-
 besactari committatis. Id ac-
 curata officii vestri ratio efflaga-
 tat, id existimatio, id probitas,
 id justitia, id semper vehemens
 Coetus vestri pietas certatim si-
 bi vindicant. Quid in Provin-
 cialibus Comitibus panè omnibus

Fra-

(r) Luc: 12. 31. (s) ex Epist. Cath.
 Sancti Barnabæ Apost. 55. 21. (t)
 Prov. 3. 26.

wykretna scieszka do naywyższej
 dostojności iść miał, tedybym ra-
 czej śmierć sobie obrać, a niżeli
 Tronu dostąpić wolął; ażebym wy-
 lanieniem krwi moiey o prawdziwey
 mey Religii, która tak wewne-
 trznie iako y zewnetrznie szanu-
 ie, calemu światu dał świadectwo.
 O iak piękne y prawdziwie Ká-
 tolickie zdania, które iá z zá-
 cnego mieyscá tego wyniesio-
 nym głosem powtarzać y wy-
 sławiać pragnę, áżeby cały Ná-
 rod przeswiadczony został, ia-
 kiego, y iak bogoboynego so-
 bie Krolá mianował! Iákoż do-
 świadczył był tego, y szczęśli-
 wego wyboru powinšował sobie
 w ow dzień, kiedyś Nayiásniey-
 szy Krolu, przed Oltarzem Nay-
 wyższego Krolow Krolá ukle-
 knawszy, uroczyście poprzyśiągł
Pačta Conventa, chwalebne Nay-
 iásnieyszey tey Rzeczypospoli-
 tey *Pačta*, á w nich ten naycel-
 nieyszý Punkt: że *Kátolicka Wia-*
re y iey Prawa bez żadney zacho-
wasz excepcyi, y drugi temuż po-
dobny, że żadnemi urzędami,
żadnemi Przywilejami Dyssyden-
tow wzmacniać nie będziesz. Do-
 świadczył był tego, y znowu so-
 bie był powinšował Polski Ná-
 rod, gdyś straszliwą owę Przy-
 siegę,

Fratres vestri super gravissimo Religionis negotio vobis preceperat nec ego ignoro, & vos probè recordari debetis. An ergò officio, & fidei deesse vos posse putabitis? An eam ipsam Religionem, cujus dignitatem paucis ab hinc diebus tantoperè suspiciebatis, cujus bonum communi assensu, atque adeò frmitu urgere videbamini, hodie à vobis vel parvi pendi, vel profus negligi obstupescemus? (u) *Currebatis bene, quid vos impedivit?* Estne aliquis vestrum, qui tantam exprobrationem se mereri sentiat, qui à proposita sententia turpiter discesserit? Ego verò neminem, planè neminem ex Polonis Legislatoribus ejus ignominia reum existimavero; sed si quis fortè imprudenter defecisset, tu, Deus Optime, scrutator cordium ex errore in semitam jube ut revertatur; tu omnibus & singulis lucis tuæ radium ita calitè infunde, ut intelligent in sola tua Religione veram gloriam, veram utilitatem contineri; tu denique omnipotenter perfice, ut Catholicam Fidem de cunctis Dissidentū minis, ac perturbationibus triumphare

in

(u) Gal. 5. 7.

siegę, tak goraca do wszystkiego ludu potwierdził mowę, żeś mu obfite łez strumienie wycisnął, y wszystkich wskros sercá przeraził. Doświadczył tegoż znowu nie dawno y powinżował sobie, kiedys też samę Wiary S. sprawę w tymże tu Senacie żarliwie bronioną równie wybornemi słowami, iako też oczywistą poparł gorliwością. Coż tedy zostaje więcej Nayias: Krolu, tylko áżebys tak wyborne Twe zdania, po tyle rázy y z taką okazałością ogłoszone, w ninieyszym Kátolickiey Wiary ucisnieniu iako naywierniey stwierdził, á wszelakie Dyssidentom nadzieie wcále odiał. Ale czas jest, áżebym od tak dobrego y gorliwego Pána do Was mowę moję obrocił nie: przełamanie Łosciolá Bożego twierdze, naydosłtoyn est Pastarze, ná których się dwoiaką powagą przyozdobionych zápatruję, to jest sprawowania Rzeczy Świętych, y służenia Rzeczy ptey. Jestże co przed Bogiem y ludźmi nád tę władzę waszę pięknieyszego lub zácnieyszego? Ponieważ tedy przy dwoiakim tak Kościołá iako y Rzeczy ptey zasiedliście sterze, zatym też do

dzwi:

in hoc Regno videamus. Dixi:
(x) *Spiritus Domini loquutus est
per me, & sermo ejus per linguam
meam; (y) vos qua & didicistis, &
audistis haeagite, & Deus pacis erit
vobiscum.*

(x) 2. Reg. 23. 2. (y) Phil.

Wasza to powinność iest, áżebyście powzięta od Niego o Was
nádzieię y usły y rzeczą samą iák naypilniey wypełnili. Ucho-
way Boże! uchoway Boże! áżebym o kim z Was álbo prywatą
iáką skázonym, álbo szkáradnym niezgody duchem ozionionym
miáł mieć podeyrzenie. Jednáż powaga, jednáż Wiára, jednáż
Wami kieruie wolá; znacie się ná tym dobrze, iako wszyscy razem
y spolnie mácie ná nieprzyiacioł uderzyć, jednymże impetem zu-
chwałosc ich támac, złączonemi siłami zarázone owieczki od nay-
czystley odganiać owczarni. Iákoż iuż w zápalonych twarzach
Waszych rozgrzane serca wasze y práwdziwie oguistá upátruie
troskliwosc. (m) *Ubiegajcie sie więc Naylepsi Pasterze, ubiegajcie
sie teraz w dobrym, (n) w nauce, w niewinności, w powadze, w do-
brych uczynkach dawajcie przykłady; (o) Wołajcie, bez przestanku
wołajcie, podnoście iáko traby głos Wasz (p) Opowiadajcie słowo Boże,
nastepujcie usłnie, wczesnie, y choćby też z naprzykrzeniem nápom-
najte, poprzysięgajcie, kárécie; (q) Tak mówcie, nie iakobyście lu-
dziom chcieli sie podobác, lecz Bogu, który serca Wasze roztrząsa.*
Niemniey tákże po Tobie Przeswietny Senácie Poltki iako y po
Biskupach w tym niebezpieczeństwie Wiary obiecuiemy sobie.
Pomináwszy bowiem náder iasne y oczywiste dowody, ktoreby
Was do obrony wolności Wálzey, do odpędzenia od Oyczyzny
tey

(m) *Aemulamini, charismata meliora; 1. Cor. 12. 31. (n) In doctrina, in inte-
gritate, in gravitate bonorum operum exempla praebe; Tit. 2. 7. (o) Clamate, ne
cessetis, quasi tubae exaltate vocem vestram; Isai. 58. 1. [p] Predicate verbum, in-
state opportunè, importunè arguite, obsecrate, increpate, Tim. 4. 2. (q) Ita loqui-
mini non quasi hominibus placentes, sed Deo, qui probat corda vestra. 1. Thel. 2. 4.*

tey wszelkiewy szkodliwewy nowości pobudzać powinny; czyliż tego z przykładow y doświadczenia niewiemy, że nie u Was stąrożytniejszego niemasz, iako honor Wasz przy ostarzow y twoobod Waszych utrzymywac obronie? Alboż nie wiemy, że tenże honor Wasz na Wierze od Przodkow Waszych wzięty naywięcey zafadzacie, ktorasście do ostatniego życia waszego momentu nienaruszoną zachowac, y nienaruszoną potomkom Waszym zostawic poprzyśegli? Nieomylnie (r) Szukajac naprzod Krolestwa Bożego, uczuiecie, że ziemskie dobra wam beda przydane. (s) Dla was dobremi Prawodawcami bedziecie, dla was rada wierna; Bog zaś, który nad całym panuje światem, da Wam mądrość, umietność, rozumienie, y poznanie; (t) y asystowac Wam bedzie; Do Was na koniec, do Was wszystkich mowę moją obracam, ktorzy Prześwietny Stan Rycerski na publicznym tym Rzeczpltey Ziezdzie reprezentujecie, Przechacni Poslowie; proszę Was y zaklinam, ażebyście naymniejszego Wierze Waszey uszczerbku, naymniejszey krzywdy wyrzadzic przez Dyssydentow nie dopuscili. Tego po Was istota urzędu Waszego wyciaga: tego slawa, tego cnota, sprawiedliwosc, tego zawsze gorliwa Stanu Waszego pobożność usilnie się od Was dopominaja. Co Wam na Seymikach prawie wszystkich Bracia Wasi względem tey, tak wielkiewy wagi, Wiary S. sprawy polecili, y mnie nie jest tajno, y Wy dobrze powinniście pamietac. Rozumiecież: iż dobrym sumnieniem powinności Waszey, y Wiary waszey uchylit mozeć? Czyliż też samę Religia, ktoreyście tu godność przed kilka dniami tak sobie wysoce izacowali, ktoreyście całosc y dobro powszechną zgodą a nawet spólnemi okrzykami naglili y ptzyspielzali, dziś od Was albo wzgardzona albo zaniedbana z niezmiernym widzieć zadumieniem bedziemy? (u) Bieglitcie dobrze, coż Was zatamowalo? Jestże tu kto z Was, ktoryby się do takiego poczuwał zartzutu?

L

(r) *Quarentes primum Regnum Dei. terreni omnia bona vobis adici sentietis* Lucę 12. 31 (s) *Vobis boni Legis latores eritis, vobis Consularit fideles manebitis; Deus autem, qui universo mundo dominatur, dabit vobis sapientiam, scientiam intelligentiam, cognitionem; ex Epist. Cath. S. Barnabae Apost. 25. 21, (c) Erutque in laterevebro Prov. 3. 16, (u) Currebatis bene, quid vos impedit, Gal. 5. 7.*

tu! ktoby od przedsięwzięcia swego fromotnie chciał odstąpić? Ja zaś nikogo wcale a nikogo, z Prawodawcow Polickich takiej hanby winnym sądzić niemogę, iednakże, iezeliby kto nierostro-
 pnie od swego przedsięwzięcia odstąpił, Ty tedy dobry y wielki Boże, przenikájący tercá, spraw, żeby się z błędu ná dobrá ná-
 wrocil drogę, Ty ná wszystkich y ná káżdego z osobna promień światła twoiego tak zeszlly, á żeby poięli, że ná samey Religii prawdziwa sława, prawdziwy zalega pożytek. Ty náostatek zrob to Wszecmocnością Twoią, żebyśmy Kátolicka Wiarę ze wszy-
 stkich Dysydentow pogroźek y zamieszania tryumfuiacá w tym Krolestwie widzieli. Skończyłem. (x) *Duch Boży mówił przeze-
 mnie; y mowa tego przeszła przez usta moje; (y) Wy, y czegoście się
 nauczyli, y cóście słyszeli, to czyncie, a Bog pokoju będzie z Wami.*

(x) *Spiritus Domini loquutus est per me & sermo eius per linguam meam; 2. Reg. 23. 2. (y) Vos qua & didicistis, & audistis hac agite, & Deus pacis erit vobiscum, Phil. 4. 9.*

M O W A

JEGO KROLEWSKIEY MCI.

Na Seymie 1766. dnia 11. Octobris Mianá.

Lubo dawnym mniemaniem Tronu wyniosłość y powaga tego się zdała wyciągać, áby Monárchowie nie włádnemi usły do Ludu swego mówili; Jabym dzisłay miał to zá ciężkie ubliżenie, gdybym Já ieden w tym zgromadzeniu nie mógł záżywać naye-
 celnieyszego, a káżdemu tutaj przyzwoitego wolności zászczy-
 tu, włáśne zdánie, włáśne poczucia sam iák nayeżywiey wyrazić.
 Ile gdy dopiero głos słyszany, tę miał *pro objecto* materya, przy-
 ktorey wszystkich unnych niknie ważność. Mam zá co podzię-
 kowac Xciu Biskupowi Krakowskiemu, że wyznał y wspomniál
 pokazane dowody tylekroć, ácz w krotkim Pánowaniu mego prze-
 ciagu,

ciagu, żwawey o Wiarę y Oyczyznę tręskliwości moiey; Miło Mi Krolować w takim Narodzie, ktorego cnota, żarliwość z moją tak zgodna, za pierwszym wezwaniem zaraz iawnie widzieć y słyżić się daie; miło radzić w takim kole, gdzie Ci to, co radza, własney Osoby stwierdzić ofiarą gotowi. Miło mowię Krolować w tey ufności, że zna mnie ten Narod, który mnie na Tron wyniosł, który gdy mi Krolować kazał nad sobą, wiedział, że mam za nic Koronę, o życie niestoię, gdybym ie z uszczerbkiem Wiary lub nieszczęśliwością Oyczyzny miał przedłużać, lub ność sromotnie. Z Wami zgromádzone y ukochane Stany Rzeczypospolitey wraz radzić, wraz ginąć będę, lub się ratować przy Staropolkiey Wierze y wolności. Do tego hasła me Panowanie iesli się wiernie stosuje, niech czyny moie, nie słowa probuia. Smiało tu wzywam za Swiadka tego, ktoremu iedynie bydz razem godzi się Swiadkiem y Sędzią. Ten to jest Sędzia Naywyższy, który Mi daie tak chcieć y myśleć, abym z równą odwaga przy Was obstawiał y Was ostrzegal; nawet gdy choć żarliwe, iednak zbyt dalekie widzę w Radach Waszych zabiegi. Nie nam to Ludziom jest dane, co Sobie iedynie Bog rezerwował, w ktorego oczach niezmierny krag wieczności, tak iák ieden moment, jest ząwzse cały przytomny. Ieden Bog tylko co dziś wyrzeczy dobrym, wie ze ząwzse y na wieki będzie sadził dobrym. Więc proponowane dziś Prawo u przezornego Narodu wziąć skutku y przez się nie może, y teraz byłaby rzecz wcale niepodobna y nie przyzwolta na niezważony, nie examinowany Projekt *præcipitanter* dawać przyrzeczenie.

A gdy mnie y głos Prawa y głos Seymującego Rycerstwa Usty Marzalka oświadczony do naymillzey Krolowania Łask szafunku powołuje funkcyi, do tey teraz myśl y mowę moię obracam.

Iezeli podług własnego przeświadczenia dobrze czynić, jest powinzechna powinnością, iák nie równie szczęśliwym ten jest, kto swoje zdanie w usciech Ludu znayduie.

Tegom ja wczora doznał ukontentowania, gdy zgodną

wszystkich Woiewodztw proźbą sobie rekomendowanego do La-
ski Wielkiej Koronnej slyszalem Xiazęcia Strażnika Koronnego,
ktorego dawniey wybrawszy *in cordis secessu* dzis wzywam gło-
sno do obięcia pierwszego *in Regno Ministerii*.

Wzywam w Twey Osobie Imienia y przymiotow Násłępcy
Stanisława Lubomirskiego sławnego Marszałka pod Sławnym
Krolem Janem Sobieskim. Gdyby Ci własne cnoty nie dawały
dostatecznego pochopu, miałbys ie w domowych Dziada przy-
kładach, ktory w swym wieku Mędrce m nazwany ieszcze do tych
czas tymże u Nas slynie Tytułem.

Wzywam Cię w tym czasie, gdzie śmiertelnym prawie od lat
kilkudziesiat sflumiony Letargiem umysł Náródu zdaie się *tan-*
dem budzić się y skrzelać poniekąd. Zdaie mi się, że stoię z Pro-
rokiem ná o wym polu rozległym, gdzie gdy Bog Wszchemocny
rospuścił Ducha ożywiaiącego, martwe zwłoki pobitego ludu
schodzić się poczęły powoli. Nowe to niby mamy przed sobą
albo raczey powtorne Swiatá Polskiego tworzenie.

Iest to ten moment krytyczny, gdzie gdy wszystkiego razem
prawie ruszyć potrzebá, bydź inaczey nie może, tylko że y sercá
y myśli Obywátelów w żwawey iákieyfis znajduią się niespokoy-
ności.

Iedni dziarskim zápędem tam się uganiaia, gdzie widzieć ro-
zumieią iuż publicznego kres uszczęśliwienia, drudzy trotkliwa
reflexyá zastanawiaią się, y drugich zatrzymuia nád każdym pro-
giem, ktory choć samo Prawo lub nátura rzeczy nie tak tamy,
ále iák wyznáczenia drogi położyły, odzwyczaiona od czynno-
ści publicznych lubo cnotliwa gorliwość, ácz nie winnie, iednak
te progi iák straszaca nowość często boi się przestąpić.

Więc doznasz nieraz, lubo odemnie y Ludu rownie żada-
ny, lubo iák naylepiey chcący y czyniący Marszałku W. Kor. tru-
dności, sprzeciwienia y przykrości; Bądź gotow ná to to czeká
káždego ná wylokim Urzędzie osádzonego; wszak y Krolowie
temu podlegaia umartwieniu, naypracowitsze stárania, nayprze-
zornieysze zamysły, sá często źle zwážone, źle tłumáczone.

W takim

W takim Domu gdzie wiek, niedozor y pożar ledwie pokątne iakieś y nikczemne własnemu Pánu zostawiło miętzkanie, są takie przykłady: że gdy Opatrzna Zwierzchność gruzy uprzatnać, podeprzeć rozwaliny rozpoczęła, ow zubożały Dziedzic sobie dobrze czyniacym przeciwie się zamyślił, mowiąc: moje to są gruzy, niedbam oto czy mnie czy Sasiada wespół Obywatelá przytlucze moy dach wiszacy y wespół złamany; czy rozwalone mury moje będą dla nocnego złodzieia ukrywká y przytuleniem.

Doznasz mowię y naylepiey czyniac nágany y złości ludzkiey, ále bądźmy ná rouzbroieni samá sobie jest cnota nádgroda. A jeżeli ná koniec ludzká w nas słabość inney procz tego żada pobudki, upatrujemy w przyszłości tey nádgrody, która teraz wdzięcznemi usty sławnym y zasłużonym Antecessorom naszym wypłacamy. Pozwolmy sobie tey myśli, że y Bog Wszehmocny w zupełności uwielbionego łczęścia w łasce iego zmarłych Przodków naszych, dozwała im słyszeć y pożywać wonnego pochwał naszych kádzidła. Ktoż wie, może tu niewidziane *inter-sunt Nobis* wielkie Dusze owych Jagiełłow, Zámoyfskich Tarnowskich, Chodkiewiczow, Sapiehow, Potockich y tylu innych dawnych Polskich Bohatyrow, którym może Bog Wszehmocny pozwała *Sua gloria frui*, áby nam cicho wlewali do serca y myśli żądze ich násládownia.

Wszak doświadczone iuż miedzy námi wyborney cnoty *specimina* moga tey dozwolic myśli, á wraz nam miłey otuchy dodawać: że jest, z kim dobrze czynić, jest z kim Prawá y Oycyznę kochać.

Procz wspomnionych ná przeszłym Seymie Ministrówskich przykładow. widzieliśmy Małáchowkiego Referendarza Kor: wolacego w Skárbie publicznym zostawić wyznaczoną sobie zá Łaski Seymowey tak chwalebne sprawowanie nádgrode. Widzieliśmy Czeszniká Kor: Dzieduszyckiego dobrowolne czyniacego *Sacrificium* iuż prawie pewney do Łaski Poselskiey promocyi swojej, *ne & in puncto morarentur jortes Republica.*

Gdy zátym do teyże Łaski Seymowey powołały Stany tego
Obywá-

Obywatels, ktorego celne przymioty publiczna ufność uwieńczyła; *licet augurari, ze ten Sejm poydzie felicibus auspiciis.*

Laska Marzałkowska chciała od wiekow Rzeczpospolita nasza we wszelkich radnych posiedzeniach mieć za przewodnicze.

Bierze się już do niej M Ci X że Strażniku Koronny, a gdy pierwsze Ministrowskiego Urzędu swego wykonałz działania, gdy pierwszy raz uderzyłz Laską dając Kolledze Ministrowi głos do rozpoczęcia *reddendarum rationum Republica, Faxit Deus!* aby rząd wyniknął bogactw dla Rzeczpospolitey dostatek, tak tak Laską niegdyś Moyżeszowa z twardey opoki dla spragnionego Ludu za Bożkim zrządzeniem zbawienney dobyła krynicy.

Bierz się do przyłegi, która Cię uczyni przy mnie y wraz zemną (nie wilyd mnie tego słowa) Sługą Rzeczpospolitey.

M O W A

I. O. Xcia M Ci Władysława ŁVBIENSKIEGO Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego, Prymasa Krolestwa Polskiego, y W. X.

Lit. na Seymie Ordynaryinym w Warszawie dnia 22.

Październiká, Roku 1766. miana.

Najjaśniejszy KROLV Pánie Moy Miłościwy.

Mądrosć Naywyższa tak przezornie, gruntownie, y doskonałe Ustawy y Prawa tej Rzeczpospolitey urządziła y opatrzyła, że w ley swobodach iazmá nie znamy, y kiedy zechcemy, znać niemożemy; Bo W. K. Mć Rzadca Panem y Krolen w pokoju mądrym, ważnym y uważnym w iednomysłności korzystamy.

Władniez u nas Miłościwy Krolu istnym darem miłości, bo w sercach wiernych Obywatelow założyles cel Rzadow, y mile niemi, z wymiarem y perswazyą, a nie musen kieruiesz.

Ná.

Náprawdzasz nas W. K. Mć ná drogę bitą R ad dostatecznych, á kráíowi pożytecznych.

Utrzymujesz w iednozgodney harmonii obrady Prowincyi, Woiewodztw, Ziem, y Powiatow, sódzilz w czasie potrzeby, przeciwné postronnych o nas myśli; zapobiegasz czułym ná przeciwi bezbronnym nám zamachom.

Zakładasz Nayiasnieyszy Pánie fundamenta silne y mocne w młodzieży Państw Oboygá Národow; y co przedtym inni obiecywali tylko, W. K. Mć w początkách Pánowania y madzą Rycerką wraz Szkołę ustanowiłś tak pięknie, tak ozdobnie z szczerym z bogaceniem y pomnożeniem w ludzi Oyczyznę y cały kray. Myślisz Miłosciwy Krolu y nieustannie pracujesz z osłábieniem zdrowia, bo z szczerym usłowaniem około ubespieczenia Państw swoich; iednym słowem powiem, życie, zdrowie y wíszyskie zabawy W. K. Mci iedynie záložone widzimy ná gruntownych filarach prac, fatyg y usłowania około ocalenia Dobra Oyczyzny.

Uznaie to iuż cąła Europa, głosi y dziwi się. Doznaie z nas każdy, zapátruie się y widzi te wíszyskie starania W. K. Mci dlá urzázdenia swóiego ludu.

Wyznaiemy wíszyscy w sercách wdzięczność, ále wraz y dziękki nieskończone Naywíszey Opátrznosci zánosiemy zá tak gorliwego Paná y Monárchę; Wíszakże chyba skryty w duchu lub mniemy wiadomy albo zápamiętały ná siebie y Oyczyznę, przeciwnym okiem y sercem ná takowego Paná czułość zapatrywać się może, y nieprzyiazne powátpiwania knuć potrafi.

Dzieło Panowania W. K. Mci, iest to dzieło samego Boga, bo dotąd spokoyne, sódkie y rzadne, á nadewíszysko w Radach iednomóśné y w wístrzemiezliwosci dokładne.

Seym ten w swóiey gorliwosci walny, bo z tysiacow Głow wybrany, czyli możeś bydź zdrowiey ułożony, dlá ubespieczenia skutkow Dobra Rzeczypospolitey? iáko kiedy zgodnie záczęte widzimy Iego obrzadzki od iednostaynie obranego tak zácnego y Godnego Marzalká, ále wíszyskie początkowe Rady tak doskońale wymiarkowane,

Skáro

Skárb iest zázwsze pierwsze oko y fundament do Rady y obrony kázdego Krolestwa, bez Skárbu pewnego nikczemnieá y gina Państwa osobliwie wolne; Y my wolni znikniemy, ieżeli dokładáć się wzbraniać chcemy do Skárbu publicznego dlá opatrzenia bespieczeństwem Oyczyzny, z ktorey ziemi żyjemy, á wspierać Wiary y wolności oney niechcemy.

Wizacze za tę niepowolność Pan Bog nas tyle razy przestrze- ga, kiedy przepuszcza ná nás tyle dotkliwości od postronnych, y że, co w kilkunastu lub w kilkudziesiat lat zbierzemy, wżysztko wraz utracić musiemy, y obcych Skárby podsycaamy; Tać to iest przyczyna, że sáIEDZI w tákowey nas utrzymać zázwsze chcą sytuacyi, żebyśmy iednostaynie byli bez odporu, bez obrony, y ca- le w Rzadach y Radach nászych wolni, ále nierządni, słábi y nikczemni, dlá obcych zaś z musiem rozrzutni: *sic vos non vobis fructificatis opes.*

Przeto Iá Miłósciwy Krolu życzę y radzę, aby Proiektá od Kommissyi Skárbowey były zázwsze wysluchane, á im skuteczniey- sze będą, tym zbáwiennieysze dlá cáłości Dobra y obrony od ob- cych, wizak do tego celu zmierza Konstytucya Seymu ostátniego Konwokácyi.

Z Tákowych Rzádow Rzeczypospolitey około Skárbu wyni- ka niedostępnóść granic Państw W. K. Mci, kiedy y Woyskowe Kommissye silnieytzym aczkolwiek Woyskiem y skutkami zmo- cnienia lego w ułożeniach swoich nas objaśniać będą, day Boże áby w istocie skutek swoy odebrały przy náleżytym rygorze y dy- scyplinie w przechodach przez Kray. Sprawiedliwość czyta y rzetelna iest, dlá kázdego kraiu náypewnieyszym darem y sku- tkiem Błogosłáwienstw Boskich, wzmacnia y stwierdza ducha wol- ności, Bogu miła, dlá zasług łędziow niesmiertelna, á Obywáte- lom najszacownieysza; dlá tey pomnożenia y dlá wżysztkich są- dow oney objaśnienia: *Codex* Praw wżysztkich wiernie zebrany iest náypotrzebnieyszy y najzbawiennieyszy.

Correçtura Jurium wielce iest požadana áby mogła byđ przy- spieszona, á nadewżysztko áby preskrypcya wdziedzictwach była
rezol.

rezolwowańa y ugruntowana, bo w tęy materyi mnożą się mocne y zawikłane sprawy, a niesprawiedliwość w wycieńczeniu fortun Szlacheckich gorę bierze; Tudzież sukcesyve, rozgraniczenia y inne Processa zagęszczone potrzebują finalnego ustanowienia, byle z mocnymi rygorami, bo bez tych słaba jest nadzieia umiarkowania sumnienia sędziow y stron zawziętych; a ztąd niebłogosławieństw Boskich skutek na cały Kray za niesprawiedliwość wynika. Trybunałow Koronnych przywrocenie y ziednoczenie widzi się wżyskim pożytecznieysze náywięcey z przyczyny utrzymańia między Prowincyami przyiaźni y harmonii, procz innych wielu racyi; Tudzież y ubezpieczenie Aktow Trybunalskich przy Ziemstwie iednym w káždey Prowincyi podług dawnego zwyczaju.

Te trzy materye, Skárbu, Woyská, y sprawiedliwości, w Rządach, y Radach W. K. Mciuz są Prawem Seymow Konwokacyi y Koronacyi ubezpieczone, a iako są naycelnieysze y náywalnieysze do ucałenia y zmocnienia Państw Oboyga Narodow, tak náywięcey na tych trzech filarach polega y wípiera się Wiary S. całość y wolność Krolestwa; na tych fundamentach zaśzczepioná jest, y buynie roskrzewia się wżelká błogosławieństw Boskich y dla Oboyga Narodow sława; na tych ziemi obiecany gruntach nikczemnieá y nikną násienia przeciwieństw y kácerstw; czemu: bo Skárbem y z niego Woyskiem zmocnieni, cále aprendować nie będziemy obcych pogroźek y śmiele w domach ubezpieczeni żyć możemy; A sprawiedliwością wewnętrzną skutecznie opatrzeni y rygorem iako naymocnieyszym opisaní w Exekucyi Praw, ani wzdrygać się potrafiemy od napaści wspoł Obywatelow Wierze S. nienawistnych y szukających protekcyi Dworow postronnych, kiedy ci widzieć y znać będą w swoiey exekucyi Prawá przeciw nim ustanowione, y mocą potencyi zagranicznych stwierdzone przez Traktat *Anni 1716.*

Naytaśnieyszy Pánie, nie wnošilem ja dotąd lubo z mieyscá pierwszeństwa materyi o Religii, bom się wstrzymował bydź zgorzelenia przykłądem w przetywaniu początkowych spraw Seymu podług poprzyšięzonego Prawa, a ile spraw takowych, ktore są

fundamentem bezpieczeństwa Wiary S. y wolności nąszey od gro-
żących przymusow ! bo zatrzymowałem się ná ten czas Prawem
mi wyznaczony, ábym w nim dopiero, wzruszył te tercá prawow-
wierne Obojga Narodow ktore y w wiekách przeszłych, y w te-
rażniejszych, osobliwie ná ostatnich Seymach Konwokácii y
Koronácii zwykłą pałały żarliwością około obrony Wiary S.
doświadczaliśmy tego y zawsze doświadcząć pewni jesteśmy; Bo
dotąd ielcze nie są nam iawne żądania Dworow Cudzoziem-
skich, ile że kiedy W. K. Mć raczyłeś mi zlecić ná kilká dni przed
Seymem zaczęty, ábym wraz z IMć PP. Ministrami Obojga Ná-
rodow wledeł w uznanie pretendowanej Konferencyi od Xią-
żęcia Repnina Pełnomocnego Posła Rosyjskiego wraz z IMć PP.
Ministrami Dworow Pruskiego, Dunskiego, y Angielskiego; A
ci Ministrowie oświadczyli się tylko ustnie, że Dwory Ich żada-
ją od Rzeczyśpołpolicitey satysfakcyi dla PP. Dytydentow, z tym
wlystkim nie podali nic ná piśmie, zakładaiac sobie inszy czas
ná to. Przeto, kiedy dotąd nie podaią, á tym czasem głozą wraz
y grożą y owlzem swoje philecteria pomnazią, ze czego pragną
tego y dokazać spodziewaią się, iáko o tym pełno wiadomości.

Já nie tylko modlę się z ludem całym Winnicy moiey powie-
rzonym, áby Bog nádzieciá nąsza nas ocálił od szarpiących ho-
nor Kościoła S. ále y áby zapalił tercá prawowierne żarliwością
y mocą obrony do odporu Ich usiłowaniu.

Ale y iáko wsparty błogosławieństwem y listem od Oycá Świę-
tego, iáko mowie pierwszy Námiestnik w tych Państwach ręce
do Boga wznolę, áby odwrocił tę niesprawiedliwą ná nas ná-
tarczywość ;

Jáko zaś Prymas, Prawá nąsze dawne y świeże áby były tym
mocniejszym rygorem przytwierdzone W. K. Mci y Stanom Zgro-
madzonym przypominać y o nie dopraszać się, w czasie swoim
będę.

W. K. Mć wylanym ná uszanowanie Máiestatu Iego sercem
wielbię zá tę gorliwość w sercu Páńskim doznaną o obronę Wiá-
ry S. Kzymskiej Kátolickiey, y o Prawá Kościoła S. Tę slyszę-
liśmy

liśmy wszyscy z niewymowioną radością, bo przez usta W. K. Mei oświadczoną. Więc przez miłość tej Ojczyzny suplikuję, nie racz Miłościwy Pánie ustawać w staraniach tak gorliwych y szczerých około Dobra Wiary S. y Ojczyzny na odwracanie zágranicznych zámachow.

Tá Wiará S. Antecessorow W. K. Mei tak wsláwiła, tak Państwa te rozszerzeniła, tyle Im zwycięstw dała, tak Trony Ich wzmocniła, że y dzisiaj W. K. Mei też samę Jágielońską o Wiarę S. gorliwości pełną krew płynącą znając, mocą, mądrością náśladować pragniesz. Jesteśmy pewni y żyjemy w nádziei, że ten Bog Wszehmogący tu przytomny, który W. K. Mę przez ręce Námiestniká swego poświęcił, námaścił y ná Tronie tym wybranego z ludem podług sercá swego Krolá osadził, ubłogosławi światobliwe Jego starania, prace y zábiegi, wesprze y umocni sercá wšytskich Prawowiernych Polakow, uzbroiá Ich w Ducha mocy y Rady, ubezpieczy Granice y Kościoł S. Nasz przeciwiwo siłom nienáwistnym, y nieprzełámaną opokę stwierdzi *in brachio Altissimi*, ktorego wšytsy wraz z W. K. Meciá wzywáć do tego powinniśmy y gotow iesteśmy.

Wolność Państw W. K. Mei wraz z Wiarą S. zászczepiona, zmocniona y stwierdzona, á mądrością Tronu wsparta y ubezpieczona, ták iest stała, że chyba iedyną Wszehmocną ręká może byđ z fundamentow wzruszona; A iezeli węzłem cnotliwych Obywatelow iest skrępowana y skonfederowana, zápewne nie umysłem swobod Iey ukrzywđzenia, ále szczegulnie umysłem stwierdzenia y ubezpieczenia Praw y wyrwania Iey z swey woli zastárzałych y przyzwyczajonych w niey nieco passyi y do zguby postępkow.

Konfederacya ta nie iest tákowa, iako z przeszłych wiekow y czasow przywodziemy, bo ná ow czas kázda z nich była z wieloróżnych okoliczności. Dzisiejsza záś iest wšytskim słodka y miła, bo Tronu przezornością wsparta, bo w rękách Naygodniejszego y naykochaiątszego wolności Męża pieleguowana, y wraz podzielona między zácných y w Woiewodztwach swoich akkre-

dytowanych Cheffow y Dozorcow; Tą iednomyślność w sercach Obywatelow bez najmnieytzey krzywdy utrzymaie. Tą w Radach y zabiegach iednoczynność spiera y zmaccia. Tą postronnych myśli od wzwyczajonych łupieftw y nájazdow powściąga, ta Skárb, moc y sprawiedliwość w kraiu pomnaża, tá každého w domach prywatnych ubezpiecza.

Konfederacya ta ieżeli kiedy, tedy w terażnieyfzych okolicznościách pogrozek, y wzruszających przeciwności od nieprzyjaznych Wierze S. będzie tarczą y obroną, ile że iest przez wszystkie Stany przy broniemiu Wiary S. poprzyśiężona.

Y z tey naybárdziej przyczyny powinniśmy podobno upraszać W. K. Mci o stwierdzenie tak zbawiennego węzła. Powinniśmy upraszać y Xcia IMci Woiewody Ruskiego, áby nie raczył przedstawiać bydz ieższe Marszałkiem tak zbawiennego dla obrony Wiary S. dzieła, wraz z podziękowaniem że dotąd ten ciężar tak słodko y przyjemnie dla miłości Oyczyzny dzwigał.

A kiedy nas postronni obączą tym ścisłym węzłem iednomyślnie ziednoczonych, zapewne w pokoiu nas zostawia, y przy tym prędzey przyidziemy do urządzenia porządku ustaw y swobod nálezych, ná którym zawisła całość wolności y od obrony Wiary S. nieodstępność.

Te moje zdania do woli Tronu, y do uwagi Stanow Rzeczypospolitey podaję, te naydoskonáley przewidzą potrzeby tey Konfederacyi.

Venerabili Fratri Vladislao Archiepiscopo Gnesn.

CLEMENS PP. XIII.

Venerabilis Frater Salutem &c. Appetente Comitiorum istius Regni tempore, cum Dissidentes à Catholica Religione omnem, ut suspicamur, movebunt lapidem, ut sancitæ adversus eos Leges vel omnino abrogentur, vel mutatione aliqua multum de
suo

suo robore amittant, optimum existimamus antecapto tempore eorum occupare conatus, quod facere non aliter possumus, quam Apostolicam tollere vocem Nostram, & quotquot estis veræ fidei cupidi, Vos admonere, ut providendo præcavendoq; hostium Catholici nominis consilia præripiatis. Cumq; pro persona, quam in Inelytæ Gentis istius Republica geris, tuarum præcipuè sit partium saluberrimas imprimis Leges tueri, latas pro servanda incolumitate Catholicæ Religionis, cujus te novimus studiosissimum, egregiam tuam in Deum pietatem, fidem, & flagrantissimum zelum Nostris hæc Litteris duximus excitandum, ut Carissimi in Christo Filii Nostri Stanislai Augusti Regis animum salutaribus consiliis tuis communias, nè suam patiatur aut Religionem circumveniri, aut debilitari constantiam. Et verò Principes aliquot à Nostris Sacris alienos intelleximus à Dissidentibus sollicitari, ut eorum causam apud memoratum Regem defendendam suscipiant, suoq; patrocinio adjuvandam. Qua propter eo validius Fraternitati Tuæ in hanc rem incumbendum, quo paratiores ab ejusmodi auxiliis Dissidentes Regiam ejus Majestatem sunt aggressuri. Vigilantiam profectò tuam omnem ipsa rei gravitas postulat, in qua vocatur in discrimen Catholica Fides, & ipsa etiam extimescenda est Dissidentium ratio, quæ eam conantur evertere. Neque enim aperte postulabunt, ut quam quisque Religionem colat, eam possit liberè profiteri; sed per causam perficiendarum artium, & introducendi commercii, quo artificibus ad exterarum Gentes distractis majores opes parentur Reipublicæ, ita publicum prætexendo bonum, eam facultatem flagitabunt artificibus solum dari, & qui certum aliquod opificii exerceat genus. Atqui bonum publicum in animarum salute potissimum situm est, quam ut assequamur Christus Dominus tradidit semetipsum, non ut hujus mortalium vitæ commodis plus æquo abundemus. Id verò initium ab artificum conditione, facile prudentia tua intelligit non aliò evasurum, quam ut omnibus ex omni secta cujuscuque Ordinis & Conditionis tandem potestas fiat, liberè & palam impiam suam profitendi Religionem. Quò nihil Catholicæ Ecclesiæ veræque
picta.

pletati exitialius. Id enim esset in Ovile Christi morbidas oves
introducere, quæ illud tæbe sua inficiant, atque corrumpant.
Novit Fraternitas Tua Dominum Jesum Christum seipsum pro
Ecclesia sua tradidisse (a) ut illam sanctificaret mundans Lava-
cristo aquæ in verbo vitæ, ut exhiberet ipse sibi gloriosam Ecclesi-
am non habentem maculam, aut rugam, aut aliquid hujusmodi;
sed ut sit sancta & immaculata. Verbum autem vitæ, hoc est
Verbum Evangelii creditum, ac fide susceptum mundat eum à pec-
catis, quod quidem verbum summa à Sacris Pastoribus custodien-
dum est diligentia & fide, nè quod esse debet odor (b) vitæ in vi-
tam, si adulteretur, fiat odor mortis in mortem. Præterea cum
Fraternitas tua de servanda fidei puritate cogitat, eamq; à pericu-
lis studet eripere, quæ illi ab externis hostibus parantur, inten-
tum etiam animum habeat, oportet inimicis occultis, qui Eccle-
siae decorem, & dignitatem imminutam velunt, cum ei conantur
prærogativas & Privilegia detrahere. Quæ quidem tuum omnino
est una cum istius Regni Episcopis, quorum ut Caput, ita esse de-
bes & Ductor, omnes virtutis tuæ nervos intendere, ut ab inimi-
corum sive impetu, sive insidiis salva evadant, & in sua integritate
remaneant. Hæc ad Te Venerabilis Frater scripsimus pro A-
postolico Nostro munere, cui minimè satisfecisse Nobis ipsi vi-
deremur, si in re tanti periculi taceremus. Magnam autem fidu-
ciam posuimus in Tua, tuorumque Cœpiscoporum in Deum pie-
tate, & conservandæ fidei firmissima voluntate, cui Deum preca-
mur, ut Divina virtute sua constantiam addat & robur. Tibi-
que Venerabilis Frater omnibusque in Episcopatu VV. Fratribus
Collegis Tuis, quos omnes in Nostræ Caritatis gerimus sinu A-
postolicam Benedictionem peramanter impertimur. Datum Ro-
mæ &c. Die 6. Septembris 1766, Pontificatus Nostri Anno Nonò.

(a) *Ephes. V. 27.*

(b) *II. Corinth. II. 16.*

M O W A

J. O. Xcia Kájetaná SOLTYKA Biskupá Krákowskiego, Xiążęcia Siewierskiego, ná Seymie Ordynatyinym Wartzawskim mianá Dniá 22. 9bris 1766.

P Onieważ Xiąże IMć Prymas ochraniając słabości zdrowia y pierśi, składa ná mnie dalsze *desideriorum Collegii Episcopalis* W. K. Mci y Prześwietnym Stanom przełożenie, z ukontentowaniem wypełniam tak piękny obowiązek.

Już drugi raz w czasie terażnieyszego Seymu patrzył BOG z całym Niebem ná Twoią Prawowierny Narodzie przy Najsświętszey Religii gorliwość. Rozeydzie się po wszystkich Národach Staropolskiego przy Wierze Przodków waszych męstwa sława. Już drugi raz rozplywam się od radości świadek y uczestnik Waszey w sentymentách około Wiary stateczności. Przybywa mi fercá, ochoty, y męstwa dopomagać Wam tak wspaniałych myśli. Co zá zaszczyt bydź w tákiey Oyczyźnie Obywatelem, w tákiey Rzeczypospolitey Senatorem, w ktorey naywiększy Interes jest Wiará? Co zá chwałá bydź choć niegodnym Pasterzem Dulzy w pośród tákiego ludu, który dlá całości Wiary, zdrowie, życie, fortuny, y wszystko niesie ná ofiarę. Proszę y prosić będę Boga, który nayspráwiedliwiey przywoitá cnocie y męstwu Kátolickiemu ludowi wymierza nádgradę, áby Wam y Potomności Waszey błogosławił, y oraz dodawał Wszehmocney, bez ktorey nie nie jesteśmy pomocy, do niewzruszonego przy całości Praw Oyczystych Wiare Świętá ubezpieczaiących obstawania.

Zebym się zaś usprawiedliwił przed Bogiem, Kościołem, y Wami Prześwietne Stany, że nie byłem, nie jestem, áni bydź myślę obmierzłym Bogu y ludziom Hypokrytá, Wiare zá pozor tylko do innych daleko od Wiary względow y zámysłow biorącym, álbo w pierwiastkowey Ducha gorácości ostygłym, przymięcie w
zastaw

zaftaw mey wierności publiczne, które z gruntu Duszy y serca przed wami wylewam zakłęcie. — Boże, w krorego obecności stoię, ktoregò Sędzia moim naykrytższych Duszy tajemnie wiadomym wyznając, wyrzuć mię z liczby żygcych, zawstydź mię przed całym Niebem y światem. Wymaż mię z Xiąg żywota wiecznego, wrzuć mię w gmin potępieńców. — Proszę Przeświente Stany dodaycie, *Amen*. To jest niech się to wszystko zemną stanie, ieżeli rowno z wami nie będę bronić Wiary Świętey, ieżeli ná pomnozenie naymnieyże wojności Dyszydentom nád przepis dawnych y świeżych Praw, iawnie lub skrycie pozwaląc będę. Ieżeli owczarni Chrystusowey od zarazy kacerskich nauk, ile ze mnie jest, bronić nie będę. Ieżlibym iakom w naypierwżym wyraził głoście, choć zdeptany całym sobą nie bronil Im wniścia do Senátu, Izby Poselskiey, y Trybunałow. Ieżlibym wybrane iuż ná zakładanie fundamentow Zborow lub Oratoryow doły, niezałegł własná Osobá, y chyba ná mey głowie węgielny dopuścił zakładać kámię. Ieżeli dlá boiażni wygnania, ubostwa, nędzy, wzgardy y śmierci, ná zdradę Boga, Wiary, Koscioła, y Oyczyzny zakrawać będę.

A iakiegoż większego gorliwość Wasza mey stateczności wyciągac po mnie może warunku?

Przekonany albowiem ná rozumie y sumnieniu, że nigdy Rzeczpospolita nie zgrzeszyła; żadnego Traktatu z Sasiadami nie zgwałciła, żadney Im do urazy przyczyny nie dała w swych okołó Dyszydentow Narodowych rozporządzeniach. Czuję nieodbitą powinność mężnego stawania przy tym, co mamy w rzeczach doczesnych, y wiecznych nayświętszego, to jest przy Religii Przodkow Naszych.

Z intynuacyi W. K. Mci kilkónaście Sessyi & Collegia Episcoporum mieliśmy u Xiążecia IMci Prymala Roztrząsalimy nie tylko násze Duchowne, lecz y Národowe Prawa. Z wielkim náteżeniem umysłow Naszych zważaliśmy Traktáty z Postronnemi Potencyami. Nie znaleźliśmy, y nie docieknú takowego, o coby się Dydydenci zanic mieli, y czego byśmy Im nie dotrzymali.

Sto lat minęło Pokoiowi Oliwskiemu. Lat ośmdziesiąt Traktatowi Grzymułtowskiemu. Lat pięćdziesiąt y sześć upłynęło od potwierdzenia onegoż. Lat pięćdziesiąt dochodzi Traktatowi Pośrednictwem Piotra Wielkiego zażyczyonemu. A przecię tak znaczny czalow, okoliczności, y interessów przeciąg, nigdy tak nateżonego w pośród naywiększych Rzeczypospolitey uciskow ná poniżenie Religii^ę Katolickiey, á ná wywyższenie Dysydentow, tak nateżonego iák dziś, w pośród pokoju doznaliśmy, nie ściagnął zamachu, áni dlá Dysydentow wsparcia.

Traktat Oliwski nic nie wspomina o Religii Greckich obrzadkow, áni do nich żadnym kształtem lub tłumaczeniem náciągany bydz nie może. Są publiczne y autentyczne piśma, y dowody, ktoremi Dysuniti nie tylko się do nazwiská y społeczeństwa Dysydentow nie przyznawali, ale y owszem, żeby Dysydentami nazywani nie byli, dopraszali się. Potencya Rosyiská w Traktat Oliwski áni *titulo* Pośrednictwa, lub Gwarancyi, áni iáko Strona Pokoi czyniacá nie wchodziła.

Tenże Traktat Oliwski, ná którym się y Dysydenci, y wdawiające się zá niemi Potencye Zagraniczne zařadzaia, nie był záwany z Przodkami Nayjaśnieyszego Krolá IMci Pruskiego Elektorami Brandeburskimi, lecz z Krolém Szwedzkim. Żadnego w nim nie mátz warunku dlá Dysydentow y zborow po całym Krolestwie, tylko szczegulnie w Prusiech w Miastach Krolewskich, y w Inflantach, y tá tolerancya z obostrzeniem Praw *Religionis Catholicae Dominantis, secundum Leges Regni*.

Wzáiemnie Traktat Grzymułtowskiemu, iák nic nie wspomina, tak áni się stusuie do Dysydentow Luterskiey y Kalwinskiey sektry. Ubespiecza tylko Dysunitow, áby gwałtem do Unii nie byli przymuszani.

Dotrzymała zawsze y dotrzymuie Rzeczpospolita Monarchii Rosyiskiey tych obowiazkow: Dowodem tego: nayprzed: Potwierdzenie tegoż Traktatu w lat dwadzieřcia y cztery, gdy Xiążę Dolhoruki Posel wielki Piotra Wielkiego, zařawwszy iuż ten Národ Ruski, ktory dziś pod panowaniem Rzeczypospolitey

zostaie, dobrowolnie z Kościołem łacińskim złączony, nie tylko się o to nie żalił, nie protestował, ale y o wżem potwierdzenie Traktatu z wyraźną salwą *integritatem* Kościoła równie Łacińskiego, iako y Greckiego z łacińskim złączonego przyjął uroczyście. Powtore, gdy w Roku tysiąc siedmset siedmnaścym Pięć Wielki w swym między Rzeczpospolitą, a Panującym na ten czas Krolom Pośrednictwem, nie tylko o przywroczenie Dysydentów do pretendowanych dziś Prerogatyw nie nalegał, ale y o wżem Panującą Kátolicką Religią dla Dobra y domowey Spokoyności w Polsce, a dla swey sławy, powagą swego Pośrednictwa chciał mieć ugruntowana. Alboż nie był gorliwy Ten Monarcha o panującą w swym Państwie Religią? Alboż nie znał mocy poprzedzających Traktatow Oliwskiego, y Grzymułtowskiego? Alboż nie się rzadził sprawiedliwością, ludzkością, y polityowaniem w dawaniu ucisnionym pomocy? a przecię lubo wielką uzbroioną potęgą nie potępiał iednak Przodkow naszych o zdradę Oyczyzny, y wiarołomstwo Sojuszow, gdy Dysydentow lub zacnością urodzenia káżdemu równych, iednak od równości Dostoieństw Oyczystych, y równie publicznego swych obrzadkow sprawowania oddaláli pod zaszczytem Pośrednictwa tego? Alboż na ściepy krwi, Tronu, y wspaniałości Piotra Wielkiego, nie mieli mocy y sposobności upomnienia się o gwałt Traktatow na Osobách y kondycyi Dysydentow, według dzisiejszych pretensyi popełniany, gdy Roku 1733. y 1736. albo przyjaznym sobie Krolom do osiágnięcia Tronu dopomagali, albo rozerwana Rzeczpospolitą godzili y uspokajali? Alboż mnieysza była przezorność y pamięć Gabinetow y *Ministeri* na ten czas Przerzeczoney Monarchii, na moc, obowiązki, y istotę Traktatow? Ze w gruncie onychże przyczyny do ulepszenia kondycyi Dysydentow nie znaydowali, ani o zgwałcenie Przymierza przez knowanie oddalających od godności w Polsce Dysydentow, ustaw Rzeczypospolitey, nie potadzali? A iakimże niezcześnieym czasow y rzeczy obrotom, też same Prawa, y obstawanie przy nich bydź mogą poczytane za występki przeciwko Oyczyźnie, Traktatom, y

Do

Do rozśadzenia y uznania winy między rozpościerającemi się stronami naysprawiedliwszy sposob jest: wysłuchanie z równą obostronnością równie iedney, iák drugiey strony: Przyjęła wspaniałość Duszy y umysłu Nayaśnieyszey Imperatorowy Iey Mci całej Rosji, obłudne Dysydentow żalenia się, iákoby o zwałcenie Traktatami ubezpieczonych sobie Prerogatyw. Niech tylko z równą dobrocią zapatrz się ná usprawiedliwiające gorliwość Nászą Prawá Oczyste tak dawnieysze od Traktatow, iáko późnieysze, ále bez naymnieyszego Soiuszow z sobą uszczerbku, Dysydentow w iákich máia zostawáć kárbach okryslające, á pewny jestem, że wspaniale odrzuci burzliwe tylko, y spokojność włafney Oyczyzny mieszające onychże skárgi.

Jesteś W. K. M. naywiadomszy tych Praw, ktore całość y lust Relligii Kátolickiey od pretensyi Dysydentow ubezpieczają Jesteś zalzczycony szczegulna wstawiający się zá niemi Monarchini względnością. Iego Madrości y sposobności zestawie Bog obronę swego, y Nászego naywálnieyszego Interessu. Nie życzę ia nigdy ták okropney potrzeby, żebyś W. K. M. [iák wspaniale oświadczyłeś) krwią bronił Wiáry Świętey. Ale żebyś oneyże bronił piórem y piśmem, pragnę, życzę, y przez to wszystko, co jest nayswiętszego, y co może wspaniała Iego pobudzić Dulżę, iák naygorócey y naypokorniey proszę, y supplikuję. Broń mowią Nayaśnieytzy Panie Wiáry Twych Wielkich Przodkow piórem y piśmem, w Oyczyźnie, y zá Granicą. W Oyczyźnie potwierdzeniem dawnych y swiezych Ustaw káżdey Relligii swe kárbu wskázujących. Zá Granicą: Prerogatyw pánującey w Twym Krolestwie Relligii skuteczną reprezentacją. Równa z spokojney obrony, iák z krwi ofiary, odnieiesz przed Bogiem, Kościołem, Oyczyzną, y całą Europą Krola Prawowiernego chwale, y Tronu Twego slawę utwierdzisz. Wszak u Rzymian równa iádzono bydź chwałą, męstwem, y nieśmiertelności godnym Dziełem, całą zachowác Oyczyznę, cześć Bogow całą, życie Obywatelow całej, co mieczem podbuać Národy. Wzywam ieszcze Waszego Prześwietne Stany poparcia zamiesionej dopiero przed Tron

prośby moiej. Wzywam teraz, okázaney już ná tymże samym
mieyscu Waszey gorliwości, żebyście zá fundament publiczney y
prywatney Waszey szczęśliwości, zá cel sławy przed Bogiem y
Národami kładali ocalenie Świętey Przodkow Waszych Religii, á
w niey Prerogatyw y dostoiénstw Waszych. Potráfiłby albowiem
Bog zniszczyć y zepsuć, náylepiey y nayprzezorniey (iák nam się
zdaie) nastroione do szczęścia publicznego utożenia, gdyby ná u-
padku Prawdziwey Wiary być miały zakładane. Zazdrość iliby-
ście w krotce z żalem y zawstyżeniem siebie samych, ále już po
niewczasie, tych mieysc y dostoiénstw, ktore teraz sami Prawo-
wierni osiadacie, gdybyście ná nich Dysydentow zakładzili, kro-
rych ieżli garstká tak się staie dziś straszna y przemożna, á coźby
się działo, gdyby równá z Wami mocá, dzielnoścjá, y dostoiénstw
dzielić się mieli?

Może się komu ná straszliwe konsekwencye nie poglądaiące-
mu zdawać naymniey szkodliwe *Oratoriorum* Dysydentom, równie
Lutrom, Kalwinom, iáko y Dylunitom pozwolenie. Ale zákli-
nam ná Boga, y miłość Oyczyzny, patrzaycie ná to: Ze pozwo-
lenie Oratoryow Dysunitom ná Rusi wlat kilká pociągnęłoby lud
náaturalnie do Schizmy skłonny do porzucenia Unii. A ztąd zá
lada pozorem lub pretextem przyszloby do buntow, ktoreby w
mgnieniu oka oderwały od Polski obszerne kraie, ktorych się ná-
bycia wiekámí Przodkowie Nasi dobiiali. Alboż nie z teyże sa-
mey przyczyny fatalna Chmielnickiego buntow Epoká Rzpltą przy-
wiodłá do utraty niezmiernych Prowincyi? Dopomogliby do te-
go ochotnie y szczerze Lutrzy y Kalwini Nasi, tak iáko się zá Iá-
na Kazimierza z Karolem Gustawem złączeni do zguby Oyczy-
zny Cudem Opatrzności, y walecznoścjá Przodkow Waszych Ka-
talikow, iák można było, ná ten czas ocaloney, przyczyniali.

To pewna że nie mam, y mieć nie mogę inney ná Obronę
moię Tarczy, tylko zaszczyt Praw, niewinność sumnienia, y spra-
wiedliwość zdania. Toby powinno byđ dosyć do zupełnego
bespieczeństwa postawionemu w poźrod wolney Oyczyzny niko-
go dotąd przy Prawie y Wierze obstawiającego owystępek nie po-
tępia-

repialacey. Ale jeżeli przepaściste Wyroki Boże wymierzyły mi przeciwność, znam Prawo, y powinność słabości, cierpliwe uciskow znoszenie. Tabym jednak nierozdzielna od sprawiedliwości Sentymentow została zawsze korzyść: cierpieć dla Wiary y Wolności.

Waża Prześwietne Stany przy Wierze gorliwość nie jest, y bydź nie może skutkiem moiey nāmowy lub usilności, lecz jest darem z Niebá nādany, jest szczepem Staropolskiey, któraście od Przodkow z krwią wzięli prawowierności. Wzgorzyć Was moia oziębłością, lub obojętnością mogłbym, wzruszyć w chwalebnym przedsięwzięciu jak Ia, tak nikt nie potrafi.

Dzień wczorayszy iāwnie pokāzał, że Święta Prześwietnych Stanow gorliwość nie tylko przeciāgiem czasu nie zmniejszona, āle owszem jak rzeka iāka, która im dłużej płynie, tym okazszā się staie, powiększona. Zgodziliście chwalebnie od początku Seymowania ściśle o porządku Ekonomicznych Materyi opisy Prawa Seymu *Convocationis*, z przykādā o całość Wiary Świętey gorliwoścā, zachowuiac dowody oneyże do zupełnego Projektow *ex re* Ekonomiki publiczney wypływających zakończena. Aże z iedney strony W. K. M. zaleciēs ieszcze *Collegio Episcopali* tym głębsze *cum summa maturitate & prudentia* okolicności Religijā dotykających roztrząsanie, y powolność Nasza z chęciā dogodzenia zaleceniom Pańskim nie przestāie śwych kontynuowāc nād tak wielkim Interessem deliberacyi, z drugiey strony według zdania Pierwszego *in Ordine* Ministra Xcia IMci Marszałkā W. K. nā dniu wczorayszym w śwym głosie oświadczonego zostāie ieszcze do rezolwowania projekt wielkiey wagi do zupełnego interesow Ekonomicznych zakończena ściągācy się iuż do Łāski podany y przyięty, Konstytucyā 1764. *circa pluralitatem* nā Seymach objaśniācy, iākośmy powizechnym samychże Prześwietnych Stanow zdaniem nie zgrzeszyli od iedynastego dnia przeszłego Mieścā do dnia wczorayszego Projekt Wiary zachowuiac, tak *in hoc Sistimate* czynności, pewny jestem w Sumnieniu że nie zgrzeszymy, gdy trzymāiac się przedsięwziętego raz *transando*.

Standardum porzadku, ieszcze do ciagu Materyi Ekonomicznych należący wspomniany Projekt rezolwować będziemy, po ktorogo *pro vel contra* rezolucyi, nie przystępując do żadney inney Materyi, podobnym iak ná początku Seymu warunkiem, nátychmiast Wiarę Świętą iak naysilniejszym Prawem w swey niekazytelności utwierdziemy, & *eo sine* do czytania y podpisania Projektu przystąpimy.

Tegoż Dnia, potworna MOWA.

Z Bieram *in compendium* wszelkie z głoszow moich w Materyi Wiary wyrażenia, oraz całego Narodu Katolickiego iak naygorętsze dziękczynienia Tey Wszechmocności, *per quam Reges regnant, & Legum Conditores iusta decernunt* za natchnięcie y stałość niewzruszona w Zgromadzonych Stanach, przy utrzymaniu Wiary S. Katolickiey. Winne oświadczam podziękowanie, y W. K. Mci, iż *tanquam Rex Orthodoxus* przodkować racyzsz Ludowi sobie powierzonym, w tak chwalebney y przykładney okoliczności. Powinno oraz á iak nayżywsze Przeświętym Stanom *tanquam Legum Conditores* wdzięczności y rekognicyi ponawiam, sentymenta, za tak okazałą y nieustraszoną przy Wierze Świętey żarliwość. Gdy iednak czas się ubliża Obradom publicznym, á zbliża się ku końcu onychże, zyczę y upraszam Przeświętne Stany ułatwić wszczęte kontrowersye.

Przypomnieć mi więc należy Przeświętym Stanom naypierwszą moją 11. gbris Mowę. Wyraziłem w niey zdanie moje, iż wszelkie Nasze dobro y uszczęśliwienie gruntuie się ná Wierze Świętey. A teyże Wierze Świętey założyłem fundament wolność, w ktorey gdy zupełney zostawać będziemy, & *in plena libertate sentiendi* ná przyszłych Seymach radzić będziemy, pewni zostaniemy, iż żadnego w Wierze Świętey nie ponieśmy uszczerbku, y wszelakie w tey mierze zamachy iednym głosem wołnym odwrocimy. Tegoż nieodmiennego będąc y teraz zdania, gdy

Bołká

Boża Opatrzność dla uszczęśliwienia Naszego przywraca Nam nieodzaczony wolności kleynot, przez podany Projekt do La-
ski względem objaśnienia Konstytucyi Seymu *Convocationis* 1764.
znofzacy *pluralitatem in Materis Statús*, á przywracáacy Nam
Liberum veto. Czemuz nie mamy się wszelką usilnością chwycić
tego Fundamentu, ná którym się y Wiará funduje? Przeto upe-
wniwszy Já Przeswietne Stany *Nomine Collegii Episcoporum*, iż ná
Poniedziałek będzie wygotowany Projekt względem Wiary, ob-
wárowawszy u J. K. Mci y J. Pańá Marszałká koła Rycerskiego,
iż Poniedziałkowa Sessya, nie od czego inszego zaczęta będzie,
tylko od projektu Wiary Świętey, upraszam Przeswietnych Sta-
now, áby w zmianowany *in questione* Projekt bez dalszych dy-
sceptacyi był podpítany.

Po tey Mowie JPan Marszałek Seymowy zabrał głos, y przyrzekł
Stanom, że w Poniedziałek będzie *nypierwszy* Wiary Projekt. A
Stany tak tym przyrzeczeniem, iako y głosem Xcia IMci Biskupa Kra-
kowskiego będąc uspokoiłone, pozwolny ná podpisanie wzwyż wyrazone-
go Projektu.

M O W A

J. O. Xcia IMci CZARTORYSKIEGO Biskupá Po-
znańskiego y Warszawskiego ná Seymie die 22. No-
vembris 1766. mianá.

*Nayaśnieszy Miłosciwy Panie Przeswietne Zgromadzone
Zkonfederowane Stany.*

Już to potoczne Pisma w tey koniekturze ná oświecenie Ná-
rodu wydane dośkonále, y niewatpliwie objaśniły, że Tra-
ktaty Oliwki y Grzymałtowskiego II. MM. Dyllidentom nay-
mniey

mnicy *non Suffragantur*, że dawne Prawa y w Oyczyźnie im miey-
scá nie daia, á późniejszy y Traktat 1716. wielka y wieczysta me-
dyacya Piotra Wielkiego ztwardzony, przez *pacem cum Dissiden-*
tibus, y uczciwey tolerancyi nie im więcej nie warują.

Zatym żeby im czy Oratoria, które pewnie w Zbory y Ba-
zyliki oniby w krotce obrocili procz reparacyi dawnych, y to
w tey samey mierze iak dawne były, czyli im cokolwiek nowego
pozwaląc, y Opatrznością Boską przez długi wiek osłabione w
kraiu naszym ich Sekty bez potrzeby wzmacniać, y one rozsze-
rzać, odradzaia nam y zakazuia tak całość Kátolickiey Religii
panuiącej, iako y zdrowa Polityká, áby przyznaniem przeciwni-
kow Wiary Świętey niedawać pewney, iawney, nieuchybney, y
wieczney okkazyi do roziednoczenia umysłów roznemi Reli-
giami do ustawiczney kłotni walczenia, przemagania się w
sily do scyssyi, spilkow, wdzierania się coraz usilniejszyego
w Kraiowe Rzady, buntow, y woien Cywilnych, nieomylnie
z rosnącą, y wzmagającą się Sekta nastąpić muszących, żeby
nie dawać wstępu w Kray ludziom takowym, którzy z postron-
nemi inney Religii Potencyami muszą się naturalnie wiązać, y
im być wiernieyszemi, y życzliwzemi, niż własney Oyczyźnie,
bo to ich interes jest, y bez obcych ratunkow utrzymać by się
nie mogli, żeby ná koniec takowych ludzi we wnętrzościach
Krolestwa nie mnożyć, y niewzmagać, którzy nie mogą się o-
beyść nigdy bez szukania Postronnych protekcyi, zá który kry-
minał poki Prawá tak iasne do exekucyi z niemi nie przyida, po-
ty podobne zawieruchy, y natarczywości przeciw O, czyźnie od
nich wzbudzone nie ustana.

Raczej więc, ile mnie *Loci Ordinario* z powinności moiey
należy wzywać władzą, y pierwszego Nayaśniecey, y obu-
dwoch PP. Stanow Rzeczypospolitey nie omieszkiwam, áby po-
mnożone po Warszawie, á może iuż y gdzie indziey od Deistow
y Dyssydentow prywatne szkoły, prowadzenia przez nich do Cu-
dzych Kráioy, y edukacye domowe zagęszczone Szlacheckiey
Młodzi, która się irreligii sentymentami nápawa, mocno Pra-

wem zakazane były, zatamowane tudzież wchodzenie Xiąg, które we Francyi, y w Kalwińskich nawet Kraiach, ręce Kato-
wskie pala.

A kiedy, czyli o zaludnienie, czyli o oświecenie, czyli o zaplenie Kráiu Manufakturami, y rzemiosłami idzie, która jest wcale pożądana, pożyteczna y chwalebna impreza, przecież to ná sobie przekonać daymy, iż ani rozumy, ani industria, ani ag-tykultury doskonalenie, ani pracowitość, ani gust dobry nie są *privatimè* do inney Religii osob przywiązane, żeby Kátolicy tegoż wszystkiego co widzimy we Francyi y w Kraiach Kátolickich, Niemieckich być nie mogli włádnemi. O protekcyą tu idzie y dobre á nie po naszymu traktowanie, nie o Wiarę y Zbo-ry. A gdy to pewna że tu choćby y Dyssydentow bez kosztu zprowadzić nie możemy, bo z obłokami y z deszczem iák żabki nie spadną, to tenże koszt ná Kátolików czy do náuk, czyli do Manufaktur sposobnych sprowadzenia łożąc, áby u nas osiadali, z równą expensą y łatwością ich mieć możemy, á tak pewni y bezpieczni będziemy, że ani w domu różnicy Wiáry nie námno-żemy, ani ich nikt nam gwałtem odbierać nie będzie.

Já inż tylko Nayiasnieyszemu Pánu zá tak gorliwą, stateczną, cieszącą, y buduiącą nas wízystkich Religii Kátolickiey protekcyą, naysoleńnieysze z całym naszym Collegium, y owízem z całym Národem składam u Tronu dzięki, y vota wíszelkich Błogosláwienstw Boskich nád Maiestatem Jego. Dziękuję także nayuroczyściey y nayserdeczniey całemu Prześwíetnemu Rycerskiemu Stánowi, że tak nigdy dołyć żadnemi słowami niewy-chwaloną, wiekom pamiętną, Národowi przykłądną, Bogu mi-łą o Wiáry Swiętey ocálenie ná przeszłych, y ná agituiacym się tu Seymie tryumfálnie okázaną, y zászczyconą gorliwość.

O

MO.

M O W A

J. W. IMci Xdza Hieronima SZEPTYCKIEGO Bi-
skupá Płockiego ná Seymie Walnym Wárszawskim
dnia 22. Listopadá Roku 1766. *in materia Re-
ligionis mianá.*

Czego dawne wieki dla konserwacyi *Status*, który zdaniem
naydoskonalszych Politykow *Religione* stoi, sobie życzyły,
ut qui esset Rex idem simul esset & Sacerdos tegośmy się, iáko w in-
nych rzeczach *pro felicitate* ze wszystkimi certować mogąc czasa-
mi w Osobie W. K. Mci, który *causam Dei* zawsze *Tuam* mieć
chcesz, iákoś się w publiczney mowie swoiey przed Stanámi o-
świadczył, doczekali, y mamy niepłonná nádzieję, że te impety y
pretensye *liberi exercitii* Akatolikow przez pretendowane pomno-
żenie Zborow przeciwko tylu Prawom dobroczynnie odwrócić
zechcesz.

Ktoż bowiem nie widzi że wszystkie Krolestwa porządne má-
ią to *pro arcano Reservato Statistico*, to jest: *Causam Religionis ita
cum ratione Statús esse conjunctam, ut illa turbata vel mutata, hanc
necesse omnino turbari vel mutari.* Bo za pomnożeniem przeci-
wnych sobie Religii, wraz nástępuią y pomnażają się w Stanach
wielkie rozroźnienia rykające się y sámeogo Tronu, iák wyraża
Demosthenes Polski Orzechowski: *Postquam discessum est à Fide Ca-
tholica, etiam à Fide discessum est Politica, nam neq; Rex Senatui,
neq; Senatus Populo, neq; Senatui Populus amplius credere poterit, ze
ustatáby inter omnes Status* przez te pomieszanie Religii konfi-
dencya.

Gdzież bowiem mówiąc o wszystkich Państwach ták Káto-
lickich iáko y Akatolickich, gdzie jest *Religio Dominans*, przeci-
wnych tey samey panującey Religii do Magistratur y różnych
subsel.

subfelliow promowia? á teraz przez rózne zagranicznych Państw usiłowania cisną się Dysydenci chcąc wnieść przeciwko tylu Prawom do wszelkich Magistratur, któż ná to pozwolić może? doznała cała Rzeczpospolita w dawniejszych czasach przy zoszczerających się Domowych wojnach z ostatnią ruiną Kraiu różnych nieszczęśliwości w owych Sławnych Dysydentach Zborowskich, Gorkach, Zebrzydowskich y innych, którzy y Krolom y całej Rzeczypospolitey bárdzo byli ciężcy, mieli dosyć przykrości Stefan y Zygmuntowie Królowie y inni Następcy *etiam* z Miastami różnemi ktore chcąc się wybić *ex Domino* Rzeczypospolitey szukali protekcyi zagranicznej Dysydentkicy przeciwko całej Rzeczypospolitey, gdzie zabiegając takowym Postępkom Konstytucye postawały deklarując takowych *pro Perduellibus*.

Ten to jest skutek pozwolenia *liberi Exercitii* że przez pomieszenie Religii, kraj cały bydz musi zamieszany, więc *in minutis* należy *invigilare, ne incidamus in pejora*.

Mamy Traktaty Oliwskie y Walawskie, ktoremi ostrzeżono áby kto w jakiey wierze przed wojną zostawał, to jest iakie były w Miastach znajdujące się Religie opisane Prawami, áby przy tych Kościołach y Zborach strony obydwie zostawały, czego wzystkiego dotrzymuie Rzeczpospolita.

Mamy dawne od kilku set lat Przywileie od różnych Antecessorow W. K. Mei á w szczególności dla Xięstwa Mazowieckiego, mamy też y niedawne medyacje z Dworem Peterburskim w R. 1717. *Artic: 4.* przez Xcia Jmci Dołhorukiego Pełnomocnego Posła podpisane, mamy tyle Konfederacyi y Konstytucyi Kráiowych przeciwko Dysydentom, y za szczęśliwego Panowania W. K. Mei trzy Konstytucye, dla czego Nayaśnniejszy Pánie nie prosimy o nowe Prawa, bo dosyć nam zostać przy dawnych Prawach, przy których ábyś W. K. Mć raczył Nas Konserwować dopraszamy się.

Niech Ichmć Panowie Dysydenci zostaną w granicach Práwami opisanymi, niech się modlą w starych Zborach ktore pozwalamy reparować, niech y w prywatnych swoich domach nábo-

żeństwa swoje odprawia, nieprzeszkadzamy, niech według prawa mają *suam Pacem*. Niech przez postronne zagraniczne Potencye przeciwko Prawom y wszelkiej słuszności *internam & externam Tranquillitatem* niemieszają, chcąc wnieść siła *ad liberum Exercitium* przy nowych pretendowanych Zborach, ná co według Praw Oczysztych pozwolić niemożemy, niech mowię zostana przy Prawach z dawna dla siebie opisanych, to y my według Praw z Ichmościami *Servabimus Pacem*.

Więc kończąc moje zdania mowię z Kościołem Bożym do W. K. Mci Stanow Rzeczypospolitey: *Ecce motus factus est in mari ita ut Navicula operiretur fluctibus* od Ichmciov Pánow Dyssydentow w pretensyi *liberi Exercitii* przez pomnożenie Zborow; dla czego W. K. Mci iáko Swiatobliwy Pan *sua Paterna Vigilantia* nie racz zatypiać, lecz *pro suo Domino* chcey *Imperare ventis ut fiat Tranquillitas in Religione Catholica* pod szczęśliwym Pánowaniem W. K. Mci, tak áżeby rzekł cały Kray *Qualis hic est Dominus quia venti & mare Obediunt ei?* niech te nieprawiedliwe żądania Akátolikow przy interessowaniu się W. K. Mci przeciwko tylu prawom usiłowane ustana, wszak W. K. Mci iáko Pierwzty iestes Prorektor Praw Oczysztych, tak supplikuię ábys był y pierwszy *Defensor contra omnes A catholicorum Insultus*, bo z nászey strony co możemy to czyniemy dla Ichmciov Pánow Dyssydentow w czym się *pleniús Nomine Collegii Episcopalis J. W. Imó X. Biskup Wileński* wyexplikował.

A teraz *iteratè* dopraszaiąc się ábys W. K. Mci raczył Nas wżyskích *tueri* przy tylo Prawach, zá co Panowanie W. K. Mci Pan Bog pomnoży wszelkiemi *de super* Błogostáwienstwami, ábys nam iák naydluzey y nayszczęśliwiey Panował, *& sis Gloria aternus & Nomine Immortalis*. Podany zaś Proiekt do Laiki w tey mierze, upraszam W. K. Mci y Stanow Rzeczypospolitey áby był akceptowany, czytany y podpisany.

Pra-

Prawowierne y Oczyste uwagi do Prawowiernych Rzeczypolitev Stanow ná Seym Konwokacyi generalney w Roku 1764. Dniá szóstego Maiá Zgromadzonych y do całej Prawowierney Oczyzny z żalem przeciwko Synom domagaiacym się wolnego y publicznego używania Wiár albo raczey Sekt y Religii Akátolikow w Národzie Polskim od Lat 890. Kátolickim Prawowiernym.

TRudno nie sarknąć kiedy boli; trudno się niezalic kiedy Oczyste przeciwności ciężka Powszechnemu Dobru zadaią ranę, tym bardziej kiedy o Prawowierną y Kátolicką idzie Religią, tyle Wiekámi żarliwie utrzymywaną; trudno niemowić, y ná innych postępkach, zamysłaiące niegodziwe ley wyrządzać bezprawa, z powinnym nieodezwać się żalem. Niech każdy byleby tylko nieinteresowany Tę nieznośną Oczyzny zważy krzywdę, y rozładzi, jeżeli Ona tyła Prawami Kardynalnemi, Statutami, Konstytucyami liberum Exercitium innych Wiár zakazuiącemi, zaszczyconą y zmocnioną będąc, niema słuźney przyczyny Iwoie sprawiedliwe wynurzyć żale, że niektorzy ley Synowie ná Łonie prawdziwey Wiáry Kátolickiey wypielegnowani, czyli iakowegoś zysku nie uhamowaną chciwością, czyli Błędow Dyssydentskich wielomogącą zaraża zácmeni, do tego w Proiektach oslep rozrzuczonych, zmierzaią celu, áżeby ná następującym Seymie Konwokacyinym większa Akátolikom co do rozśiewania ich Sekty, y pozyłkania wyższych Urzędow była nadana wolność.

Powtrotzyć teraz przynależy Wielkiego Statysty y Prawdziwego Kátolika Szczesnego Herburta te słowa: (a) *O Religio omni auro, gemmisque pretiosior! O vita Ipsa carior! O nomen dulce! O Jus eximium nostra Reipublica! O Leges Prima Jagellonica! O Horodia! O Wielunia! O Jedlno! O Korczyn! O graviter desiderata, & aliquando reddenda genti Polona unanimis Religio!*

(a) In Opusculo Nauka Dobromilska, pag. 163.

Dłá BOGA ! czy niedosyć jest dlá Dyssydentow Polskich, że przeciwko tylu dawnym Statutom y Prawom po śmierci Zygmunta Augusta ná pierwszym Interregnum, lubo przy Protestacyach y niepozwoleniu prawie wszystkich XX. Biskupow, y Woiewodztw Mazowieckiego, Płockiego, Podlaskiego; Rawskiego, wyrobiły dlá swoiey mniemancy Wiary pokoy y bezpieczeństwo, pod tą iednak wyrozną kondycyą y zakazem: *ze lubo usu non Jure* (słowa są Konfederacyi) *maia wystawione Zbory, y w nich swoie Exercitium, iednak gdzie ná to Zborow wylaczonych niemaia, tam ich erygować niepowinni,* w Konfederacyach Gen. Warszaw. An. 1632. 1648. 1668. 1674. w Roku zaś 1733. *Vol. 6. fol. 581. z konfederowane Stany Rzeczypospolitey exoticos cultus detestando przy prawdziwey Wierze Kátolickiey obstawać obowiązaty sę.*

Teraz tedy Pánowie Dyssydenci temi sę nie kontentuiąc Prawami w Rzeczypospolitey [że tak rzekę] wymuszonymi, zabiegają roznemi drogami; mocno sę starając, áżeby im większa, co do Promocyi, y zażywania ich obrządkow, y náuki, wolność byłá pozwolona.

Niech kto, prawdziwą Kátolickiey Oyczyny wzbudzony miłością, y starodawną o Iey dobrą Wiarę nięty żarliwością, iakowe, ná zbiecie y przeszkodę tych ułożonych zamysłow szkodliwych, wynayduie sposoby y racye, Iá przez powinny obowiązek sumnienia mego, z tym sę moim wyraźnym tłumaczę zdaniem; z którym ná Seymie sę oświadczę. Ze pozwolić ieszcze więkzego Liberum exercitium wiary Ichmciom Akatolikom w Polttrze, jest to iedno, co wystawić dzieło, w istocie swoiey niegodziwe y niesprawiedliwe, w doświadczeniu niepotrzebne y nieprzyzwoite, w sztukách niebezpieczne y niespokoyne. Jest niegodziwe, á z tym niesprawiedliwe, z tych dwoiakich przyczyn: Z pierwszej, iako według słow ostatney Konfederacyi 1733. *Wszystkich Państw ugruntowanie ná prawdziwey Czcí BOGA y Wierze prawdziwey zasadza sę,* tak z przeciwney strony dlá fałszywey Religii często do upadku Krolestwa náklaniaią sę, y dlá tego fałszywą Religią do Państwa wprowadzając Kátolickiego, lub wprowadzoną żeby sę krzewiła

wiśa wspomagać, iest to rzecz zła y niegodziwa wzniecać, iest sposobem szkodliwym kokol między pszenicę podsiewać; á zátym według nauki samey Ewangelii dopuszczając tego, czego się przez sprawiedliwość niegodzi. Wszak to wszystkim wiadomo, że ktora Rzeczpospolita chce być dobrze rozporządzona, niedopuszcza innych Religii, á ieszcze fałszywych. Każdy zaś prawdziwy Kátolik przyznać powinien, że iáko ieden BOG, iedna Wiara dobra, tak oprócz Kátolickiey dobrej, inne wszystkie Religie błędliwą są supersticya.

Teraz tedy zważyć proszę, iezeli rzecz godziwa y sprawiedliwa dla Dobra niby iakiegoś takowemi błędami zarażać Kray Kátolicki? Zaden rozumny tego mówić niemoże, żeby była rzecz godziwa y sprawiedliwa, wilki między Owcami chować, truciznę na stole, u ktorego proste Dzieci siedzą, pokładać. Iest rzecz niegodziwa y z drugiey przyczyny; bo czynić w brew tyłu Prawom Koronnym, lub innych do ich wzruszenia y łámania pubudzać, iest postępek arcy niegodziwy y niesprawiedliwy. A małoż iest Praw y Statutow Koronnych, ktore zaczęły od Roku 1424. Vol. 1. fol. 83. *Juz mieczem od Granic Koronnych wszelkie Heretyckie Błedy odwracać kaza, iuz Heretyk albo ich Obróńca, lub o herezya podeyrzany velut Regie Matestatis offensor ma bydź imany y kárany;* Juz y od Janusza udzielnego Książęcia Mazowieckiego wypadł Dekret, od Rzeczypospolitey zá Prawo przyięty, zakázując Dyssydentom, áby się nieważyli w całym Księstwie Mazowieckim: *á osobliwie w Mieście Warszawie znaydować, tym bardziey náuki swe rozsiewać pod utratą życia y konfiskowania Dobr tak ruchomych iako nieruchomości,* An: 1525. Vol. 1. fol. 448. Tit. Decr. Náostatkiem wszytkie Konfederacye Generalne, osobliwie ostatnia Konfederacya Warszawská An: 1733. Vol. 6. fol. 581. reasumuiąc sławną Konfederacya 1717. przykázuiąc w tych słowach: *á ktorzybykolwiek z Dyssydentow wázyl sie schadzki Nabożeństw y kazánia iawne czynić, albo Náuczycielow Kacerzkich, Predykantow, na wypełnienie obrzadkow swoich zaciagać, lub dobrowolnie przychodzacych przyjmować, takowi gdy to im dowiedziano bedzie, naprzod wino pienieżna, potym więzieniem,*

zieniem, nakoniec wygnaniem oraz z swemi Predykantami karani być
maia. Fundament zaś tego Prawa y Konfederacyi iest pierwszy
Statut Anno 1424. Vol. 1. fol. 85. Tit. *Vladislaus*, który w tych,
á nie innych terminach wyraźnie wspomina: że *błedy Heretyckie*
szkodza y wadla Wiare Chrześciańska, y upadek Rzeczypospolitey czy-
nia. Toć arcy niegodziwa, arcy niesprawiedliwa rzecz czynia.

Kusili się o to Dysydenci nie raz, naprzod Roku 1570. áby
im *Liberum Exerctium* Sekt pozwolone było, á gdy niektórzy Se-
natorów, albo iadem Kacerstwa zarażeni, albo respektem lu-
dzkim uwiedzeni, albo iakim pozorem [okropność tak niego-
dneý rzeczy odradzałacym] pociągnieni, poczęli ná to zezwalać,
Jan Sierakowski Woiewoda Łęczycki, gorliwą, á uczoną mową
oparł się temu, wywodząc iak niegodziwa Katolikowi, nieprzy-
stojna Oycyzny Synowi pozwalać krzewić się niedowiarstwu,
rozrywać przez rozroznienie umysłów Krolestwo, tym wolność
u siebie dawać, ktorzy w Kraiach od Zwierzchności Kościoła Świę-
tego oderwanych ciężką niewolą Wiare Katolicką uciemieźzają.
Tą mową oświecił wszystkich, y podobna gorliwość w wielu
wzbudził, á tak mocne Dysydentow usiłowania (które y samego
Krola iuz się przynaglać do tego zdały) z nieśmiertelną przed
Bogiem y ludźmi Tego Senatora y Towarzyszow Iego chwałą, ná
wiatr poszły. Winiłował mu pięknym listem z Rzymu tey gor-
liwości Wielki nasz Kardynał Hoziusz, y dziękował, á do dal-
szych dzieł Prawego Katolika godnych pobudzał; który list ná
końcu tego pisma położemy.

Juz nawet y po Konfederacyi w Roku 1573. uczynioneý gdzie
pierwszy raz wymuszone było ná Katolikách dopuszczenie wolno-
ści Sektom przez zawieszenie Exekucyi surowych Praw [co po-
tym ponowiono iest, y Krolowie im to bezpieczeństwo przyrzekli]
starali się nie raz, zwłaszcza około Roku 1615. przez Konfедера-
cyą wymodz nowym Prawem toż *Liberum Exerctium*, iako iest
krom innych dokumentow, kilká Książek przestrzegających Kato-
likow, áby ná to Prawo niepozwalali, osobliwie: *Deklaracya no-*
wego Prawa, Konfederacyi, ktorego się domagaia PP. Ewangelicy. Je-
zeli

zeli tedy Polacy Katolicy z Heretykami na ten czas na poly po-
mieszani, niedopuscili im tego Prawa, na tyle nalegania, iakizby
przed Bogiem y Ludzmi wshyd byl Katolikom; ktorzy sami teraz
sa stanowicielami Praw, pozwalac, dopieroz pretendowac wie-
kszey wolnosci dla superstycyi Heretyckiej, ktora Przodkowie na-
si co raz bardziey chwalebnie ukrali. Dzieciec sprawiedliwych ra-
cyi Autor pomienionej *Deklaracyi* daie: za co Katolicy nie powin-
ni na uchwalenie tego Prawa zezwalac. Ja z nich iedne, ktora
„ dosyc jest dla prawych Katolików, wspomne: Katolicy wsi-
„ scey iz sie czuja byc sanami Kosciola Katolickiego, a tynami po-
„ poslusznymi, uznawajac zwierzchnosc Duchowna od Boga da-
„ na, y powaznosc iey tak wielka, ze co zwiaze na ziemi, bedzie
„ związano y w Niebie, wazyc sie niechca, ani moga przeciwko
„ zakazaniu tegoz Kosciola pod Klatwa samemu Oycu S. zacho-
„ wana *in Bulla Cane Domini*; gdzie wszystkich *fautores Heretico-*
„ *rum in causa Religionis*, y tych, ktorzy prawa iakiekolwiek sta-
„ nowia, na ublizenie y obrazenie wolnosci, y praw Koscielnych,
„ wyklina *ipso facto* y szatanowi do rak podaje. Co iesli sie ko-
„ mu malo zda, temu na swiecie nie wielkiego zdać sie nie mo-
„ ze; gdyz to naywieksza rzecz jest byc *anathema à Christo*, bydz
„ szatanowi na duszy oddanym, y byc, *sicut Ethnicum & publica-*
„ *num*. Nie Ceremonia to w Kosciole Katolickim Klatwa, ale
„ wyłaczenie od Chrystusa, takie, ze (iako sam Pan wylozył] nie
„ za Chrzescianina, ale za Poganina, y tego co Boga niezna, ma
„ byc taki kazdy poczytany: na ktory podpisuje sie san Pan Chry-
„ stus w Niebie wedle obietnicy swojej.

Ani mi z tym prosze nie wiezdzac, ze potrzeba y przyzwo-
itość tego wyciaga, osobliwie w Miastach Polskich, zeby wieksza
Akatolikom co do wypełnienia ich obrzadkow, byla nadana wol-
ność. Dla BOGA! tyle Miast znacznych y naypierwszych w Eu-
ropie rachuiemy, gdzie Kupcow, Rzemieslnikow Dyssydentow nie
masz, a przecie te Miasta kwitna, y w ludzie do roznych stanow
sposobne obfituia, bo na iakim Fundamencie te innych bardzo o-
mylnie jest mniemanie, ze Dyssydent, iuz przez to lepszy Kupiec,
P lepszy

lepszy Rzemieślnik; wszak po wielu Miastach Akatolickich widzieliśmy Rzemieślnikow rozpostnych, y niedobrych, Kupcow bankretow, y źle się rządzących; y owszem po niektórych Miastach Dysydenckich, bardziey pragną mieć do usług swoich Katolickow dla ich poczciwości, a niżeli swoich Dysydentow. Będą y nąsze Miasta kwitneły y bez Heretykow; niech tylko Rzeczpospolita y u siebie, y po Miastach lepszy uczyni porządek. Niech Prawa, osobliwie Konstytucya 1659. Vol. 4. fol. 620. Tit. *Affekuracja Miast* w swoim powinnym będzie zachowaniu, którą przykazanie, aby przy Miastach, Miasteczkach, wszelkie Jurisdikcyje były zniesione. Zeby wszyscy ktoreykolwiek kondycyi y stanu, nawet Duchownego, grunta y Domy przy Miastach mający, wszelkie *Onera Civilia* zarowno z inszemi Mieszczanami ponosili. Zeby nie dawali protekcyi osobliwie Rzemieślnikom unikającym kary y Jurisdikcyi Miasta. Niech Kupcy swoje odbierają długi, a bankretować nie będą; niech Rzemieślnicy zostaną płatni, to lepsi będą, y z innych Miast Kátolickich na mieszkánie przybędą. Niech inni Ichmość w swoich się utrzymują impetach, y sprawiedliwości, a bardziey zemsty z Rzemieślnikow upominających się o zapłatę sami nie czynią, bo te wszystkie postęпки y dzieła nąsze są sławne y w innych Miastach Cudzoziemskich, y dla nich się obawiają do Polski przychodzić, będąc przyuczonymi w Absolutnych Państwach do inney sprawiedliwości, y do innych znoszenia porządkow: wszak poniektorych Miastach osobliwie dziedzicznych, gdzie sprawiedliwość z swoiey nie wypada kluby, y rostopne są rzády, idzie y handel dobrze, y Rzemieślnicy Katolicy są dobrzy, y z Granic stateczności swey nie wykracają.

Prawda że niektóre Miasta y wśie Pograniczne sásieckich przyięły Dysydentow, ale czasy niedawnemi musiały ich powrócić, nie bez znacznego y dołyć wyciągniętego wypłacenia, za ich trzymanie. Y zawize się przez racye doświadczenia obawiać przynależy, Sásieckich przyjmować ludzi, a ieszcze Dysydentow, bo za picrwszym Ordynantem Monarchy swego, z dobytkiem w Polsce zebranych, zawize powrócić będą musieli. Toć nie wi-
dzą

dżę sprawiedliwej potrzeby takowemi ludźmi Sasićkiemi dobra Polskie osadzić, ktorzy za skinieniem twoich absolutnych Monarchow rzucają Polskę. Głębiey idąc w tey materiy na omylney y szkodliwej niby potrzebie funduicę się; Pytam się daley co tego za wielką jest potrzebą, Miasta w Polsce lub inne miejsca Dyssydentami napełnić? chyba pewnie dla tego, żeby podobną zuchwałością jako Toruń, większą liczbą Dyssydentow napełniony w Roku 1725. przy tumulcie wszczętym, grubo, y zbyt wykręcającą śmiałością, Kościoły Katolickie przez zuchwałych z Polskośćwa gwałcił, rabował, y w Krolestwie Polskim niezbożną ręką Obrazy Świętych Pańskich na zapalczywe ognia rzucał stusy, a po tych jeszcze zbyt niegodziwych postępkach Sasićkie Akatolickie Potencye do wojny przeciwko Polakom Panom swoim wzbudzał, buntował, y ostatnia odgrzał ruiną, za odebrane y wykonane sprawiedliwości Dekreta. Naostatek y przyzwoitość iakowa do tego pozwolenia Akatolikom, nas Polakow nakłaniać żadną miarą niepowinna: y owszem gdyby niebyło Praw Koronnych, zważając że Dyssydentkie Krolestwa y Państwa nam Katolikom w swoich Kraiach Liberum Exerctium niepozwalają, a iakże Rzeczpospolita Polska Katolicka większą wolność Dyssydentom ma nadać? Ze Dyssydentkie Państwa nam Katolikom w swoich krajach Liberum Exerctium niepozwalają, y owszem mocno zabraniają; jeżeli niewierzysz? Czytaj surowe Edykta w Książce ktorey Tytuł: *Dwa Miecze z Francuzkiego na Polski język wytłumaczone*, przez ktore co raz większemi Katolikow gnębia prześladowaniami, usiłując z gruntu Rzymską w swych Państwach wykorzenie Religiją.

Y tak co do Anglii mówiąc, w Roku 1538. Krolowa Elżbieta nakazała wszystkim swego Krolestwa Obywatelom, aby każdy wykonał przyśięgę, wyrzykającą się, za Głowę Kościoła Świętego, Biskupa Rzymskiego; a ktorzy Iey niewykonali, wygnaniem albo więzieniem kárani byli, a niemało y śmiercią. Krol zaś Jakub, iako był Katolikow obiecał tak uciemieżyć, iż samego Joba mieli nad siebie poczytać za szczęśliwego; tak to sprawdził

przez dobr y życia wydzieranie; iż nieszczęśliwe za Elżbiety czterdzieści cztery dla Katolików czały, zdawały się złotemi, względem połową krotszych żelaznych za Jakuba. A coż mówić o Edyktach y Dekretach podobnych, Irlandyi, Szkocyi, Hollandyi; gdzie wszystkie Narozy y naybezpieczniejsze Sekty zupełną zażyczy- caią się wolnością: Kalwińska Sekta jest prędominans, a sama tylko Wiara Katolicka jest poniżona, y iak mówią *feroilitur ancil- latur*, a ieszcze przeciwko wszelkim Prawom, Paktom y Kapitula- cyom dawnym dla bezpieczeństwa Wiary Katolickiey uczynio- nym. Czytać te wszystkie kapitulacye każdy może w *Ksiedzie Piotra Chrystianina Bera, w Lugdanie Niderlanckim 1621. drukowa- ney.*

Alcóż mi do postronnych Dyssydentow Państw siagać, mając w samey Polsce podobne Przykłady w Pruskich Miastach, mianowicie w Gdańsku, jeżeli Wiarę Katolicka przy tylu Prawach y Konstytucyach, przy tylu Reskryprach y Dekretach Krolewskich Konstytucyami 1638. 1659. approbowanych, w ludziach Katoli- ckich czyli handel prowadzących, czyli w innym stanie y Juryz- dykcyi zostających, ciężkiey nieponosi krzywdy? Rzemieślnik w czeladnickiey kondycyi przychodzący, że Katolik, iuz trudne y niepodobne w Gdańsku znayduie mieysce, nie bez znacznego o- placania się.

To tedy namieniwszy, niech każdy zważy umysłem niein- teresowanym, jeżeli iaka nawet przyzwoitość wyciąga tego, że- by w Polsce większey wolności przydać Akatolikom? kiedy w ich Państwach y Miastach tak na Wiarę Katolicka biła, następu- ją, surowemi Edyktami okryślając, prześladując; y owszem z tey samey przyczyny byłaby wszelką nieprzyzwoitość y oczywista krzywda, ośobliwie Miastom Polskim, mającym od Krolow y Pa- now swoich Dziedzicznych Prawa y Przywileie swoje, gdyby wbrew tym ich Prawom Dyssydenci mieszałi się y handle swoje prowadzili. Wszak wyraźnie Statut Alexandra mówi y postana- wia: *Statuimus, ut deinceps, nihil novi constitui debeat, quod fieret in praesudicium, ac in commodum cuiuslibet privatum.*

Do.

Dopieroż iak jest rzecz niebezpieczna y niespokoyna, pozwalać Dyssydentom większego Wiary y Obrządkow ich rozszerzenia, z doznanych już Skutkow łatwo to dowieść y pokazać. Nieprzywodzę tu ciężkich y krwawych sławnych Woien, już w Krolestwie Francuzkim, już w innych Państwach dla spiskow y buntow Dyssydentskich odprawionych; niewspominam, iak jest rzecz niebezpieczna, prędka y łatwa ku zepsuciu Katolików, szerzące się roznych Religii nauki: iakimi napełniają sentymentami, iako niegodziwą wolnością sumuienia zarażają wielu, mamy też samo z ustawicznego doświadczenia: y na dowod tey prawdy ledwie już niedowiszechney po wielu miejscach szerzącej się, nie trzeba obłzernych przywoździć racyi; bo kto z kim przestaie takim, pospolicie staie się. *Dobry z dobrym* (według wyroku samego Boskiego) *Przewrotny z przewrotnym*, do iednego zmierzac będą celu. Wte tedy tłumaczenia niewchodząc biorę na świadectwo nasze Interregna, pod czas których dla Dyssydentskich spraw y buntow Polika nasza iak wiele kłotni zamieszania y niespokoyności doznawała? Y tak pominawszy inne Interregna dla samych zawziętych Rewolucyi Dyssydentskich nieszczęśliwe; przynależy tu przypomnieć Elekcyą Zygmunta III. (b) pod czas ktorey Panowie Dyssydenci, chcąc pozyskać większe wiary twoiey rozszerzenie, iakich spiskow y zawaśnienia, iakich odpowiedzi y buntow, czynić nieprzestawali. Oni albowiem wdzieścić tysięcy ludzi, od Stanisława Gorki pierwszey głowy Dyssydenrow Woiewody na ten czas Poznańskięgo, y Zborowskięch Akatolików, zaciągnięnych (między ktoremi było pięćset Cudzoziemskiego zaciągu) na Elekcyą przybyli: oni Karolicka partyą przez wzgardę y naśmiewitko nazywali czarna zchadzka, twoy zjazd generalnym Zgromadzeniem nazywając: Oni Rokosz obwołali y do niego Senat przyciągnąć uśłowali: Oni Janá Zamoykiego Kanclerza y Hetmana Koronnego za nieprzyjaciela Oyczyzny głosili, że utrzymując Wiarę Katolicka był im przeciwny; już już y Woytko swoje stoczyć z jego szykami chcieli, y już Działá wyrzuchowali byli ku Se.

ku Senatorom; tak dalece że Prymas z tego mieysca ná koniu u-
iachać musiał, zá ktorego perswazyá Zamoyski z pola ziachał, y
przez to uchronił się Braterskicy krwi rozlania; Brzeziński ie-
dnak Kanonik Kujawski w tym rozruchu ná placu poległ. Wię-
kszey się doczytał Rewoiucyi czytając *Artykuł o specyfikacyách*
wszystkich zdrad, sedycyi, zamieszania y innych kryminalnych akcyi od
Heretykow w Polszcze popetnionych, w Ksiedze ktorey Tytuł dwa Mie-
cze w Warszawie drukowaney. Já tylko teraz szczegulnie dzieło
Oparrznosci Boskicy adoruję, że Konfederacya 1733. Konstytucyą
stwierdzona Ichmciom Dyssydentom Urzędow Koronnych y Li-
tewskich Woiewodzkich, Ziemskich y Grodzkich, á zatym y Po-
sełstw ná Seym Konferować zázakazała. Przynależy ná koniec dlá
przestrogi nászey y Konstytucyá Seymu Parczewskiego tu námie-
nić, ktora w tych słowach z doświadczenia mowi: (c) *Poki tedy*
zá Przodkow nászych o Wierze iednostayne rozumienie w Ludziach by-
ło, poty też ná Prawo, Urząd, ná wstyd przyrodzony wielka miedzy
ludzi bacznosc była, á zatym sprawy ich wszystkie pospolite y osobli-
we widomym prawie (szczęściem od Boga, y znaczna sława u postron-
nych ludzi ozdobione były. Gdzie zaśie gdybyśmy boiaźni przeciwko
BOGU, y powinności swey przeciw Jemu zapomnieli pomieszawszy się
roźnemi Wiarami, Ujrzy kto się ieno przypatrzeć chce, iako y Pra-
wa stępiaty, Urząd Powage swa stracił, y wstyd przyrodzony y postu-
szeństwo wygasło. Zaczym y my w niesprawie, y Rzeczpospolita w
wielkim odmiecie, y zamieszaniu zostala, iż się u niey czasem y ná
dobra Rade zdobyć, á częstokroć się wiec dobrze náradzi, to ku sku-
tkowi swemu przywieść trudno, co bez pochwyby za sprawiedliwym gniewem
y karaniem Boskim na nas przyszło. Niechże każdy zważy do-
brze, ieżeli to wlystko o terażnieyszych Polskich czasach, cza-
sach niedobrych y tyle Lat bez Rad Seymowych zostaiacych, cza-
sach pełnych kłorni, nierządow y niepokoioiw, nie isci y niewe-
ryfikuię? y ieszcze do dopełnienia pewnie iakowych ostatnich nie-
szczęśliwości dlá O, czyzny, zachciało się nam niektorym, áby
więkza wolność w używaniu Sekt Dyssydentom była pozwola-
na.

Sená.

Senacie Prześwietny y Stanie Rycerski, Staropolskich Praw, y Wiary Prawowierney Kátolickiey zarliwy Obrońco, dawnych Oczystych wyrokow czuły y nieustraszony strożu, wtych niepomysłnych uciskach żalach y utrapieniach Oycyzny, do Ciebie prozbę moię obracam. Niewspominam o Przyśiędze JJ. WW. Senatorow: (e) *Quidquid nocivū scivero & intellexero, avertam.* A czy może bydź co Rzeczypospolitey szkodliwszego nad Herezyą iákową lub iey rozszerzenie? wszak sama *Disparitas cultus diversitatē inducit animorum*; milczę y o wielkim y o ścisłym obowiązku sumnienia JJ. XX. Biskupow w utrzymaniu Prawowierney Wiary Kátolickiey, iuż z Boskich wyrokow, iuż y z istoty Stanow ich, iuż y tylu Prowincyalnych sądow, mocno y pod ciężkimi rygorami obliguiących, ile że naywyższy Pasterz Dusz nąszczych BOG y Sędzia, z Ich Rąk Dusze Krwią Chrystusa odkupione á im powierzone odbierać będzie przy ścisłym oraz rachunku, to tylko dla wzbudzenia więkdszey żarliwości w sercach Polskich Wiare y Prawo kochaiących, powiadam, że nie przyzwoitszego, nie godziwszego, sprawiedliwszego, iak wielkich w Oycyznie ludzi, jeżeli niewewszystkim przynajmniej poczęści nąśladować. O iak byli żarliwi o Wiare y prawo, dawni Polacy! (f) Ow Kardynał Oleśnicki, ktorego Staropoliká przy Prawowierney Religii żarliwość taka była, że nietylko mieszkalnych ále y gościnnych cierpieć niemogł Dysydyntow, czego oczywisty mamy dowod (g) że gdy pierwszy raz do Krakowá przybyli Posłowie z Czech Husytow Sekty do Krola, Oleśnicki w sam dzień Wielkonocony ną wszystkie Kościoły Krakowkie Interdykt włożył, y potty go niezdiał, áni Swiátnice Pańskie otworzyć kazał, poki się oni z Krakowa niewyniesli: ktory postępek, gdy go Krolowi ną inwidyá podał, on się tym nie alteruiąc, z raka dał się słyścić rezolucyá. (h) *Cum de Religione agitur, neque Regis, neque cuiusquam omnino vultum atque minas se reformidare, quin id faciat, quod re-*
rum

(e) Priv. in Corp. Litt. in Januszowski 747. (f) Cromer lib. 20. (g) Lipsk i 148, pag. 109. (h) Starowolki in Vita Crac. pag. 133.

Etum esse intelligat. (i) Jędrzey Noskoski Biskup Płocki, Dobra
znacznego Paná Dyssydenta ktory się z wielkich Possessyi Dzie-
dziczka ożenił, wyliczywszy przewyższającą nąd walor summę,
odkupił, aby był tym sposobem swoją od wszelkiej Dyssyden-
tckiey zarazy uwolnił Owczarnią. Wielkie Wielkiemu prawdzi-
wie y Świętemu Prymasowi Maciejowi Łubieńskiemu daia po-
chwały Polskie Kroniki, z iaką on żarliwością, z iakim nieutra-
szonym umysłem y głębokiey przezorności nateżeniem Dyssyden-
tckiey, żeby się w najmnieyszym punkcie nierozszerzała, przeszká-
dzał superstycyi? A coż mówić o Wielkim Kanclerzu Koronnym
Jerzym Ossolińskim, kiedy po śmierci Władysława IV. Dyssyden-
ci przy gwałtownym z buntow Kozackich zamieszaniu, chcieli
coś zyskać, osobliwie żeby Artykuł Konfederacyi ich tykający
poprawić y rozszerzyć, tudzież Dekret Seymowy o zburzeniu Zbo-
ru Wileńskiego skásować, pomieniony Gorliwy o Wiarę Kanclerz
z tą się publiczna oświadczył rezolucya; *Choćby nietylko Chmielni-
cki ale sam Lucyper nászey szarpał wnetrznosci Ojczyzny, y ostatnia
Iey groził zguba, raczey ta ruina pograżonym bydź wole, a niżbym miał
zezwolić aby Jota iedno przydane było do dawnego Artykułu Dyssyden-
tow.* Nie mnieyszą y Albrycht Stanisław Książę Radziwił Wiel-
ki Kanclerz Litt: oświadczył żarliwość; kiedy sekunduiać swego
Kollegi rezolucya z takim się dał słyszeć głosem: (k) *Niezrozu-
miany PP. Dyssydentow proceder; Wszystkie Dekreta Grodzkie, Ziem-
skie, Seymowe, Trybunalskie, Assessorskie w opaczna u nich podpadaia
interpretacya.* (l) *Ja zaś z tym moim oświadczam się sentymentem
że lubo moja fortuna ná Rusi ná sto tyśiecy Intraty, wielkiemu (przy
teraźniejszych zamieszaniach Rebellii Kozackiey) podlega niebespie-
czeństwu, atoli y te, y własne życie sakryfikować bede gotow, a ná
żadna favore PP. Dyssydentow niepozole innowacya.* O! Przykłady
chwalebne, O! żarliwości niewysłáwione wielkich ná ten czas w
Ojczyźnie M:nistrow, iakoście teraz powinni zawstydzić, nie
ktorych zdania Polakow! ktorzy dla iakiegoś niepewnego zysku
y su-

(i) In Vita Gnes. Arch. pag. 402, Danielewicz (k) In Priv, Radzivil,
(1) Gestorum à Morie Sigilm. III. 1648. pag. 1552.

y sumnienia zepsowanego, projektuią y staraia się o Liberum
Exercitium Sekt Dyssydentskich. Słuchaycie co Wam ná koniec
radzi sławny mowcá y Statysta Orzechowski w mowie swoiey ná
Pogrzebie Zygmunta Augusta, następuiac mocno ná Konfedera-
cya Iprzyaiacá Dyssydentom, y niepozwalaiac ná Liberum ich
Exercitium: *Hanc vos Confederationem, non legem, (à ia mowie:
hanc de ampliando Sectarum Libero Exercitio suggestionem) sed tan-
quam perniciem, atque pestem vestram è medio tollite, Rex, Senatus,
Equites, si salvi esse, & boni viri haberi vultis.*

CARDINALIS HOSIUS EPISC: VARMIENSIS (m)

Joanni Sierakowski Palatino Lanciensi.

Gratulatur illi constantiam in fide Christiana & ad per-
severantiam hortatur.

ET si longius absun à Patria, status tamen illius miserabilis non
minorem animo meo perturbationem adfert, quam si praesens
adessen, sic enim animo prospicere videor celeriore illius opi-
nionem multorum interitum, sicut ea quæ cernuntur oculis. Quæ
potest enim expeditior ad interitum esse via, quam si Christus ne-
getur, qui solus in hoc tanto rerum discrimine servare nos potest?
Atque spargitur hic nihil aliud in proximis superioribus Comitibus,
actum fuisse majore contentione, quam ut negare Christum, utque
ab illius corpore Mystico, pro quo verum, illæsum, & vivum cor-
pus in mortem tradidit, disjungere liceret. Christus enim non so-
lum Caput, verum & corpus est, & est unus Christus in corpore
suo. Quisquis igitur ab illius corpore Mystico separationem quæ-
rit, nec amplius, quod in Symbolo nobis præscriptum est, Sanctam
Ecclesiam Catholicam credere vult, is non minus Christum negat,
quam si Verbum carnem factum esse negaret. Hoc nihilominus
ausi

ausi sunt importunè quidam homines in pròximis superioribus Comitibus à R. Majestate tantà contentione petere, vel extorquere potius, ut majore contentione nunquam res acta fuisse dicatur. Quæ res, ut initio scripsi, ingentem animo meo cruciatum attulit; cum præsertim & hoc isti dicerent R. M. quod mihi tamen verisimile non sit, non omnino quod peterent concedere noluisse. Sed est hæc singularis, & nunquam satis prædicanda DEI Bonitas, & Misericordia, quod cum in summum periculum adducta res fuisset, ostendit ille quod sibi reliquerit adhuc septem millia, qui non curvarunt genua ante Baal vel Islebien vel Geneven. Proprè enim statim generosi Christi milites, & pro Domo DEI murum se opposuerunt, Viri non solum illustri loco nati, verum & ingenio & judicio, & eloquentiâ & prudentiâ præstantes, & excelso quodam animo præditi, qui tantò zelò fuisse dicuntur in tuenda & defendenda contra vesanam præfidiem Fide Christiana, ut eorum etiam zelum, ad quos magis propriè munus id pertinebat, superare viderentur. Qui statim impiorum Hæreticorum furorẽ repræsentarunt, & nequa fieret ad hos discessio, prohibuerunt. Inter eos non postrema laus D. Vestræ tribuitur, quæ cum quibusdam aliis, quos consiliorum suorum socios habuit, nihil curæ, laboris, diligentia prætermisit in conservanda Fide Christiana, de qua prorsus abolenda, & in ejus locum Augustana perfidia substituenda tantòpore fuit à Mamalucis laboratum. Verè dictum instat ab illo S. Patre: quod Fides non est nisi una, & quidquid est præter unam fidem, non Fides sed perfidia est. Perfidiamque non Fidem permitti sibi postularunt, quotquot relicta confessione Christiana, nescio quam confusionem Augustanam concedi sibi contendebant. Miror autem quæ sit frons istorum hominum, qui confessionis Augustanæ nomen, ei perfidia tribuerunt, quam, qui sunt illius confessionis, maximè detestantur, & in eam qui fuerunt in Sandomiriensi Conventiculo se convenisse iactant, cum ab ea plurimos dissensisse constet. Si qui verò consenserunt in eam, prius approbarunt, quàm viderunt, & in quam perfidiam consenserint ipsi nesciant. Quamvis autem æquè perfidia sit Augustana confusio sicut

fit sicut alia quæcunque, tamen & illud palam est omnibus, quòd qui confessionis Augustanæ videri volunt, Calvinistas sive Bezistas oderunt cane peius & angve, nec unquam eos dignos censuerunt, cum quibus colloquium vel collationem ullam haberent, quod esse manifestos hæreticòs dicerent, non stylò sive disputatione, sed sceptrò Magistratùs refutandos. Itaque nunquam suis eos congressibus dignati sunt: atque adeo in his civitatibus, ubi purum Lutheri verbum pro puro DEI verbo venditatur, quicumque sunt ejus sectæ, receptus eis dari provihetur. Interim nostri isti viri præclari confessionis Augustanæ pallio non solum Sacramentarios verùm & Valdenses regi volunt, cum nihil sit apud Lutheranos, qui suam propriam hanc esse confessionem volunt, utraque secta detestabilis & magis abominandum. Hæc ego non propterea scribo, quod Augustanam confessionem cæteris anteponendam esse, nec perinde fugiendam, ut alias, censeam. Nam apud me Lutheristæ, Calvinistæ, Anabaptistæ, eodem sunt omnes numero, cum una sit & eadem omnium perfidia. Quamvis enim posteriores ii sint longius progressi, tamen æque sunt ut primi in suis erroribus submersi. Parum autem referre puto, nam in littore maris, aut in mediis illius fluctibus mergatur aliquis. Sed eorum impudentiam ferre non possum qui se iactant esse confessionis Augustanæ, cum per quos ea condita fuit ab iis non recipiantur, quin hostes Evangelii pronunciantur. Jam quod ad ipsam attinet confessionem Augustanam, nec inter ipsos Lutheranos de ea satis convenit, nam quæ fuit oblata Cæsari ante annos XL, eam Philippus & qui sunt ejus partium Adiaphoristæ, Synergistæ, Maioristæ, quod Manichæi sapiat hæresim non admittunt, cum tamen Lutherus eam aperte professus fuerit. Flacciani contra, qui soli nunc restant Germani Lutheri discipuli: quique verbum illius non alio loco, quam quo verbum DEI, haberi volunt, nec addi quidquam illi, vel minui permittunt, eam quam Philippus postea correxit, vel ut illi loquuntur, corripit, prorsus rejiciunt, suoque Præceptorum Philippo falsi crimen obijciunt, quem etiam diris aliquando devoverunt, & cum ipsum, tum omnes qui sectantur doctrinam ejus,

à communionē sua eiecerunt. Legi proximis superioribus diebus grandem quendam librum, non sine magno fastidio, qui colloquium Aldenburgiense inscribitur in quo de corruptelis Augustanae confessionis, longa fuit per menses aliquot inter Electoriales & Saxonicos Theologos altero abhinc anno disceptatio. Bone Deus quibus mutuis se homines illi conviciis insectantur, quantis inter eos odiis certatur magis ut erga se invicem quam erga Christianos, quos Papistas vocant, infestis animis esse videantur. Inter alia queruntur Electoriales quod eos ad coetum vel ad conciones admittere Saxonici Theologi noluerunt, & pro excommunicatis habuerunt. Idem queruntur Saxonici de Electoralibus, quod cum Dresnam venissent sumptis aliis in altum se efferentes excommunicationem contra se protulerint, seque nullam habituros cum illis deinceps societatem denuntiarint. Sic illi mutuo se invicem à coetu fidelium ejiciunt, & hæreticos pronuntiant. Cur autem utrisque non credamus quod sint hæretici & excommunicati? Vix ulla est veritas in scriptis eorum, quæ mihi certior esse videatur, quam hæc una, & cui minus gravatim assentiar. Hæc ego propterea Dominationi Vestrae scribenda putavi, ut intelligeret, quam sit eorum absurda postulatio, qui de confessione Augustana tanto opere laborant, cum ea non solum à Christianis verum etiam ab ipsis Lutheranis & quidem utriusque partis tam Flaccianis quam Philippianis vel Eberianis prorsus rejecta jam sit & explosa. Mihi quidem hætenus non magna fuit cum Dominatione Vestra consuetudo, sed cum allatum esset ad nos quanta contentione Christi causam contra Mamalucos in proximis superioribus Comitibus defendit, qua prudentia, qua Eloquentia, quo animo, robore, conatibus hæreticorum impiis obstiterit, ut cum vita sanguinem etiam suum se prius profundere ostenderet, quam ab eo per quem vocati sumus in gratiam, in aliud Evangelium, quod cuiusvis esse potius, quam Christi certo constat, translationem fieri permitteret; incredibili quodam illius amore exarsit, atque hunc illius animum tam fortem in tuenda Fide Christiana tum exortulatus, neque tenere me potui, quandoquidem coram non licet, quin illi
saltem

saltem per literas gratularer, simulque Deum precarer, ut confir-
mer hoc, quod operatus est in illo, suæque gratiæ dona magis in-
dies atque magis augeat. Si quod Dominationi Vestræ præstari
à me aliquando officium & obsequium poterit; eum diem quo mihi
facultas ejus rei dabitur cum primis hilarem ducam, nec ullam pro
virili mea bene merendi de Dominatione Vestra occasionem præ-
termittam. Hoc sibi certo de me polliceri potest. Romæ 1570.
14. Octobris.

Editionis Coloniens. 1584. tom. 2. pag. 282.

PROPOZYCYA.

Czyli Collegium J. OO. J. WW. Biskupow może co
pozwolić lub postanowić favore PP. Dyssydentow
in suo Consilio.

Niżeli nâ tę podaną propozycyą odpowiem, cytować mi
wprzed należy y przypomnieć, że po śmierci Zygmunta Au-
gusta, gdy Artykuł *pacis cum Dissidentibus* był w Konfederacyą
wtracony, Iehmé XX. Biskupi przy tyłu Wdztwach nâpomienio-
ny Artykuł nie tylko niepozwalali y manifestowali się, ale też naj-
pierwszym od tey Konfederacyi Warszawskiej odprawionym Ca-
łego Duchowieństwa Polskiego Synodem, a potym od Stolicy A-
postolskiej approbowanym, w Roku 1578. w Piotrkowie surowie
obostrzyli y warowali, że gdyby kto *hoc factus & pacem* miał *tueri*
aut illi consentire si Spiritualis anathema declaratur ac ab Officio su-
ssensus beneficio quoque privatus esse decernitur, secularis vero Excom-
municationis sententiam incurrat. Proszę ten Dekret czytać Syno-
du tego *Lib. 1. fol. 7. Tit. de ejusdem fidei unitate*, osobliwie dla
wielkich wpomienionym Synodzie przyczyn wyrażonych, dla kto-
rych ten sprawiedliwy Rygor jest postanowiony.

Synod

Synod Prowinčnýonalny Gębickiego Fol. 3. sub tit. de Professio-
ne fidei Roku 1621. utwierdzając Synod wyżej námieniony mo-
wi w tych słowach: *Impiam & execrabilem per Interregna Ecclesia-
stico ordine Univerſo & non exigua parte ſeculari protestante inveſtam
libertatem credendi quod quis que velit, detestamur & execramur.* Są
y inne Synody iáko Wężyka 1628. 1634. przeciwko błędom Dyſ-
sydentow; y ich Fautorom.

Przypomnieć tu przynależy *Bullam Innocentii X. qua incipit:
Zelo Domús DEI*, ktora pokoy Dyſsydentom przez Pakta Westfal-
skie co *ad Liberum Exercitium* Sekt pozwolony, skáſlowała dla słu-
żnych y sprawiedliwych racyi, z ktorego Dekretu Innocentii y
innych Kościoła Bożego wyrokow, wnoſić powszechnie náleży,
że Akatolicy *in Foro quidem Politico Romani Imperii non verò in Fo-
ro Canonico sunt tolerati.*

To tedy zá fundament założywszy odpowiedzieć ináczey nie
powiniennem tylko że Kollegium J. OO. J. WW. Biskupow żadną
miarą nie pozwolić lub postanowić nie może favore Dyſsydentow
z tych przyczyn.

Z Pierwszey. Pozwolić co favore Dyſsydentow, iest to uczy-
nić krok przeciwko wyżej námienionym Synodom y Dekretom Ko-
ścioła Kátolickiego, ktore iako dawne Prawa Jágiellońskie prze-
ciw Dyſsydentom utrzymywać przykazały, tak pokoy czyli *tole-
rantiam* dla Dyſsydentow żeby nie akceptowali Iehmé XX. Bi-
skupi y inni surowie obwarowały, byłoby zaś oczywistym dowo-
dem tego akceptowania gdyby co było pozwolonego, dla Dyſsy-
dentow, mniej albo więcy ku utrzymaniu ich sekt, ktore ná fun-
damencie Synodow wspomnionych *pax gaudere* niepowinny.

Z Drugiey. *Bulla Cena* ktora *Excommunicationem late senten-
tia soli Pontifici reservatam*, rzuca nie tylko ná *Defendentes*, ále in
Fautores Dyſsydentow, *Fautores* zaś według Prawá Kánonicznego
ci są, ktorzy *Dyſsydentibus qua talibus quovis modo favent, vel po-
ſſivè dando concedendo aliquid vel negativè omittendo.* &c. Pozwo-
lić zaś Cokolwiek favore Dyſsydentom iest *modo aliquo* im favore,
iest to przy zaciągnionej ná siebie Exkommunicie, łamać Prawo
Boſkie,

Boskie, Prawo Kościoła Polskiego y powszechnie Rzymskiego, iako tego dowodzi w Xiązce swojej Xiądz Ancuta Oficyał Wieleński pod Tytułem *Fusplenum Religionis Catholicae fol. 256. de Fant.* a jeszcze dowodniey J. W. I. X. Załuski Biskup Kiiowski w swojej Xiązce *Dwa Miecze* intytułowaney, ponieważ y Synody Prowincyonálne wyżey namięnione dla tego obostrzyły *contra pacem pro Dissidentibus* żeby nie bydź z liczby Fautorow Dyssydentskich Sekt, a pryncypalnie żeby *à periculo Kátolikow perversionis*, oddalić Dyssydentskie sekty, ile że y sam Statut Koronny *Vol. 1. Fol: 85. tit. Vladislaus &c.* wyraźnie świadczy że Heretyckie błedy y wiatła Wiare Chrześciańska y upadek Rzpltey czynia.

Z trzeciej. Jako iskrę lub głównią ogniistą rzucić w beczkę prochu, jest rowne wczasie wzbudzić niebezpieczeństwo, räk cokolwiek czy mało czy wiele będzie pozwolonego favore Dyssydentow, będzie rzucona podnieta ku rozszerzeniu zarázliwych y szkodliwych błędow, wżak Wielki y przezorny Kanclerz Koronny Jerzy Ossoliński kiedy podobne czynili attrakci Dyssydenci z taką się oświadczył rezolucyą: *Choćby mietylko Cbmielnicki ale sam Luycper naszej szarpał wnetrzności Oyczyzny, y ostatnia Iey groził zguba, raczey ta ruina pograżonym bydź wole, a niżbym miał zezwolić aby Jota iedno przydane było do dawnego Artykułu Dyssydentow.* Nie mnieyszą y Albrycht Stanisław Książę Radziwił Wielki Kanclerz Lit: oświadczył żarliwość; kiedy sekunduiać swego Kolegi rezolucyą z takim się dał słyszeć głosem: *Niezrozumiany PP. Dyssydentow proceder; Wszystkie Dekreta Grodzkie, Ziemskie, Seymowe, Trybunalskie, Assessorskie w opaczna u nich podpadaia interpretacya. Ja zaś z tym moim oświadczam sie sentymentem że lubo moja fortuna na Rusi na sto tysiecy Intraty, wielkiemu (przy terażnieyszych zamieszaniach Rebellii Kozackiej) podlega niebezpieczeństwu, atoli y te, y własne życie sakryfikować bede gotow, a na żadna favore PP. Dyssydentow niepozole innowacya.*

Y ten przykład Swieckich Ministrow, wielkim bydź może Argumentem ku absolutnemu nie pozwalaniu.

Z czwar-

Z czwarty przyczyny. Pozwalać co PP. Dysydentom w jakimkolwiek punkcie jest to dawać okazy, iako do wzmocnienia się, tak do większey porywania się zuchwałości, ktora nie miała pozwolenia na stawienie Zborow y drzedtym, bo według Konstytucyi 1582. *usu non Jure* są wystawione Zbory, a przeciez ośmielona zuchwałość nato się odważyła, że co raz więcej sobie pozwolić usiłuje, dla czego według zdania Statycznego Kromera Biskupa Warmińskiego w Liście do Zygmunta III, pisanym, tego się obawiać (sprawiedliwie, wczym przestrzega gdy wyraża: *Nolite autem putare statim se daturos vos inquieta Ingenia, si quid eis paululum concesseritis aut indulseretis, ascendent magis &c. &c.*

A na ostatek wiakim punkcie pozwolić można PP. Dysydentom choćby y tych niebyło namienionych Praw y przyczyn wyżej wspomnionych, czyli żeby przy asystencyi Predykantow swoich śluby brali, to powłzechne jest zdanie Kánonistów że takowe małżeństwa w Państwach Katolickich bez asystencyi Parocha Katolickiego *sa irrita & invalida matrimonia, post Concilium Tridentinum promulgatum*, w Polsce zaś nietylko jest *promulgatum*, ale przez Synody Prowincjonalne *acceptatum*, y przez cały Národ Polski ślubow swoich ważność na asystencyi własnych Parochow zafadzaiac przyięte. Jeżeli PP. Dysydenci skarżą się na iakowe extorsye od niektorych Plebanow iuż od pogrzebow, iuż od Chrztu, to y Katolicy rownie sarkają nato, więc Ichmć XX. Biskupi mogą po swoich Diecezyach powszechną uczynić taxę tych *expens Stola* pod ciężkimi rygorami w niezáchowaniu ich a prawá Kościoła wpanuiącey Wierze Kátolickiey tyle Statutami Koronnemi wzmocnione, w żadnym punkcie uchylone być nie mogą y nie powinny, wszak przed pierwszą Konfederacyą za Zygmunta Augusta y potym Iuryzdykcyą Duchowá swego nad Dysydentami Prawá nie ustępowala *legatur Lipski de cas. fol. 35. quest. 8.*

Jeżeli zaś na inne aggrawacye skarżą się PP. Dysydenci, to mają z Prawá Koron: Trybunały Koronne y Litt: mają Assesorye, wszak w tym Roku w Trybunale Wileńskim Xiążę Woroniecki zaiako-

zaiakoweś aggrawacye PP. Dyssydentow długa skárány jest wie-
żą y grzywnámi znacznemi.

Ani poprawá Starych Zborow pozwolona byđz niemoże po-
nieważ Dekreta Trybunału Lubelskiego o poprawienienie Zboru
w Piaskach y Beżycach ná fundamencie Praw Koronnych da-
wniey náganily y zakazywały takowey poprawy.

Nákoniec niech mi się godzi Jurament Ichmć XX. Biskupow
circa professionem fidei uczyniony, osobliwie w tym punkcie *quod*
persequar Hereticos pro posse meo, y iako Senatora *quidquid nocivum vi-*
dero, prz. pomnieć, który niezgodziłby się z pozwoleniem gdyby
iakowe favore Dyssydentow wypaść miało.

Kończę punktem Dyskursu ná pierwszą Konfederacyą po
śmierci Zygmunta Augusta ná wspomnioney pisanego y przedruko-
wanego pod tytułem Książki *Dwa Miecze* w tych słowach.

Gdyby Krol Imć Katolicki Pan w domu swym y Miałach swych
dopuszcł zakładać Cathedras pestilentie y Kácermistrzom dał miejsce,
Dusze ludzkie zabić, Kościoły swoje przedawać, y Wiarę Ka-
tolicką walać, niezgody, rozruchy, w Mieście swoim szczepić, á
iákoby się oto Pánu Bogu sprawił? izali ten owiec niezábiiá kto-
ry wilkom do nich wrota otwarza, krew ich náńby padła. To
się daleko więcey o Ichmć XX. Biskupaw mowi, gdyby y jednym
Punkcikiem y literką ná to zezwalali, á Krolewskich Miał y Ká-
tedr swoich od Kácerstw Katedr y od zarázy owiec swoich nie-
bronili wielkiegoby u Boga potępienia nie ufzli, y w więkšzaby
pomstę Boga straszliwego niżeli Swiecey Pánowie wpadali; Ná
tey obronie winni y zdrowie swoje położyć y rychley się wil-
kom dać rozszarpać, niżeli im naymnieyszey dziury do owiec do-
puścić. Bo krew owiec tych ktoreby wilkom wydawały ná
nichby została, y rzeczonoby im. *O! Pastor & idolum derelinques*
gregem.

M O W A

J. O. Xcia Kájetaná SOŁTYKA Biskupá Krákowskie-
go, Xiażęcia Siewierkiego, ná Seymie Ordynarynym
Warszawskim mianá Dniá 21. sbris 1766.

WIdziałeś W. K. Mośe dnia onegdayszego powszechną tro-
skliwość, y pomieszanie umysłow, niespodzianą nieoszacowa-
wanego W. K. Mci zdrowia słabością zatrwożonych. Patrząy
dziś z ukontentowaniem ná powracaiącą się z ocaloney szczęśli-
wie czerstwosci radość, y przyimiy gorące życzenia, trwałego w
wiek naypoźniejszy zdrowia, abyś miał długą, gdy nie można
wieczną korzyść patrzyć, iak wolny Národ dobrych y łaskawych
Krolow, usilniey nád własne kocha szczęście.

Ciesz się dobry y łaskawy Oyciec, gdy widzi swych Synow
w chwalebne swe ślady wstępujących. Nápełniaią się radością
dobrzy Synowie, gdy widzą Oycá wylewaiącego się z dowodami
prawdziwey ku sobie miłości y przywiązaniá. Jest to obraz ieże-
li zawsze, tym bardziey dziś W. K. Mci, y otaczaiące Tron Jego
Stany wyrażaiący. Czytam albowiem z iedney strony w sercu
y umyśle W. K. Mci Oycowską prawdziwie pociechę, y ukonten-
towanie, gdy Národ ten, ktoremu przez powołanie stałeś się Oy-
cem, widzisz mężnie y statecznie obslawaiący przy zafszycie tey
wolności, która zawsze ust Jego była hasłem, zamysłow prawi-
dłem, czynności y obrotow celem. Z drugiey strony widzę wśzy-
stkich dobrych tey Oyczyzny Synow rozplywaiących się od ukon-
tentowania, miłość, przywiązanie y respekt ku pełnemu dobroci
Oycu gruntuiącego, gdy widzą to Oycowskie do szczęścia swego
przywiązanie, y miłości dowody, że Im nieoszacowane Dziedzic-
twa Przodkow naszych części y porcyce, Wiarę y wolność w zu-
pełności zachowujesz. Wyrzucam iuż wszelką z Duszy y serca
bojaźń, nie tylko utraty, ale y naymniejszego Wiary y wolności
uszczerb-

uszczerbku, gdy nie tylko wspaniałemi swemi Nayiasnieyszy Pá-
nie usły (ná których upewnieniu byłoby mi dosyć;) ále też zdo-
biącego Krew, Dom, y Familią Twoię, ktoremu sprawiedliwie
przystępu do serca Twego pozwalasz, Rodzonego Swego Xcia
IMci Podkomorzego Koronnego M. W. Mć Paná ná dniu one-
gdayszym upewnić nas raczyłeś, o niewątpliwym twobod y wol-
ności nászych ocaleniu.

Rozumiem teraz Nayiasnieyszy Pánie doskónale, co znaczy-
ły ukryte, w słowach wielorakiemu tłumaczeniu podległych w pe-
danym nam do deliberacyi projekcie wyrażenia, y wyznaię, iż
nie były nigdy z intencyi W. K. Mci skrytym ná uszkodzenie wol-
ności zamáchem, ále tylko doświadczeniem prawdziwych powie-
rzonego Rządowi Twoim Národu około swey wolności senty-
mentów, których, gdy takich doznaiesz, iakie Národowi do wol-
ności urodzenemu przystoia, cieszysz się iawnie, że wolnemu nie
tylko Imieniem, ále y rzeczą samą panujesz ludowi.

Cieszemy się wzajemnie, y wspaniałość umysłu, wielkość mą-
drości W. K. Mci wielbimy, że tak dalekiemi, y dopiero w sku-
tkách okazującemi się sposobami, doświadczać ná tzej o Prawa y
wolności gorliwości raczysz.

Po uspokoiionych troskliwościach, czas jest, ábyśmy do rze-
czy, y pożytecznego przystępowali zaradzenia. Opisany przezor-
nie Prawami Seymu *Convocationis* Seymowania porządek wskazu-
ie nam nie tylko co czynić, ále y iaką Materyi olnowę trakto-
wać mamy. Trzymam Ia się nieodstępnie tego Prawidła, y state-
cznie upraszam W. K. Mci y Przėswiętnych Stanów, ábyśmy do
zupelnego Rachunkow Skárbowych zákończenia, do weyrzenia
w Protokuly Kommissyi Skarbowey, w czynnościach Iey około
Monety, wybierania Cła y Kwart, y w obiecanych przez nie
pożytkách publicznych doskonalszego rozpatrzenia przystąpili.
Wszak sama rostropność, y niezbite żadnemi dowodami racye,
tego wyciągaia, áby pierwey weyrzec w sprawy przelże do ko-
gnicyi Rzpltey náleżące, á dopiero Prawá ná przyszły czas stano-
wić

wiść Rachunek z rzeczy przeszłych może dać wielkie światło do tym doskonalszego na przyszły czas Prawa, y porządku.

A cożby to był za Gospodarz, gdyby ziechawszy do swey wsi na rachunki, nie weyrzawszy pierwey w sprawy swych Dyspozytorow, y nie spytawszy się, iak przeszłe swoje wykonali, z pożytkiemli, lub ze szkoda dyspozycye, iedynie przywiewywał się do czynienia nowych na przyszły czas dyspozycyi. Czyliż nie słusznie padłaby na gospodarującego podobnym w swey wiosce porządkiem naganą nierostropności, *Capit qua finis erat.* Weźmy przed się iasne Seymu *Convocationis* dyspozycye, a obaczemy, że tam nie gołe tylko Percepty y expenfy generalney zanotowanie káže Prawo kłaść przed Stanami Rzpltey, ale nakazuje gospodarską weryfikacyą całych Regestrow, kwitow, wydatkow, przeliczenie Remanentow, przyczyny retentow, albo decessow: Prawdą że to wszystko potrzebuie czasu, ale też coż czynić, kiedy tak Prawo mieć chce, *Lex jubet, non disputat.* Ja pragnę byż posłusznym Prawom, y z własnych pobudek, y z onegdayszey w głosie *à Ministerio* przestrogi. Radbym, aby Rzplra dla ochrony czasu wynałaziła sprawiedliwe frzodki kontynuowania rachunkow Skarbowych aż do końca, to jest aż do przeliczenia Remanentow, co koniecznie byż powinno, y o to się *suo loco* dopraszać będę przez wyznaczenie Delegacyi, iak bywało przedtym. Ale coż kiedy związane Prawem mamy ręce, abyśmy przed zakończeniem Skarbowych z dwuletniego czasu interesow, mogli nowe stanowić Prawo przeszłe znoszące, albo poprawiające. Aż nad to nauczyłem się tego, że poty nie mamy na Seymach przystępować do nąznaczenia Deputatow do Konstytucyi, ani nowych Praw knować, poki Skarbowa Kommissya nie odda nie tylko rachunkow percepty y expenfy, ale też poki się z Jurysdykcyi sobie w sądzeniu nądaney, z dyspozycyi Uniwersałow, ewaluacyi czyli redukcyi *rei monetariae*, z Instruktarzow Celnych sobie nakazanych, zgoła *de transactis suis* przed Stanami Rzpltey nie tylko nie sprawi się, ale też poki tego wszystkiego Rzplta *figura Judicaria* decydować nie będzie. Wszak iá nowości nie wnoszę, ale najswieższe w sercu y umysle

umyśle każdego tkwiące kładę przed oczy Prawo, y w pośrodku
Prawodawców tegoż Prawą żyję, siedzę, mówię y radzę.

Jeżeli się W. K. Mć z obfitości nieoszacowney y nieporówna-
ney ku swey Oyczyźnie dobroci y przychylności, Duchem nay-
wspanialsze heroizmy [iako sprawiedliwie przezacny w Rzpltey
Maż IMć Pan Sołnowski Pifarz W. X. Litt. M. W. Mć Pan wy-
znał y wielbił) przewyższaiącym, nazwać się sługą Oyczyzny nie
wstydział, a iakże się Ich Mość Pánowie Kommissarze Skárbowi ma-
ją albo mogą wstydzic *reddere rationem villicationis suae* przed Sta-
nami Rzpltey, ażeby się Icy dobrými pokazali sługami.

Daymyż więc, żeby się mogły znaleźć sposoby, których Iá
dotąd bez iawnego zgwałcenia Prawá nie widzę, aby rachunki
Skárbowe, aż do przeliczenia remanentów, mogły się przez dele-
gacyą nie *in facie Reipublicae* odbyć, ale nam ieszcze przed knowa-
niem y formowaniem nowych ná przyszły czas Praw y porząd-
ków zostaią do rozśadzenia Protokoły, Dekreta, Instruktarze Cel-
ne, tacy, dyspozycyę *in re monetaria* Skárbowey Kommissyi.
Wszak to są Skárbowe materye; Wszak te wszystkie Rzplta mieć
chciała pierwszemi nie tylko ná Piśmie y w druku, ale też w exe-
kucyi Prawami. Wykonywaymyż pierwey, co jest *executionis*, a
dopiero przyśtapiemy w swym czasie y porządku, co jest y będzie
legislationis.

Byłbym bezbożny przeciw Bogu y Oyczyźnie, gdybym miał
nie chcieć publicznego porządku, spodziewam się, iż przed Bo-
giem, y rozśadnemi umysłami będą zupełnie usprawiedliwiony iż
cała ta mowa moja, zdanie, y reprezentacye, nie tylko nie od-
dalaią się od dobrego porządku, ale go y owszem w przepisaney
Prawem osnowie utrzymuią.

Przyśtępuymyż więc według Prawá y porządku do dalszych
a istotniejszych náđ Summaryusze Percept y wydatków, materyi
y Interesów Skárbowych, a tym czasem, kiedy W. K. Mość Iá-
skáwie przyśtalięsz ná to przez godne usta Xcia IMci Podkomo-
rzego Koron: Posła Bełskiego M. W. Mćm Paná, aby w podanym
od Pieczęci Wielkiej Koron: proiekcie, były wytknięte, y *specifi-*
ce wy-

ce wyrażone materye Skárbowe, niech tenże Pröiekt będzie odda-
ny nie do Pieczęci, ále do Kommissyi Skárbowey, do ktorey sa-
mey należy podawać Materye y Projekta Skárbowych porzadkow
tyczace się. Niech go taż Kommissya objaśni wyliczeniem mate-
ryi *purè* Skarbowych, nie wspominając w nim nic á nic o Mátery-
ach Statystycznych. Niech go objaśniony z podpisem IMci Pa-
na Podskárbiego W. K. iako Prezydenta Rady Ekonomiczney po-
da, dnia ktorego się podoba, Stanom Rzpltey do uwagi, y áby w
swym czasie po odbytych Interesach Ekonomicznych dwulernie-
go czasu, po odbytych *wotach Senátorickich, post regressum* Prze-
śwíetnego Stanu Rycerskiego do Swiatnicy *condendarum in plena
libertate Legum ad mentem* teyże Konstytucyi 1764. y po naznácze-
niu Deputatow do Konstytucyi mógł być zá Prawo przyięty.
To iednak iak naysołenniej, y nayuroczyściey przed Bogiem, Nie-
bem, Swiatem y Oycyzną moją, którą tu w Prześwíetnych Sta-
nach Zgromadzonych respektuję, waruję sobie, áby Pröiekt Wia-
rę Swíetą Katolicką ocálający był przed wszystkimi pröiektami,
nie tylko w liczbie, ále ná czole Praw położony. Y od tego wa-
runku żaden mię czas, żadne okoliczności, interesa, względy lub
niebezpieczeństwa nie odstręczą áni odwióda.

Propozycya przeto *ad turnum* nam podaná do wyznaczenia
Deputatow do Konstytucyi, iako jest *prior tempore*, bo przeciwko
opítanemu porzadkowi Seymowania Konstytucyá Konwokacyiná
1764. tak gwałcić to Prawo nie jest w umyśle y mocy moiej, áni
też niczyiej.

Ze zaś zdania słyszę iż pod Konfederacyą wolno wszystko
Rzpltey, dystyngować muszę tę wolność y moc. Już w pierwzey
mowie moiej wyrażím zdanie, y daím przyczyny, z ktorych
sądzę istotnie iuż w sobie Konfederacyi rozwiązanie. Lecz cho-
ciażby *datò non concessò* miała też Konfederacya *subsistere*, to nie
ná wolności y mocy przestępować Prawá. *Ma potestatem Legisla-
tivam* odmienić Prawa, ktore sádzi nieużyteczne lub szkodliwe;
Iám iestem tego zdania, ábyśmy poprawili tego, co do Materyi
proponowaney porzadku, y żeby Deputaci zaraz po powitaníu

Mar-

Marzalká byli nominowani, y byli ná pogotowiu podpisywač ugodzone Konstytucye *in materiis purè Economicis, & Militaribus*, ktore według ostatniego Prawá najpierwsze traktowane bydź powinny. Lecz *hac Potestas Legislativa* iest *de futuro*. Teraz zaś iestesmy *in potestate executiva* ostatniego Prawá, ná fundamencie ktorego, gdy y *Turnus* iest nieprzyzwoity, y wcale nie należący, tak gdy go takowym sádzę, y *votum* mego nie daię, y statecznie ostrzegam Stany Rzpltey, iż przez decyzją *pro* lub *contra*, wielki y ciężki gwałt wolność y Prawo odniosá.

M O W A

Tegoż J. O. Xcia Biskupa Krák: Dniá 12. 9bris mianá.

A Zebym powtornego nie zábierał głosu, muszę cokolwiek mówić *extra presentem materiam*, pobudzony bowiem głosem JMci Pana Kasztelana Bełzkiego zacnego Senatorsa wzmiankę *de Fundatione Miroszewsciana* w Akadémii Krakowskiej czyniącym, *non animo refutandi*, bo głos wolny nie powinien podpadać krytykom, ktorych iá sam doznałem, y násluchałem się, á ktore mi iam y zbywam w milczeniu, lecz iáko *natus Cancellarius* teyże Akadémii, oraz áktualny Apostolski, y od W. K. Mci deputowany Wizytator, znam moy obowiązek wzmiankowáná materyá przed Stánami Rzpltey wyiustyfikowác. Wystawiając IMé Pan Kasztelan Bełzski sprawiedliwie staránia o Szkole Kaderów, miał fundament przypomnieć Rzepltey, że teź w Akadémii Krákowskiej Szkoła Rycerská bydźby powinna przez Krzysztofa Miroszewskiego fundowana, ponieważ *in Corpore* Praw Národowych pod Rokiem 1676. *Vol. 5. fol. 388.* y znowu *eodem Volum.* pod Rokiem 1677. *fol. 476.* znaydują Konstytucye approbujące Fundacyá Szkoły Rycerskiej, ktorą Urodzony Krzysztof Miroszewski *de proprio peculio & Bonis* uczynić miał wolą w Krakowie przy Akadémii, ále mam honor informowác W. K. Mó y Prześwietne Stany, że te pobożne

inten-

Intencye skutku żadnego nie wzięły, ponieważ IMć Pan Mirósze-
wski po wyrobionych takowych Konstytucyach, żadney transakcyi
in ordine do zamysłoney fundacyi nie uczyniwszy, umarł, a Suk-
cessorowie Jego całą posiadli substancyą, przeto z intencji tylko
dobrej między Prawami Nászemi pomieszczoney má zaszczyt,
ale z iey skutku.

Z tey moiey informacyi rozumiem, że względem wspomnio-
ney Szkoły Rycerskiey znajdzie usprawiedliwienie Akademia Krá-
kowská, o ktorey gdy mi się zdarza mówić przed W. K. Mcią y
Prześwienemi Stanámi, po expedyowaney już w więkšzey części
Iey wizycie, powinienem to donieść, iż ta Szkoła Krolestwa, kto-
ra światło náuk Kraiom nászym przyniosła, która tak przedtym
w liczbie naycelnieyszych Akademii wsławiona, Národ náš *ex
omnigena Literatura* w obcych uwielbił, dzisiay tak w twoich Fun-
dacyách ukrzywdzona y uszczuplona, że dziwić się prawdziwie
náleży, iak dotąd *subsistere* może, y rzeczy do uwierzenia wcale
niepodobne zdałbym się przywodzić, gdybym tu o intratach Iey
wzmiankę czynił, a w rzeczy samey do nieuwierzenia zubożona,
postaremuż má wielkie *Ingenia*, má wielką aplikacyą, wielką ułit-
ność w uczeniu, y pracowaniu *pro publico*, lubo Xiąg dobrych dzi-
sieyszych, lubo Instrumentow nie mająca, ani mieć dlá niedostá-
ku mogaca. Będę miał honor złożyć w Ręce Pańskie W. K. Mci
krotki excerpt z wizyty moiey, który wykalkuluie *accurate* Aka-
demii dochody.

Zadziwił się W. K. Mśc nád ich szczupłością, a będąc y
pierwszym między naymędršzemi tego wieku, y naywiękšzym náuk
Protektorem, raczył W. K. Mśc zabawić myśl Pańską nád szrod-
kami użytecznemi, przez ktoreby Akademia Krákovika do dawne-
go lustru powrocić się mogła, o co wcześniej nayuflnieysze do
Majeſtatu W. K. Mci nieśę próšby.

Teraz zaś *in puncto questionis* otwieram zdanie moie. Jako
duſzą jest szczęśliwości káżdego Kraiu obfitość dostatkow, tych
zaś zródłem jedynym jest *Res Monetaria* dobrze opatrzona, prze-
zornie rozporządzona, statecznie utrzymywana, tak náleży do
chwały

chwały W. K. Mci dzieło przedsięwziętey Monety w Kraiu popra-
wy. Przybywać powinno dla W. K. Mci od Náródu powszechney
wdzięczności z tey nieinteressowaney wspaniałości, że w dogo-
dzeniu potrzebie Kraiowej, w napełnieniu onegoż niewątpliwą
w swym szacunku monetą, własnego oświadczał się nie szukać
zysku Prawem sobie od Rzpltey powierzonego.

Winszowałbym szczerze Kraiowi zupełnego w przywroceniu
mu dobrej, iak powszechnie zachwalona Monety, uszczęśliwienia,
y wkrzeszenia zatamowanego dotąd wewnętrznego handlu, y
kommunikacyi wzajemnych użytkow, gdyby mnie dwie uwagi
nad dzisiejszym monet rozporządzeniem słuszną nie przerażały
boiaźną smutnych lubo z tak dobrej rzeczy konsekwencyi.

Już ná onegdyszey Sessyi dobrze myślący, wiernie Oyczy-
źnie y W. K. Mci zarządzący, do Religii, Praw, y wolności Ná-
rodowych gorliwie przywiązani, rozumem, doświadczeniem wiel-
kim, y mieyscem, wyłoki Senator IMć Pan Woiewoda Podlaski,
y zący Poseł IMć Pan Podczaszy Koronny Poseł Wołyński, tu-
dzież ná dzisiejszey Sessyi rownie myślący y radzacy IMć Pan Wo-
jewoda Mazowiecki, dali poznać Prześwietnym Stanom nieszcze-
śliwe *in re Monetaria* skutki, ztąd naybárdziej wynikające, że
Kommissya Menniczna nie tylko nie zniosła się z Rzpltą, ále też
w Ewaluacyi Monety, y sposobie bicia nowych nie oglądała się ná
krajowe Interesła, y powszechne Fortun, y własności każdego be-
spieczeństwo. Przychylam się zupełnie do wspomnionych Ich
Mciow zdania, y moje krocey, iák myślałem przełożyć.

Nayprzed. Rzecz przez się iawna, że można było z tych
sztuk szesnastu Czerogroszowek srebrnych, ná ktore Kommissya
Menniczna ewaluowała dziś Czerwony Złoty wybić osimnaście,
ktoreby były miały názwisko Złotowek, proporcya Złota ná osi-
mnaście złotych Prawem 1717. przeznaczoną, y do ktorey nále-
żało *per rationes status vestri* bicie nowey monety przysposabiać.
Rzplta albowiem ustanowiwszy proporcya Srebra do złota ná zło-
tych osimnaście, z tey proporcyi regulowała podatki publiczne
Pogłowne, Hybernę, Kwarty stare y nowe, Cła od Towarow, zá-

placę Soli w Zuppach, Instruktarze Celne, wiele ma bydź od czego
płacone po komorach. Taż sama proporcya Srebra do Złota by-
ła regułą Donacyi, Ceny Dobr, Summ ná zastawy, ná prowizye da-
wanych. Ta była powszechną od lat kilkudziesiąt dłużą y regu-
łą fundamentalną wszystkich publicznych, y prywatnych kontra-
ktow. To wszystko dzisieysza Srebra względem Złota ewaluacya
z swych rusza kárbow, y będzie wielorakich nieszczęśliwości przy-
czyną. Jeżeli się ma tá ewaluacya utrzymać, przez nieodbitą kon-
sekwencya należy uczynić ewaluacya nową wszystkich podatkow
publicznych wyżej specyfikowanych, żebyśmy więcej nie płaci-
li ciężarow publicznych, niżeli ná nas Rzplta włożyła. Płacili-
byśmy zaś więcej według dzisieyszego Monet układania, gdyby ro-
wnie płacenie podatkow dawnych, iak má bydź moneta nie było
ewaluowane. Náprzykład jeżeli, Skárb Koronny równie czterech
grofzy Srebrnych wyciągać będzie grosza publicznego ná Złoty
Polki, iák *ab Anno 1717.* czynił, czyli to Pogłownego, czyli Hy-
berny, czyli zá Sol w Zuppie, y ná składach, czyli Cło ná komo-
rze Ewekty y Inwekty, ktoż nie widzi, iż drożey, y więcej opła-
cać się musi. Y tak kto sto tysięcy z Dobr swoich kwarty, Pogło-
wnego, Hyberny będzie płacić do Skárbu dzisieyszą Monetą we-
dług dawnego ustanowienia, siedm tysięcy sto trzynáście więcej
płacić będzie, ponieważ: dawne sto tysięcy Srebrney Monety, nie
warte będą według dzisieyszey ewaluacyi, tylko 92886. grofzy
siedm miedzianych y puł. A nie iest że to sposob poniżenia In-
trat każdego, zamiast podwyższenia; nowym ciężarem nie folgą,
zamiast lekárstwa trucizną w miodzie ukrytą. Coż mowić o Sum-
mach, Kapitałach, Zastawách, Prowizyach, Wyderkaffach, co to
będzie zá nieskończoną mieszaniną, ucilk, stratá, kłutnie, Pienia-
ctwa, jeżeli dłużnik będzie sobie czynić Ewaluacya dawnego ra-
chowania dłużu do dzisieyszey monety, á pożyczający całego ro-
wnie dzisieyszą, iák dawną monetą upominać się będzie dłużu.
Muszę to wszystko przez poprzysiężoną W. K. Mei y Rzpltey ra-
dzenia pożytecznego wierność mowić, choćbym nie był wystu-
chany, ábym milczeniem nie był *complex* tych nieszczęśliwości,
placzu,

placzu, ucisku, zamieszania, które we wszystkich natury
czystszych między Obywatelami kontraktach z dzisiejszey wynika
ewaluacyi. Widzieć W. K. Mć będziez w krotce tego mego
przezyrzenia skutki, y boleć będzie Oycowskie Iego serce, że na
spekulacyi handlowey zasadzona proporcji Srebra do złota kon-
sideracya, przeważylá nád dogodzenie wewnętrzney Krolestwa
spokoyności, y Fortun każdego całosci.

Nie trzeba albowiem było bardziey przywiązywać się nieod-
odstępnie *ad Conventionem Imperii*, bo *liga Imperii* często tu wspo-
minaná iuż dawno ustała, niżeli zapomnieć iaká z ścisłego oney-
że zachowania wynika Obywatelom w krajowych Interesach nie-
szczęśliwość. Nasza albowiem Srebrna Moneta nie poydzie do
ostatnich *Imperii* granic, ponieważ bardziey złotem, niż Srebrną
Monetą nasz się utrzymuje handel, á kto zá granice potrzebować
będzie złota, niechay go choć złotym drożey u Kupca nábywa.
Srebrna zaś Moneta iako bardziey jest ku wewnętrzney wygodzie,
niżeli zewnętrznym negocyom potrzebna, ták bardziey też Ewa-
luacya y poprawá oneyże do Interesow krajowych iakie są pod-
atki publiczne, Summy, Prowizye &c. powinna byđz koniecznie
stosowaná,

Druga konsyderacya moja jest: Każdy kto białe Monetę w
stosowaniu się do obcey ligi, powinien z nayblizszemi Sasiadami,
y z ktorými naywięcey má *in Commercio* do czynienia, pierwey się
umowić, żeby równá obydwá w walorze y gatunku bili Monetę.
Tym bardziey ten krok uczynić, y ułożenie należy, gdy obydwá
Sasiedztwa máia dawne z sobą umowy, áby zobopolna w Ich *re-
spectivè* Kraiach szła moneta.

Wszak z Państwami Krola IMci Pruskiego naywiększy nasz
jest handel, osobliwie ziemny, á Wielkiego Xięstwa Litewskiego
ledwie nie cały ziemny y wodny. Wszak ten Monarcha má Przy-
mierze Welawskie, áby Iego u nas, á Nasza w Iego Prusach szła
moneta. Proszę mi tedy pokazać, ieżeli ten Monarcha akcepto-
wał z poprzedzających dopiero przyczyn dzisiejszą monet naszych
ewaluacyą? ieżeli ná niey przestaie? ieżeli swoję także Srebrną

Monetę dla z obopolney cyrkulacyi do naszey Ewaluacyi stosować, y równać deklarował?

Rownie zdami się dla Ruskich Litewskiej Prowincyi z Państwami Rosyjskiemi graniczacych należało ziednać ułożenie, aby walor wewnętrzny Monet między tymi dwoma Sasiedztwami był także rowny. Nie możemy tego żadać, aby w całym Państwie Sasiedzkim nasza Ewaluacya była przyjmowana, to iednak dla uniknienia szkody y zamieszania w handlu, ubezpieczyć zawsze należało, y należy: Aby Rosyjskie Monety w naszym Kraju według proporcyi y Ewaluacyi naszych Monet były nam rachowane, y wydawane od Obywatelow Państwa Rosyjskiego.

Z tych konfyderacyi nie mogą się przychylić, aby przeczytane Kommissyi Skarbowey tak Koronney, iako y W. X. Litt. Projekta o Monetach, być miały przyjęte za Prawo, każdego Prawa naturą jest byż jasnym. Takie naybárdziej powinno byż o Monecie, żeby go y nayprostszy zrozumiał; gdy nie masz nikogo, do kogoby się nie rozciągało. A iakże można przyjąć za Prawo, to co jest *vera Apocalipsis*, ktorey iak żadne słowa doskonale wytłumaczyć, tak żaden rozum zupełnie poiać nie potrafi.

Ze zaś, ani bez wywrocenia wszystkich Krajowych Interesow, proponowanej Ewaluacyi za prawną przyjąć; ani bez szkody publiczney, przydawać wybitey już Monecie po dwa grosze miedziane do Złotego, żeby przez to proporcya Złotych osimnaštu do Czerwonego Złotego zachować. Ani przebiac oneyże już poniekad po Kraju rozrzuconey bez szkody W. K. Mei rzecz jest niepodobna; Przeto inny należy upatrywać do zabezpieczenia tym fatalnościom srzodek. Ten moim zdaniem byłby nayprzyzwoitszy: Monety dotąd wybite zostawić przy tey Ewaluacyi, iaką nam ukazuje Kommissya, y przy tey kurencyi iaką już maia *in publico*, a według wielkiego zdania Mei Pana Wojewody Mazowieckiego, *ad complementum* Złotych osimnaštu płacac, oneż dokładać lub miedzianą monetą, lub pięć groszy Srebrnych, a ktorey Monety upewniam, iż w Roku y znaku nie będzie. Więcej zaś podobney Monety nie bić, Lecz weale inszą, ktoraby Złotych osimnaštu do Czerwo-

Czerwonego Złotego miała proporcya. Wszak rzecz przez się ja-
sna: że z tego kawałka Srebra, z którego dziś Mennicá sztuk sze-
snaście ná Czerwony Złoty bierze, można wybić sztuk osimnaście,
które będą warty Czerwony Złoty, byle proba, y waga rownie w
szesnastu, iák osimnastu sztukách była jedna. Zeby zaś była ro-
żnica między tą Monetą, ktorey sztuk szesnaście idzie ná Czer-
wony Złoty, a tą ktoreyby sztuk osimnaście bito, nie potrzeba nic
więcey, tylko odmienić ślepel, z którego każdy nayprostszy roze-
zna różnicę między dzisieyszą a przyszłą monetą.

Prosty to jest sposob, proste też jest y moje bez spekulacyi
zdanie. Ale nam też tak myśleć, y czynić należy, iezeli do poży-
tecznego Oyczyźnie chcemy trafić końca. Czyli tym sposobem,
iaki dopiero przełożyłem, y przy którym obstaie, *Res Monetaria*
będzie rozporządzona, czyli wprowadzoney z uszczerbkiem wol-
ności, większości zdań upodoba się, iubo z iawną y niezawodną
Narodu szkoda, Intrat naszych upadkiem, Interessow Pieniężnych
wywroceniem, ciężarów podatkowych pomnożeniem, przestać ná
proponowaney y nie zrozumianej ewaluacyi. Zawize jednak to
iák nayuroczysciey waruie, aby z Sąsiadami, a *principaliter* Kro-
lem JMcią Pruskim wspólność bicia Monety z nami z Przymie-
rza mającym ułożyć *precedenter*, żeby Tenże Monarcha swe Mo-
nety z naszymi w lidze, swym Mennicom kazał konformować.
Kiedy albowiem Sąsiad ma Prowo, aby tego Moneta w naszym
Kraju swoy bieg miała, y wzajemnie nie możemy bez zgwałcenia
Przymierza monet tego odrzucać y zakazywać im wchodzenia.
Możemy jednak y powinniśmy traktować y ziednywać, aby mo-
nety, kiedy są wspólne, aby były rowne, z tym w negocyacyi wa-
runkiem, iż gdyby Sąsiadzká moneta pokazała się nie rowna w
walorze z naszą Monetą, aby była kassowana y zakazywana. Ina-
czej, bez takiego z Sąsiadami ułożenia co Nam po naylepszej
Monecie naucezonym, opłakana dotąd experyencya: że porożnych
Pieniędzy zagranicznych, nie tylko trochę naszych Kraioch po-
chlanał, ale też Kraje cały w nędzy y ubóstwie pograżył. Fatal-
ny przykład Ciá generalnego postanowionego y zniešionego, po-
winien

winiem nam bydź przestroga nie zaniedbywania z Sasiadami ułożenia y znofzenia się w tym, w czyni aby się z nimi znofzono, maia przyczyny prawne.

Gdańsk iest iedynym dla Korony zrzodłem, z ktorego czerpamy złoto. Czy możnatz pozwolić na ewaluacya, aby nam też Mialto po Złotyeh osimnascie dawalo Złoto, aby my go tu po Złotyeh szelnaście trwonili.

Przebog co za porządek! Przymuszać kray, aby w nim koniecznie po Złotyeh szelnaście Złoto wydawano, nie ubespieczywšy pierwey, aby z swego zrzodła, to iest z Gdańská w teyże samey Cenie nam tu przychodziło.

Co się tycze miedzianey Monety pozwalac, aby nie determi nowa Summa oneyże była, bita, byłoby pozwalac na nieuchronną za lat kilka całego Krolestwa ruine. Srebrna albowiem Moneta choćby nieprzeftannie wychodziła z Mennicy, będąc w istocie swey ważną, czyniłaby kray szczęśliwym, aleby icy nigdy nad to nie było, porownana albowiem *cum Conventione Imperii* weszłaby w kurrencyą y za granicę. Miedzianá zaś choćby w proporcyi dziesiatęgo grosza do dziesiaciu Srebrney była bita, po nieważ w szacunku wewnętrznym tak dalece iest podła, że ledwie trzecią część grosza, grosz wart miedziany. Przeto nigdzie za Granicę nie poydzie. A ztąd za lat kilka Krayby tak zátzuciła, żebyśmy przy samey zostali miedzi, a tak podley, że Graycar miedziany Kraju Sasiedzkiego ważniejszy iest, niżli nowe nasze trzy grosze miedziane. Y więcze trzeba było z dopełnieniem płaczu, utisku, y zubozenia ludu znosić dawne szelagi y grosze miedziane, żeby dzisieyzym rownie złym, albo ieszcze gorzszym ustępowaly mieysca?

Wiem doskonale, y wierzę, że W. K. Mość nic z tego nie korzystał; ale ieden Cudzoziemiec z uciemieniem y stratą całego Krolestwa, tę korzyć odnosi, y bogaci się dla wypłacenia swych Zagranicznych długow. Przeto racz mieć wzgląd y politowanie Nayiasniejszy Pánie nad nędzą y płaczem ludu, ktorego uciski y łzy wstępuią przed Tron Boga, aby Menniczne czynności zmierzaly

rzały ku podzwignieniu uboſtwa Kraiowego, nie dopełnieniu o-
negoż.

Ten zatym moy Projekt iáſny y czyſty, ſzczegulnie do u-
ſzczęśliwienia Kroleſtwa zmierzaiący podaie do uwagi, y decyzyi
zgrupadzonych Rzpłtey Stanow. Áże nie mam doſkonáley ná-
uki frakcyi, ewaluacyi, feynowánia, y innych Mennicznych o-
brządkow, upraszam W. K. Mci, ábyś raczył zalecié godnym Mę-
żom przez ſiebie do Kommiſſyi Mennicznejey wyznaczonym, aby
wielką Iwoią w tey mierze náuka, doznana dla W. K. Mci y
Rzpłtey wiernoſcią, niepoſlakowaną w Charakterze enotą wraz
z poprzyſiężonemi probierzami, według tego mego zdánia ułożyli
ſpoſob y projekt do bicia nowych Monet, y do kurrencyi iuż wy-
bitych.

M O W A

Tegoż J. O. Xcia Biſkupá Krák: d. 20. Novem: mianá.

JAK żaden Národ z ſtanu Poddánſtwa razem nie wyſzedł ná wol-
noſć, tak rzadko który z wolności odrazu wpadł w niewola.
Po ſtopniach iedna, y druga poſtepować zwykła kondycya. Po
ſtopniach Przodkowie náſi dzwigali ſię do záſzczytu naywyżſzey,
ktorą nám zoſtawili wolności. Słuſznie záwſze troſkliwy o Prá-
wo wolności lud upatrywác powinien, áby káżdą w Rzeczypo-
ſpolitey nowoſć nie zmierzála ná ſzkodę wolności. Ieſt w Rze-
czypoſpolitey nowoſć Obywatel dwie Funkcye, Sędziogo ná Kom-
miſſyi, Prawodawcy w Izbie Poſelskiejey mogący ſprawować. Ieſt
nowoſć że Woiewodztwa maiące dotąd Práwo obierania Poſłow
ná Seym, Deputatow ná Trybunály, Kándydatow ná Urzędy Pod-
komorſkie y Ziemſkich Sądow, od Prerogatywy obierania Kom-
miſſarzew ſa oddálone. A cóż zgrzeſzyły Woiewodztwa prze-
ciw Rzeczypoſpolitey, że ſię im tá ſtała krzywdá? Nie może tey
Woie.

Woiewodztw krzywdy usprawiedliwić ząstona *Novella Legis* 1764. ponieważ, áby ktore obowięzywało Prawo, nie dosyć jest ustanowić Prawo, ále koniecznie potrzebá, áby było powszechnie przyjęte od Woiewodztw, Ziem y Powiatow. Te wszystkie Woiewodztwa nie przyimują tego Prawá, ktore tu ná Seymie chcemy mieć obieranych Kommissarzow, ktore przez Instrukcye swoje *reclamant* przywrocenia sobie uchyloney prerogatywy. Wszak wczesną czynią o to dyliencyą gdy ná pierwszym Ordynaryinym Seymie. Więc sprawiedliwość wyciąga przywrocic Woiewodztwa *ad primitivum Jus* obierania sobie Kommissarzow, rownie iák Posłow y Deputatow. Spráwiedliwie albowiem obawiać się mogą pozostali w Domach Brácia, że gdy Ich bez występku ukarano odcięciem Prerogatywy obierania Kommissarzow, rownie zá pierwszą podobną okázją oddalą Ich od elekcyi Posłow y Deputatow, gdy nie łatwiejszego, iáko rowny dobrego porządku wynaleść pretext. O toż to są stopnie, ktoremi zlekka Národowej wolności prerogatywy do zupełnego zstępować będą upadku, gdyśmy iuz ná pierwszym onegoż stanęli szczeblu.

Pierwsi Fundatorowie wolności żeby wyznaczyli rowne *inter Majestatem* Krolow swoich & *libertatem* Národu pod Krolmi *aequilibrium*, zostawili szafunek iask Krolóm, dosyć mając do bezpieczeństwa, y ozdoby Tronu, nadzieią dobrodzieystw zniewalać y pociagać do siebie serca Národu. Záchowali Woiewodztwom elekcye Posłow, Deputatow ná Trybunáły, Kommissarzow do Radomia, áby te naywyższe w Oyczyźnie *subsella* spráwowały Osoby affektom, y przyiáźni Bráterskiey obowiazane.

Powiększona njezmiernie moc y Powagá Kommissyi Skárbowey, á Prerogatywa Woiewodztw wysyłania z pośrzedku siebie Kommissarzow zupełnie uchylona.

Moc Tronu nie tylko w teyże Kommissyi, ále y ná Seymách powiększona. Nádziecia albowiem zyskania Kommissarskiey Funkcyi wmawia, nárażania się wolnym co myśli y sádzi mowieniem boiáźń, y żądzą przypodobania się. Zyskanie Funkcyi, rowny sprawuie skutek, áby się przy niey, álbo, ná zawíze, albo częścicy
utrzy.

utrzymywać. Nie masz sposobu tey nayszkodliwszey Obradom publicznym uchylić zarazy, nadzieią, lub boiaźnią wymierzania swych w Radach czynności, tylko przywrócić Woiewodztwom Prawo obierania Kommissarzow, ktorzyby wolni od Pofelskiej Funkcyi, tym usilnieyszego w sprawowaniu Kommissarstwa dokładali starania. Alboż zubożały już Woiewodztwa w Godnych Obywatelow, że jeden dwie Funkcye Pofelską y Kommissarską mają sprawować? Nie jestże zágradzać drogi do zasług w Oyczyźnie? tłumić chęć aplikowania się do Interessow Rzeczypospolitey, podzielone nie dawno ná dwóch, ná jednego zlewać Urzędy?

W rządach Rzpltey z Powaga Tronu złączonych to wszystko, co zmniejsza Prerogatywy Národu, powiększa moc Tronu. Użył Nayaśnniejszy Pánie, Národ tey z W. K. Mcią wspaniałey ludzkości, że Go z współ Obywatela czyniąc Krolem swoim, nie tylko mu Powagi Tronu nie ścieśnił, ále y owtzem powierzeniem Gwardyi, powiększeniem nieco dochodow, pozwoleniem nabycia wielkich Dziedzistw rozprzestrzenił. Przez szczerą w Osobie W. K. Mci y przywiązaniu do swobod Národu ufność dopuścił, áby władze Hetmańskie, ktore nayawiększą ząwlsze *inter Majestatem & libertatem* czyniły wagę, były uchylone. Niechże przynajmniej wroci się istotna wolności Woiewodztwom Prerogatywa, wolnego z pośrzedką siebie Kommissarzow obierania, gdy się o tę swych swobod częśćkę przez wielorakie Instrukcye dopraszaia. Iákom się náuczył dnia wczorayszego w głosach IchMć Panow Czackiego Podczaszego Koronnego Posła Wołyńskiego, y Małachowskiego Starosty Wawolnickiego Posła Lubelskiego, ktorzy wiernie, gorliwie, y mężnie popieraiąc swobod Národu, y zlecone sobie od Braci żądania, przytoczeniem Instrukcyi swym głosom dodali wagi.

Coż albowiem być może y powinno ważnieyszego, iáko Posłowi powiszechnym Woiewodztwa zdaniem, swoje wymierzać? Pełen jestem ufności, że równa w innych gorliwość przyniesionemi od Braci Instrukciami bronić będzie Prerogatywy swych Woiewodztw wolnego z pośrzedka siebie Kommissarzow obierania.

Przezorność Przodków Nászych dlatego z każdego Woiewodztwa w Trybunałach Sędziow zasadzila, żeby każde Woiewodztwo miało z pośrzedka siebie Osoby, ktoreby przychodzące z swego Woiewodztwa sprawy y Interessa do Trybunału, z tym większą popierały usilnością y przychylnością. Rowna jest potrzeba, aby na Kommissyach każde Woiewodztwo swego miało Kommissarza. Nie masz żadnego Woiewodztwa, do ktoregoby się Jurysdykcyja Kommissyi nie rozciągała, z ktoregoby nie miały przychodzić Interessa do Kommissyi, a któż lepiej, dokładniej, gorliwiej może w potrzebie tłumaczyć, przekładać, utrzymywać Interessa na Kommissyi ktorego Woiewodztwa, iako Obywatel onegoż, najlepiej sytuacją miejscą, Stan Dobr, przymioty Osob swego Woiewodztwa znający, a do przychylności onemuż wdzięcznością affektow, y wespół Obywatelstwa konfyderacją obowiązany?

Gdy tym sposobem otwieram zdanie moje na ekluzyja kommissarzow od Poselstwa zmierzające, zdać mi się, że słyszę zarzuty. 1mo. Ze się nikt Kommissarstwa bez Funkcyi Poselskiej nie podeymie. 2do. Ze ekscludować Kommissarzow od Poselstwa, jest Ich wierności ku Rzpltey nie dowierzać. 3tio. Ze nie miałby kto na Seymie Kommissarzy justyfikować w obiekcyach, ani uwiadomić o Ich chwalebnych, czynnościach.

Na pierwszy zarzut już odpowiedziałem, że żadne Woiewodztwo nie jest tak ubogie w godnych y sposobnych do sprawowania Urzędow Publicznych, Obywatelow, żeby była potrzeba iednemu dwie zlecać Funkcye,

Co do drugiego. Nie jest skutkiem niedowiarstwa albo podeyrzenia o wierności, ale przykład Staro-Polskiej ostrożności, iednego Obywatela nazbyt wielością Funkcyi nie wzmacniać, y wespół Braci czynić stralnym. Tać to od przemożności ostrożność była powodem Przodkom Nászym równość między Obywatelami rozprzestrzeniającym, że Prawem ząbronili mieścić, nie tylko w iedney Osobie, ale nawet w iednym Imieniu *duo Ministeria*, w iedne ręce oddawać buławę y Laskę Marzałkowską, w

Trybu-

Trybunałach rok po rok jedney Osobie lub Familii przydować ; lub marszałkować. Jeżeli te Prawo y zwyczaje są sprawiedliwe mądre, przezorne, y do Praw wolności, y równości przystosowane. A iakże miałoby być szkodliwe Prawo, ktoreby Kommissarzom Poselstwa zabraniało ?

Ná koniec płonna boiaźń iest, że oddaleni od Poselstwa Kommissarze nie mieliby sposobu przed Stanami usprawiedliwić swych czynności. Gdybyśmy byli utrzymali Prawo 1764. ktore rachunek *de transactis suis* Kommissary *in plenis Ordinibus* náznaczyło, musiałbym przystać ná to, áby Kommissarze dla justyfikowania się *plenis Ordinibus* nie tylko mogli być, ále koniecznie byli Posłami, ále kiedy Rzplta dziś uznatá za niepodobne do wykonania toż Prawo, y wrocila się do dawnego sposobu wyznaczania *Delagatorum* do wniścia we wszystkie czynności Kommissary; Idzie przez nieodbitą konsekwencyą, że Kommissarz choć nie Poseł usprawiedliwi się Rzpltey z spraw y roboty swoiey, gdy to uczyni przed Deputatami, powagą Stanow wyznaczonemi y autoryzowanemi.

Jako zaś nie miał nigdy, y nie ma Stan Rycerski zá krzywdę, że Marszałkowie lub Deputaci Trybunalscy gdy są Senatorami, mogą oraz nie przestając być Sędziami Trybunalskiemi, zásiadać w Senacie, y radzić ná Seymach, chociaż Ich Kolledzy *ex Equestri Ordine* Deputaci lub Marszałkowie nie mają tey Prerogatywy, iáko ten przykład dziś widzimy; Tak równym *per omnia* sposobem nie może zazdrościć, áni mieć zá krzywdę Kommissarz nie Poseł, mieysca Kommissarzowi Senatorowi w Senacie, lub *in Ministerio*.

M O W A

Tegoż J. O. Xcia Biskupá Krák: Dniá 27. 9bris mianá.

Rozumiem że ciekawá Potomność długo dochodzić będzie przyczyn, ktore Rzplta przywiodły do przeniesienia ná Kom-

Missya Wóyskowa sprawowana więcej dwuchset lat przez Hetmanow Obojga Narodow Woyską władzy, Ktożby się był albo-
wiem przed lat trzema nie spodziewał, że Rzplta doświadczywszy
przez długi czasow przeciąg, iż powierzoney sobie Prerogatywy
żaden Hetman ku zdradzie Oyczyzny nie zażył, wielu krwią y
życiem dopełnili obowiazkow swego Urzędu, wszyscy nieskazy-
telną po dziś dzień Oyczyźnie y Krolom swoim wiernością dy-
stygwowali się, zachowa y dzisiejszych Ichmciow Pánow He-
tmanow, ktorzy cnota, zasługami, Męstwem, rozstroponością te-
go się u Rzpltey dosłużyli zaszczytu, y Następcow Ich, przy stwier-
dzoney niezmiernym Praw Wárunkiem Władzy? kto by się był
spodziewał, áżeby utwierdzona we wszystkim władza Ichmciow
Pánow Hetmanow W. X. L. Godnych ze wszech miar, Mężow
ná Seymie Convocationis, w kilkâ Miesięcy potym ze wszystkim
ponizona, y z Koronnemi porownana została?

Lecz gdy stojące dziś wyroki szanować poslušna Prawu ra-
dzi powolność, należy wyznać sprawiedliwość Łaskawych W. K.
Mci y Prześwietnych Stánow względow, że Osobistość Ichmciow
Panow Hetmanow odcięciem Władzy bez przekonania o szkodli-
we oneyże zażycie umniejszonych, powrocciem choć szczupłej
cząstki, iednak Prerogatyw do Buławy przywiązanych ulepszoná.

Oświadczona dla lednych łatwość czyni nádzieią, że rowney
będzie miarą y proporeyą dla drugich, rownie zacnych, rownie
Oyczyźnie y Máiestatowi wiernych, w sprawowaniu Urzędu o
zdradę, lub szkodę publiczną nie przekonanych, mowię Ichmciow
Pánow Podskárbich Wielkich Obojga Narodow, ktorych szcze-
rą y unizona próżbą z mieysca mego polecam ikuteczney W. K.
Mci, y Prześwietnych Stanow względności y dobroci, áby także
polepszeniem *Ministerii sui* nád inszych Kommissarzow być mo-
gli zaszczyceni. Albożby nie zdobiło Rzplta, żeby *Præsídens Ra-*
dy Ekonomiczney ná dostoięństwie *Ministerii Statús* dożywotnie
osadzeni mieli więcej pozwoloney czynności, nád doczesność
współcznikow?

Nie

Nie miałyby się Rzplta przyczyny obawiać ani od Hetmã now, przemagającej mocy, ani od Podkãrbich szkody, choćby o-
biema tym Urzędem zupełność dawney przywrocilã Prerogatywy,
w tym czasie, gdy przezornemi Prawami Seymu *Convocationis 1764.*
ubezpieczyłã sobie pewny y niezawodny sposob zupełney ná ka-
dym Seymie Interesow Skarbowych, y Woyskowych rezolucyi.
Tym mniej obawiać się może, gdy zã całość Rządow część wro-
ci, z równã zawsze cofnienia swey uczynności władzã, gdyby po-
lepszenie wyjść miało ku szkodzie publiczney, ktorey ani przegła-
dam, ani się obawiam przy wprowadzonym w Skãrbowe Materye
porzãdku. Nic bardziej nie zdoła Tronu, iako wspaniałość u-
trzymująca lustr, y zãszczyty otaczających Tron Urzędow. Nic
bardziej nie wslawia Rzpltey nád stateczne powierzonych kãzde-
mu Dostoięństwu Prerogatyw dochowanie. Jest y będzie chwala
tey Rzpltey, że umiarkowanã z swobodami swey wolności dla
Krolow swych Powagę, moc y okazalność Tronu cała W. K. Mci
nie tylko nie zmniejszonã, owszem znacznie powiękšzonã odda-
ła. Należecć będzie do Chwały Pãnowania Iego, gdy z pożytkã-
mi publicznemi łączycć się będzie włãciwych kãzdemu Dostoięń-
stwu Przywileiow całość.

Budowały mię nieukończenie zacnego Senatora glosy Imci
Panã Kasztelanã Czerskiego M. W. Mci Panã, pierwszy pełen żar-
liwości dla Wiary Świętey. Powtorny ná dniu wczorayšzym ro-
wney Patriotycznych dla Oycyzny myśli gorliwości. Dopomi-
niając się przeniesienia Kommissyi tak Ekonomiczney, iako y Woy-
skowey ná inne z Warszawy mieysca. Obierania po Woiewodzt-
wach Kommissarzow. Przeznaczenia Monety miedzianey *quan-*
titatis, aby nią kray nie był zarzucony y zniszczony. Przeró z
winnym zacnemu Senãtorowi podziękowaniem proszę deklarowa-
ny Projekt podacć do Łaski.

M O W A

Tegoż J. O. Xcia Biskupa Krak: dnia 28. 9bris mianá.

ZWia żegle Żeglarz, gdy stánie w Porcie szczęśliwie. Już lat dwa minęło, iákośmy przebyli Epokę bezkrolewia. Jużesmy wszyscy ziednoczeni wiernością W. K. Mci przyrzeczoną. Już cąła Europa szanuje W. K. Mc Krolew Wolnemu Narodowi Panującym. Już tedy czas jest żebyśmy się z obowiązku Konfederacyi rozwiązali, ábyśmy mogli powracać do Domow Nászych bezpiecznie opowiedzieć naypożádańszą wiadomość Współ Braci, że Im się wrocila zupełná Wolność, którą się pod Pałacemi spokojnie Krolmi zaśczyćáli. To pewna, że gdy się zápatruję ná łagodne Márszałkostwa Generalney Konfederacyi sprawowanie przez Xcia Imci Woiewódę Ruskiego, gdyby się *cum antiqua Republicæ forma* zgodzić mogło, Sambym Go z miejsca mego upraszał, áby nie składał tey Łaski, ktorey nie czynił *virgam ferream*, owszembym życzył, *ut virga ejus frondescat in ævum*. Ale że sprzeciwia się wyraźnie istocie Rządow tey Rzpltey, áby z zupełną ná Seymach Wolnością stać miała nieprześcannie Konfederacya, przeto, iákom się ná początku zaráz Seymu dopraszał, ták y przy kończącym się iuż ponawiam y upraszam Tegoż Xcia Imci Woiewody o zrzeczenie się tu przed Stanámi Rzpltey Márszałkostwa Konfederackiego. Będzie to hasłem wolności, ktore po Prowincyach, Woiewodztwach, Ziemiach y Powiatach Oyczytą wolność do swoich wrocici kárbow.

Jako zaś wíszstkie poprzedzających czasow Konfederacye przez publiczne y w liczbie Praw umieszczone ná Seymach deklaracye rozwiązywano, tak áby podobna dziś była Pieczęcią kończącego się Seymu czynności, iák nayuśilnieyszą do W. K. Mci y Prześwientnych Stanow wnosząc próżbę. Ná cożby się albowiem przydało ubezpieczenie wolnego głosu w Máteryach *statús* naywálnieyszych, gdyby trwająca Konfederacya we wíszstkich Rzpltey Interesach,
powtze.

powszechną w czynnościach, y zarządzeniach Seymowych utrzy-
mywała *Votorum pluralitatem*? chyba dla tego, żeby rozpisane w
tey mierze na dzisieyszym Seymie Prawo *pluralitatem* objaśniające
zostało *in Codice Legum* bez skutku, gdyby tym czajem przeciaga-
na od Seymu do Seymu Konfederacya rownie wszystkiego, iak
pluralitas dokazywać miała.

Jeżeli ieszcze sa iakowe Materye, czyli Woyskowe, czyli Jury-
dyczne wymagaiące *pluralitatis* decyzya, niechay ieszcze dziś po-
dobniez decydowane będą. Z tym iednak warunkiem, aby Xię-
że Imć Woiewoda Ruski, rownie, iako y Imć Pan Podskarbi W.
W. X. Litt. upewnili Nas, iż na dniu jutrzeyszym zrzeka się, a
Imć Pan Marszałek Seymowy upewni, iż także jutro tegoż ro-
związania naitapi Prawo. Inaczyey przystąpić do żadney inney Ma-
teryi nie pozwalam, y o *Turnum* w tey dopraszać się będę.

M O W A.

Tegoż J. O. Xcia Biskupá Krak: dnia 29. 9bris mianá.

BOGU niech będą niekończone dzięki, który tymże Świętey
gorliwości Duchem, którym serca Przodkow Waszych ku o-
bronie Wiary Świętey zapalał, Wasze Prześwietne Stany rownie
utwierdził umysły.

Jestem pewny, że świeże Prawo Panuiacą Religia ucálaiące,
mocniey w serca Wasze wpoione, iak gdyby na miedzi bydz mia-
ło wryte, do Domow Waszych poniesiecie. Zostae Wam ieszcze
danie przyzwoitey na deklaracye y interesowania wielkich w Eu-
ropie Monarchow odpowiedzi, ktorey prawidło macie publiczne
sumnienia świadectwo, że wespół Obywatelom w Religii od Nas
rozniącym się zaśzczytu Prawa spokoyności, y bezpieczeństwa O-
sob y Fortun z Chrześciańską dotrzymuiecie ludzkością.

Ze zaś Nas Biskupow postawił BOG strozami Obrzadkow Ko-
ścielnych, przeto powielokrotnie zgromadzani, nátośmy myśli y
staraniá wysilali, abyśmy bez uszczerbku Prawowierności mogli pu-
blicznym

blicznym dowodem usprawiedliwić przed Bogiem, Kościołem y Oyczyzną przywiazane do publiczney spokojności, do administrowania każdemu bez względney sprawiedliwości, y nie zarazone trucizną chciwości, y szukania zyskow myśli nasze. Jakoż ułożony *maturé*, y podpisami Nászemi stwierdzony Skrypt, będzie zawsze pamiętnym powolności naszej w dogodzaniu spokojności publiczney świadectwem, które iáko wiadome Prześwietnym Stanom mieć pragniemy, ták z wyrażonego *Collegii Episcopalis* zlecenia, dopraszam się, áby było czytane wraz z Projektem rezolucyi ná Deklaracye Dworow Cudzoziemskich.

Nie przywłaszczamy przez to mocy *inponenda Legis*, ále poddajemy Nayiasniejszey Práwodawctwa Wászego Władzy stanowienie, co wysoká W, K. Mci Madrość, co Prześwietnych Stanow przeczność, z niewatpliwą przy Wierze Świętey gorliwością złączona, náprzyzwoitszego osądzi.

M O W A

J. O. Xcia JMci PONIATOWSKIEGO Podkomorzego W. Koronnego, Posła Woiewodztwa Bełzkiego, ná Seymie Walnym Ordynaryinym Wárszawskim
mianá Die 16. 8bris 1766.

Kiedy nas myli nádzieią, Nayiasniejszy Krolu, Prześwietny Se-nácie, MWMćPanowie Bracia y Dobrodzieie, áby Projekt ná dniu wczorayszym czytany brał swoią rezolucyą przez Głósy *per turnum* zábrane, rozumieć niemogę áby wstret w nim iaki mogł znaleźć ktory z Kollegow nászych, bo iáko całe Panowanie W: K. Mci tym umysłem iest rozrządzone, ábyś Oyczyznę naszą uszczęśliwił, ták y ten Projekt nie więcey w sobie niezawiera, tylko to szczególnie, aby rady teyże Oyczyzny bez podstępu żadnego z zu-

go z zupełnym zachowaniem Praw dawniejszych brały swoy skutek.

Obraziły niektórych te słowa w Proieckie wyrażone, że Marszałek w przysiedze swoiey y Deputaci do Konstytucyi ktorzy mają bydź nāznaczeni, mają wykonać przyługę w ktorey wyrazić powinni, że Proiektow podpisywać nie będą, ktoreby zā zgodą włzech Stanow, *unanimi voce* nie były approbowane, lub też *Pluralitate Votorum* rezolwowane. Ktoż nie widzi, że tych słow ostatnich opuszczenie pociągnęłoby zā sobą zniesienie Prawā ostatniego 1764. ktore kazāło *formā Judicariā* rezolwować Materye Skārbowe, Woyskowe, y Jurydyczne. Ktoż nie dozyrzy, że intencya tych, ktorych dołożenie wipomnionych słow obraża, mogłaby bydź tak tłumaczona, że tych słow niedopuszczając, subtelne chcą dążyć do zniesienia Konfederacyi, od ktorey zwiazku uszczęśliwienie Krajowe, w czasach ciężkich y trudnych zawsze zāwisło. Komuż nie wiadomo, że Rezolucyę Seynu Konfederackiego wszelkie, *Pluralitate Votorum* biorā swoy skutek; Jakże mā Marszałek y Deputaci do Konstytucyi podpisywać Proiektā, ktoreby tylko większością głosow nā Seymie Konfederackim stwierdzone były? Ale żeby się wszystkiemu dogodziło, takowe podaie *medium*: ktore przy układaniu tego Proiektu nie przytżło do myśli Walezey Krolewskiej Mei, ponieważ żadna ktoraby kiedy dążyć mogła do uchylenia wolności, āni w tercu Pāńskim, āni w Polityce tego nie bywa umieszczona; To jest: āby do tych słow, gdzie *de Pluralitate* w tey przysiedze Marszałkā y Deputatow do Konstytucyi wzmianka, dołożyć, że ta *Pluralitas* szczegulnie nā Seymach wolnych do Materyi Skārbowych, Woyskowych y Jurydycznych ściągāc się powinna według opisu Prawā inż dawnieyferowanego; ktore Prawo nā Seymach Konfederackich, y do wszelkich Materyi jest rozciagnione. Po tym przydatku rozumiem że naytroskliwsze myśli będą uspokojone, y że każdy iawnie wyzna, że nam wszystkim nāleży wznosić ręce do Boga, dziękując mu szczerze że Wazā Krolewska Mość wyniosł nā Tron w tym czasie, w ktorym tak ciężkie okolicznosci Kray nasz otaczā.

Niech gorycz trudności które Wasza Krolewska Mość uznależ, nie odraża Go od tych chęci, przez które z ostatnim azardem narażenia się, z ostatnim nadržewaniem majątku swego, ratujesz Oyczyznę. Odważam się mówić prawie Prorockim Duchem, że przyidzie ten czas, w którym to ziarno, które się zdaie że Wasza Krolewska Mość teraz rzucasz na zaschłą y twardą rolę, przyniesie w swoim czasie obfite żniwo; kiedy umysł Národu przez ustawicznosc czynow tak zbawiennych Waszey Krolewskiej Mci, będzie wyprowadzony z tey szkodliwej imaginacyi, w której zostaie do tych czas, przez przykłady ustawiczne nierządu okropnego, w którym przez lat kilkadziesiąt tenże Náród zostawał.

Słyszę niektórych zdania, którzy wolnością upragnioną zowią ten nierząd, tę nieczynność naszą, y którzy okropne wystawiali widowiska wynikające z poprawy niektórych Praw naszych. Jeżeli duch prawdy zagrzewa ich sercá, jeżeli wolność słodka im jest y miłą, jeżeli Wiary Świętey dochowanie zapála ich, łączyc będą swoje zdania do zbawiennych myśli Waszey Krolewskiej Mci, które wielbić mam sobie za powinność, iáko Obywatel tego kráju, bliski Boku Waszey Krolewskiej Mci, y któremu łaskawie pozwalasz rozpatrywać się w największych skrytościach sercá swego. Niewiąże mię ściśle obowiązek krwi przez którą mam ten honor, tak blisko do Waszey Krolewskiej Mci należeć, bo odważam się wyrazić, że to mię náybardziej do Waszey Krolewskiej Mci przywiązuie, że iawnie widzę, iż interes publiczny zawsze przekładasz nad swoy własny, y że inżego nieupatruiesz zysku, nad ten który znaleś możeś w sławie Panowania swego.

Wracam się ieszcze do niektórych słow któreby trzeba dodać do Projektu uspokajając wszelką boiaźń, ktoraby mogła wynikać, to jest: áby warować żeby materya Świętey Religii, żadnym pretekstem pod materye Skárbowe, Woyskowe albo Jurydyczne nie mogła być podciągniona. Tymże samym sposobem niech będą warowane inne Materye *Statús*, iako to: wolność, zawarcie Traktatow, wypowiedzenie wojny, zawarcie pokoju, wysłanie Poselstw.

Niektó.

Niekładę w te liczbe uchwalenie Podatków, niech to słowo nikogo z WMWMc Panow nieobraza, proszę o cierpliwe wysłuchanie zdania mego, oraz proszę Boga zastępow, aby w tym samym czasie, kiedy ja słowy do WMWMc Panow mówić będę, On duchem swoim napełniał Ich serca. Ktoż nie zna! Ktoż nie widzi! że Podatkow uchwalenie szczegulnie gwałtowność okoliczności takiej może na nas wycisnąć; Ktoż bez gwałtowney potrzeby chciałby sobie albo współ Obywatelom swoim uczynić jaką uciążliwość. Coż jest okazyja y terazniejszych myśli, dla których nowego gatunku podatkowania uznaiemy bydz potrzebne? Mamy Woysko tak źle płatne, że z ustawiczną uciążliwością Narodowi uprzykrza się, tak na swoich konsystencyach, iako też y w przechodach swoich, w których Krolewszczyzny y Dobra Duchowne tak wiele nie raz ucierpiały. Cła Kwidzyńskiego zawieszenie, pod tą zostało kondycją, aby Cło generalne było skasowane. Nakoniec, jeżeli nowego gatunku podatek nie będzie uchwalony, iak się mamy spodziewać, aby Podatek Powłownego, który jest tak uciążliwy y przykry Narodowi, mógł bydz kiedy zniesiony. Terazniejsze przykłady uczą nas w iakich okolicznościach myśl Narodowa może bydz skłoniona, aby nowy gatunek podatkowania przyjąć, ale też przykłady oświecają, że jeżeliby ta chęć ułożenia Podatkow nowych, przez jaką przeszkodę nie wzięła skutku, w iakim nieszczęśliwa Oycyzna nasza pozostałaby stanie. Czyżby trudno było przeszkodziwszy iakimkolwiek pretextem uchwaleniu nowego Padatku, znaleźć sąsiadom racye, do odnowienia Cła Kwidzyńskiego, y do odjęcia sposobu ulepszenia z wszelkich miar sytuacyi naszej.

Mamy z sobą współ radzace Duchowienstwo, ktore boiaźnią może bydz zdiete, aby *circa Pluralitatem* od stanu Swieckiego nie było przeagrawowane; Przeswiętne Woiewodztwa Pruskie, ktore zawsze ochocze bywały do ratowania Oycyzny w potrzebach Iey, mogą bydz też boiaźnią przeniknione. Przydaymy zatem do tego Projektu, naygruntowniejsze y nymocniejsze upewnienia, że w równości z nami do Podatkow należec będą, y że ich kondycją

nigdy nie będzie mogła być uciążliwą, niż tę którą sami na siebie dobrowolnie wkładać będziemy.

Kiedy takowe zayda ubezpieczenia, ktożby się nie spodziewał, że ten Projekt tak dokładnie poprawiony, znajdzie generalną u WMWó Panow akceptacyą; którą jeżeli pozyská, wyznam, że to nie będzie dzieło słow moich, ale iawny dowód, że Opatrzność Boska chce jeszcze ratować nasz Kray od upadku, y że Wazą Krolewską Mość, na to, na tym Tronie'osadziła, abyś skutkiem uszczęśliwił Oyczyznę naszą.

Tę Materyą skończywszy przychodzi mi jeszcze rezolwować pytanie, urzędem, wiekiem, y zasługami dystyngwowanego w Oyczyźnie y zasłużonego Hetmana W. W. X. Litt. iáki jest gatunek tego Seymu, dowiadującego się; w tych krotkich słowach zawie-ram odpowiedź moję: Jestem obrány Posłem z Seymiku Konfederackiego; czynność moja w tymby momencie ustawała, w którymby istota Konfederacyi naszej była nądwątloną. Spodziewać się nie mogę aby tak cnotliwy Obywatel, chciał bez rady w tym czasie nas zostawić, w którym gdyby nie było między nami tego związku, trzebaby go uczynić ratując Oyczyznę naszą w potrzebach swoich.

M O W A.

J. W. JMci P. MAŁACHOWSKIEGO Referendárza W.
K. Marszałká starey Laski, Posła z Wdztwa Sieradzkiego,
na zagáieniu Seymu Ordynaryinego w Izbie Poselskiej
die 6. 8bris 1766. mianá.

TAk przezorne wszystkich Prawodawców Ustawy wyznaczając dni pracom ludzkim, baczyły za rzecz koniecznie potrzebną, oddzielać momenta ku spoczynkowi. Dał temu myśleniu pocho-
w pierwszym człowieczeństwa określaniu Ten, który z iedney
czczości

czczości uformował istność natury ludzkiej Stworca, oddając dzień siódmy na spoczynek człowiekowi. Z podobnychże powodów y Pogańska baieczność *in diebus Feriarum* liczyła dni odpoczynku. Jesteśmy wszyscy tey wielkiej prawdy dowodzicielami, że myśl nąsza po lekkim odpoczynku silniey się w świeżą przybiera pamięć, pamięć sama po nocnym wypocznieniu gruntowniey zawziętą chwyta y utrzymuje wiadomość. Cożby dopiero mówić o tych pracach, które o ógólnym Narodow radzać szczęściu, dla uszczęśliwienia wszystkich wymagają dokładniejszego rzeczy rozważenia, okoliczności przeyrzenia, skutkow dociekania; wszakże y inne Narody, które nie biorą Prawą z ust samowładnego Paná, ále go sobie bądź w liczniejszy stanowiących mnoſtwie, bądź w ukápionym tychże wyborze same dają, znają rzeczą dogodniejszą czasy wyznaczać pewne, w którychby dawnieysze odmieniać czyli wydobrać, nowe uchwalać w mocy było ustawy.

Y tey to natury jest dzisieysze Stanow Zgromadzenie się, minęły te chwile, w których każdy z nas zapomniawszy o całocalności Kraiowej w domowych zácieniach náradzał się y trudził, iákby łwe pomnażać dochody, włósci ograniczać, interesa zaspokajać, zgoła włánościom prywatnym dogadzać. Ale teraz mówię, te nadeszły dni, czyli godziny, które iedyne na naradzeniu około publicznego Dobra poświęcać nam należy. Ten to naydroższy nádbiegł czas, w którym nietylko dawniey zapomniane czyli w recess pufzczone zasilać mamy potrzeby, ále y przeziierać się w skutkach dawniey uknutych Praw.

Zá Panowania niegdys Zygmuntow Augusta y Trzeciego częſte Seymow składania Przodkowie nási nazywali wycieńczeniem fortun Szlacheckich, J. K. Mość P. N. M. miłosnieylyzym postępując krokiem, lubo ma w łwey mocy nadzwyczajne składać Seymy, wolał swą starannością zastępować potrzeby Oyczyſte y na swym mozole nieść cieżar wynikłych w czasie dwoch lat nawałności. Mamy wyrażony w Iego Uniwersale Pańskim zbior niektorych publicznych potrzeb. Są nam iednák żywszym dowodem nád słowne w Uniwersale wyrażenia te pieczołowite tego Paná o nas troski,

troski, ktorzech nieustanność burzliwe od nas oddalając uciski, u-
pielegnowała nam ten swobodny pokoy, ktorego nie jeden może z
nas trwożliwym od Niebios dopraszał się wzdychaniem; Przeglą-
damy już niektóre skutki uszczęśliwienia Kraiowego z pieczoło-
witych nad nami rządow; zostaje dalsza nam, zostanie nierownie
większa następcom naszym część sławienia tych pieczołowitości,
ktorych zyski teraz szczepione w buynych potom owocach potom-
kowie nasi liczyć dokładniey będą mogli.

Niech mi będzie wolno N. W. Mościwi PP. y Bracia w dzi-
siejszym Was z iak naygłębszym káždego z osobna uszanowaniem
powitanu ponowić tę myśl y słowa, ktore przed lat dwiema osi-
adając to tu mieysce oświadczyłem: że ta Łaská, ktorey powie-
rzoną miałem sobie straż, była to wyrazem iedynym moiey Wam
przychylności y posłuszeństwa; tam nią iedynie kierować żada-
łem, gdzie Prawo y Wólze rozkazy poprzednikami iey były. Teó
to skłonne aż ku schyłkowi posłuszeństwo, zapátrzywszy się ná
wyráźny Prawá przepis nákazujący czasu oszczędzanie, zadaie u-
stom moim nie moc innych rozszczynać słow; iest powodem we-
dle Prawá o Alternácie *in Ordine uotorum* ná nowego Marszałka
daniá głosu Przeswietnemu Woiewodztwu Poznańskiemu y *eo no-
mine* daie głós Woiewodztwu Poznańskiemu.

M O W A

Tegoż J. W. Referendarza W. K. zdaiac Łaskę Seymo-
wa J. W. CZAPLICOWI Podkomorzemu Łuckiemu
Posłowi Wdztwa Kiiowskiego *die 5 A. ut supra.*

Kiedy osiadanie sterniczego mieysca niedozwoliło mi moią kre-
ską zapraszać *ex Turno* Woiewodztwa moiego do Łaski, gdy
życzyć słowy publicznemi nie mogłem, nadgradzam to szczerym
Ci winszowaniem Mei Pánie Kiiowski. Zápraszam Cię do tey
obietcia Łaski, do ktorey Cię prawie ogolne, bo tylko bez dwoch
wotow

worow powołania affekta, osiągay Dostoieństwo y tegoż prace; ktorých dawno wielkim, á przy moim sternictwie znacznym byłś społecznikiem. Jest niewatpliwą nadziei przyczyna, że pod Twoim styrem wraz z kwiatem Łaski sławá Narodow nászych w zawity uwieńczy się owoc, y to, co przeszle Seymy zapomniały lub niedożywały, w brakach swoich zászilonym zostanie. Lubo mniej może spodziewano, nie mniej jednak miło to będzie káżdemu znać Cię, y głosić Cię Marszałkiem Stánu Rycerskiego; dla mnie tym znaczniejsza urádownia y chluby przyczyna, że tę władność sternictwa, ktora powszechnie Ci ofiarują sercá, z ust moich teraz ogłoszoną masz, y do piastowania odbierasz.

W zdawaniu tey czasowey dostoiności uczuwam tę korzyść wielką, iż ku utczęśliwieniu Narodow następnik moy zastąpi wszelkie moje Urzędowe niedośćtwa.

Y gdy już z Dyrektora wspól-Radnik z tego Krzeselká do Woiewodzkiej przenoszę się Ławicy, niech mi będzie wolno N. W. Mościwi PP. y Bracia dopraszać się, bym y ná tamtym miejscu miał zászczyt tych łaskáwych affektow, ktore wienčem są prawych czynności.

Schylam już tę Łaskę, ktora ná niniejszym Seymie w ręku moich mártwą bydzby tylko mogła, niech zá tey uderzeniem iak náyżyznicsze wytryskuia zródła Národom użyteczne w Twoich Mei Panie Kiiowski, á wkrótce Stanu Rycerskiego Márszałku ręku, niech ta Łaska wydaie te łátorośli, ktorých Oyczyzna upragnioná wygláda y oczekunie tęschnicá. Teraz zász gdyś serce już dawno BOGU y Oyczyźnie poświęcił, poświęć y ustá przez zászlubienie się tym juramentem, do ktorego Urząd Márszałkowski Cię obowiązue, iá z miejsca tego chętnym zászraszam sercem.

M O W Y

J. W. JMci Paná WIELHORSKIEGO Kuchmistrza W.

X. Lit.

X. Lit. Posła Wołyńskiego, mianá ná Sevmie Ordynarynym Warszawskim 1766. dnia 11. Octobris.

Nayiaśnieyszzy KROLV P. M. Miłł: Prześwietne Stany M. W. Mciwi Panowie Bracia y Dobrodzieie.

WYższe są nád wszelkie pochwały wspaniałe Dulzy, y umysłu W. K. Mci P. M. Miłł: przymioty, ktorých Tronu Dostoieństwo nie przymnożyło, ale tylko blasku, y iaśności w oczach całego Národu dodało. Wiedziałeś Nayias: Krolu P. M. Miłł: od młodości powinności dobrych Obywatelow, y Łaskawych Krolow obowiazki; Dales poznać iefzcze w rowności gorliwość przy Wierze, Prawach y swobodach Oyczytych; Nádgradziłeś tylekroć razy y w nášym Wwdztwie otwarte w utrzymywaniu Wiary, y wolności dobrych Patryotow, a wspól Braci nášzych starania; Za co Iá z mieysca mego náypowinnieysze W. K. Mci P. M. Miłł: składam dzięki. Należy mi *in plena aetivitate* wraz Zgromadzonym Rzpłtey usprawiedliwić się Stanom, y W. Méc Paná Mci Pánie Márzałku M. W. M. Pánie zá przerwany Głos nád dniu wczorayszym przeprosić.

Słuchać, y radzić, są dwie ták dalekie od siebie rzeczy, że pierwsza Monarchicznych, druga wolnych rządow iest istotą. Má rzad wolny przepisanie Prawem granice, zá ktore przestępować myśl moja nigdy nie byłá; Mamy porządek Seymowania Konstytucyá 1690. y ostatnią 1764. opisany, ale też y mamy Prawo, iż Posłowi ná Seymie, a Szlachcicowi ná Seymiku domowić się wolno, To iest gruntem wolności Nászey, ktore wzruszywšy, cała walićby się musiałá struktura; Nie wyznacza to czasu do domowienia się, tylko mowi: że wolno Szlachcicowi ná Seymiku, a Posłowi ná Seymie domowić się. Zdała mi się y owlzem rzecz naturalna, y do porządku służąca, aby inney nie záczynać mátezy, poki pierwsza uspokoiłona, albo przynajmniej zdanie o niey wysłucháne nie będzie.

Wyznaię,

Wyznaię, że pamięć moja tak wiele wraz złączonych materii *ex Resultatis Senatús Consiliorum* znieść nie może, upraszam zatem W. K. Mci P. M. Miłi; y Prześwietnych Zgromadzonych Stanów, áżebym niektórych pryncypalnieyszych materii mogli mieć excerpta komunikowane, do których przymowienie się w każdym czasie, kiedy w właściwym Głos mi był zabroniony, zachowuję sobie.

Dnia 20. Oǳobris.

Najjaśniejszy KROLV P. M. Mił. Przeświet. Stany N. W.
Mciwi Pánowie Bracia y Dobrodzieie.

Kiedy Konfederacya już do znoszenia wyraźnego Prawá 1764. przystępuje, niech mi się godzi wielkiego Senatora Rzymskiego mówić słowy.

*In Consiliis de Republica caput est, nosse Rempublicam, á wraz spytać się W. M. W. M. Panów, y prosić ó objaśnienie w iakiej to Rzpltey? w iakim ley rządu sposobie? pod iakim náóstatek Prawem żyć, y radzić mamy: ponieważ według wspomnionego Rzymskiego Senatorá *Amisimus non solum succum, & sanguinem, verum formam, & colorem antiquae Civitatis.**

Ostatni znak dawney Oyczyzny Nálzey jest Konfederacya Generalna Stanów Rzpltey ná Konwokacyi ułożona; Po ktorey zaraz nierozwiązaney, druga znowu bez przykłądu, bez publicznego ná walney iákiejs Radzie podniesienia Laiki, zrobiona bárdziej *Majorum* niżeli wszystkich Rzpltey Stanów Konfederacya. Mowię, że bez rozwiązania pierwszej, ponieważ zkonfederowanych Stanów ná Konwokacyi Marszałek podnosił Laikę ná Seymie Elekcyi, y onę tego wolnego Seymu obranemu oddał Marszałkowi, ktorego záčzynaiąca się władza nietylko Starego, Generalnego, lecz wísztych partykularnych po Wwódtwach *in Ordine* do Konwokacyi obranych Konfederackich Marszałkow moc, Urząd, y powagę, skończyłá, á przynajmniey według dawnych Praw, y zwyczajow ikończyć byłá powinna.

W

Kiedyż

Kiedyż po tym wolnym Seymie tey niewidzialney Konfederacyi podniesiona ná nowo była Laska? wżakże ta przez *Electio- nis* wolnego Seymu Marszałka, JMć Pánu Referendárzowi MWM. Pánu oddana była, z ktorego rąk W. M. Panu Mci Pánie Marszałku Stanu Rycerskiego dostała się; Jakim żeś ja sposobem, y kształtem w Konfederacką mógł zamienić bez wyraźnego Stanow Rzeczypospolitey postanowienia? ktorego w tytule wolnego *Coronationis* Seymu podług Praw, zwyczajn, y dawnego Oycyzny rządu nikt szukać, nie tylko znaleźć by nie powinien, ile że z tą Seymową Laską, owa niewidzialna Konfederacka w mocy, w władzy, istocie swoiey má trwać, y zostawać. Albo tedy tá Konfederacya do Seymow, Seymikow y Obrad Rzpłtey ściągac się nie ma [lecz coby znaczyła] álbo kiedy inaczey jest, niech mi się spytać godzi: co przy trwającej tey Konfederacyi, y Iey Marszałku, co mówię zá Urząd, y władza Seymowego Marszałka? Czyli jest *Magister Equitum* pod Dyktatorem; czyli tylko *Equestris Ordinis* Marszałek pod Generalnym, ktory w złączonych przynajmniey Stanách tę swoią podnosić by powinien Laskę, á wżyskie inne unizac, y tłumić. Usprawiedliwiłem zdaie mi się przywiedzione ná początku moiey Rzymskie słowa w iak naykrotszych, y naywstrze- mięzliwszych dowodach, z ktorych nic innego wnosić mi niená- leży, tylko, że Konfederacya sama przez się ustala.

Gdybyśmy pod Konfederacyą dalsze násze Seymowe odpra- wiali obrady, zadnych nie moglibyśmy Praw, y Konstytucyi sta- nowić, albowiem znaiac, W. M. Paná Mci Pánie Marszałku Koła Rycerskiego *intaminatam fidem*, wierzyć należy, że czyniac obo- wiązkowi przysięgi swoiey zadość, żadnego Projektu do Konsty- tucyi nie podpizelz, ná ktoryby iaká zasła Kontradykcyja, y o ktorybyś się pierwey potrzykoc nie spytał, ieżeli zupełná jest zgoda.

Względem Deputatow do Konstytucyi nie wstydziłbym się, choćby y w małej liczbie publicznie ná Prawie ugruntowane zda- nie moie oświadczyć, ále że dlá zgwałcenia wyraźnego Prawa, y przekonania wewnętrznego ustalely już Konfederacyi, ná *Turnum*

nie

nie pozwalałem, wstydzić się więc y sam zostać nie będę, gdy zdanie moje w milczeniu zachowam.

Dnia 22. Octobris.

Najjaśniejszy KROLV P. M. Mitt. Prześwietne Stany N. W.
Mciwi Panowie Bracia y Dobrodziecie.

SPrzeciwiałem się *Turno* ná dniu onegdajszym, bo mi przywiezione w mowie moiey Konfederacyi słownie, obranie Marszałka y Rota przysięgi Iego uczyniły teyże Konfederacyi wątpliwosć, y podały ją w obojętnosć; Z tych więc przyczyn bez najmnieyszey kogożkolwiek obrażenia chęci zdanie moje w milczeniu zachowałem; Kiedy zaś podobało się Prześwietnym Rzpltey Stanom dalšie Szymowania Obrady pod Konfederacya odprawiać, rozumiem żeby się to y z dawnymi zgadzało zwyczajami, y z porządna wolnością, á żeby Xiążę IMć Wojewoda Ruski iako Generalney Konfederacyi Marszałek, w Oyczyźnie ze wszek miar zasłużony, y pełen wiadomych całemu Narodowi przymiotow przy Łasce swoiey z námi zasiádał. Zostawuję to Prześwietnym Stanom do wybrania, ábo pod Łaską Obránego Marszałka, ile że y Deputáci do Konstytucyi wolnego Seymu Rotą przysięgli, *in plenaria Szymować Libertate*, ábo teź pod Konfederacya pod Łaską, y dyrekcyą Xiążęcia IMci Marszałka Generalnego Konfederacyi.

Względem zniesienia Clá generalnego gdy iuż powszechna zaśzła zgoda, nic mi mowić nie zostaie.

Spodziewám się, iestem y owózem pewien, że te Prześwietne Stány, ktore żwawą y szczerą ku Wierze, y utrzymaniu Práw páłią gorliwością, zá wzruszaiącego pokoy powszechny mnie nie wezmą, y nie osádzá, kiedy o ubezpieczeniu mowię Wiary, wszakże teź same Stány w wyznáczeniu Deputatow do Konstytucyi, y Delegatow do Rachunkow Skarbowych uchylene Prává 1764. zá potrzebne uznály.

Bog jest nąd wszystkie Prawá. Czyliż materya Wiary nie tylko doczesność, ále y wieczność tykająca przed innemi pierwszeństwa mieć nie ma? Czyliż Konfederacya w káżdym czasie, y przypadku bronić Wiary sprzyśięzona, obowiazkom swoim uchybić może? Czyliż to máło tych obowiazkow, ktoreby do broniienia Wiary nas przynáglily? á czyliż wiele ieden tylko Projekt do Iey ubespieczenia? Ktoż nas Prześwietne Stány ubespieczy? że te ná Wiarę zamáchy, ktore Xiáże IMć Prymas iuż zá istotne, y w krotce podobno do skutku przywieść się májące uznał, Ktoż mowię nas ubespieczy? że te zamáchy w samey rzeczy w krotce do skutku przywiedzione nie będą? Kto ręczyć może, że te wolne, ktorým teraz tchniemy zdánie w owym czasie, do ktorego ubespieczenie Wiary odkładamy orężem przytłumione nie będzie?

Tá jest pora, ten jest czas szczegulny, w ktorým albo ná wieczną zasłużemy chwałę, albo wzgardę ná siebie od Národow sięagniemy.

Nie N. W. M. W. Pánowie, nie máłz tu nikogo tak o wszytkich, iák o sobie rozumiem, w tak zácny, y liczny Prześwietnych Stanow zgromadzoany Gronie, ktoryby ubespieczeniu Wiary sprzeciwiáł się; Máam zupełną ufność w wspaniałych prawowiernych, y gorliwych W. M. W. M. Panow umysłách, że z tey słáwy, ktorą samá podáie pora, y okoliczność korzystać nie zániedbacie, ále y owszem z powiną jednomyślnością o przeczytanie, y podpisanie przed innemi projektami, Projektu ubespieczenia Wiary wraz ze mną domowicie się.

M O W A.

Tegoż J. W. JMci Paná Dniá 30. Oótrobris mianá.

Naviaśniejszy KROLV P. M. Miłósciwý, Prześwietne Zgromadzone Stány N. W. Mciwi Panowie Bracia y Dobrodziciele.

Chciałem

CHciałem na kilka Mow zdanie moje Materji Ekonomicznych
tyczące się podzielić, ale kiedy dopraszającemu się pokilka-
krotnie Głos mi nie był pozwolony; Upraszam W. K. Mci, y
Prześwietnych Zgromadzonych Stanow, abyscie tego, co bydz
miało podzielone, wraz teraz złączone, przynajmniej *ex Turno*
łaskawie, y cierpliwie wysłuchać raczyli.

Tá Rzeczpospolita według sławnego Autora zdania naymo-
nieysza sádzić się może, w ktorey Prawá nie przez boiaźń, áni
przez względy, lecz przez miłość wrodzoną, y gorliwość, iak w
Rzymie, y Lacedemonie są utrzymane.

Wszystkie Państwa, y absołutnych nie wyłączam, mają pewne
rząd gruntuiace Prawá, których naywielowładnieyszą moc wzru-
szać, y łamać nigdy nie odważa się.

Senat w Moskwié, Parlamenta we Francyi swoje mają pre-
rogatywy; Miasta w Flandryi, y Alzacyi pod absołutnym pano-
waniem są dotąd nie naruszenie w swoich zachowane Przywile-
iach. Coż dopiero mówić o wolnościá rządzących się Narodach,
gdzie w każdym, iak *magna Charta* w Anglii, *Jura Cardinalia* za-
dneý nie podległe odmianie znaydują się.

Rex Catholicus esto; Neminem captivabimus nisi Jure victum;
Wolne Krolow obieranie, y *Liberum veto* przy Prawie; Tego u
Nas są rodzaju, ktore nie tylko większością Głosow, ale y jedno-
myślnością nawet, tym tylko chyba znosić się godzi Prawem,
ktorym ułomność ludzka Boskie przestępuje przykazania.

Materia, albo *Rationes Status* nie tylko dla tego tak się ná-
zywaia, że są zázwsze Zgromadzonym Rzplteý Stanow, lecz w
zupelney wolności według potrzeby rozważaniu, odmianie, y po-
prawie podległe, ale też, że ciągną zá sobą Prawo Kárdynalne *li-
beri veto*, żadnemu iákom iuż námienit' zniesieniu nie podpada-
jące.

Przyznał to wielkim, y do náśladowania godnym zdaniem
JMć Pan Podkárbi Nadworny Litt. że Podatkowanie jest *Mate-
ria Status*, á gdy tak jest, czemu nikt pewnie nie sprzeciży, iákże
Já pod Ekonomikę podciągać możemy? Jeżeli mocą Prawa 1764.

ktore

które nakazuje Kommissyi Skárbowey podać *Desideria*, y *Proiekta Skárbowe* ku pożytkowi Rzeczypospolitey z iakieykolwiek okoliczności ściągające się; Toć tym tłumaczeniem nie tylko każda Materya *Statús*, ale nawet *Jura Cardinalissima* podpadałyby *pluralitati*. Coż albowiem rozum ludzki wymyśli, coby ku pożytkowi Rzpltey nądciagnione być nie mogło. Wolne Krolow obieranie, przez bojaźń rewolucyi wstrzymuie zawsze Obywatelow od dobrego gospodarstwa; Broni Im wspaniałemi kray zdobić Pałacami; Bez krolewia Obywatelow niszcza, y kray pustosza; *Liberum veto* tylekroć razy nie należycie nądciagane, dobremu Oyczyzny przeskadzają rządowi, y co przedtym gruntem, y nie wrzuszoney Wolności było kámieniem, tego wieku jest tylko zawadą do zámierzoney doyscia mety. Więcey powiem, co za Przodkow Naszych powszechnym było zwyczajem, to jest jednomyślność, teraz jest cudem przezwaną.

Wszystkie te rącye bårdzo się zdaiają ná pozor mocne, coż potym, kiedy nám zupełną rządow grożą odmianą.

Mała poprawę nie przyzwitości, ktorých długie, á niezbyt szkodliwe ukázuie doświadczenie z zachowaniem dáwnych Praw, dobry obywatel przekładać powinien nád zupełną tychże rządow odmianę, z ktorey zdárzonych w czacie, á Kráiovi niebezpiecznych okoliczności, nábystrzeyszy rozum ludzki nigdy przezyrzec y przeniknac nie potrafi.

Kilkodzieśiatletni u nas nierząd sprawił spokojność w Kráiu, żywności obfitość, y Szlacheckich dochodow pomnozenie. Coż nám lepszego nowość przyniesła? Obfitość w niedostátek, á przymnázajace się coraz dochody Szlacheckie, więcey iák w trzecią część straty zámieniła.

Nie jestem iá tak záslepiony fanátyk, ábym przy nierządney upierał się zostac wolności, ále też y nie tak podłego umysłu, áby mi iákieżkolwiek względy myslić co czuie, mowić co myslę, ząbroniły.

Dwá są tylko do zniiesienia Prawá sposoby, álbo go wyrażnie nowym, á przeciwnym przepitem odmienić, álbo też nowo wprowadzo-

wadzonym zwyczajem uchylić, y w zaniechaniu puścić. Głęboko-
kiey należy nam tu użyć uwagi.

Już to trzeci Sejm N. W. Mciwi Pánowie, iák *liberum veto*
lubo przy Prawie żadney nie má konsyderacyi, wyraźne jest Pra-
wo 1718. Jako głos wolny funduiacy sie in Jure vetandi jest nay-
przednieyszy kleynot wolnego Narodu tey Rzpltey, ták manutentionem
onogo ná Seymach, Seymikach, y wszystkich publicznych zjazdach in per-
petuum konserwować przyrzekamy To są słowa Prawa.

Coż ziazdy publiczne znaczą ieżeli nie Konfederacye. Przed-
tym Prawem, ktore jest tylko dawnieyszych utwierdzeniem, y o-
biásnieniem; Konfederacya 1696. zupełnie *liberum veto*, iák iuż
záci przedemná námienili Posłowie w całości zachowalá.

Nie mówię Nayiásnieyszy Krolu, y Przeswietne Zgromadzo-
ne Stány o przeszłych czynach, ktore nám pełnego mądrości, y
stárania około Dobra powłzechnego Krolá ná Tronie osadzily,
zá co Naywyższemu BOGU czynić dzięki iesteśmy obowiazáni;
Ale každego z nas rozumem jest powinnością dostatecznie wszy-
stkie roztrząsać Prawá, y myśl naszą szczegulnie do tego przy-
wiazywać, ábyśmy ciemne obiásniali, szkodliwe odmieniáli, á te-
ráżnieytze ták rozważnie opisywali ustawy, żebyśmy ich sami w
rok, albo dwa przestępować, y łamać nie byli przymuszeni. Spra-
wiedliwa, y doskonałá IMć Paná Chełmińskiego godnego, y za-
cnego Poslá reflexya, że ta náypierwiza každego Prawodawcy
myśl bydz powinna, áżeby tym sposobem, tym celem, y tym usi-
łowaniem wszystkie stanowił Prawa, iák gdyby wiecznie trwać
miały.

Podatkowanie lubo oczywista materya *Status* zdáie się prze-
cież iuż bydz pod Ekonomikę podciagnione, kiedy między mate-
ryami Ekonomicznymi, y Projektami przez Kommissyá Skárbowá
podanemi mieści się.

Wszak te podatki ná komplet Woyská, y przyczynienie żoł-
du poyść mają, trzebaby więc, áby wprzod Kommissyá Woyskowa
podała *Status* Woyskowa, opisała potrzebne, y nie ochronne dla
niego expensa, á dopiero, gdy widzieć będziemy wiele Summy
potrze-

potrzeba wyciąga (po dostatecznym przez IchMć Delegarow do Rachunkow Skárbowych objaśnieniu, po ułożeniu expens ordynaryjnych, y extraordynaryjnych) obaczemy wiele Summy do podanego przez Woytkowa Kommissya Projektu nie będzie wystarczając. Nie masz pewnie tak nie szczerego Oyczyźnie swoiey Obywatelá, áby z własnego majątku, do istotnego iey nie chciał się przyłożyć Dobra.

Nayaśniejszy Krolu, Prześwietne Zgromadzone Stány, nie zgrzeszę rozumem, gdy powiem; Miłoby to dobru było Obywatelowi, y swemu ukontentowaniu, y swoiey náwet uiąc potrzebie, gdyby był dostatecznie wiadomym, ná jaki się Oyczyzny pożytek uszczerbek Iego własny obroci. Cieszyłby się przynajmniej káždy wewnątrzna, á pewną nádzieią, że z możności swoiey przydał szrodkow do uszczęśliwienia Oyczyzny.

Wielki to jest wierności, y ufności Obywatelow dla Krola dowod, kiedy nie uważając ná powszechną Politykow maxymę, ktora rownie ná potrzeby Rzpltey, y potrzeby Obywatelow względ mieć káże, po tylu Krájowych nieszczęśliwościach w szczególności káżdego dotykájących, po znaczney kilkokrótnych, y niespodzianych náwet redukcjach stracie, iuż żadney o uchwaleniu Podatkow nie czynią sprzeczki, ále tylko o sposobie wynalezienia onych radzą, y głębokie do W. K. Mci, y Zgromadzonych Stanow Rzpltey zanoszą prózby, áby Podatki iedná z náywalniejszych materyi *Statús* pod Ekonomicznemi Interesami nie byłá rozważana. Ten albowiem, y inne poprzedzające przykłády mogłyby ia ná zázawsze wciągnąć *sub pluralitate*, á gdyby tym sposobem *ex materia Statús* w Ekonomiczną zámieniła się, iuż by y Kommissya Skárbowa bez najmniejszego Praw przestęptwa mogła w niey decydować, y co chceć stanowić.

Sprawiedliwe są niektórych zácnych Posłow uwagi, że gdyby te Podatki *à pluralitate* wyłączyć, żadneybyśmy iuż nie mieli nádziei zniesienia onych iednomyslnością, y tak, iak pogłownego, y podymnego, y to ciągnącbyśmy zázawsze musieli iarżmo. Tak ná to zdaniem moim poddać go roztrząszeniu Prześwietnym Rzpltey Stanom, odpowiadam.

Tera-

Teraźniejszy uchwalić się mający Podatek, będzie dopiero początkiem zmocnienia się Rzpltey, która gdy się coraz bardziej wzmagać będzie, (jako nieomyślnie pod przezornym W. K. Mci panowaniem mamy nadzieję) myśleć nawet nie podobna, aby jej potrzeb ubywało. Jeżeliby zaś jakim przypadkiem, o czym sądzić nie należy, te podatki nie na Wojsko obrocone były, można zniesienie onych tą, a nie inną kondycją poddać *pluralitati*.

Nie jest to albowiem jedno uymować, co dodawać ciężaru; Pierwsze jest miłe każdemu, złych zaś sobą nie ciągnie skutków; Drugie zniszczeniem Krajowi grozi. Uczynili tę różnicę zacni, y przezorni Konstytucyi 1764. Prawodawcy, kiedy w jednym mieyscu *in Materias Statús* Komisji Skárbowey wdać się zakazali, w drugim zaś, zniesienie pogłownego, y podymnego zalecili.

Taż Konstytucya 1764. wyznaie, że Wwdztwa, Ziemie, y Powiaty są Podatkami obciążowane, y dla tego do allewiacyi onych nakazała Komisji Skárbowey podać Projekt. Na dniu dzisiejszym dopiero przez podanie Projektu zniesienia pogłownego, y podymnego temu Prawu zadosyć się stało, ale potrzeba było odłączyć Projekt zniesienia pogłownego, y podymnego, od Projektu Czopowego, y Szeleżnego, albowiem pierwszy jest z mocy Prawa, drugi zaś z nieprzyzwoitego przywłaszczenia, bo jest naypryncypalniejsza *materia Statús*.

Nie jest to dosyć przyczynić Skárbowi dochodów, nie dożyć jest Wojską przymnożyć, ale na tym naybardziej wysilać umysły nasze powinibyśmy, aby tak dostojęństwo Tronu Polskiego, jako też y rząd Natz wolny od wzmagaiać się w czasie tychże Komisji mocy, y od większości Głosów utwierdzić y ubespierzyć.

Gdyby Nam Nayaś: Pánie w Twoiej Osobie w ktorej mądrość, y przezorność zamieszkała, Wszecchność Boską, jeżeli nie nieśmiertelność, to przynajmniej przeciąg tyśiacznych lat, ośzadzila, niktby rozumem, ani o dostojęństwie Tronu, ani o wol-

ności upadek nie posądzał; Bo wrodzone w Tobie Nayias: Krolu do Wolności przywiązanie, wpoioną z wychowania, y tylekroć razy ukazaną przy Wierze y swobodach Nászych gorliwość, ziednywa wszystkich Obywatelow zupełnie w Tobie zaufanie; Ale, że wiesz Nayias: Krolu co przymuszony jestem wymowić, iż równie łaskami, bez których mało się kto w Oyczyźnie od Maiestaru obeydzie, iako też y nietaskami, których się każdy obawia, większość Głosow zawsze sprawić można, Twoy Nayias: Krolu day Boże po iak naydłuższym panowaniu Twoim Następca, mógłby pokazanym śladem, a raczey wdrożonym iuż torem Oyczyznę Nászę przywieść do upadku. Kommissya zaś Skárkowa, gdyby sama, iako jest w przed ostatnim punkcie Proiektu Czopowego, y Szeleżnego Woysku płacić miała, niezliczone ciągnie za sobą nieprzyzwoitości; Pierwszą, przywozić z Wwdztwa do Kommissyi pieniądze, a potym ie znowu na Regimenta, y Chorągwie po odległych miejscach rozstawione, odsyłać przyniosłoby, albo spóźnienie się w zapłacie Woysk, albo wybieranie przed terminem podatkow po Wwdztwach; Powtore, umniejszałoby się corok w Wwdztwach pieniędzy, gdyby te w Skárbie Kommissyi Woyskowej leżały, lub na inne potrzeby w okolicy tylko Kommissyi záżywane były, zkad oczywiste Obywatelow wynikłoby zniszczenie. Potrzecie, co jest nayniebezpieczniejsze, że te Kommissye mogłyby kiedyżkolwiek do zuchwałey przysć mysli tak przeciwko Maiestatowi, iako y Swoiey Oyczyźnie, na ow czas nie płacąc przeciwnym chęci ich Regimentom, lub Chorągwiom, wszystkiey nayłatwiey do skutku przywiodły.

Powtarzam zdanie moje, że ubezpieczenie domow Szlacheckich, ucálenie ich majątku, a zatym, y uszczęśliwienie káżdego w szczegulności na tym naybardziej zawisło, aby moc, y władza tych dwoch Kommissyi dostatecznie opisania, y ograniczona była.

Co się tycze podanego Proiektu, kiedy iuż do nierozważania, ale do odrzucenia, albo przyięcia w całości jest pod decyzją Stanow Rzpltey poddany, nieby mi iuż mowić nie zostalo, przez
cięż

cięż jako iednąż z Kollegą moim zaszczycony Instrukcyą, ábym
bardziej milczeniem do zgorśzenia nie dał przyczyny, zdanie mo-
ie zupełnie do Kollegi mego łączę.

M O W A.

J. W. JMci Paná CZACKIEGO Podczaszego Koron:

*Z różnych okoliczności, á naywiecey áby Projekt Wiary przed Protektem
obiasńnienia Konstytucyi 1764. Konwokacyi z Okázyi Większości gło-
sów był podpisany, mianá ná Sejmie dnia 22. 9bris 1766.*

Szcześliwość jest Národu ktorego Tron doskonały, y Łaskawy
Sosiada Krol, przewinienie bez intencyi urażenia przyczyna nay
przyzwoitszey o całość Wiary gorliwości wymawia, wszakże y w
Rzymskiej wolney Rzpltey *facta puniebantur, dicta vero sed libera
linguá impune erant.*

Niech iak któ chce moiey gorliwości przypisuje pozory y
przywary, nieprawość ma swoich obrońców, y dobre tłumaczenia,
cnota nie jest wolna od podeyrzenia, y od przygany, chętnie wśzy-
stko gotowem w skromności cierpieć náuczony y upewniony od
Przedwieczney Prawdy że *Beati qui persecutionem patiuntur propter
justitiam.*

Nie taię się że od lat dwudziestu kilku iák zacząłem służyć
miley Oyczyźnie *palam locutus sum*, że większości głosow w Ra-
dach do mocy powagi, y bogactw zaśle obroconey, y przywiazane-
ney, Wierze Prawowierney, Wolności Národowey, Dostoieństwu
dobrych Krolow, Cnotom Wielkich Ludzi, szkodliwey, niepra-
wości Authoryzuiacey, nieczemnych y niecnotliwych wynoszą-
cey, á ludzi cnotliwego y wspaniałego umysłu poniżajacey y u-
ciemieźajacey sprzeciwiałem się, te zdania we mnie przykłady wśzy-
stkich Národow przedtym Wolnych większością głosow do nie-
woli przycisnionych wznieciły, z ktorych iedne w różnych tu gło-
sach wiernie przełożyłem, drugie zamilczam, ábym oszczędził u,
X2
biega-

biegający już przedłużonego Seymu czas, wszakże w Anglii rozszerzoney Krolow mocy w składaniu, w przedłużaniu, w skrącaniu, kassowaniu Parlamentow, wydawaniu Woyny, stąnowieniu Pokoju, dąwaniu y odbieraniu Urzędow wszystko według iedynowładnego onych upodobania nie umnieyła większość głolow ale pomnaża, tamże za poprzedzającą większością głolow do woli Henryką Osmeo Krola swego obroconą, Wiara S. Kátolicka zniesiona, teraz oproc nieznośnych długow, ktoremi jest obarczona Anglia y Amerykńskie do niey należące Prowincye uciemiężliwym od sęplowanego Papieru, od grusznikow, y jabłecznikow, przeciwko woli y żądaniom całego Národu większością głolow były obciążone podatkiem, ledwie od niego dla boiaźni powszechnego zamieszania, uwolnione zostały.

W Wenecyi lubo różność jest władzy Dozy mocy Obywatelą Stanu, y rozległosci kraiu, interesow Cudzoziemskich, od tych ktore w Polsce znamy, przecież dla nieufności większości głolow pilne w ballotowaniu y pełne ostrożności zążyte są sposoby.

Potwierdzały wemnie te zdania Politykow przestrogi ustawicznemi stwierdzone przykładami, że poprawy Praw Kardynalnych, odmiana dawnych Rządow, Wolne Národy do upadku przyciękała; Histoye nasze świadczą, że od dawnych czasow Prawa zebra ne y złączone w Kazimierza W. Statucie 1347. Prawą późniejszy aż do tad stąnowione, ktorych tak wielkich sześć Xiąg mamy, znaki nie próżnowania, lecz czynności, że zgodną Stanow wolą były stąnowione, że nawet ná Konfederacyach wolne *niepozwalam* było Konyderowane, iáko tu dowodziłem y dowiodłem; á iáko *ab Actu*, według Filozofow zdania, *valet consequentia ad potentiam*, tak gdy do tad przy iednomysłney Stanow zgodzie szczęśliwie Rząd Rzpłtey trwał, nieporuszona Wiary cáłoscia, pomnożonemi wolnościami, zwycięstwami, rozszerzeniem granic, poważnemi tytułami sciany Chryścianstwa, y Prawowierneo Krolestwa wslawiony, za cożby miał być odmieniony, wniebezpieczną Wierze Prawowierney, wolności, y cnotom większość głolow, wady tylko należało

należało poprawić, które w każdym wzniecają się Narodzie, a podobianiem rozszerzają się, wszak i lekarstwa nie dla odmienienia człowieka Konstytucyi, lecz dla uśmierzenia choroby dawane bywała.

Y toć to jest dla czego na terażniejszym Seymie w noszoney większości głosow wielokrotnie sprzeciwiałem się, sprzeciwiam się y sprzeciwiać się zawsze będę. Po podanym à *Ministerio* Proiekkie, żadałem zaraz onego iako y Konstytucyi 1764. objaśnienia ogulnie napisanej, co zupełney wolności, co sądowemu obrządkowi należeć powinno.

Są to trzy cele y widoki wszystkich Rządow wszystkie mogące zawierać przyczyny, Ekonomiká, Woysko, y Sprawiedliwość, słyżiałem y czytałem że Religia rzecz Najświętza, pod tym pozorem dla rozszerzenia handlow y rzemiosł chciano poruszyć, czytałem też że z teyże przyczyny przypuszczenie czwartego Stanu radzono iako y wolność chłopow od poddaństwa dla rozprzestrzenienia rolnego rzemiosł, słyżiałem że własności Szlacheckie w pocie czoła wypracowane, w Dobrach ruchomych y nieruchomych, w kápitalách y prowizyach, z uszczerbkiem onych chciano decydować, doznałem że podatki niechętnie Woiewodztwom do których zezwolenia zawsze należały y należeć powinny, tym sposobem z szkodliwym przykładem zniszczenia fortun Szlacheckich y Duchownych były stanowione, woyna, pokoy, Traktaty, znieśienia Trybunałów, Kardynalne Prawa wolności, *neminem captivabimus nisi jure victum, nemini adimemus bona nisi precedente Judio*, iako też obfite Indigenaty y Nobilitacye aby posiadane w Kraiu przez Cudzoziemcow y innego stanu ludzi bogactwa y skąry by z onego niebyły wyprowadzone, zgoła co tylko pomyśleć się może za náteżeniem dowcipu moca y nadgroda ośmielonego podte trzy Ekonomiki, Woyska, y Sprawiedliwości przyciągnione by być mogło, dla tego żadałem y żadam, aby ta niebezpieczna ogulność szeregulnemi była objaśniona y upewniona przyczynami, y dla tego przed objaśnieniem oncy niepozwaliałem na odmianę przysięgi Marszałká y Deputowanych do Konstytucyi.

Zasta-

Zastawiałem się większością głosów w nieśmionej, do ustanowienia podatków tak dla zadość uczynienia instrukcyi mojej, iako też dla szkodliwego w dalsze czasy przykładu, aby za powiększeniem publicznych potrzeb, których niezliczone są stopnie, za większością głosów pomnażane ustawicznie podatki uciemniając fortuny Szlacheckie, tego Stanu od którego iedyna Rzpltey zawisła obrona, niezubożyły, y niezniszczyły. Wszakże już Konstytucyą 1764. zlecony jest Kommissyi Ekonomiczney do ułożenia Projekt, sęplowanego papieru. Nie ponawiam wielolicznych w tej mierze Praw, przezemnie przywiedzionych, te tylko za zgodną Woiewodztw, Ziem, y Powiatow, wołą stanowiono zawsze podatki, a gdy których Posłowie niemieli zlecenia składano onym osobne Seymiki dla zezwolenia.

Zygmunt August wychwalał doświadczenia ten Narod, że więcej u Niego w tak wielkiej jego wolności prózba mogła dokażać, iak Absolutni Pánowie strachem y bojaźnią, nie wspominając dawnych przykładow, chwalebney Polakow o całość Wiary Prawowierney, swobody swoie, o Oyczyznę, y dostojęństwo, iaskawych swych Krolow, y o własne ich interesa gorliwosci w Wojowaniu swemi własnymi Osobami, swym własnym kosztem y nátemnym Zołnierzem. Zygmuntowi Pierwszemu do otrzymania Tronu Węgierskiego, oprócz innych przypadkow, Zygmuntowi trzeciemu do odebrania swego Dziedzicznego Krolestwa Szwedzkiego, Stefan Krol ná wojnie przeciw Moskwie dzieścię tyścię liczył rakowego Woyska, nadworni ludzie Xcia Wiśniowieckiego Oycá Krola Michałá, y innych przy zniszczeniu prawie Woyská Rzpltey, náywięcej pomogli do zwycięstwa tak pomyslnego pod Beresteczkiem, ná Wiedeńską wojnę z Krolesem Janem trzecim wielu Nadwornych wyprawiło ludzi; wielu z Nadwornymi swemi ludźmi, swym własnym znaydowało się kosztem, zbywać nigdy niebędzie ná obronie Oyczyzny y Dostojęństwa iaskawych Krolow, poki w swych swobodach y dostatkách Stan Szlachecki będzie zachowany.

A gdy do tąd za samego sumnienia mego y zdania przeświadczeniem

ezeniem większości głosów sprzeciwiałem się, nie mogę odmienić zdania, te czytam też w Memoryałach nam podobnych od Posłów sprzymierzonych z nami Monarchow. Wiadome jest z postępku moich na Konwokacyi y Elekeyi, że się do usilności tych Dworow niełączył, wiadomo jest że nam popierającym ubezpieczenie Wiary Prawowierney zemstą tych Monarchow grożono y terazniejszemu żądaniu onych gdyby niezmierzały do publiczney całkowości, z winnym ich uszanowaniem sprzeciwiłbym się, y sprzeciwiam się tym, które na poruszenie Wiary Prawowierney zmierzają; wszakże gdyby nawałność jaką na Krolewstwo powstała, nie mogła być wzbroniona spotoby do wzięcia przyzwoitych do obrony środków, a wolność niech będzie upewniona, od niebezpieczney iey głosów większości. Namieniłem w pierwszym moim o Wierze głosie pamiętne Władysława Łokietka Krola Naszego słowa że Polacy wolność nad fortuny, y życia považają, a Wiarę nad wolność przeważają, ten godny naśladować przykład wolność ubezpieczająca się od większości głosów całkowości Wiary Prawowierney od Dysydentow ustawicznie atakowanej poświęcam y ofiaruję, gdy niepozwalam na Projekt ubezpieczający wolność a *pluritate* aby był podpisany, aż poki niebędzie podpisany ubezpieczający w dawnych Prawach y świeżo wypadłych na Konwokacyi y Elekeyi przeciwko Dysydentow natarczywościom całkowości Wiary, która jest bezpieczeństwem Narodow, fundamentem wolności, y Rękocyją każdego zbawienia.

Ubezpieczeniu Wiary każdy czas jest y być powinien przyzwoity, a wszystkie iey powinny ustępować Materyc. Bez pomocy BOGA, naypracowitsza Ekonomiką jest nieskuteczną, *nisi Dominus edifaverit Domum in vanum Laboraverunt qui edificant eam*, bez pomocy Pana Zastępow, nayliczniejsze Woytką traca swoją moc, *nisi Dominus Custodierit Civitatem, frustra vigilat qui Custodit eam*, a Naywyższa jest sprawiedliwość, chwala od stworzenia Stworcy swemu oddana, która na nieporuszoney Wiary Jego Prawowierney zasada się całkowości.

A czyliż podobna po odwleczoney ubezpieczenia wiary materyi,

aż za

aż za granicę Seymu Ordynaryinego w przedłużonym już y tym wyciekającym czasie po w niechęciu przez J. P. Kanclerza W. Kor: zacnego Ministra, który jest z Urzędu swego Ustami W. K. Mei Memoryałow Dworow Peterzburzkiego y Berlińskiego za Dyssydentami w Wierze, podanych, y wymaganiu u Stanow Rzpltey rezolucyi, zastanawiać się? hańba by była Náródu, naganna oziębłość.

Rozpacz wielu pożyteczney dodawała odwagi, gorliwość niemoże być zwawfsza, iák przy całości Prawowierney Wiary, ále ufać mocno trzeba że Nayiaś: Carowa Ieymć, dobra W. K. Mei y Rzpltey Przyziaciołka, aż do poruszenia Wiary Prawami dawnemi ostrzeżoney swych proźb y żądania náleżeć niebędzie, fałszywe Dyssydentow udania mniemanego swego uciemiężenia, iey wspianiałego serca skłoniły politowania, lecz zupełnie uwiadomiona że tak są znoszeni iak prawa pozwaiaia, chwalić nászą będzie gorliwość, dla tego życzyłbym nowe wysłać poselstwo, z proźbami ewakuacyi Woyska swego, y z przełożeniem, że mają swoje niezgwałcone prawa, ktore nad opis ich sobie rozciągają, ostrzeżoną sobie życia y fortun swych spokojnością przez burzliwe swoje kroki cały Kray czynią niespokoiny. Już ná pokorne Dyssydentow proźby w skromności dostatecznie jest odpisano, czytałem Ich fundamenta w Xiązce tego Tytułu y znalazłem że są bez fundamentu.

Przywilej 1563. Zygmunta Augusta gdy nie jest za zgodną Stanow wolą wydany wżakże oprócz wiadomości z Historii y z Praw dawnych, że ná ustawę Praw zgodne Stanow potrzebne zawsze bywało zezwolenie, sam Statut 1503. *de non faciendis Constitutionibus sine Consensu Consiliariorum, & Nuntiorum Terrestrium* potwierdza tę prawdę, równie o innych Krolow przywilejach twierdzić náleży, gdy nie są zgodną Stanow wolą stánowione, lub powaga Praw Auktoryzowane Słowa Konstytucyi 1569, *hic pro insertis habere volumus* nie do Religii, lecz do Unii Litwy z Koroną służą wszystkie Konfederacye 1573. 1576. 1587. y Pačta Conventa Krolow, Henryka, Stefana, Zygmunta trzeciego samą tylko spokojność

ność y bezpieczeństwo *usu* tylko postawione Zbory *non Lege*, iako same wyznają, pozwalają konserwować, nowych budować zabra-
niają, aby po prywatnych gospodarach prywatne swoje odprawo-
wali nábożeństwa dopuszczają.

Traktaty Grzymułtowskiego y Działyńskiego razem ná Ra-
dzie walney 1710. utwierdzone nieinaczej, tylko według opisu
onych y stanu ná ten czas od stron obydwuch powinny być za-
chowane Traktat Oliwski y opisane Dzieie Pastoryusza dobrze są
wytłumaczone. Traktat ten Oliwski o Amnityą był dopełniony,
gdy wszystkim zupełnie była dochowana, dalsze punkta iásnie do
Prus y Infant stosują się, ani żadnego do tad więcey iak przez
lat sto niebyło uzalenia się, ani by być mogło, tylko od Szwecyi z
którą się ten Traktat zawierał, ktorey ná ten czas Minister Nay-
ias: Krola Jmci Pruskiego Przodká zastawiał się, aby zá Dysyden-
tami w Polsce nie udawała się, y Nayias: Krolá Jmci Francu-
skiego ktorego Przodek ten gwarantował Pokoy.

Traktat 1717. mediacya Wielkiego Piotra czyniony, y pod-
pisany ręką Xiążęcia Dołhoruki Wielkiego iego Posła, iako y
Konfederacya 1733. tudzież *Pacta* Augusta trzeciego postanowione
Zbory w latach 1632. 1648. *usu non lege* w Dobrach Krolewskich kon-
serwować pozwalają, nowych zakázują, a iako bez prawnie Urzędy,
dostoieństwa, y Funkcye, posiadali, żadne im Prawo tych niepo-
zwalało, tak od tych słuźnie ich oddaliły, do tych Praw Konfe-
deracya Generalna 1764. y *Pacta Conventa* W. K. Mci stosują się.

Konfederacya 1599. między Dyzunitami y Dysydentami w
Wilnie zawartá wydaie buntowniczy ich umysł przeciwko powa-
dze Rzpltey, przydać nam powinna gorliwości w utrzymaniu Wia-
ry Názey Prawowierney y záporobieżeniu podobnym spiskom, z
ktorych nayokropnieysze wypłynąć mogłyby skutki.

Rozność wiar w káżdym Rządzie jest szkodliwa, nayszkodli-
wsza w wolnym, różni y miesza umysły, domową zapala wojnę
nieuchronny onemu sprawniający upadek, w wolnych Náródach ná-
wet w Pogaństwie różnych wiar, y Obrzadkow nie dopuszczano
dla zátrzymania między Obywatelámi, iedności, która jest onych
fundamentem y podporą.

Skracam słowa Projekt przeczytany choćby niepotrzebował poprawy y objaśnienia iako potrzebuie powinienby ustąpić Projektowi ubezpieczenia Wiary, niech będzie do poniedziałku zatrzymany dla poprawy, na podpisanie onego przed podpisem ubezpieczenia Wiary pozwolić nie mogę y nie pozwalam.

O wprowadzeniu Cywilnych Umiejętności do Akademii Krakowskiej y Zamojskiej.

Szkola Rycerska od Nayaśnieyszego Krola y Pana Naszego z znacznym zalożona kosztem, jest tak szacownym darem, iż wszelkie inne dla Narodu przewyższa korzyści. Obdarzona teraz nową Nayaśnieyszego Pana, lubo z ujęciem własnych intrat (szczerotą, pociągnie nieomylnie chętną Stanow Rzeczy-Pospolitey do tak zbawiennego dzieła dokładność.

Co wszystkie polerowne, a y Nas otaczające Narody z doświadczenia mają y wyznawiają, temu y My przeczyć nie możemy, iż na *Cnocie y Umiejętności* stoją Rzeczy-Pospolite, gdy każda z Nich, (wyjąwszy grube y wielką dostępowane tyrannią] teyże cnocie y umiejętnościom iak początki y wzrost, tak szczęście y stałość swoią winna.

Acz przezaene wspaniałe y wysokie jest dzieło tey Akademii Rycerskiej, w ktorey widzieć można tyle młodzi do rady y pomocy Oyczyzny sposobiących się, niemniey iednak byłoby chwalebny; gdyby tak zbawienne starania ku pożytkowi y inney Oyczyzny Nalzey młodzieży obrocone były.

Jak wielkie bowiem y obszerne są Krolestwa tego Granice, iak znaczna liczba Szlachetnych Obywatelów, ktorzych-Synowie sprawiedliwym nieiako wymagają Prawem, abyśmy radząc o dobru całej Rzeczy-Pospolitey y o nich nie zapominali. A iako własnością jest Naywyżzey władzy sprawiać, aby w Rzeczypospolitey kwitnęły Nauki do *zażycia y końca* Teyże naybardziej stające się, tak rownie do Nicy należy, żeby (co nie mnieysza)

Oby-

Obywatelów umysły takowemi naukami od *Dzieciennych* lat napa-
iane były.

Y ztąd ci to tyle Szkoł publicznych od enych Przodków ną-
szych znacznym nakładem ustanowionych, tylo Przywilejami od
Krolow y Rzeczy-Pospolitey udarowanych, abyśmy od młodości
w tych umiejętnościach ćwiczyli się, za pomocą ktorych stać by-
śmy się mogli dobrymi Obywatelami sobie y innym, a nadewszy-
sko Oyczyźnie użytecznemi.

Wspomniemy tu dwie tylko lecz nayznaczniejsze w Polsce
Akademie, a od dawności ufundowane Krakowską y Zamoyską,
ktore w pierwiastkowym ieszcze wzroście swoim sławnych y przy-
datnych Rzeczy-Pospolitey wydały Mężow. Jeżeli zaś na dzisiey-
szą ich spojrzemy postać, jeżeli porządek nauk nieco roztrząśniemy,
y uczących się liczbę rachować będziemy, znajdziemy pewnie,
iż od pierwszej swoiey w nauce, y uczeniu się odeszły gorli-
wości, a zatym wsparcia y zaradzenia naszego żadać zdaią się.
Nie jest tu mowa o Duchownych naukach w ktorych Swiątнице
nie wchodzimy, lecz tylko tych, iakich w Obywatelstwie niewia-
domość bez znaczney nie jest dla Rzpltey szkodliwości, w tym mia-
nowicie wieku, w ktorym wszystkie Europeyskie Národy, tak są
wydoskonalone, iż cokolwiek do Cywilney umiejętności należy,
cokolwiek obywatelskiego życia tycze się, tego wszystkiego uczą
ich Akadémie.

Samá tylko teraz zdaie się zostawać Polska, ktorey Cywilney
umiejętności nie dostaie; W niczym bowiem, coby do nabycia
ich iakiegokolwiek służyć mogło, Młodź nasza nie ćwiczy się. Za-
niedbaná do tąd leżała cała prawdziwey *Filozofii Moralny* umie-
jętność, od ktorey iednak wszystkich cnot y występkow, dobrego
y złego, uczciwego y nieuczciwego, poznanie zawisto. Nie uczo-
no bynajmniey Boskiego, tego y powszechnego *Prawa Natury*,
ktore do káżdego ludzi rodzaju, ścisłym ściągá się obowiązkiem,
y ktore tak mocnym wszystkich Praw Cywilnych znajdujemy
gruntem, iż jeżeliby iákie z nich od Prawá natury odstępowało
lub się różniło, bez wątpienia albo od końca swego celkoby ode-

szło, albo Tyrańskim stałoby się Prawem. Żadna nauka ani Polityki, czyli maxym rządzenia Rzecz-Pospolitemi, ani stanowienia Praw nie była dawana tym, którzy do Rządów Ojczyzny zrodzeni. Dajmy iż uchodziło do tad przez nieszczęśliwość czasów byź tych umiejętności niewiadomym, lecz czyliż nie tę przyczynę upatrywać możemy, iż Rzecz-Pospolita na tym doskonałości stopniu, do którego prowadzić ją powinniśmy, ielcze nie stanęła? Jeżeli bowiem Rzymikiey Rzpłtey Oycu Cyceronowi, jeżeli Politykow Xiażetom Tacytowi y Senecie, jeżeli náostattek same-mu doświadczeniu Wiary odmówić nie można, trzeba aby *Cnota* y ta *Cywilna umiejętność* napoiemi byli ci, którzy czy to w naylepszej Rzeczy-Pospolitey, y w elkich czynow chwata słynacey, sprawiedliwość sprawiac, czyli schorzały, prawie opuszczony, y przez zdania najszkodliwszych ludzi skazony lud, skutecznym ożywić chcą lekarstwem, ktozy sprawa publiczna rozumu y rady mocą utrzymywać; którzy Obywatelów całosci stowarzyszonych y Prowincyi użytkow, Praw y Sadow Powagi, bronić y przestrzegać zadata.

Co jeżeli tak iest, od W. szey Prześwietne Stany zależeć będzie deczyt, coby w tak wielkiej okoliczności ustanowić ofażaliście, zwłaszcza gdy do tylu ważnych przyczyn y ta przybywa, iż żadnego podobno z nas niemaż, któryby iakakolwiek z wylicznych umiejętności, y w czynieniach publicznych roztropność posiadając, początki onych Szkołom publicznym y Akademiom terażnieytlzym mógł byź sprawiedliwie winien, Co umiemy z siebie samych umiemy; Bez Nauczyciela y Przewodnika nábylismy *Cywilney Madrości*, naywięcey na samym wsparci doświadczeniu, zkad idzie, że częstokroć w działaniach y stanowieniach nászych prawdziwych nam nie staie racyi.

Maiąc za tym poznana już Cywilnych umiejętności użyteczność, y potrzebę wprowadzenia ich do wzmiarkowanych Akademii; zostaię wyrazić krotko, iakby nayzręczniey y bez znacznych nakładow to do skutku przyprowadzone byź mogło.

Do tego końca nayłatwieyszy iadziłbym sposob, aby tak w Krakowie, iako y w Ławnościu pałtanowić trzech Professorow Kátolikiey

tolickiey Wiary, (y co podobno trzeba będzie Cudzoziemców) ktorzyby wyżey opisane umiejętności *Filozofii Moralney, Prawa Nátury, y Polityki* uczyli, tak iednak, żeby iednemu z tych nád temi Cywilnemi náukami, y co do nich ściaga się, bacznosc y dyrekcyja powierzona y oddana była. Gdy bowiem Cywilney umiejętności bez wiadomości gruntowney historyi w Geografii nábyć nie podobna, y żaden prawdziwym Politykiem názwać się nie może, ktoby o tym co przed námi w rożnych od Stworzenia świata rzeczach pospolitych działo się dostatecznie nie wiedział, y Krájom mianowicie Sąsiedzkich z ktoremi Oyczyzna naywiększe ma konnexe położenie, obyczaje, y Prawá nie miał sobie dobrze znáióme, z tey przyczyny do iednego z námienionych trzech Professorow náleżećby powinien dozor, y Dyrekcyja, ták dalece, áby y Historya y Geografia do Jurydyczney, lub Filozoficzney klasy przyłączona, podług przepisanych od tegoż sposobow traktowana była. Potrzebne oraz byfoby ustanowienie, áby żaden do słuchania Prawa Oczystego y Rzymiskiego pierwey przypuszczanym nie był, y ná Doktorstwo Prawa ná potym nie odbierał promocyi, poki wprzod ściślij rozstrząsnionym nie będzie, y dostatecznych nie pokaże świadectw stwierdzających szczegulnieyszą jego w tákowych umiejętnościach biegłość.

Koszt do trzymania w káżdey z pomienionych Akadémii trzech Professorow 28000. Złotych Polskich wynosifoby, gdyby czterem Professorom káżdemu 4000. dwóm zaś Rektorom káżdemu szesć Tyśięcy Złotych Polsk: ná Rok było náznaczonych. Takowa penya zachęcení spodziewać się trzeba, iżby ciężki ten uczenia urząd chętnie y usilnie dopełniali.

Wiemy w prawdzie że te Akademie są iuż Funduszami y Pensyami oparrzone, lecz te innych bez ktorych Akademie bydź nie mogą, náuk Doktorom y Professorom wyznaczone. Tey zaś náuki rodzaj nowy jest w Królestwie Nászym, á zátym nowey choyności y nowey fundacyi potrzebuie. Co tym chętniey y niezwłoczniey uczynić przystoi, iż ná Młodzież z krwi Nászey zrodzoną, y Oyczyznę ktorey po Bogu wśzystko poświęcać winniśmy

tozy,

Żyłyby się. Wynikające ztąd pożytki na wszystkich Potomków
Naszyc, a nieśmiertelna chwala na Ciebie Najjaśniejszy Królu,
y Was Przeświente Zgromadzone Stany, spływać będą.

L I S T

Anonymè pisany do iednego ex Collegio Episcopali.

Zarliwość WMć Pana ku Wierze, Oyczyźnie y Wolności roz-
szerzając się w sławie, dała mi się w oddalonym mieszkaniu
moim słyszeć: będzie też żarliwość exkuza moją że odważam się
pisać do niego, lubo prawie od W. P. nieznaną, y wiecey niedo-
statkiem szczęścia niż umysłu przyciśnioną, a przeto od ubiegają-
cych się za fortuny dobrami, względu nie mający. Przyczyną Pi-
sma mego jest, zbliżający się przyszły Sejm y hasło onegoż, Wiatá.
Do kogoż przeto mogłem się bezpieczniey udać, iako do WMć Pa-
ná, który w terażniejszych okolicznościach tym z większą powi-
nienes ufilnością starania swojego przykładać, im bárdziej Proie-
kta obce grożą niepomyślnemi na Wiarę konsekwencyami.

Szczupłość fortuny pomieścić mi się między żądającemi Fun-
kcyi Poselskiej nie pozwoliła, słabość zdrowia na Seymiki ziechać
przeszkoda była, zgoła chęć tylko służenia Oyczyźnie ta mię nie-
opuściła.

Jest powszechna pogłoska że *Liberum Exerctium Religionum* na
przyszłym Sejmie promowowane bydź ma, lecz iaka, z tego wpro-
wádenia ma na Kray nasz wypływać szczęśliwość, prostota moja
zrozumieć nie może, Chciano mi to wytłomaczyć, mieniac iż po-
większenie Handlu, ściagnienie Zagranicznych Rzemieślników,
zátym zaludnienie Kraiu, a przez to z bogacenie onegoż, mają
bydź niby iak rzeki, które w Kray nasz zlewać szczęśliwości będą.
Lecz iá czynię káżdego, (choć iazby y przeciwne utrzymuiacego
zdanie,) Sędzia, prosząc: ażeby chciał decydować, czyli tych dla
Kraiu naszego tak potrzebnych skutkow prawdziwe zródło jest,
wprowadzenie *liberi Exerctii*. Postanowmy aby sprawiedliwość
rownie

rownie ná bogatego iák ubogiego, ná zácnego y z naypodleyfzey kondycyi będącego, zlewałá się, á w krotce kray Nasz z podziwieniem wszystkich, handlem obfitym cieszyć się będzie. Niechay Poddanych ucięmiężanie, wzgląd u Rzeczypospolitey znajdzie, á gospodarstwo wewnętrzne, y záludnienie Kraiu, będą skutkiem ták sprawiedliwego dzieła. Co się zaś tycze zprowadzenia zágranicznych Rzemieślników, Lacedemońskiev Rzeczypospolitey przykład ná oczach mi stoi, ktora (wiadomo wszytkim) poki w własnym Kraiu Młodzież przez wybranych od całej Rzeczypospolitey Náuczycielow wychowałá, y znáydujący się w Sparcie Rzemieślnicy potrzebom onych wydostarczali, y w tedy pierśi Lacedemończyków były murem ubezpieczaiącym Sparte; Bywanie zaś w Athenach wznieciło chęć bogarych stroiow, drogich Kruszcow y Kleynotow, zá tymi nieodstępna miękkość obyczajow powoli wchodziła, aż nákoniec owa sławna Rzeczpospolita w własnych swych popiołach od nieumieiających ją bronić Obywatelow, zagrzebaná została.

Alé o pozycyi Kráiu nášzego mowmy, ktorzy tu do nas przyiść mogą z sąsiedztwa; Czyliż z Brandeburgii? ktorzy mając ták wielkie y piękne Miasto Berlin, nie są w stanie záludnić onego, według wspaniałości gmachow tamże wystawionych; czyli Szwedzi, ktorzy sami ták mało mięszkańców mają, że rolnictwu Kraiu y inszym koniecznym potrzebom ledwie wystarczyć mogą, Ktoryż tu z pustych Wołoskich y Mołdawskich stępow przyidzie? álbo y z puszczoł Mołkiewskich? Náostatku przypomniemy sobie ostatniey woyny przykład, z iák wielką naszą stratą zágraniczne Potencye swoich obierały obywatelow y przy nich tysiącami nášzych zagárnęli Poddanych. Z odległych tylko kráioł gdybyśmy mieli powabionych ugruntowaniem Iprawiedliwości Przychodniow, bylibyśmy ich pewni, y przez iedność Wiary z nami, od nich z uszczęśliwieniem kraiu bezpieczeni.

Nie doś nárym, idźmy daley: Rozność Wiary w kraiu iednym, jest roznością sentymentow y interessow, áni ta rozność tak istotna, naysubtelniejszy dowcipem iednoczona byđz może. Jakże więc

więc z tą umysłow y z religii interesow różnością, iedność Do
bra publicznego utrzyma się? á raczey czyli ro nie byłoby wzbur-
zeniem pokoiu y dobrego porządku, który iest duszą wlystkiego.
Idźmy dla odkrycia lepszego tey prawdy przez przykłady: czyli to
w kraiu ludnym, iaki iest Francya, czyli w którym mało Mięszkań-
cow iaki Hiszpański, ieżeli różność Wiar tam Urzędy obfiada? Y
nápieraiaącym się Dyssydentom, przytoczmy Ichże przykłady, czy-
liż w Anglii iest choćby ná najmnieyszym Urzędzie Katolik, gdzie
go nawet zá prostego żołnierza nie przyima; á Szwecya, Dania y
przykładna innym Rzeczompospolitym w rządzeniu się Hollandya?
nie róż zachowuie?

Daymy to iednak żeby sprowadzenie ludzi zagranicznych u-
dało się, (co ledwie rzecz podobną byđ się zdaie) zaludnienie
Kraiu nástąpiło, zprowadzenie Rzemieślnikow skutek wzięło; ia-
każ zrad konsekwencya oczywście wypływa? ach strach mi nawet
pioro zatrzymuie y miłość Oyczyzny serce przeraża. Obaczmy
przykłady, á te nayżywszym tą sposobem do wyluszczenia pra-
wdy; Odstąpienie Xiążęcia y Paná swego á przeszłego Krola Ná-
szego Augusta Trzeciego w obozie pod Pyrna, pretextem *Religionis*
okrzycone było. Przewrocenie Prawá Sálskiego przeniesieniem Pa-
nowania ná inszą Familią, wprowadzenia wiary Luterskiej w
Kray skutkiem było; Zgubienie wolności Szwedow, okrutne Se-
natorow y Biskupow tracenie, iakimże kolorem pokryte ieżeli
nie Luterską Náuką, która powoli wprowadzaiąc się, cały Kray
ogarnęła. Rozroźnienie Celarzow wschodnich y zachodnich, á
przeto y pierwszych upadek, także z różności Wiary początek wzię-
ło. Wielość takowych przykładow nikt dostatecznie wyliczyć
nie potrafi, to tylko oczywście się znać może, że trucizna powo-
li skutek swoy iadowity czyni, który ná koniec wszystkie w cieie
żyjące duchy umarza.

Ale co naybárdziej iest przyczyną zatrzymania myśli, że iako
powiadaia, maia o to Postronne Národy przez Posłow swoich ná-
legać. Zastanowmy się tu y uważmy o co proszą? iakim sposobem?
y dla czego? Zadaia aby nie tamowano wierzyć iak się komu po-
doba,

doba, ale nie dość na tym (lubo y to zdrowy rozsadek wwrzuſza) pragną iefzcze aby ci, co żądze włafne za grunt wiary ſobie założyli, do wſzelkich Urzędow byli wraz z nami przypuſzczani. Jeżeli to tak zbawienną rzeczą bydz ſadza, zácoż ſami u ſiebie tego ſpoſobu nie zażywają, y owtzem to czego u nas náleganiami ſwymi napieraia ſię, w ſwych włafnych Kraiach ſurowymi Prawami, y okrutnymi kárami zábraniaia; Łatwa Kweſtya do odpowiedzi, ale zbyt ſtrazna ze ſwych ſkutkow, przyrownywaia ſię do węża w zanadrzu trzymanego.

Zważywſzy przyczyny, roztrzaſniimy ſpoſoby, ate miaſto nádzienia dobra publicznego na przyſzłe czasy [którą ſą okrczone] iuż w teraźnieyſzym czasie trwoga y boiaźnią nas nápełniaia (gdyż káždy człowiek oſwiecenie mający, te ſkutki gwałtownych krowkow bydz poznawa) bo proſzę czyliż to rzecz podobna aby náſi ſáſiedzi záłudnienia Kraiow náſzych á przez to ſwych włafnych ſpuſtoſzenia mogli zádać: Jakiż przecię ſkutek wprowadzenia *liberi Exercitii Religionum*? O! tu tu ieſt ſkała o którą wſzelkie rozbuaia ſię pozorne racye, ktore iż káždy rozeznać łatwo może, á przeto dołyć mi dodać tę generalną maxymę: Jż miłość bliźniego przed innymi zaczyna ſię odemnie.

Zbliżający ſię teraz Seym odkryte cożkolwiek tych Projektow Sáſiadow Náſzych, lecz do Was J. OO. J. WW. Biſkupi naybárdziej náleży zaſtáwiać ſię przeciwko temu, wſzakci oſadzenia Was na pierwſzych Senatu ſtopniach nie inſze było Rzeczypoſpolitey zádanie, tylko abyſcie Wiarę w Kraiu, iedność w Oycyzynie, utrzymywali. Ani dość na tym że ten tak ſtrazny na Oycyznę pocilk odwrocicie, grożacy upadkiem dwoch nierozdzielnych kleynotow, Wiary y Wolności; nie dość mowie na tym, náleży to do Was wynaleſć ſpoſob, aby y w naypoźnieyſze wieki takowe u nas Projekta, mreyſca nie miały. Jeżeli bowiem ſpoſob Seymowania Náſzego odmieniłby ſię kiedy na wzor iakowych zagranicznych Parlamentow, mogła by ſię zawſze y łatwo na zgubę náſzą wciſnąć ta materya. Starania Waſze, obfitość Błogoſławieńſtwa

Boſkie-

Boskiego, wiekopomność sławy, y wdzięczność we wszystkich
dzis dobrze Oycyznie życzących zawsze otrzymaia.

Já w moiey partykularności znaiąc przymioty W. P. o doło-
żeniu mocnego starania Iego do tak zbawiennego dzieła, oraz o
dostateczności przykadu Duchowieństwa, (ktory zmniejszy, o-
ziębłość w wielu mianowicie w słabzych sprawie umysłach)
bynaymniey nie wątpię, przeto wzbudza się wemnie coraz więkz-
e Ofoby Iego poważenie, y trwać będzie dozgonnie iako w noszą-
cym prawdziwie to Imię; Izem.

Die 20. 7bris
1766.

W. P.
Nayniższym Sluga.

RESPICE FINEM.

W Czafie szczęśliwey Nayiaśniejszego Paná Koronacyi Moni-
tor Polski pierwszemi swemu Pismu to dał hasło: *Respice*
finem, wmawiając to w Národ, aby w Radach Publicznych, w
Stanowieniu rzeczy nowych, y dotąd niezwyuczaynych, w uchyle-
niu lub odmianie Praw dawnych pogládał ná honor, sławę, szczę-
śliwość, zmocnienie swey Oycyzny, iako ná koniec, do ktorego
káždy Obywatel enotliwy prywatnem y publicznemi czynnościami
zmierzać powinien. Toż samo hasło y przestroga *respice finem*,
ieżeli ktoremu to dzisieyszemu czafowi, ieżeli ktoremu, to tera-
źnieyszemu istotnie służy Seymowi.

Wkazuią obłudni Politycy wielkie dla Rzpltey pożytki *ex li-
bero* w Polsce dla Dysydentow *exercitio*, ludność Kraiu, obfitość
rzemiosł, manufaktur, á ztąd wielość bogactw przywięzuią do zbo-
row, izkoł publicznych, ktore chcą, aby im były pozwolone, do
Urzędow, Magistratow, ná ktorych zasadzić ich, pragną. Jeżeli
w ktorey to w tey materiy zaradzaiącym o Rzpltey, á radzić to,
co jest

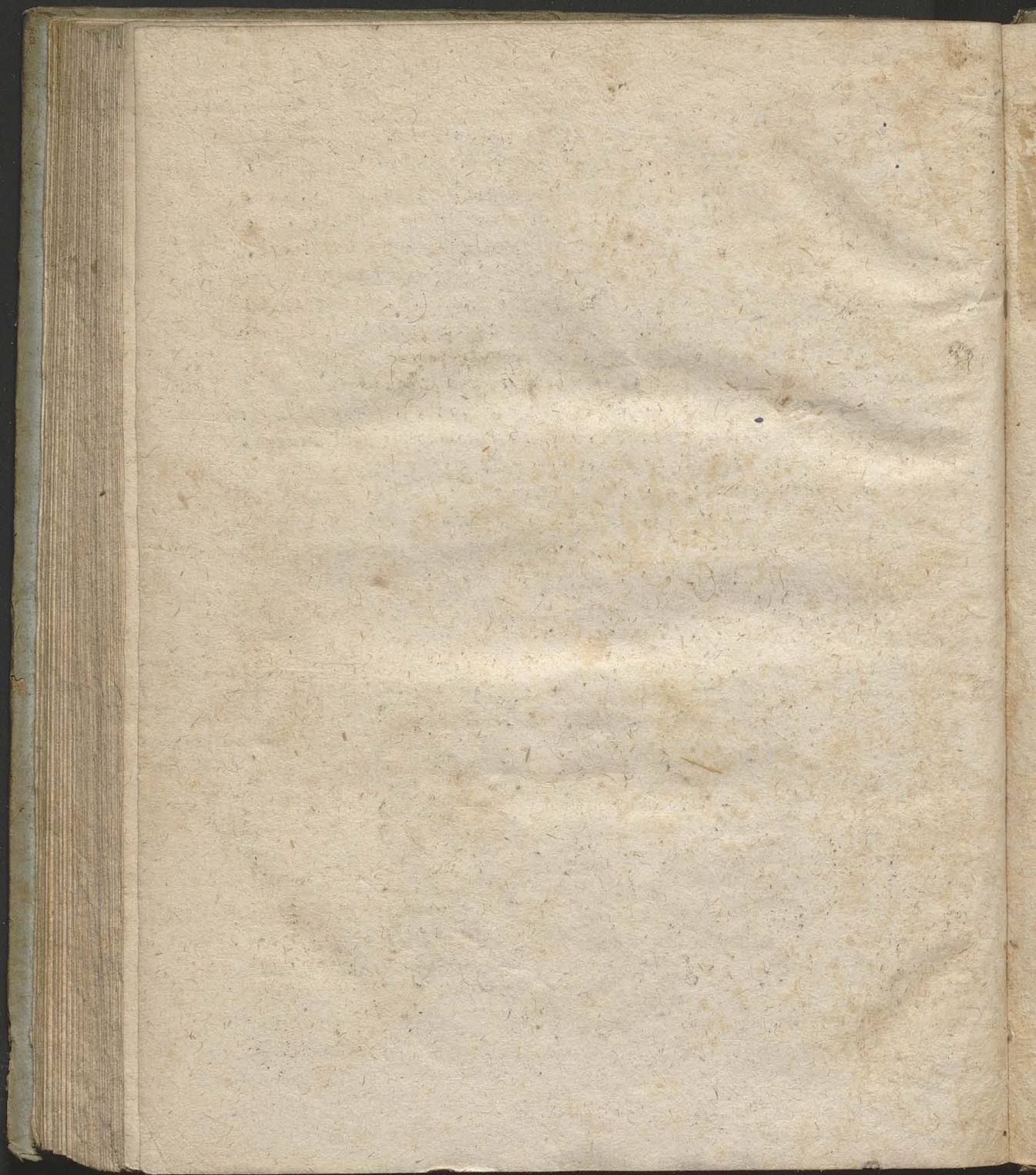
co jest pożytecznego, odwracać zaś, co jest szkodliwego, przysię-
ga Bogu y Ojczyźnie obowiązany, przypominać y stawiać przed
oczy należy: *respice finem*. Choćby z pomnożenia sekt istotne
spływać miały na Polskę pożytki, przecież żadne doczesne korzy-
ści nie mogą się porównać z niesławą poniżoney w Prawowiernym
od ośmiu set lat Krolestwie Świętey Przodkow Religii, z niebe-
spieczeństwem powszechney z błędliwych nauk zaraży. Coż do-
piero, gdy perspektywa handlow, rzemiosł, ludności, bogactw z
umieszczonych wszędzie po Miastach, Miasteczkách, Wsiach Dys-
sydentow, z wystawionych im powszechnie Zborow, jest tylko
szczerym omamieniem. Gdyby albowiem to była prawda, że Zbo-
row publiczne zciągałyby do naszych Miast lud, rzemieślnikow, ku-
pcow, tedy miasteczko Piaśki w Wwdztwie Lubelskim mające zda-
na Kościół Katolicki, Zbory dwa, Kalwiński y Luterski, nad
to bożnicę Żydowską powinno być miastem w Polsce naylu-
dnieyszym, naybogatszym, naybá:aziey w handle y rzemiosła kwi-
tnącym. Dawniey Piaśki miasteczko ma Zbory dla Dysydentow,
niżeli nowy Berlin wystawiony, niżeli Petersburg zpodziwieniem
caley Europy powstał, á przecie gdy Berlin y Petersburg późniey-
sze od Piaśkow Miasta tak wysoce figurują, Piaśki z swemi Zbora-
mi y imienia przystoynego miasteczka nie dosięgły. Toż samo mo-
wić o Bełżycach y innych w Wwdztwie Krakowskim miejscach
mających Zbory Dysydenckie, w których nie widzimy ani wię-
cey ludzi, ani bogactw, nad inne Miasteczká y wsie *puré* Kato-
lickie. Podźmy do Miast naszych, zobaczymy w obalinach ich zná-
ki Miast wielkich y ludnych dawnieyszemi ieszcze czasy, niżeli Lu-
terska, Kalwińska y innych sektarzow powstała nauka, nauczą-
dzieie przeszłych czasow każdego ciekawego, że nigdy nie była
Polska ludnieysza, nigdy więcej nie odnosiła zwycięstw, nie przy-
łączała do siebie nábytych Prowincyi, nigdy okazała między są-
siadami nie figurowała, iak kiedy moc Praw, jedność Wiary Świę-
tey ubespieczała, á nowościom wszelkim w Religii ściśle drogę
zamykała. Już więc prozne wydała się te pożytki, które nam
przez náciśk wszelkich Religii, y stawiania Zborow obłudni Poli-

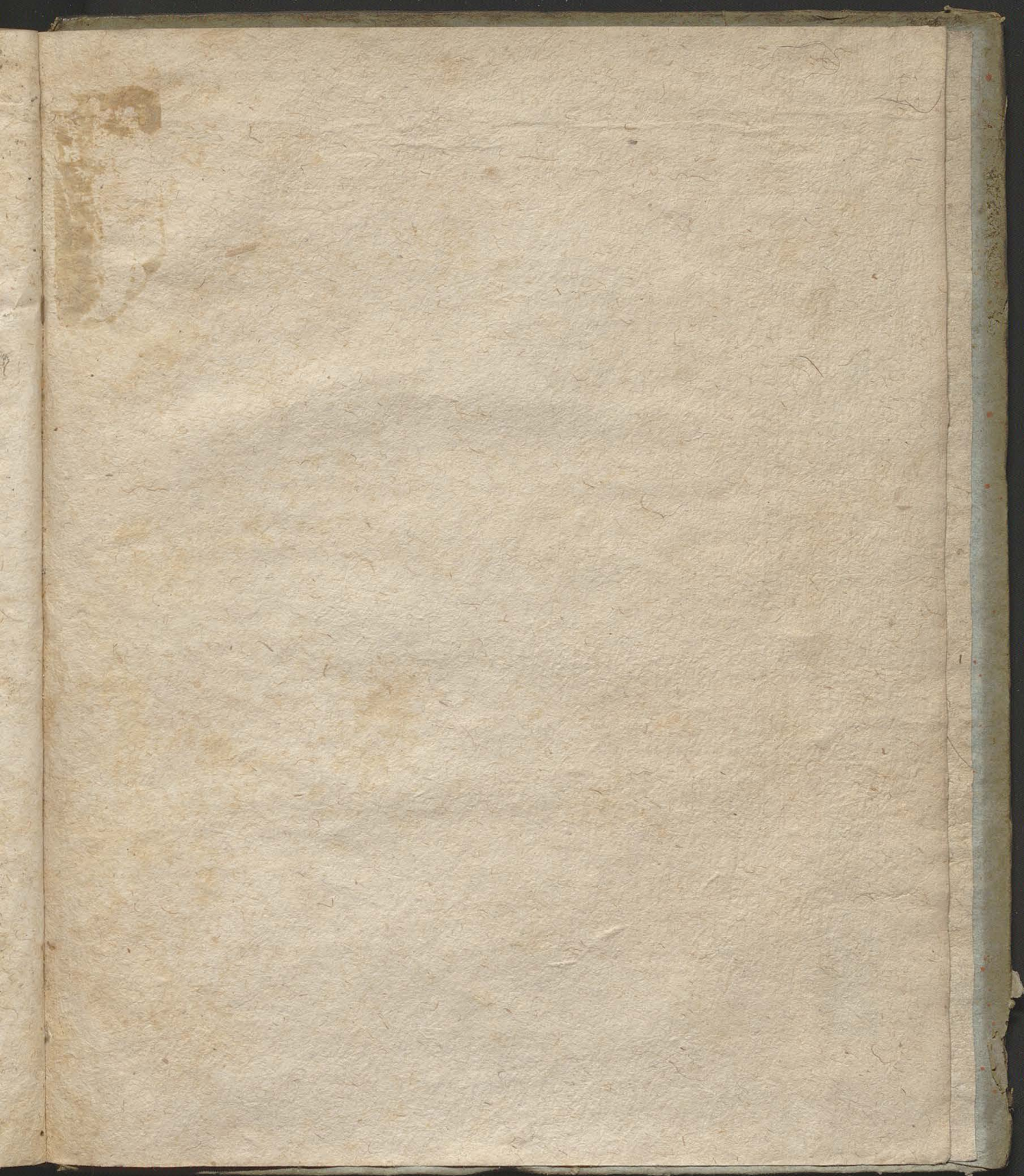
rycy wskazuia. Ale nie dosyć uá tym, kochaiacy wiernie całość, spokojność y dobro twoiey Oyczyzny Obywatelu *respice finem*, uważay nie tylko niepewność pożytkow, ále y owszem pewną Rzczpltey szkodę y wielorakie niebezpieczeństwo zpowiększenia, ktorego tak usilnie żadaia wolności Dysydentom. Przeszłe dzieia są wymiarem następuiających. Ktoż u nas wprowadził, w Rady, Seymy, Elekcye Krolow, zamieszania y tumulty? iezeli nie Dysydenci? Kto emulacya y rozsterkami nápełnił Familie? Jezeli nie nowość náuk błędliwych? od czasow Zygmunta Augusta, Henryká, Stefaná, Zygmunta III.? Kto profanował Kościoły y rzeczy S.? iezni nie Dysydenci? Kto Obywatelow ręce uzbraiał przeciwko własnym Krolom? Jezeli nie Dysydentskie zawieruchy zá Zygmunta Trzeciego. Kto się z nieprzyiacielmi Oyczyzny łączyl? Jezeli nie Dysydenci; kto chłopskimi buntami y wojną, Ruskie Prowincye zniszczył Oyczyznę okrok od ostatniey zguby postawił? iezeli nie Schizma zá Janá Kaźmierza? Tocy się w przyszłych czasach działo z Oyczyzną, gdyby w niey do tey, iaką sobie zakładaia, zá cel, przyszli mocy, powagi y równości w Prerogatywach dostoięństw z Katolikámi. Już zakrawaia ná zamieszanie Oyczyzny samym swych pretenzyi popieraniem gdy mimo sprzeciwiaiać się całego prawie národu gorliwość przy Religii Przodkow, przecieź hardziey zuchwale wsparta obcym wstawianiem się nie proźbą, ále groźbą garstká tylko Dysydentow swych popiera zamysłów. A coźby się działo, gdyby liczbá y wolnościami powiękšení, wszelkie z Katolikámi dzielić mieli prerogatywy. W krotceby zá pierwszą pogodną dotego okolicznością pánuiać dziać Religia do służebniczego przywiedli stanu, y do poniżenia oney że, żadneyby nie zaspali sposobności. Niech nas tedy próżno nie łudzą niepewne pożytki, ále raczey pewne przeraźaia z wolności Dysydentow niebezpieczeństwa, *Respice finem*, y swieży przykład Francyi niech będzie prawidłem nászej ná obietnice Dysydentow odpowiedzi: Kalwini Francuscy y ci wšzyscy, ktorzy się po rewokacyi ich Przywileiow przez Ludwiká XIV. po Niemieckich y innych Kraiach rozproszyli, ofsiarowali przez Wielkiego Ministra de

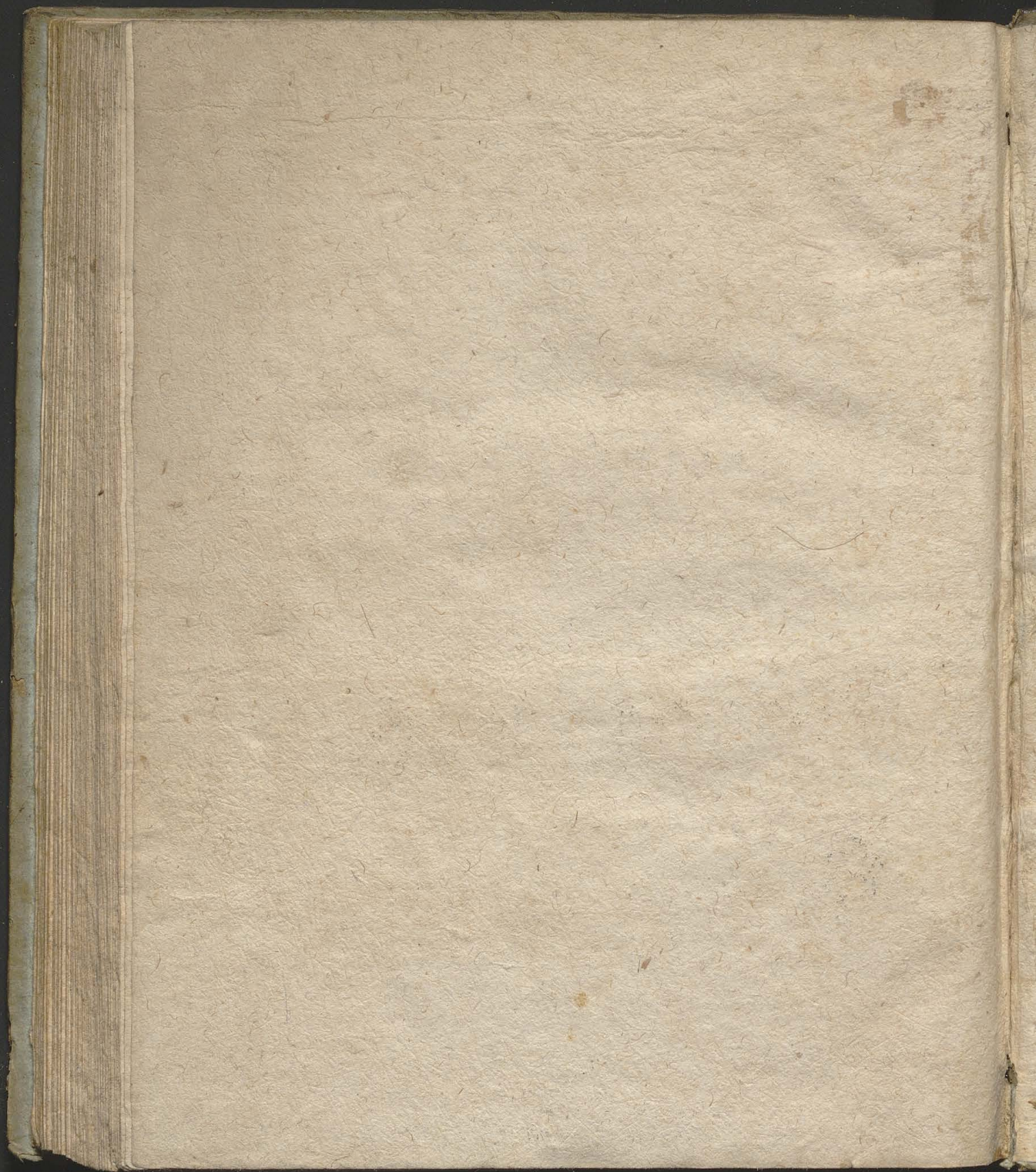
Bel Isle Ludwikowi XV. Roku 1757. pod czas wojny Angielskiej
 Trzydzieści pięć Millionow. Francuzkich, to jest naszych blisko 50.
 y utrzymanie 2000. Żołnierzy, a zatym powrot do Francyi wielu
 tysięcy ludzi mających, byle Król pozwolił im po dwa Miasta,
 w którychby *liberum* mieli *exercitium* swej Religii. Examinowa-
 no doskonale z iedney strony tak wielką korzyść, y potrzebne
 wielkimi summami wsparcie, z drugiey niebezpieczeństwa, y woj-
 ny Domowe, które blisko sto lat z Kalwinami trwały, y odpowie-
 dziano: Ze tych *offiar* nie chcą, bo jeżeli Francya szkodowała na mil-
 lion ludzi z Kraiu wyszłych, to się konsolować może, że million ludzi
 niespokojnych y buntownych pozbyła, których Potomkowie poki Francya
 w szczęściu widza, czotgać się będą, iakby się zaś w czym szczęście
 Francyi przeciwnie obrocito, oni z nieprzyjaciółmi się Francyi związa.

Ten przykład uczy nas, iak mamy nie tylko na rzeczy tera-
 żniejszy poglądać, ale y tym bårdziej przylżte skutki
 przegłądać, *Respice finem.*











Biblioteka Jagiellońska

SI01R0022060

